

PENOLOGJA.

WAŻNIEJSZE PRACE TEGOŻ AUTORA:

Przestępstwa tłumu, str. 94, Wilno, 1922.

Wstęp do polityki kryminalnej, str. 186, Wilno, 1922.

*Penologja, Socjologja kar, tom I, str. VIII + 272,
Wilno, 1926.*

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI
PROFESOR UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO

PENOLOGJA

SOCJOLOGJA KAR.

TOM II.

Wydane z zasiłkiem Wydziału Nauki Ministerstwa W. R. i O. P.

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI
KAZIMIERZA RUTSKIEGO w WILNIE
1926.



303058

SPIS RZECZY TOMU II.

ĆZĘŚĆ II.

(Ciąg dalszy)

REAKCJE UJEMNE WEWNĄTRZGRUPOWE.

ROZDZIAŁ VI. Funkcje ujemnych reakcyj wewnątrzgrupowych.

Funkcja psychologiczno-powściągowa. Wzrost przestępczości a wymieniona funkcja. Skutki osłabienia represji karzącej. Należyte podanie reakcji. Zastraszenie. Wyjście z równowagi szablonu psychiki zbiorowej. Stan psychiczny przestępców. Funkcje prawne. Reglamentacja prawno-państwowa reakcyj ujemnych. Moment prawa przy reakcjach ujemnych. Poczucie prawne. Funkcja zaspokojenia pokrzywdzonego. Odszkodowanie i zadośćuczynienie w karach. Akceptacja kary. Funkcje moralne. Sprawiedliwość w koncepcjach reakcyj ujemnych. Hygiena moralna. Funkcje społeczne. Przestępczość jako negacja solidaryzmu. Statyka społeczna. Funkcja dyscyplinująca. 1

ROZDZIAŁ VII. Funkcjonalne badanie reakcyj ujemnych a polityka karna.

Teleologiczne ujmowanie zjawisk społecznych. Geneza celów. Budowanie celów dla kar. Obiektywnie

ważkie cele kar. Skutki kar. Cele kar oraz cele wykonania kar. Więziennictwo. Cele kar a polityka karna. Technika kar. Podstawa dla polityki karnej	17
---	----

ROZDZIAŁ VIII. Kierunki oddziaływania ujemnych reakcyj wewnątrzgrupowych.

Grupa pierwsza: wpływ surowości reakcyj ujemnych (kierunek I), bliskości (II), niechybności (III), dotkliwości (IV), poniżenia (V), plastyczności (VI), długości (VII), rzutowania (VIII), zgodności z koncepcjami reakcyj ujemnych w danej grupie (IX), częstotliwości (X), podobieństwa z karą socjologiczną oraz z innymi reakcjami ujemnymi (XI) — na ich oddziaływanie. Grupa druga: wpływ religijności (XII), moralności (XIII), rozwinięcia umysłowego (XIV), zszablono- wania człowieka (XV), uważania przez niego kary za zasłużoną (XVI) — na oddziaływanie reakcyj ujemnych	32
---	----

ROZDZIAŁ IX. Wpływ kultury i psychologii społecznej na ujemne reakcje wewnątrzgrupowe.

Prawo względnie tendencja łagodnienia kar. Krytyka. Kultura i wrażliwość a reakcje ujemne. Względność surowości reakcyj ujemnych. Stosunek do nich ze strony społeczeństwa. Kara śmierci. Skala odczuwalności, kultura i przebiegi bio-instynktowe. Wzrost współczucia względem przestępców	72
---	----

ROZDZIAŁ X. Zmiany w ujemnych reakcjach wewnątrzgrupowych w przebiegu historycznym

Trzy okresy reakcyj ujemnych: skierowanie na fizyczność, psychiczność, społeczność przestępcy; bio-instynktowość, bio-psychiczność, bio-społeczność reakcyj ujemnych. Sprawdzenie tezy na ujemnych reakcjach szkolnych, kościelnych, na ewentualnych reakcjach przy zaklinaniach się, klątwach, klątwach przysiężnych i przysięgach. Znaczenie wskazanych okresów reakcyj ujemnych	82
--	----

CZĘŚĆ III.

STAŁOŚĆ BILANSU UJEMNYCH REAKCYJ WEWNĄTRZGRUPOWYCH.

ROZDZIAŁ I. Usuwanie się z pod reakcyj ujemnych pewnych dziedzin postępowania ludzkiego.

Prawo upadku kar. Krytyka. Usuwające się postępowania z pod działania reakcyj ujemnych względnie zmniejszanie się ich siły i natężenia: postępowanie władców, sędziów, uczniów, kontrahentów, pozbawionych wolności, oskarżonych w dziedzinie przyznania się do winy, świadków, postępowanie religijne, wystawne, zbytkowne, sprzeczne z interesami skarbu 118

ROZDZIAŁ II. Wchodzenie pod reakcje ujemne nowych dziedzin postępowania ludzkiego.

Stwarzanie i powstawanie nowych przestępstw; zwiększanie się rozpiętości przestępstw. Postępowanie Prezydentów, urzędników państwowych, ministrów, wojskowych, redaktorów, autorów, ułatwiających nierząd w celach zysku, sutenerów, włóczęgów i żebraków, zawiązujących koalicje, pojedynkujących się, samobójców, dzieciobójców, spędzających płód, narażających na niebezpieczeństwo i pozostawiających w niebezpieczeństwie, noszących i używających broń, gwałcących wolność ludzką, handlujących niewolnikami, handlujących żywym towarem, oszustów handlowych, spekulantów, ułatwiających nierząd, dręczących zwierzęta. Wzrost siły i natężenia reakcyj ujemnych. Reakcje walkowo-indywidualne Kradzież Przesuwanie szkody prywatnej do dziedziny publicznej. Prawo autorskie. Rozwój cywilizacji, w szczególności techniki. Rozwój ustawodawstwa społecznego. 152

ROZDZIAŁ III. Pozorne zanikanie reakcyj ujemnych.

Zmiany w reakcjach ujemnych pod wpływem racjonalizacji. Pozorność zanikania pewnych form reakcyj ujemnych. Przesuwanie reakcyj ujemnych. Zmniejszanie się formalne liczby przestępstw a stan ilościowy

reakcyj ujemnych. Reakcje ujemne przy ustroju so- cjalistycznym względnie komunistycznym	189
ROZDZIAŁ IV. Ograniczanie i zwięźanie obiektu reak- cyj ujemnych, racjonalizowanych metafizycz- nie i teleo-walkowo.	
Objekt reakcyj ujemnych w okresie ich przebiegu bio-instynktowego. Człowiek, zwierzę, martwa natura. Ograniczenie obiektu do osób żyjących. Reakcje ujem- ne względem zmarłych. Koncepcje winy. Stan psycho- fizyczny obiektu. Niepoczytalni, nieletni	193
ROZDZIAŁ V. Rozszerzanie obiektu reakcyj ujemnych, racjonalizowanych teleo-obronnie.	
Niepoczytalni. Nieletni. Niebezpieczni. Powstawa- nie nowych podmiotów odpowiedzialności karnej przy budowie i rozszerzaniu przestępstw. Urzędnicy, wojsko- wi. Zasada narodowości podmiotowej, przedmiotowej, światowości. Uniwersalizm w tendencjach prawa karnego	203
ROZDZIAŁ VI. Zmniejszanie się w pewnych dziedzinach rzutowania reakcyj ujemnych.	
Odpowiedzialność zbiorowa. Szerokość rzutowania pierwotnych reakcyj ujemnych. Ślady rzutowania w okre- sie uspołeczniania się reakcyj ujemnych. Łączność oso- bista. Łączność terytorjalna. Udział w przestępstwie. Racjonalizacja odpowiedzialności zbiorowej. Indywi- dualizacja kar	211
ROZDZIAŁ VII. Odnawianie się rzutowania reakcyj ujemnych.	
Odpowiedzialność karna osób prawnych, korp- racji. Teoretyczna obrona tego stanu. Stosowanie re- akcyj ujemnych o racjonalizacji teleo-obronnej. „Indy- widualność wyższa“. Faktyczne rzutowanie reakcyj ujemnych. Odpowiedzialność tłumu. Rzutowanie reakcyj ujemnych przy przestępstwach masowych	226
Skorowidz	233
Spis nazwisk	243
Literatura i źródła	251
Résumé	271

C Z Ę Ś Ć II.

(Ciąg dalszy)

REAKCJE UJEMNE WEWNĄTRZGRUPOWE.

ROZDZIAŁ VI.

Funkcje ujemnych reakcyj wewnątrzgrupowych.

Przy rozpatrywaniu reakcyj zewnątrzgrupowych podaliśmy, pomiędzy innymi funkcjami, ich funkcję psychologiczno - powściągową, osiąganą przy pomocy obudzenia przeżycia strachu, obawy. To samo ma miejsce przy ujemnych reakcjach wewnątrzgrupowych. Każda z nich zawiera w sobie z reguły ujemność, dolegliwość, nie zmieni tej sytuacji okoliczność, że czasem skazany nie odczuje danej reakcji w sposób podobny, lub też ktoś, nie będący jeszcze przestępcą, nie zostanie powstrzymany od spełnienia czynu przestępnego przez ewentualne przeżycia obawy przed karą: zajdzie tu złożony układ szczególny, który może być zrozumiały, czy to ze względu na swoiste reakcje psychiczne danej osoby, czy też ze względu na okoliczności zewnętrzne, które zmieniły normalny bieg powściągów ludzkiego postępowania. Te więc indywidualne wypadki, jako pozornie sprzeczne z wystawioną tezą, nie wpływają na prawdziwość powściągowej funkcji ujemnych reakcyj wewnątrzgrupowych, funkcji, opartej na fakcie psychologicznym, podtrzymywanym przez biologję, że człowiek normalny dąży do szczęścia, dodatniości przeżyć, a unika nieszczęścia, ujemności przeżyć, które niewątpliwie daje kara.

Funkcja psychologiczno - powściągowa kar będzie w sprzeczności ze zdaniem tych kryminologów i kryminalistów, którzy twierdzą, że kary są bezsilne w walce z przestępczością i powołują

się na wzrastanie przestępczości¹ niemal we wszystkich państwach europejskich, szczególnie na zwiększenie się nawrotu i przestępczości nieletnich. Rzeczywiście statystyczne dane z okresu przedwojennego potwierdzały i jedno i drugie,² zachodzi więc pytanie, czy wzrost przestępczości wogóle może obalić tezę o funkcji psychologiczno - powściąagowej kar. Obalenie takie miałoby miejsce, jeślibyśmy udowodnili, że przyczyna przestępstwa leży wyłącznie w przebiegach motywacyjno - pobudkowych człowieka, mówiąc ogólniej, w poprzednikach psychicznych działalności ludzkiej. Jeśli by tak było, a przestępczość ulegała wzrostowi, a nawet tylko istniała, to oczywiście musielibyśmy stwierdzić, że kary żadnej funkcji psychologiczno - powściąagowej w dziedzinie ludzkiego postępowania nie spełniają, z czego trzeba by było przejść do wniosku o zbędności kar, o ile, jako ich cel, postawimy walkę z przestępczością.

Etiologia przestępstw wychodzi poza ramy pracy niniejszej,

¹ Są dane, że w niektórych państwach po wojnie przestępczość się zmniejszyła. Statystyka czterech departamentów we Francji (Meurthe et Moselle, Meuse, Vosges, Ardennes) wskazuje, że liczba przestępstw, po odliczeniu tych, które zostały stworzone przez ustawodawstwo wojenne, w r. 1921 w stosunku do r. 1913 spadła o mniej więcej 25%, przy spadku ludności o 10% w stosunku do r. 1911. *R. de d. p.* 1923, 1007. W Anglii również daje się zauważyć zmniejszenie ilości więźniów. W r. 1922 — 1923 w porównaniu z r. 1921 — 1922 ilość więźniów w więzieniach miejscowych spadła o 59 męż. i 159 kobiet; w więzieniach wielkich spadła o 204 męż. i 9 kob.; w zakładach borstałskich wzrosła o 14 męż., spadła o 13 kob.; w Camp Hill wzrosła o 15 męż. i 2 kob. Jeśli zwrócić uwagę na to, że Camp Hill jest przeznaczony dla uznanych za przestępców z przyzwyczajenia, którzy po odbyciu „nie-wolnictwa karnego“ są tam zatrzymywani jeszcze na termin wskazany przez sędziego, to ogólny stan ludności więziennej w Anglii wskazuje na zmniejszenie się przestępców. To samo wskazuje statystyka Belgii. *R. de d. p. et c.* 1924, 264. Zob. jeszcze ciekawe dane statystyczne, obejmujące również lata 1919 i 1920 u Zahn'a, *Kriegskriminalität*. W tym obrazie nie można się dopatrywać skutków jedynie idących od represji karnej, lecz sam fakt zmniejszenia się przestępczości w ostatnich latach może oddziaływać na zmianę pesymistycznego poglądu na działanie kar.

² Roux w bardzo ciekawy i ścisły metodologicznie sposób przeprowadza tezę, że z liczb statystyki kryminalnej w jej obecnym stanie nie można wyprowadzać wniosku bez zastrzeżeń co do zwiększenia się przestępczości. *Répression...*, 17 — 29.

sądzę jednak, że dla każdego kryminologa o tem czy innem polu badania jest obecnie dogmatem to, że przyczyna danego przestępstwa, a tembardziej przestępczości w danej grupie społecznej, leży nietylko w przebiegach psychicznych przestępcy czy też przestępców, a jest kompleksem, złożonym z warunków zewnętrzno-społecznych z dodaniem psychiki. Jakie jest ustosunkowanie pomiędzy temi grupami warunków, jest to kwestja dotychczas nierozstrzygnięta. Jedni będą przemożne wpływy przypisywali warunkom społecznym, inni, pod wpływem zapewne teorii indeterminizmu, główny nacisk położą na przebiegi psychiczne, ściślej wólwe. Nie będę tu mówić specjalnie o teoriach charakteru biologicznego, które, uznając pewną wrodzoną predyspozycję organizmu do przestępstwa, nie wydzielają udziału psychiki w pochodzie przestępstwa, a więc mogą być uważane za uwzględniające moment psychiczny. Skoro więc dla zaistnienia przestępstwa względnie przestępczości są niezbędne dwa szeregi warunków, socjalne i psychiczne lub też bio-psychiczne, to jest rzeczą jasną, że kary, brane ze stanowiska funkcij psychologicznych, mogą wkroczyć do jednego szeregu warunków, nie pokrywając drugiego.

Z tego wyciągamy wniosek, że z faktów wzrastania przestępczości wogóle nie możemy wyprowadzić zdania, jakoby kary nie spełniały funkcij powściągowo-psychologicznych.

Sprawa przestępczości względnie jej wzrostu jest zjawiskiem złożonem, jak zresztą każde zjawisko społeczne. Dla pewnych okresów życia możemy jedynie stawiać przypuszczenia, jakie warunki wpłynęły na wzrost przestępczości, jeśli chodzi o warunki społeczne, sprawę jednak niezmiernie komplikuje takie czy inne wykonywanie kar. Gdyby warunki społeczne, wpływające na przestępczość, pozostawały niezmienione, gdyby kary same w sobie jako dolegliwość spełniały swoją funkcję powściągowo-psychologiczną, to otrzymalibyśmy napewno wzrost przestępczości w tym wypadku, o ile kary pozbawienia wolności, stanowiące jądro współczesnych reakcij ujemnych, zostaną tak wykonane, że staną się „akademją przestępstwa“. Ten czynnik nowy, o którym wyżej nie mówiliśmy, może odegrać i odgrywa rolę przemożną, nie zaprzeczając w zasadzie funkcji powściągowo-psychologicznej kar. Zastrzeżenie dotyczy również pamięci ludzkiej, ściślej zapomnienia wrażeń i powiązania przestępstwa z karą, które mogą do pewnego

stopnia zmniejszać, a nawet w poszczególnych wypadkach unicestwiać działanie podanej funkcji.

Następnie jest niemożliwe udowodnienie w doświadczeniu zbiorowem, a nie w indywidualnych wypadkach, że kary nie wpływają na przestępczość, a więc nie spełniają, pomiędzy innemi, funkcji powściągowo-psychologicznej. Jedyнным teoretycznie pewnym dowodem byłoby doświadczalne sprawdzenie takiego czy innego efektu kar przy pomocy zaprzestania działalności karzącej. Byłoby to bezwzględne stwierdzenie lub zaprzeczenie wpływu kar wogóle, a w szczególności omawianej funkcji. Potoczne jedynie jest twierdzenie w prawie Manu, że, gdyby nie było kar, to wrona zaczęłaby skubać ofiary bogom, pies zacząłby lizać rdzę ołtarzy i nie pozostałoby żadnej własności i niżsi zajęliby miejsca wyższych. Tego samego charakteru, jako przypuszczenie bez możliwości dowiedzenia, będzie stanowisko du Boys, który pisze: „jeśli prawodawstwo żydowskie byłoby tolerancyjne dla bałwochwalstwa, to świątynia prawdziwego Boga prędko stałaby się pustynią, ołtarze Baala i złotego cielca miałyby wszystkich Izraelitów jako czcicieli i wzniosła wiara w jedyne Boga, czystego Ducha i Opatrzność świata, byłaby zgubiona w ogólnem znikczemnieniu”.¹

Sytuacja jednak nie jest tak beznadziejna, abyśmy funkcję powściągowo-psychologiczną zmuszeni byli udawadniać wyłącznie przy pomocy doświadczenia indywidualnego lub zbiorowego.

Są okresy historycznie zbadane, a wskazujące, że brak lub osłabienie represji karzącej prowadzi do wzrostu przestępczości. Stwierdzone jest szerokie rozprzestrzenienie się zbójnictwa u nas na podgórskim terytorjum południowem i długie jego trwanie, bo aż głęboko w wiek XIX-y. W owym czasie zbójnictwo było ściągane bardzo łagodnie: plagi, pokuta kościelna, więzienie, liczne wypadki wyręczenia z więzienia przez gromadę. Jednocześnie zbójnicy są otaczani jakimś nimbem i urokiem bohaterskości; ludność nie tylko ich nie zdradza, ale, co więcej, gdzie może, niesie im pomoc, mimo zakazów i gróźb ze strony panów, że ci „którzyby się z takimi łotrami spółkowali, jadaliby, pili, u siebie przechowywali i iakiejkolwiek z nimi porozumienie mieli, a znać Dworowi o tym nie dali, mają być karani pod winą pięćdziesiąt grzywien

¹ Du Boys, *Histoire du droit cr. des peuples anciens*, 51.

y dwanaście funtów wosku do kościoła¹. Tu więc widzimy, że obok innych czynników na wzrastanie zbójnictwa wpływała również i słabość i rzadkość stosowania represji. Weźmy teraz częstotliwość rozbojów na Podolu w wieku XV - ym i XVI - ym. Jednym z istotnych warunków, sprzyjających podanemu zjawisku, było nieściganie tego przestępstwa, na co się złożyły warunki następujące: za rozbój czekała chłopa szubienica, należał zaś on do jurysdykcji swego pana - dziedzica. Wymiar więc sprawiedliwości pociągał dla dziedzica utratę poważnej siły gospodarczej, jaką był chłop. Stąd niechęć dziedziców, a nawet opór, do sądzenia rozbojów. Wypadki karania schwytanych złoczyńców bez udawania się po wymiar sprawiedliwości miały miejsce,² jednak nie mogły zastąpić normalnego stosowania kar.

Jeszcze drugi rodzaj dowodów możemy podać, a mianowicie wskazać, że reakcje ujemne należycie podawane osiągają swoją funkcję powściągowo - psychologiczną. Liczni badacze i podróżnicy po Mongolji podkreślają porządek na ulicach Kobdo. Skutek ten został osiągnięty przez stosowanie kar przez kobdowskiego naczelnika miasta (ambań). Oto jedno z jego rozporządzeń. „Niedawno lama Lubsan napił się wódki i, będąc pijany, hałasował, awanturował się i, nie zachowując żadnej ostrożności, konno jeździł po mieście, słowem doszedł do krańcowej nieświadomości porządku. Kazałem więc zabrać tego lamę do jamunia (miejsce do wykonywania kar), nałożyć mu na przeciąg miesiąca kangę, po upływie wskazanego terminu wychłostać go publicznie dla przykładu tłumowi, a później etapem odesłać do miejsca zamieszkania. Podając o tem do powszechnej wiadomości, oznajmiam, żeby nikt z przyjeżdżających do Kobdo nie ośmielił się wjeżdżać do miasta konno, a schodził z konia zdala od miasta, szedł po ulicach pieszo, konia prowadząc. W żadnym wypadku nie wolno konno ani wjeżdżać ani wyjeżdżać z miasta. Jeśli się zaś zdarzy, że ktoś postąpi wbrew niniejszemu rozporządzeniu, to taki, jak ów Lubsan, zostanie ukarany zakładaniem kangi i chłostą dla dania znów przykładu innym osobom³.”

¹ Rafacz, *Ustrój wsi...*, 51 — 52.

² Białkowski, *Podole w XVI w.*, 86 — 87.

³ Pozdniejew, *Mongolja i Mongoły*, I, 315, 316.

Mamy więc tu fragment, stwierdzający funkcję powściągowo-motywacyjną kar. Trzeba dodać, że ze stanowiska badań kierunku działań kar (por. niżej) reakcja, stosowana przez kobdoskiego ambiana, była podawana prawidłowo, co może właśnie wpłynęło na otrzymany efekt, ale to naszego zdania nie zmienia, gdyż oczywiście mówimy o funkcjach kar, co do których zakładamy, że mniej lub więcej prawidłowo zostały podane.

Dalej weźmiemy wypadek, który miał miejsce w XIX-ym stuleciu, a jest potwierdzeniem wystawionej tezy. Franciszek II Neapolitański pod koniec roku 1860 był zmuszony zebrać wszystkie wierne mu wojska, a nawet odwołał z San-Stefano garnizon, przeznaczony do strzeżenia 700 skazanych na bezterminowe „ergastolo” i 100 skazanych na kary czasowe. Wieść o odejście całej siły zbrojnej szybko rozeszła się wśród galerników i, jako że zostało tylko 40 strażników dla utrzymania porządku wewnątrz, wydarli się z fortu. Wyspa mogła się stać widownią najróżniejszych zbrodni. Jednak przywódcy dwóch potężnych grup z Pouille i Kalabrii (galernicy dzielili się na odłamy według swego pochodzenia) postanowili przeszkodzić wszelkim nadużyciom. Utworzyli więc pod przewodnictwem niejakiego Francesco Venosca komisję z 17 skazanych dożywotnio, która zredagowała drakoński kodeks ogłoszony wszystkim galernikom... Oto niektóre postanowienia: „każdy skazaniec, który zabije zdradziecko swego towarzysza, będzie ukarany śmiercią dla przykładu”; „każdy skazaniec, który obrazi zwierzchników z ergastolo, strażników i t. d. bądź to przez czyn, bądź przez groźby, będzie rozstrzelany”; „każdy skazaniec, który pokrzywdzi życie albo zakłóci spokój mieszkańców wyspy, będzie ukarany śmiercią”, „każdy skazaniec, który obrazi rodzinę zwierzchnika, strażnika, osobę spokojną z wyspy, będzie ukarany śmiercią”. Niższemi karami były głównie chłosta, zamknięcie w podziemiach ergastolo i wreszcie bat. Skutek stosowania kodeksu był ten, że, prócz rzadkich przestępstw małej wagi (drobne kradzieże), nie została spełniona żadna zbrodnia przez te kilka setek złoczyńców, zostawionych samym sobie, ani przeciwko mieszkańcom wyspy, ani nawet przeciwko strażnikom.¹

Bunt albo rewolucję — pisze Tarde — można prawie zawsze

¹ Lucchini, *Le droit penal...*, 418 — 419.

na początku stłumić, albo odroczyć przez nieliczne, lecz w porę wykonane egzekucje. Masowe stosowanie kary śmierci zawsze wywrze swój skutek w opanowaniu przestępczości pewnego rodzaju.¹ Teror — pisze Piontkowski — stosowany w najbardziej decydujących momentach walki klasowej jest najwyraźniejszym zaspokojeniem potrzeby osiągnięcia najwyższego „motywacyjnego” efektu kar w stosunku do rozwijającej się kontr-rewolucji.² Energiczne tępienie rozbójników wyniszczyło ich całkowicie w Rzymie za Sykstusa V w XVI-ym wieku, we Francji w roku 1775 oraz na Sycylii w roku 1877.³ Teror bolszewicki, trwający od 8-miu lat, osiąga swój skutek w dziedzinie dotychczasowego utrzymywania się przy władzy komunizmu. Podamy jeszcze przykład aktualny z Włoch, stwierdzający dodatnie skutki walki z przestępczością przy pomocy kar umiejętnie użytych. Ilość przestępstw w tym państwie spadła nawet poniżej norm przedwojennych. Kary, stosowane do występków przeciwko porządkowi publicznemu (żebractwo, włóczęgostwo, prostytutka i osobnicy podejrzani): więzienie, roboty przymusowe, nadzór policji i wydalenie, osiągnęły w zupełności swój skutek. Rząd — pisze Engelbrecht — nie zadowolnił się wydaniem surowych zarządzeń przeciwko przestępcom; czuwał nieustannie nad tem, aby były one bez zwłoki i energicznie wykonywane.⁴ Wreszcie przykład wzrastania pewnego rodzaju przestępstw z powodu osłabienia represji. Wśród Baszkirów w pewnym okresie czasu wzrosło w wybitny sposób koniokradztwo. Jeden z miejscowych sędziów pokoju (Sułtanow) dopatrywał się przyczyny tego zjawiska w zamianie zarządu wojskowo-kozackiego na administrację cywilną, co miało miejsce w czasie omawianym. Poprzednie władze miejscowe były odpowiedzialne za działalność swoich „komand” i miały do rozporządzenia środki surowe, kary cielesne i t. p. Obecnie zaś władze wiejskie (starszyzna, sotnicy) nie tylko że nie zabraniają Baszkirom kradzenia koni, lecz nawet potajemnie sprzyjają im.⁵

¹ Lubodziecki, *Uwagi do rozdz. VII proj. p. k. k.*, G. S. № 36, 1925.

² Piontkowski, *Ugółow. prawo R. S. F. S. R.*, 65.

³ por. Spasowicz, *Najnowsze prądy...*, 101.

⁴ Engelbrecht, *Przestępczość we Włoszech*, tł. pol., G. A. i P. P., № 4 z 1925 r.

⁵ Nikolskij, *Baszkiry*, 102.

Funkcja powściągowo-motywacyjna kar, opierająca się głównie na zastraszaniu, jako na najprostszym środku, może być następnie udowodniona przez to, że im mniej członkowie danej grupy lub wogóle ludzie są opanowani przez procesy wolowe, im bardziej wyróżniają się impulsywnością, odruchowością, to tem surowszymi reakcjami będzie ich darzył ustawodawca, sędzia czy zwyczajowy przepis prawny, czy wprost ta czy inna reakcja ujemna.

Wskazuje na to przede wszystkim charakter reakcyj u grup pierwotnych, a nawet stojących już na pewnych szczeblach kultury. Reakcje te miały do czynienia z ludźmi, którzy odznaczali się odruchowością, impulsywnością, brakiem opanowania i wyrobienia motywacyjno-wolowego, co da dopiero uspołecznienie psychiki ludzkiej. Przez to nie chcę powiedzieć, aby to napięcie reakcyj było świadomie przystosowywane do tych instrumentów psychicznych, na które działało. Przystosowanie się było raczej intuicyjno-instynktowe, bez znajomości funkcji powściągowej zastraszania, aczkolwiek ten moment był jednym z pierwszych, który spotykamy przy racjonalizacji kar. Krzywicki, zwracając uwagę na surowość kar prawa bartnego, pisze, że znajduje się ona w jaskrawem przeciwieństwie do kar za inne występki — jeden z argumentów, że prawo zwyczajowe bartne zrodziło się bardzo wcześnie, a okrutnością swoją usiłowało okiełznać odruchowość człowieka pierwotnego i żądze, nieznające jeszcze wystarczających powściągów.¹

Teza się nie zmienia, jeżeli uwzględnimy to, że przestępstwa bartne, jakżeśmy widzieli wyżej, były początkowo racjonalizowane religijnie, jednak dalsze utrzymywanie surowych, w porównaniu z innemi, sankcyj nie daje się wytłomaczyć jedynie śladami dawnej racjonalizacji, czy też względami ochrony porządku użytkowania. Przy rozwiniętych przebiegach powściągowo-motywacyjnych, należy przypuszczać, sankcje nie byłyby tak surowe niezależnie od rodzaju ich racjonalizacji. W rzeczywistości zaś par. 16 prawa bartnego w Lęborku stanowi, iż ktokolwiek samowolnie zagląda do pszczoł cudzych lub wybiera miód pokryjomu, będzie bez miłosierdzia żadnego powieszony; par. 17 powiada, iż kto wybiera cudze pszczoły, będzie oddany katowi, który niech okręci kiszki

¹ Krzywicki, *Ustroje...*, 49.

jego i wnętrzości dokoła okradzionego drzewa, a dopiero potem powiesi złoczyńcę na drzewie.

Dowodem w tej samej płaszczyźnie będzie wzmożenie represji w tych wypadkach, kiedy szablon psychiki zbiorowej wychodzi z równowagi: w czasie wojen, w okresach powojennych, w czasie rewolucji i t. p.¹ Wówczas reakcje ujemne stają się bardziej surowe, dające przedewszystkiem skutek zastraszenia. Jeśli stan szablonu psychicznego został naruszony, to ustawodawca świadomie czy intuicyjnie dostraja do niego kary, używając sposobu, działającego najbardziej mechanicznie, dającego czasowy skutek dodatni, chociażby to się odbiło ujemnie na innych stronach życia moralnego i społecznego. Z chwilą powrotu do przeciętności psychiki zbiorowej reakcje ujemne wracają do tego poziomu, jakiego wymaga, pomiędzy innymi, stan powściągowo-motywacyjny danego społeczeństwa. Uogólniając ten przebieg otrzymamy tezę Pareto, że jeśli stan równowagi społecznej zostaje naruszony, to wtenczas powstają siły, które dążą do przywrócenia równowagi. Są to uczucia, które pozwalają odczuwać naruszenie równowagi i popychają do odparcia, oddalenia, zrównoważenia przyczyn wytrącenia z równowagi społecznej.²

W końcu należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność, która wpływa bezwątpienia na osłabienie funkcji powściągowej kar, nie zaprzeczając jednak wystawionej tezie. Okolicznością tą będzie stan psychiczny przestępców. Znane jest twierdzenie, że wśród skazanych spotyka się duży odsetek ludzi nienormalnych w znaczeniu psychotycznym. Niektórzy liczbę ich obliczają na 65—70% ogólnej ilości przestępców. Statystyka przestępców chorych umysłowo, umieszczonych w belgijskich państwowych domach dla

¹ Dało się to zauważyć w czasie ostatniej wojny europejskiej: nie mówiąc o sądach wyjątkowych, znamieny był powrót do kar już usuniętych w danym ustawodawstwie, a znów powoływanych. We Francji ustawa z dnia 14 listopada 1918 r. przywróciła konfiskatę ogólną dla zbrodni przeciwko zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa, projekt z 20 lipca 1915 r. przeznaczał ją również dla dezertarów; u nas ustawa o lichwie wojennej z dn. 2 lipca 1920 r. (art. 38) wprowadziła konfiskatę ogólną, utrzymaną przy zmianie podanej ustawy (5 sierpnia 1922 r.).

² Pareto, *o. c.*, I, 650.

obłąkanych w latach 1919 — 1923, daje liczby następujące:

	Mężczyzn	Kobiet	Ogólna ilość	%
Psychozy i demencje . .	321	46	367	35
Zboczenia konstytucjonalne i debilitas mentalis .	530	57	587	56
Epilepsje, histerja, toxy- komanje	74	14	88	9. ¹

W roku 1908 w reformatoryjach angielskich stan psychofizyczny 2 277 pozbawionych wolności był następujący: 51 — chorzy umysłowo, 315 — całkowicie nienormalni, umysły słabe, epileptycy, 1.060 — z defektami lub mniejszymi zboczeniami, 551 — przeciętne cechy umysłowe.² Przestępca, zdaniem Lorulot, jest zawsze człowiekiem niezdolnym fizycznie lub umysłowo, niezrównoważonym intelektualnie lub moralnie, zniekształconym przez dziedziczność lub środowisko.³

Biorąc ogólnie, jeżeli mamy do czynienia z człowiekiem nienormalnym w znaczeniu psychotycznym, to możemy przypuszczać, że powściągliwa funkcja kary na takim terenie działa słabo lub nie działa wcale, w każdym bądź razie daje poważne odchylenia od szablonu. Skoro zaś funkcja wskazana jest brana pod kątem widzenia normalnych przebiegów powściągliwych wśród przestępców lub kandydatów na przestępców, to jej skutki będą tem mniejsze, im większa będzie wśród przestępców ilość ludzi odchylających się od zwykłych przebiegów powściągliwo-motywacyjnych.

Jakżeśmy widzieli, reakcje ujemne nie podlegały długi czas reglamentacji. Przy reakcjach pomiędzygrupowych i wewnątrzgrupowych zbiorowości, pierwotnie jedynie procesy bio-instynktowe były określnikiem tej czy innej reakcji. Wytwarzała się tu pewna stałość, dająca nawet możliwość wykazywania, jakie czyny i działalność wywoływały dotykane tych czy innych instynktów czło-

¹ Vervaeck, *Le traitement de tous les délinq...*, R. de d. p., 1924, 761.

² Prins, *La défense soc.*, 138.

³ Lorulot, *Crime et société*, 295; por. Ettinger, *Zbrodniarz*, 107 — 139, 22 i in.; zob. jeszcze Ottolenghi, *Urząd antrop. krym.*, G. A. i P. P. z 1924, № 35.

wieka pierwotnego. Co się tyczy reakcyj władczo-indywidualnych, to one posiadały w sobie dowolność, uzależnioną od stopnia władzy z jednej strony, a zależności z drugiej. Również w reakcjach walkowo-indywidualnych miała miejsce dowolność, leżąca w chęci reagowania w tem znaczeniu, że nie było obowiązku podejmowania walki, rola zaś ograniczająca należała jedynie do rzeczy, pewnego dobra, które występowało w roli określnika reakcji.

Sytuacja się zmienia, kiedy reakcje ujemne ulegają monopolizacji ze strony państwa. Wtenczas zjawia się prawo i obowiązek reakcji ze strony pokrzywdzonego lub też takie prawo i obowiązek bierze na siebie państwo. Niema tu jednak początkowo ścisłej reglamentacji prawnej. Wśród reakcyj, zabarwionych prawem, tkwią, jakżeśmy widzieli, ślady dawnych reakcyj o charakterze władczo-indywidualnym lub walkowo-indywidualnym. Zwolna normy prawne zyskują samoistną i obiektywno-formalną treść, pokrywając pierwiej możność dowolnego bio-instynktowego czy świadomego oznaczania powodów reakcyj — przestępstw — a następnie dowolność oznaczania samych reakcyj co do ich treści oraz formy. Zjawiają się zasady prawa karnego: *nullum crimen sine lege*, *nulla poena sine lege*. Nie w każdym państwie ten przebieg był jednakowy i równorzędny, w każdym bądź razie w państwach kulturalnych i praworządnych kodeksy karne stały się „magna charta przestępców“, a również wszelkie reakcje ujemne zostały reglamentowane przez przepisy prawne zarówno co do powodów jak samych reakcyj, tworząc reakcje administracyjne, policyjne, szkolne, rodzinne i wogóle dyscyplinarne tego czy innego typu, nie wyłączając ram dla reakcyj władzy dyskrecyjnej.

Dzięki tym zmianom moment prawa zaczyna odgrywać istotną rolę przy reakcjach ujemnych, szczególnie w dziedzinie reakcyj karno-sądowych, które stanowią nawet główną w budowie reakcyj ujemnych, reglamentowanych przez prawo.

Tu więc wystąpią funkcje prawne kar. Kary, będąc instytucją prawno-społeczną w ogólnym systemie prawa, dadzą ten efekt prawa, jaki polega na zdyscyplinowaniu społeczeństwa, a następnie na wyrobieniu odpowiedniego stosunku do dóbr, które państwo uznaje za juredyczne i stojące pod ochroną prawa represyjnego. W tej samej płaszczyźnie będzie leżało rozwijanie przez prawo

karne poczucia prawnego, będącego wynikiem połączeń pomiędzy przestępstwem a karą, ujętą w ramy interesu publicznego.

Przejdziemy teraz do funkcji kar — zaspokojenie pokrzywdzonego. Im więcej reakcje ujemne będą zbliżone do reakcyj indywidualno-walkowych, tem silniej moment odszkodowania i zadośćuczynienia w karze będzie uwydatniony i tem silniejsze w swoim rodzaju skutki osiągnie ta funkcja.

W fińskim prawie karnem były ustanowione obok kary odpowiednie odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego: za policzek, za każdy ząb, za rany otrzymuje on w przepisach ustanowione kwoty. Przy kradzieży główną uwagę skierowano na wynagrodzenie poszkodowanego chociażby drogą obowiązkowej pracy winnego.¹ Kodeks karny hiszpański z roku 1848 w art. 105 i 123 przewiduje, że część produktu pracy galernika idzie na odszkodowanie cywilne, a jeśli osądzony nie może odszkodować ani przez swój majątek ani przez pracę, to odszkodowanie obciąża skarb państwa.²

Zwrócenie uwagi przy państwowej karze na pokrzywdzonego przyjmowało również formę zadośćuczynienia moralnego. W dawnym przeproszeniu pokrzywdzonego (deprekacja) tkwi główny cel — danie zadośćuczynienia stronie pokrzywdzonej: „dobrą sławę przywrócić“, albo „honor powrócić“ obrażonemu. Wyrok Sądu podwojewódzińskiego z dnia 10 października 1766 r. stanowi: A zaś Lewko Bałaban, że Ela Ablowicza, zasiadłego z przodków swoich... słowami zbyt zelżywemi łajał... aby wieżę szkoły miejskiej odtąd za tydzień zasiadł i siedzenie tejże wieży przez dwa dni i noc wypełnił, po wyjściu z wieży Ela Ablowicza z dwoma sąsiadami przeprosił.³ Dotychczas w Andorze zachował się zwyczaj, że potwarca, który nie może stwierdzić prawdy słów swoich, jest skazywany na „oddanie reputacji“, które polega na przeproszeniu po-

¹ Fojnickij, *Na dosugie*, 84.

² wg. Tissot, o. c., 382.

³ Pazdro, o. c., 134 — 136, 242. Ewen in Imperial Rome, hanging in chains was regarded as a satisfaction to the kindred of the injured, „ut sit solatio cognatis“; and even in England, so recently as 1741, a royal order was made for a hanging in chains „on petition of the relations of the deceased“. Kenny, *Outlines of cr. law*, 32.

krzywdzonego, zwykle w niedzielę przy wyjściu z sumy i w obecności świadków.¹

Jest charakterystyczne, że nawet dawne określenia kary uwzględniały poszkodowanego. Karą np. dla Gandino — jest zadośćuczynienie przestępstwa lub wynagrodzenie za nie, nakładane skutkiem przestępstwa przez prawo lub sługę prawa.²

Ciekawy jest objaw powrotu do uwzględniania przy karze publicznej interesu prywatnego sprawcy. Daje się to zauważyć zarówno w teorii³ jak i w praktyce ustawodawczej. Jeden z najnowszych projektów kodeksu karnego, czesko-słowacki, wprowadza przepis, że kary pieniężne, dochód z konfiskaty i wynagrodzenie za pracę przymusową przypadają na rzecz państwa, które wynagradza z nich szkodę, wyrządzoną popełnieniem przestępstwa, o ile nie była zaspokojona z majątku winnego.⁴ Kod. kar. R. S. F. S. R. kładzie na skazanego obowiązek, jeśli sąd uzna to za celowe, usunięcia własnymi siłami, dokładnie wskazanymi w wyroku, skutków naruszenia prawa lub szkody, wyrządzonej pokrzywdzonemu (art. 45).

Nam chodzi jednak nietylko o przeżycia, związane z zadośćuczynieniem majątkowym czy moralnem pokrzywdzonego, względnie jego rodziny, lecz i o moment psychiczny, polegający na akceptacji kary, chociażby ona w swej treści i formie nie uwzględniła bezpośrednio wskazanych rzeczy. Ta akceptacja będzie polegała na zadowoleniu pokrzywdzonego, że krzywdziciel poniósł „zasłużoną karę“, że zasadzie odwetu, odpłaty stało się zadość. Inną jest rzeczą, czy tego rodzaju przeżycie będzie ze stanowiska przeżyć moralnych dodatniością (Tolstoj by je nazwał niemoralnem), chodzi nam jedynie o stwierdzenie, że ze stanowiska przeżyć przeciętnych masy ludności, kara daje zadowolenie pokrzywdzonemu, spełnia więc funkcję podaną.

Prawo karne, jak i wogóle współczesne reakcje ujemne są przesączone momentami moralnemi, których niezdolny jest przy-

¹ Gibert, *Le droit pénal en Andorre*, R. p., 1924, N 6.

² wg. Handelsman, *Pr. k. w Stat. K. W.*, 63 — 64.

³ Kenny, *o. c.*, 32 i n.

⁴ *Przegl. polski ustaw. cyw. i krym.*, 18.

kryć jak najdalej posunięty utylitaryzm i formalistyka prawa, chyba że podstawy ulegną zasadniczej zmianie i zamiast prawa karnego o racjonalizacji metafizycznej i teleo-walkowej zostanie utworzone prawo ochronne czy też zabezpieczające, będące wykładnikiem racjonalizacji teleo-obronnej. Dopóki jednak prawo karne, tak jak ono obecnie się przedstawia w państwach kulturalnych, utrzymuje reakcje ujemne, zrationalizowane teleo-walkowo i metafizycznie, dopóty sprawiedliwość będzie leżała u podstawy koncepcji stosunku pomiędzy przestępstwem a karą.

Dominujące obecnie reakcje ujemne odpowiadają poczuciu moralnemu mas, (aczkolwiek dotyczą moralność poszczególnych jednostek), efekt ujemny w tej dziedzinie, o ile jest wywierany, to przez skutki wykonania kar pozbawienia wolności w tych wypadkach, kiedy ono pociąga za sobą „deklasację” przestępcy, wytrącenie go z normalnego stosunku społeczeństwa do swego członka.

Kary więc współczesne spełniają funkcje moralne rozwijające poczucie sprawiedliwości i przeświadczenia, że zło jest weterowane.¹ Niema w rzeczywistości — pisze Roux — higieny moralnej innej, niż higiena społeczna. Postęp higieny publicznej zapewnia się dzięki przepisom sanitarnym i policyjnym; tak samo dzięki środkowi prawa karnego osiąga się polepszenie moralności ogólnej.² Silnie podkreślone są również funkcje moralne kar w najnowszej Humanistycznej szkole prawa karnego.³ Nie naszą tu rzeczą wskazywać na ważkość moralną sprawiedliwości. Zwrócimy tylko na to uwagę, że stanowi ona jedną z głównych kategorii szacowania społecznego. Pojęcia „sprawiedliwości dziejowej”, „sprawiedliwości karzącej”, „sprawiedliwości nagradzającej” są przesłankami, którymi się reguluje zarówno potoczne życie codzienne jak i szerokie dziedziny życia społecznego i państwowego. Reakcje ujemne wogóle, w szczególności karno-sądowe, o ile tylko są przesiąknięte duchem sprawiedliwości, posiadają swój udział w wielkiem tworzywie moralnem, jakim jest sprawiedliwość. Samo sto-

¹ por. Cuche, *Traité de science et de la leg. pén.*, 35, 38; Roux, *Répression...*, VII.

² ibidem, 191.

³ Lanza, *Le nuova Scuola...*, L. S. p. u., 1925, 7—11.

sowanie reakcyj karno-sądowych nazywa się nietylko potocznie, lecz w teorii i w aktach ustawodawczych wymiarem sprawiedliwości, aczkolwiek ten termin ze stanowiska formalno-prawniczego nie dla każdego wypadku będzie odpowiedni.¹

Do istotnych cech grup społecznych należy więź, łączność, spoiłość pomiędzy jej członkami. Ma ona u podstawy instynkt społeczności, towarzyskości zarówno u homo sapiens jak i u zwierząt stadnych. Różne będą dawane nazwy temu instynktowi w formie racjonalizacji jego przejawów. Czy to będzie jedność, braterstwo, solidarność, — u podstawy leży rzecz potężna, tkwiąca w instynkcie, popędzie naturalnym do łączenia się, który, zasilony racjonalizacją i doświadczeniem zarówno indywidualnem jak i zbiorowem, stanowił i stanowi kościec każdej grupy o tej czy innej formie społecznej.

W innej pracy starałem się dowieść, że przestępstwo jest negatywnie związane z solidaryzmem grupowym, że jest czynem niezgodnym z sądem zbiorowym o należnem postępowaniu, opartym na podstawie solidaryzmu danej grupy społecznej.² Skoro tak jest, to każde przestępstwo w ścisłym znaczeniu, nie biorąc pod uwagę przestępstw sztucznych, konstruowanych ustawodawczo-formalnie względnie racjonalizowanych u podstawy, jest negacją solidaryzmu. Kary więc, walcząc z tą negacją, spełniają funkcje społeczne, odbudowując to, co stanowi kościec każdej grupy społecznej, którego antytezą jest anarchja, indywidualizm doprowadzony do stanu, o ile można się tak wyrazić, patologicznego.³

Gdyby nawet stanąć na stanowisku, że istnieje rodzaj przestępczości ewolucyjnej, która może zawierać w sobie nową treść solidaryzmu grupowego, to i w tym wypadku kary nie są pozbawione znaczenia w dziedzinie funkcji społecznych, gdyż one kształcą formalnie solidaryzm, właściwy każdej grupie społecznej,

¹ Przy uwzględnianiu funkcji moralnych reakcyj ujemnych jest stawiane wymaganie, aby same kary były moralne. Kary — pisze Ortolan — winny być moralne: ustawodawca winien usunąć te wszystkie kary, które mogą prowadzić do zepsucia lub naruszenia uczuć moralnych zarówno u ogółu, jak i u skazanego. *Éléments de droit pén.*, II, Nr. 1336.

² Zob. mój *Wstęp do pol. krym.*, 127—144.

³ por. Durkheim *De la division.*, 76.

niezależnie od jej formy i ustroju. Dla każdej więc grupy funkcja kar w dziedzinie rozwoju solidaryzmu — jest ważka.

Dalej społeczeństwo dla swego rozwoju potrzebuje spokoju i pewności istnienia tego, co jest w danym okresie dla większości jego członków dobrem. Reakcje ujemne są podtrzymaniem takiego stanu. Inną jest rzeczą, że ze stanowiska tych czy innych reformatorów życia społeczno-państwowego, stan dla prawa karnego będący dobrem, będzie uważany za zło, lecz każde dobro, będące takim dla szablonu grupowego, będzie potrzebowało utrzymania go w spokoju i pewności istnienia. Każde zło, przechodzące w następnym okresie w dobro, a dobro przechodzące w zło, gdyż zawsze się znajdują oceny i szacowania wręcz odwrotne, będzie wymagało ze względu na istnienie tej odwrotności podtrzymywania go przy pomocy przymusu, a przymus każdy będzie związany z reakcjami ujemnymi, niezależnie od tego, jaką im nadamy nazwę, czy win, czy kar, czy cenzur, czy środków ochronnych.

Kary więc każdego okresu dziejowego spełniają funkcje społeczne, polegające na utrzymaniu statyki społecznej. Gdy społeczeństwo drogą zmian ewolucyjnych czy rewolucyjnych przyjmuje inną formę niż poprzednia, ta nowa statyka społeczna ma przygotowane do swego podtrzymania te skutki w dziedzinie wyćwiczenia karno społecznego, które są przydatne dla każdego rodzaju życia grup społecznych, niezależnie od ustroju i organizacji.

W tej samej dziedzinie będzie leżała funkcja dyscyplinowania społeczeństwa przez reakcje ujemne, szczególniejszego typu, oparte na przepisach prawnych. Tu już prawo samo przez się stwarza funkcję dyscyplinującą, której siła jest zwiększona przez reakcje ujemne. Ważkość zaś tej funkcji dla społeczeństwa jest widoczna. Społeczeństwo — pisze Pareto — nie może istnieć bez dyscypliny i konsekwentnie do tego społeczność i dyscyplina są niezbędnymi punktami łączności.¹

¹ Pareto, *o. c.*, I, 589; zob. Ferri, *Just. pen.*, 39. Grasserie wskazuje na to, że kary mogą przynosić korzyść społeczeństwu o ile chodzi o roboty, które podjęte w inny sposób wymagałyby dużych wydatków lub byłyby trudne. *Des princ. soc.*, 428. Ten fakt będzie jednak uboczny w stosunku do kar: stanowi skutek takiego czy innego wykonania reakcyj ujemnych, a nie kar samych w sobie.

ROZDZIAŁ VII.

Funkcjonalne badanie reakcyj ujemnych a polityka karna.

Przy rozważaniu zjawisk, wytworów i faktów społecznych mamy tendencję do ujmowania ich pod kątem widzenia celowości oraz nadawania im celów, które uważamy za wskazane, należne. Jeśli bierzemy jakieś urządzenie, instytucję społeczną, to ujęcie nasze będzie przede wszystkim teleologiczne zarówno co do budowania genezy, jak i teraźniejszości i przyszłości przedmiotu rozważanego. To samo dotyczy reakcyj ujemnych, w szczególności kar publicznych.

Kary stale są związane z kwestją celów względnie zadań, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przy obronie podstaw istnienia i stosowania kar. Racjonalizacja teleologiczna o tych czy innych podstawach, jakżeśmy widzieli, jest dominująca, co znajduje sobie wytłumaczenie w podanym stosunku do ujmowania zjawisk, wytworów, aktów i faktów społecznych.

Mówiąc o celu czy też celach używamy sądów w formach następujących:

A ma na celu N,
 A posiada cel N,
 A spełnia cel N,
 lub
 A powinno mieć na celu N,
 A powinno spełniać cel N;
 A musi spełniać cel N,
 i t. p.

Pierwsze trzy formy będą właściwe badaniom teoretyczno-pozytywnym, pozostałe praktyczno-politycznym. Obecnie będziemy uwzględniali pierwszy rodzaj ujmowania celów.

Mówiąc, że dane zjawisko, wytwór, akt czy fakt społeczny spełnia takie czy inne cele, nie przesądzamy przez to jeszcze ustosunkowania, czy też genezy celów w związku z samym zjawiskiem, wytworem, aktem czy faktem społecznym. Owa geneza celów może być trojaka: albo dany obiekt został wywołany, stworzony czy też wynaleziony przez ludzi dla określonego celu czy też celów, one więc są istotnym momentem jego budowy, albo cel czy cele leżą w naturze rzeczy danego obiektu, albo wreszcie

dany obiekt istnieje sam w sobie niezależnie od teleologii, która mu jest nadawana w drodze racjonalizacji. Pierwszy rodzaj genezy spotyka się w całym szeregu obiektów, np., w niektórych instytucjach społecznych lub państwowych. Zakładane są kasy chorych, kasy oszczędnościowe, Białe, Czerwone Krzyże i t.p. z wyraźnie postawionymi celami i one bezpośrednio wpływają na samą treść budowanych instytucyj. Podany rodzaj genezy celów danego obiektu może być zastosowany tylko do tych reakcyj ujemnych, które, jakżeśmy widzieli, są zgóry ujmowane teleologicznie poprzez zbudowanie sztucznego przestępstwa lub też wprost racjonalizowane u podstawy. Drugi rodzaj genezy celów jest koncepcją metafizyczną, udowodnienie ich istnienia jest naukowo niemożliwe (przyjmując, że metafizyka nie jest nauką), nie daje się więc zastosować do badania reakcyj ujemnych.

Na podstawie naszych badań nad istotą pierwotnych reakcyj międzygrupowych i wewnątrzgrupowych zbiorowości i z dołączeniem dopiero co podanych przesłanek, dochodzimy do wniosku, że reakcje ujemne naturalne posiadają cele, budowane według trzeciego rodzaju genezy, a więc pierwotnie istnieją same w sobie jako przebiegi bio-instynktowe, nie mające u podstawy świadomej teleologii (mogłyby mieć metafizyczną), później zaś ulegające racjonalizacji, pomiędzy innemi, teleologicznej.

Nawet ci uczeni, którzy do innych, a błędnych, mojem zdaniem, wniosków dojdą w przedmiocie genezy i istoty reakcyj ujemnych, będą ze mną zgodni co do braku teleologii w karach pierwotnych. Pierwotne kary dla Makarewicza są naturalnym, na gruncie psychologii zbiorowej opartym skutkiem, nie dążą do żadnego celu, a przynajmniej do żadnego celu świadomego. Kara, albowiem to odpowiada potrzebie społeczności i jeśli prztem nieświadomie kara odpowiada jakiemuś celowi, to dzieje się to tylko ubocznie, instynktownie.¹ Makarewicz więc ujmuje ewentualny cel w reakcjach pierwotnych jako moment uboczny i instynktowy, a nie świadomy; to samo podkreśla Liszt, pisząc, że kary pierwotne były ślepą, popędową, na podobieństwo instynktu występującą reakcją, która leżała poza doświadczeniem, prztem nietylko poza moralnością lecz i przed prawem. Dopiero na wyż-

¹ Makarewicz, *Einführung...*, 270.

szym stopniu rozwoju obiektywizująca się kara opiera się na doświadczeniu i przyjmuje na siebie cele, i, będąc początkowo nieświadomie celową, instynktowo przechodzi w akt wolowy, określany i regulowany wyobrażeniem o celu.¹

Co zaś dotyczy reakcyj ujemnych sztucznych, to one w praktyce układają się w ogólny schemat kar, im się podporządkowują i tylko teoretycznie mogą być wydzielone. Geneza więc celów reakcyj ujemnych z reguły jest tylko przebiegiem ich racjonalizowania, który zostaje w pewnych wypadkach użyty jako czynnik tworzenia nowych reakcyj.

Inną rzeczą, nie zmieniającą wystawionej tezy, jest to, że pod wpływem racjonalizacji, szczególnie teleologicznej, kar naturalnych w nich samych zaszły i zachodzą zmiany, jednak ich określnik od tego się nie zmienił, kary tej genezy pozostały bioinstynktowym przebiegiem, uspołecznionym przez racjonalizację. Karom więc można narzucać, nadawać różne cele, cele zastraszania, poprawy moralnej lub jurydycznej, selekcji, pokuty, zapobieżenia ogólnego, szczególnego i t. p., można wystawiać zgóry pewne postulaty, jak to np. robi Sołowjew,² wszystkie te jednak cele i postulaty będą budową podmiotową teoretyków, filozofów lub praktyków, będą teleologiczną racjonalizacją kar, która odpowie lub nie odpowie rzeczywistości.

Istnieje jednak dziedzina celów reakcyj ujemnych, posiadająca ważkość obiektywną, a mianowicie będą to zmienione przez ujęcie funkcje reakcyj ujemnych.³ Jeżeli stwierdzimy, że istnieje funkcja powściągowo-psychologiczna kar, działająca przy pomocy, np., zastraszenia, to możemy to wyrazić zdaniem, że kary mają na celu zastraszenie względnie obudzenie psychicznego powściągu. Jeżeli dalej stwierdzimy, że funkcją reakcyj ujemnych jest wywołanie zadowolenia u pokrzywdzonego, to przyznamy, że prawdziwe będzie stanowisko Carrard'a, który pisze, że kary mają na

¹ Liszt, *Straf. Aufs. u. Vortr.*, I, 132, 144 i inne. Według pierwszego rodzaju genezy celów rozumie karę Szerer, dla którego jest ona środkiem, stosowanym przez organizację celem wytworzenia z osobnika antyspołecznego istoty z jakichkolwiek pobudek, z poprawy czy z obawy, społecznej—w znaczeniu godzenia się na istniejącą formację społeczną. Szerer, *Kara*, 74 i in.

² Solovieff, *La question pénale...*, 13, 22.

³ Zob. mój *Wstęp do pol. krym.*, 153, por. Saldana, o. c., 23.

celu złagodzenie w tej czy innej formie krzywdy, uczynionej obywatelowi.¹ W tych wypadkach cele kary nie będą jedynie podmiotową budową tego czy innego badacza, a funkcją obiektywnie istniejącą—ujętą i podaną w formie celu. Z tego więc względu prawdziwsze ze stanowiska teoretycznego jest badanie funkcji reakcji ujemnych, a jeśli mowa o celach ze stanowiska politycznego, to, aby nie zboczyć w sferę fantazjowania, należy wychodzić z wyników pozytywnego zbadania funkcji kar istniejących. Podane stanowisko nie przeszkadza temu, że można zgóry założyć pewien cel czy cele dla reakcji ujemnych i stworzyć je pod tym kątem widzenia. Będą to jednak sztuczne reakcje ujemne, racjonalizowane teleologicznie u podstawy, tymczasem piszący o celach kar nie czynią podanego rozróżnienia, co doprowadza do bezpłodnych sporów.

Należy jeszcze podkreślić różnicę w samym pojęciu celów kar, która wynika z tego, że czem innym jest funkcja kary samej w sobie, a czem innym skutek tejże kary, osiągnięty dzięki takiemu czy innemu sposobowi wykonania kary.

Funkcjami kar będą, jakżeśmy widzieli, stałe ich oddziaływanie zarówno na życie społeczne jak i psychiczne, związane z przeciętną tych faktów społecznych. Wskazując na to oddziaływanie, podchodzimy do faktów, które są związane w swoisty sposób z istnieniem kar, dając nam obraz powiązany, gdzie z zaistnieniem jednego rzędu otrzymujemy równoległy drugi rząd. Inne jest ujęcie, jeśli mówimy o skutkach kar. Jeżeli staniemy na stanowisku logicznym, to wogóle nie możemy mówić o skutkach i przyczynach tam, gdzie mówimy o funkcjach. Potocznie jednak i w pracach z dziedziny kryminologii i prawa karnego mówi się stale o skutkach kar. Będziemy używali tego terminu w odniesieniu do kar, lecz w innym ujęciu. Mówiąc o skutkach kary czy też kar będziemy mieli na względzie te efekty, które zostały w rzeczywistości osiągnięte, a powstały wskutek takiego czy innego wykonania kary.

Teraz powracając do celu względnie celów kar, zwrócimy uwagę na to, że mogą być one budowane w sposób dwojaki, albo opierając się na funkcjach kar, albo na skutkach, związanych z ich wykonaniem.

¹ Carrard, o. c., I, 20.

Kara pozbawienia wolności wykonana systemem filadelfijskim i mechanicznie, bez żadnego systemu, może mieć różne skutki w odniesieniu do więzionego, gdy tymczasem funkcje kar wogóle będą w swojej treści stałe. To samo da się zaobserwować przy zależności pomiędzy sposobem wykonania kary śmierci, a tejsze skutkami. Średniowieczne egzekucje publiczne częstokroć wywoływały naśladowanie zbrodni, skutek zaś ten nie jest funkcją kary. Powyższe nam wskazuje, że skutki uzależnione od sposobu wykonania kar mogą być różne, albo mogą wręcz nie odpowiadać tym funkcjom, które leżą w naturze kar. Dalej skutek danej kary może być uzależniony od zewnętrznych warunków wypadkowych z jednej strony (okoliczności samego wykonania kary, środowisko, do którego dostanie się więzień, kto będzie wymierzał karę cielesną, na jaki stan majątkowy padła grzywna), oraz z drugiej strony od warunków wewnętrznych samego przedmiotu reakcji.

Z tych względów, przy wypadkowości wykonania kary może ona w swych skutkach być identyczna z funkcjami kar, a może również wywrzeć efekt taki, jakiego nie spotkamy wśród różnorodności funkcji reakcji ujemnych wogóle. Podany obraz będzie dotyczył zarówno indywidualnego wpływu kary na przestępcę, jak i zbiorowego na daną grupę społeczną, chociaż w pierwszym wypadku daje się łatwiej zaobserwować. Obserwując więc w oddzielności pewne efekty kar, które będą albo funkcjami ich albo skutkami, możemy budować odnośne cele, przytem należałoby nie utożsamiać celów kar i celów wykonania kar, co często ma miejsce, a wynika z nieodróżniania momentu samej kary i jej wykonania.

Takie postawienie sprawy łączy się z kwestją, jaka różnica ma miejsce pomiędzy celami, budowanemi na podstawie funkcji kar, a budowanemi na skutkach ich wykonania.

Wykonanie kary, biorąc historycznie, było początkowo rzeczą obojętną: o ile sam charakter kary nie wymagał specjalnych środków wykonania, cały ciężar uwagi był skierowany na karę samą w sobie. Nawet nie mogło być kwestji co do sposobu wykonania reakcji ujemnych, gdyż wymierzane kary ze względu na swój rodzaj nie wymagały specjalnej, a szczególnie długotrwałej techniki wykonania. Palono na stosie, kamienowano, ścinano, równano z ziemią domostwo, wypędzano — oto obraz, który pociągało za sobą wykonanie kary śmierci lub wygnania. W wypadku nieosiąg-

nięcia przy wykonywaniu określonej kary zamierzonego skutku, jest ona zastępowana przez drugą lub jest wprost darowywana. U Kafirów, jeśli przy zastosowaniu kary śmierci z rozpaleniem kamieniami przestępca wyżył, to ulega wygnaniu z hordy.¹ Kabyłowie skazują na wygnanie winnych, którzy uniknęli przez ucieczkę skazania na karę śmierci.² Pasemaherowie za kazirodstwo związują winnych plecami do siebie i zakopują w głębokim dole: w usta każdego wkładają pustą rurkę bambusową, która łączy się ze świeżem powietrzem. Po siedmiu dniach, jeśli po otwarciu dołu skazani żyją, życie jest im darowane.³ Ten sam moment daje się zauważyć w jednej z form naszej banicji (*de terra proscripti vel proclamari, diffugium extra ducatum sustinere*), stosowanej zwykle wtedy, jeżeli winny, któremu groziła ciężka kara, zwłaszcza śmierć, uciekł zagranicę. W tym wypadku ogłaszano go za wygnańca, konfiskowano majątek, a urzędnicy obowiązani byli w razie powrotu skazanego schwytać go i karać na gardle.⁴

Jeżeli nawet chodziło o sposób wykonania kary, to ów sposób dotyczył głównie uczynienia kary jak najstraszniejszą, więcej męczącą, więcej odstraszącą, ale stąd jeszcze bardzo daleko do całej teleologii, wkładanej obecnie do wykonania kary. Według C. C. C., np., zakończenie wyroku skazującego na ćwiertowanie winno zawierać: „Durch seinen ganntzen leib zu vier stucken zerschnitten unnd zerhauen, unnd also zum tod gestrafft werden soll. Unnd sollenn sollich vierteill uff gemeine vier wegestrassen offentlichen gehangen unnd gesteckt werden“. Kto jest osądzony na rwanie przed śmiercią gorącymi obcęgami, powinien „vor der endlichen tötung offenntlich uff einem wagen bis zu der Richtstatt umgefurt“, przytem cała procedura jest podejmowana na oczach wszystkich.⁵ Art. 83 „Porządku prawa bartnego“ z roku 1616 powiada: „o executiey na złoczyńce: ... ieśliby się złoczyńca przyznał, że takowy zły uczynek pierwszy kroc uczynił, takowy ma być obieszony. A ieśliby zeznał, iż to kilkakroć uczynił, co się dotycze miodu, takowemu kat ma pęp wyrznąć y z niego kiszki

¹ Kohler, *Z. Rechtsgesch. Afrikas*, 112.

² Hanoteau - Letourneau, cyt. Makarewicz, *Einführung...*, 220.

³ Steinmetz, o. c., II, 336.

⁴ Dunin, *Dawne mazow. prawo*, 205.

⁵ wg. Klee, o. c., 228 — 229.

wytoczyć, y tak z nim czekać aż zdechnie a potem zdechłego obiesić".¹ Jednak, chociaż nie silono się na racjonalizację teleologiczną zarówno samych kar jak i ich wykonania, spełniały one swe funkcje, resp., cele, budowane na ich podstawie.

Cały szereg czynników wpłynął na to, że zwrócono uwagę na osobę przestępcy wogóle, w szczególności na więźnia z jednej strony, z drugiej zaś zaczęto szukać coraz natarczywiej podstaw samego karania, usprawiedliwiać istnienie kary, budować różne racjonalizacje, w szczególności teleologiczne, wskazując na dodatnie strony kary, co rzutowało, pomiędzy innymi, i na sposób wykonania kar. I przy tej sytuacji kary nadal spełniały swe funkcje, a obok tego wynajdywano i stawiano nowe cele dla kar, biorąc je jednak nie z ich funkcji, a skutków wykonania, co łatwiej i bezpośrednio rzucało się w oczy, szczególnie przy obserwacji wypadków indywidualnych. Tu więc widzimy z innej strony różnicę pomiędzy celami kar, budowanymi na ich funkcjach, i — na skutkach ich wykonania.

Trzeba podkreślić, że zarówno przy badaniach teoretycznych, jak i praktyczno-politycznych cel kary i cel wykonania kary są utożsamiane, co pociąga za sobą wiele nieścisłości i bezpłodne ścieranie się zdań o tych czy innych celach lub zadaniach kar. Błąd zaś polega na tem, że inny charakter oraz inną ważkość mają cele kar, oparte na ich funkcjach, inny zaś cele, oparte i zależne od sposobu wykonania kar, co nie jest uwzględniane. Stąd wynika, że są cele, które nie mogą być narzucone karom, o ile nie chcemy zmienić ich istoty w ten czy inny sposób zrationalizowanej, a mogą znaleźć swe wypadkowe urzeczywistnienie przy wykonaniu kary. Szczególnie wyraźnie odbija się ta sytuacja przy ścieraniu się nowych kierunków prawa karnego, ściślej polityki karnej, kiedy zostały karom narzucone cele, których one, jako nie opartych na pozytywnych funkcjach kar, z reguły osiągnąć nie mogą, a które mogą być jedynie wypadkowym skutkiem takiego czy innego wykonania kary.

Ze stanowiska funkcji kar nieprawidłowe będzie twierdzenie, że celem kar jest, np., poprawa moralna przestępcy, gdyż kara, posiadając funkcje moralne, jak na to wskazywaliśmy, jako reakcja

¹ cyt. Bystroń, *Studia nad zwyczajem*..., 34.

ujemna danej grupy, nie osiąga i nie może osiągnąć z reguły poprawy moralnej przestępców, która będzie właściwa innym instytucjom życia społecznego, inną natomiast jest rzeczą, że sposób wykonania kary może w swych skutkach wypadkowo dać poprawę moralną przestępcy, która więc nie będzie celem kary, a może być postawiona jako cel wykonania kary w dziedzinie rozumowania praktyczno-politycznego. Inne stawianie sprawy prowadzi do paczenia poglądów, prawidłowych teoretycznie, na samą karę, do stawiania karze takich celów, którym ona sprostać nie może, do stwarzania przestępcom przez sposób wykonania kary takich warunków bytowania w więzieniu, jakich nie posiada cały szereg nieprzestępców danego kraju, i nazywanie tego karą, racjonalizowaną metafizycznie i teleo-walkowo, karą odwetową.

Jednakowoż spostrzeżenie tego, że nie wszystkie cele, stawiane karom, są jakby równoznaczne czy też równoważne, już dawno daje się zauważyć w literaturze przez wprowadzenie pewnej klasyfikacji celów, przytem kryterjum leży nie w genezie samych celów, jak to ma miejsce w naszych badaniach, a w podkreśleniu ważności tego czy innego celu, we wskazywaniu, że ten cel jest bezpośredni, a tamten pośredni, z czym żeśmy się spotykali przy rozpatrywaniu racjonalizacji teleo-walkowej kar. Takie stawianie kwestji niczego nie wyjaśnia i niczego nie dowodzi, jest dowolnem, podmiotowem szacowaniem ważności tego czy innego celu. Jest zrozumiałe, że dla ludzi religijnych ważniejszym celem kary jest ekspiacja przestępcy, niż zapobieżenie ogólne, dla utyitarystów znów pewnego kierunku na pierwszym planie, jako cel pierwszy i jedyny, wystąpi zapobieżenie ogólne, metafizyk zaś wysunie obronę absolutnej sprawiedliwości jako cel kary wyłączny czy też pierwszorzędnej wagi. Na tej drodze nie możemy osiągnąć rozstrzygnięć pozytywnych, gdyż nie będziemy mieli do czynienia z czemś, co jest oparte na obserwacji i doświadczeniu, a przeciwnie — jest wyłącznie lub przeważnie rezultatem życzeń, postulatów wynikających z tego czy innego światopoglądu lub z podmiotowego oświeślenia zagadnień, dotyczących walki ze złem, za jakie jest uważane przestępstwo i przestępczość.

Pozatem trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jeden błąd w rozważaniach o celach kar, polegający na pomieszaniu celów kary i celu normy karnej, czy też wogóle norm prawnych, tudzież celów

samej walki z przestępczością. Zdawaćby się mogło, że, mówiąc o celach kar, ma się na względzie cele, które są im tylko właściwe, a nie wynikają z tego, że kara jest powiązana z innym aktem czy faktem społecznym, który spełnia samoistne cele, przyjmowane przez badacza za cele tejże kary. Weźmy przykład. Spotykamy w literaturze prawniczej i kryminologicznej zdanie, że celem kary jest ochrona prawa. Ten cel, o ile nawet mógł być wyprowadzony z funkcji kar, nie jest ani wyłącznym ani swoistym celem, gdyż jest właściwy każdej normie prawnej. Każda norma prawna przy pomocy tej czy innej sankcji ochrania pośrednio swoje istnienie czyli ochrania prawo. Nieważność testamentu, o ile nie zostały dopełnione wymogi prawa, jest taką samą sankcją, mającą na celu obronę normy cywilno - prawnej, jak każda inna sankcja przymusowa. Najplastyczniej ta sprawa przedstawia się, jeżeli weźmiemy utrzymywanie się jednej i tej samej normy przy zmienności sankcji. Weźmy normę, zobowiązującą dłużnika do zwrotu wierzycielowi pożyczonych przedmiotów. O ile w prawodawstwie państw, stojących na niskim poziomie kultury i rozwoju stosunków ekonomicznych, norma ta jest ochraniana przez kary kryminalne, początkowo bardzo surowe, a później, ze zmianą odpowiednich warunków, coraz to łagodniejsze, kończąc całkowitym zanikiem reakcji kryminalnej, to jednakże sama norma jako taka istnieje i nie jest pozbawiona ochrony, z tego wynika, że kara nie ma na celu wyłącznie i swoiście ochrony prawa.

Pozatem spotykamy w literaturze kryminalno-politycznej wypadki, że to, co u jednego z autorów występuje jako cel kary, u drugiego jest ujmowane jako środek do innego celu. Te różnice również powstają z tego, że nie są odróżniane cele kary i cele jej wykonania, i to, co dany autor nazywa środkiem do osiągnięcia pewnego celu kary, jest niczem innym, jak celem jej wykonania.

Ze zwrócenia uwagi na funkcje kar, oraz w związku z tem na rozróżnienie celów przedmiotowych i podmiotowych, oraz celów kar i celów wykonania kar — wypływa wniosek, że podstawą do badania kar są ich funkcje, cele zaś mają znaczenie pochodne, wtórne, które, o ile są prawidłowo pod względem teoretycznym ustalone, mogą mieć zastosowanie praktyczne w technice kar, lub w praktycznej polityce karnej.

W związku z powyższem powstaje pytanie, czy wyodrębnione

cele kary i cele wykonania kary, mogą być utrzymywane w zgodzie z prawidłową budową celów reakcyj ujemnych.

Jakżeśmy widzieli, cele kar opierają się na ich funkcjach, cele zaś wykonania kar na skutkach wykonania. Zę stanowiska rzeczywistości taka sytuacja ma miejsce wszędzie tam, gdzie wykonywanie kar, w szczególności wykonywanie kary pozbawienia wolności, jest postawione w ten sposób, że w czasie jego trwania dzięki zastosowanemu systemowi więziennemu otrzymamy u przestępcy takie zmiany, które są związane z samą organizacją życia więziennego i pracy nad więźniem.

Weźmy więzienie, gdzie jest wprowadzona nauka rzemiosł, nauka szkolna, wychowanie religijne i t. p. i z którego wyszedł przestępca, który okazał się zdolnym do przyjęcia tych wpływów i pracy, jakie mu poświęcono. Otrzymamy stan faktyczny, że więzień w czasie odbywania kary nauczył się rzemiosła, czytania, pisania. Ponieważ te rezultaty są połączone z wykonywaniem kary, a nie tylko z czasem jej trwania, więc otrzymujemy jako skutek indywidualny wykonania kary — nauczanie się rzemiosła, nauczanie się czytania, pisania i t. p., z których to skutków możemy budować sąd, że celem wykonania kary jest nauczanie przestępcy rzemiosła, czytania, pisania i t. p., a dalej przy nieuwzględnieniu genezy celów i niezwróceniu uwagi na ich odmiennność w związku z momentem samej kary i jej wykonania, otrzymamy, że celem kary pozbawienia wolności jest nauczanie więźnia rzemiosła, nauczanie go czytania, pisania, modlenia się i t. p. Logiczność takiego budowania celów dla kary nie może załagodzić absurdu, który w ten sposób otrzymamy: cel czy cele jednej z kar będą identyczne z celem czy też z celami zupełnie innych dziedzin społecznego życia, następuje pewna identyfikacja pomiędzy funkcjami oświaty i represji karnej, z czym się zgodzić nie można, o ile się zakłada zdanie, oparte na obserwacji, że różne instytucje życia społecznego spełniają różne, im właściwe, funkcje.

Otóż nikt z najbardziej „postępowych” rzeczników reform w dziedzinie walki z przestępczością, o ile uznaje stosowanie kary, nie powie, aby celem kary była walka z analfabetyzmem czy z brakiem wykształcenia zawodowego, jednakowoż taki stan faktyczny otrzymamy wszędzie tam, gdzie więzienia są urządzone według najnowszych wymagań. To połączenie represji państwowej z zupeł-

nie innemi czynnościami życia społecznego, nie może się ostać jako cele kary, więc zachodzi pytanie, w jaki sposób polityka karna ma się ustosunkować do tych celów wykonania kar.

Kary kryminalne, tak jak one istnieją w ustawach karnych, przez ustawodawcę są odczuwane prędeż intuicyjnie, niżby stanowiły dla niego wyraźny obraz, szczególnie w odniesieniu do kar pozbawienia wolności. Jeszcze nagana, kara majątkowa, kara śmierci, są faktami, posiadającymi treść konkretną, którą można sobie wyobrazić; ale kara pozbawienia wolności w formach ciężkiego więzienia, zwykłego więzienia, aresztu i t. p., są to przeważnie niewiadome, któremi operuje ustawodawca, nie zdając sobie sprawy z całkowitej ich treści. Ten typ kary jest dlatego niewiadomą, że wymaga specjalnej techniki wykonania, która może z niego zrobić wszystkie formy bytowania, zawarte pomiędzy powolnem zamieraniem, a spokojnem i wygodnem życiem bez trosk i kłopotów. Stąd powstał obecnie prąd, aby wykonanie kary pozbawienia wolności ująć nietylko w regulaminy więzienne, które są różnorodne, lecz wytyczne wskazać w samych kodeksach karnych. Nic więc dziwnego, że technika wykonywania kar pozbawienia wolności szła własną drogą, niemal całkowicie niezależną od ustawodawcy, który początkowo nawet nie wskazywał długości trwania tej kary, a później długi czas zadawałniał się wskazywaniem terminów, dopiero teraz wyraźniej tam zajrzał, wprowadzając instytucję warunkowego zwolnienia, co jednak nie dotyczy w całej rozciągłości treści wykonywania tej kary.

Ta własna droga doprowadziła do opisanego stanu rzeczy, a więc do tego, że wykonanie kary pozbawienia wolności zostało w swych celach i zadaniach oderwane od swego podłoża—funkcji kary. Powstała nawet specjalna „gałąź wiedzy” — więziennictwo czy więzienioznawstwo, odbył się cały szereg międzynarodowych kongresów, gdzie, pomiędzy innemi, badano i zajmowano się urządzaniem i organizacją więzień, wprowadzając rozmaitość systemów wykonania tej dominującej obecnie kary. Nastąpiło oddzielenie sprawy wykonywania kary pozbawienia wolności od innych kar, a co ważniejsze, został utracony związek z pozytywnem badaniem samej instytucji kar, jako pewnego systemu i całości, względnie z rezultatami tego rodzaju badań. Na tem tle powstało zjawisko, że otrzymane w praktyce wyniki wykonania kary więzie-

nia, przeniesione na ujęcie celów, zaciemniały ogólne zagadnienie o celach kar, stwarzając przewagę tych celów, które mogą być osiągnięte przy pomocy takiego czy innego wykonania kary pozbawienia wolności. Nic więc dziwnego, że nastąpiła dowolność w badaniu celów kar, przytem i karno-polityczne rozważania w tej dziedzinie były poddane pod wpływ celów więziennych, że się tak wyrażę.

Taki stan rzeczy nie może być uznany za prawidłowy, o ile prawo karne ma stanowić odrębno-funkcyjną dziedzinę życia społecznego, a cała walka z przestępczością nie ma się zamienić w wypadkową różnych praktycznych doświadczeń, robionych bez teoretycznych przesłanek oraz fragmentarycznie. Mogłoby to mieć miejsce wówczas, gdybyśmy powiedzieli, że kary, jako reakcje ujemne, racjonalizowane w ten czy inny sposób, nie istnieją, że w wypadku popełnienia przestępstwa trzeba ze sprawcą postępować tak, jak na to wskazuje wzgląd, żeby z przestępcy zrobić porządnego człowieka i wrócić go na łono społeczeństwa. Dopóki jednak kary wogóle, a kary kryminalne w szczególności, istnieją i spełniają nie tylko indywidualne, lecz i społeczne funkcje, to takie postawienie kwestji, o którym była wyżej mowa, będzie krótkowzroczne oraz indywidualno-praktyczne. Zwrócenie uwagi wyłącznie na wykonanie jednego z rodzajów kar i przytem oderwanie tej kary od całego systemu reakcyj ujemnych doprowadziło właśnie do tego, że zasada *nulla poena sine lege* ma tylko formalne znaczenie, gdyż kara więzienia nie jest *poena certa*.

Nie można również nie zwrócić uwagi na objaw, że może zachodzić sprzeczność pomiędzy wolą ustawodawcy i wolą sędziego skazującego na karę więzienia, a następnie sprzeczność pomiędzy wolą sędziego, a wolą administracji więziennej, wyrażoną w wykonaniu kary pozbawienia wolności, innemi słowy, te zasady, które są specjalnie drogie dla prawnika kryminalisty zostają zastąpione przez dowolność. Jeżeli sędzia w wyroku oznacza karę ciężkiego więzienia, która ma spełnić właściwe sobie funkcje, to wykonanie tego wyroku nie może przez stwarzanie swoich celów odbiec od tego, co leży w samej treści wyroku względnie w istocie sankcji. Przypuśćmy, że ustawodawca i sędzia, w okresie kar, racjonalizowanych teleo-walkowo i metafizycznie, wyznaczając za zbrodnię parę lat ciężkiego więzienia, chcą wyrzucić pewną spra-

wiedliwą represję, która jest istotą podanej racjonalizacji, a tu ich wola została zmieniona w ten sposób, że owa represja nie ma miejsca nie z tego względu, aby przestępca nie mógł tego odczuć, lecz wskutek postawienia go w takich warunkach, że on nie mógł przeżyć podobnego stanu.

Powyższe rozumowania doprowadzają do wniosku, że jeśli polityka karna ma mówić o celach kar, to mogą być one tylko jednego rodzaju i jednego źródła, a mianowicie tylko — teleologicznem ujęciem tych funkcij kar, które istnieją, a które zgodnie ze wskazówkami polityki kryminalnej mają być zasilane czy też tuszowane w zależności od tego, w jakim środowisku społeczno-państwowem i wśród jakich warunków kary działają.

Z powyższego nie wynika, aby polityka karna miała odrzucić a limine uczenie więźnia rzemiosł, czytania, pisania i t. p., mogą być one prowadzone, lecz nie jako samoistne cele wykonania kary pozbawienia wolności, a jako środek przystosowany do funkcij karnych względnie do celów z nich wyprowadzonych. Jeżeli funkcją kary będzie obudzenie w przestępcy powściągu od popełnienia nowych przestępstw, to środki do wypełnienia tej funkcji mogą być rozmaite, lecz wskazanej funkcji podporządkowane.

Takie postawienie sprawy, pomijając jego teoretyczne znaczenie dla prawidłowego postawienia i oceny celów, sprzyja wytworzeniu jednolitości pomiędzy karą i jej wykonaniem, co daje możność ogólnego badania reakcyj ujemnych ze stanowiska ich funkcij. Obecny przebieg jest odwrotny: wykonywuje się karę więzienia wprowadza się do niej daleko idące reformy i powstaje sytuacja, że praktyka rzutuje na teorię, wyciskając na niej charakterystyczne piętno. Można na to odpowiedzieć, że polityka karna względnie kryminalna jest dyscypliną praktyczną, a więc opisany przebieg jest dodatni. Z tem się jednak zgodzić trudno. O ile stanąć nawet na stanowisku, że polityka karna względnie kryminalna są dyscyplinami praktycznymi, to i w tym wypadku muszą opierać się na przesłankach wiedzy teoretycznej, jaką dla prawa karnego będzie kryminologia i penologia względnie teoretyczna polityka karna lub kryminalna.¹ Żadna zaś z nauk praktycznych nie może się rozwijać, o ile nie rozwija się jej odpowiednik teoretyczny, lub

¹ Zob. mój *Wstęp do pol. krymin.*, 1 — 16.

z nim został utracony związek. Medycyna, jako nauka praktyczna, rozwinęła się i rozwija proporcjonalnie do rozkwitu nauk teoretycznych (fizjologia, biologia i t. d.), z których czerpie swoje przesłanki.

Jeżeli więc polityka karna, czy teoretyczna czy praktyczna, nie ma być systemem fantazyjnym, to musi się opierać na danych pozytywnych, przygotowanych przez podane gałęzie wiedzy i nauki. Każdy więc środek, stosowany rozumnie w praktyce wykonania kary, ma być połączony z funkcjami reakcyjnymi względnie z ich celami wyprowadzonymi z tamtych, które wystąpią jako kryteria prawidłowe teoretycznie do przeprowadzenia wykonania kar. Wówczas pytanie, rozpatrywane na kongresach penitencjarnych, czy w celi więźnia mają być kanarki i inne ptaszęta,¹ będzie miało podstawę do rozstrzygnięcia nie w upodobaniach danego więzienioznawcy, a w funkcjach kar. Jeśliby funkcją kar było uprzyjemnianie spędzania czasu przestępcom, to niewątpliwie kanarki czy inne ptactwo śpiewające musiałyby być w celkach więziennych poumieszczane, o ile tak nie jest, to nastąpi pytanie, czy owe śpiewy ptaszące mogą wystąpić jako środek do osiągnięcia jednej z określonych funkcji kar. Biorąc pokolei funkcje kary i rozpatrując możliwe środki do ich osiągnięcia, decydujemy, czy należy zaprowadzić w więzieniach klatki z kanarkami czy też nie.

Reasumując, dochodzimy do następujących wniosków: jeżeli polityka karna ma mówić o tych czy innych celach kar, a nie o ich funkcjach, to owe cele winny być budowane nie jako coś podmiotowego i opartego nie na funkcjach kar, a przeciwnie, mają być to cele różniące się jedynie ujęciem od funkcji, dalej, żadnego rozróżnienia pomiędzy celami samych kar a celami wykonania kar być nie może; wykonywanie kar ma być ściśle uzależnione od wyników pozytywnego badania reakcji ujemnych, na nich tylko oparte; każdy środek wprowadzony do wykonania kary (sposób, system) ma być zbadany pod kątem widzenia zgodności jego z przesłankami, danymi przez wiedzę teoretyczną, a nie stanowić czegoś oderwanego i wyrobionego na gruncie dowolnej praktyki. Rzecz więc będzie się miała odwrotnie, niż to miało i ma miejsce przy wielu poczynaniach amerykańskich w dziedzinie walki z przestępczością.

¹ Zob. Hurbin, *Bul. de la Com. pénit. inter.*, I — II, 1889, 111.

Argumentem przeciwko takiemu postawieniu sprawy może być to, że prawo karne w całej swej rozciągłości jest dziedziną praktyki, ma znaczenie praktyczne, a więc jeśli jakiś „cel“, nie oparty na funkcjach kary, a zdobyty praktycznie przy wykonaniu kary, okaże się dodatni w tem znaczeniu, że przy jego pomocy przestępca nie powróci na drogę przestępstw, że się poprawi, to należy go włączyć do techniki wykonania danej kary. Niech to, np., będzie odrodzenie religijne, osiągnięte przy pomocy wydatnego uwzględnienia wychowania i wyćwiczenia religijnego w miejscu pozbawienia wolności. Polityka karna może nie być przeciwna takiemu włączeniu czynnika religijnego do wykonywania kary, zastrzegając tylko, że karze nie może być postawione jako cel odrodzenie religijne przestępcy, aczkolwiek może ono wystąpić jako środek do celu obiektywnego, opartego na odpowiedniej funkcji kar. Jeżeli więc powściąg psychologiczny u przestępcy może być w pewnych wypadkach osiągnięty na tej drodze, a mianowicie na wzmożeniu uczuć religijnych, to ono wystąpi jako środek do osiągnięcia celu kary w ścisłym znaczeniu.

Z tego wynika, że technika kar może stosować środki, zdobywane w praktyce, lecz tylko takie, które będą odpowiadały zasadniczym celom kar w tem znaczeniu, że nie wystąpią jako samostanny cel wykonywania kar.

Granica i korektywą dla środków wykonywania kar będą funkcje, resp., cele reakcyj ujemnych oraz kierunki ich oddziaływania (zob. niżej), one uchronią od tych zboczeń przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności, na które zwróciliśmy wyżej uwagę. Środki uprzyjemniania życia więźniowi, czy rozwijanie jego poczucia estetycznego, nie będą w zgodzie z funkcjami reakcyj ujemnych, nie mogą więc mieć miejsca w zakładach karnych w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, t. j. takich, gdzie są stosowane reakcje ujemne, racjonalizowane metafizycznie i teleo—walkowo. Nie trzeba zapominać, że kara pozbawienia wolności spełnia jak każda kara nietylko funkcje w dziedzinie indywidualnej psychiki. Rozwinięcie tej sprawy należy do teoretycznej polityki karnej.

W końcu należy zwrócić uwagę na to, że powyższe rozumowanie jest prowadzone pod kątem widzenia istnienia kar takich, jak one są podawane przez ustawodawcę kulturalnych państw współczesnych, a więc przy przesłankach tej racjonalizacji, którą

podaje w sposób mniej lub więcej wyraźny dany ustawodawca. Oczywiście z tą chwilą, kiedy nowe formy racjonalizacji wpłyną na treść reakcyj ujemnych, co zapewne zmieni ich funkcje, wtenczas zmianie ulegną również przedmiotowe cele kar, zbudowane na nowych funkcjach. Dopóki jednak pewien typ reakcyj ujemnych, szablonowo racjonalizowanych istnieje, co może być stwierdzone pozytywnie, to polityka karna praktyczna winna iść po tej drodze w dziedzinie techniki kar, a to ze względu na obawę, aby nie spaczyć lub nie być w sprzeczności z funkcjami reakcyj ujemnych, tak jak one się wytworzyły i odpowiadają stanowi rozwoju danej grupy społecznej. Oczywiście, że teoretyczna polityka kryminalna względnie karna, zakładając pewien ideał, w stosunku do niego będzie racjonalizowała u podstawy nowe formy reakcyj ujemnych (reakcje sztuczne), ale dopóki te nowe koncepcje nie wejdą do psychiki społecznej i nie zostaną przejęte przez ustawodawcę, stosowanie ich przy praktycznem wykonywaniu kar może spaczyć ich funkcje danego okresu, przytem niewiadomo w jakim kierunku. Reasumując więc, funkcjonalne badanie reakcyj ujemnych powinno być podstawą dla polityki karnej względnie kryminalnej zarówno teoretycznej jak i praktycznej.

ROZDZIAŁ VIII.

Kierunki oddziaływania ujemnych reakcyj wewnątrzgrupowych.

Oddziaływanie tych czy innych reakcyj ujemnych zarówno na poszczególne osoby jak i na całe grupy ludności, wśród których mają miejsce kary, jest uzależnione od całego szeregu czynników, spoczywających zarówno w samej reakcji ujemnej, jak i w otoczeniu, na które działa. Ogromna jest ta różnorodność, jednakże pewne zależności można tu wykryć. Nie będą to prawa zależności w ścisłym znaczeniu, tak jak je zna wiedza przyrodnicza, będą to jedynie pewne tendencje, kierunki oddziaływania, które można ustalić, biorąc pod uwagę wogóle reakcje ujemne i ich wpływ, a nie tylko reakcje sądowo-karne. Wiele trafnych obserwacyj w tej dziedzinie zostało przeprowadzonych, jednakże

podanych nie w formie pewnej całości, a mimochodem dla różnych celów i rozważań.¹

Kierunki oddziaływania reakcyj ujemnych są uzależnione, biorąc zgruba, od dwóch rodzajów czynników: pierwsze leżą w samych karach, drugie w psychice przestępcy i ogółu. W każdym wypadku zaistnienia reakcji ujemnej obydwie rodzaje czynników działają jednocześnie, nie możnaby więc wyprowadzać w ten sposób żadnych kierunków działania. Metoda nasza będzie więc polegała na tem, że albo będziemy wydzielali pewne cechy reakcyj ujemnych przy zakładaniu szablonu psychik, na które one działają, albo odwrotnie, będziemy wydzielali pewne cechy przestępcy względnie ogółu przy zakładaniu szablonu w reakcjach ujemnych.

Pierwsza grupa kierunków oddziaływania będzie odpowiadała szablónowi psychik, druga szablónowi reakcyj ujemnych.

Grupa pierwsza.

Kierunek I. Im reakcja ujemna jest surowsza, tem silniejsze jest jej działanie.

Człowiek w swem postępowaniu kieruje się, pomiędzy innemi, wyobrażeniami o bólu, nieprzyjemności, przykrości, wogóle ujemności, która występuje jako skutek pewnej działalności lub też wogóle jest z nią związana, co zdobywa się w drodze doświadczenia osobistego lub wniosków, wyprowadzonych z obserwacji uzewnętrznionych doświadczeń innych ludzi. Połączone w ten sposób z następnikiem ujemnym przeżycie powoduje obawę, strach przed zaistnieniem faktu, który posiada takie połączenie.

Skala wyobrazonej ujemności niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku ze skalą stworzonego przez nią powściągu. Jeżeli tego rodzaju uczucie względnie emocja jak strach, obawa jest powściągiem naszego postępowania, doprowadzającym przy wysokiem napięciu do odjęcia wszelkiej działalności ruchowej u człowieka, to z tego wnioskujemy, że im silniejsze uczucie strachu wywiera dana kara, tem większy—jej efekt powściągowy. Murzyni plemienia Fida odczuwają wielki strach przed śmiercią, unikają więc starannie wszystkiego, co mogłoby na nich rzucić podejrze-

¹ Pewną całość chce dać Sorokin, *Priestuplenje i kara...*, 167 — 210.

nie w związku z przestępstwem. Trzeba zwrócić uwagę na to, jakie są u nich kary: dwaj murzyni, osądzeni za zabójstwo, mieli za życia rozcięte brzuchy, wyjęte jelita, a zwłoki na rynku na pal zatknięte.¹ Dziecko więcej się będzie bało chłosty, wymierzonej przez ojca, niż przez matkę, a to ze względu na większą siłę fizyczną pierwszego i związaną z tem większą surowość kary. Mając przed sobą wyobrażenie o ujemności, jaką sprawi kilkudniowy areszt, a jaką długoterminowe zamknięcie w więzieniu, otrzymamy od tych wyobrażeń powściągi o różnem natężeniu.

Może mieć miejsce fakt, że wyobrażenie o dużej ujemności w końcowym rezultacie da słabszy efekt, niż normalnie można się było spodziewać, jednakże to należy do tych wypadków, kiedy inne jakościowo wyobrażenie „przykryło swą siłą” pierwszy moment. Taką sytuację będziemy mieli w stosunku do kary śmierci. Ze względu na to, że kara śmierci, jako odbierająca najcenniejsze w szablonie dobro, jest jedną z najsurowszych kar, to zgodnie z podanym kierunkiem oddziaływania winna dawać w efekcie najsilniejszy powściąg. Przeciwno tej tezie pozornie przemawiają zdania tych kryminologów, którzy się wypowiadają przeciwko karze śmierci i na podstawie zebranego materiału o słabem działaniu tej represji wyciągają wniosek, że kara śmierci nie stanowi należytego powściągu. Zgadzam się z tem, że w rzeczywistości kara śmierci nie wywiera oczekiwanego efektu, jak to jest podkreślane przez jej przeciwników, ale podany stan rzeczy nie obala wystawionej tezy.

Kara śmierci ma w sobie cechy, które wywierają efekty swoiste, pokrywające a nawet górujące nad czynnikiem zastraszenia. Trzeba zwrócić uwagę na to, że karą śmierci przeważnie były i częściowo są obkładane przestępstwa przeciwko religii, przestępstwa polityczne oraz bandytyzm i przestępstwa zbiorowe. Jeżeli weźmiemy dawne przestępstwa przeciwko religii panującej względnie państwowej, to tu pobudka glorii męczennika za wiarę, częstokroć występująca, odgrywała rolę czynnika, który kasował częściowo lub zupełnie strach i obawę przed śmiercią. Przy przestępstwach religijnych typu odstępstwa od wiary, występowania przeciwko religii wrogiej danemu wyznaniu, namawiania do od-

¹ Kohler, *Z. Rechtsgesch. Afrikas*, 87.

stępstwa i t. p. występował często fanatyzm, szukanie śmierci, która stanowi chwałę męczeńską, dzięki czemu strach, obawa przed karą śmierci były albo całkowicie unicestwione albo przytłumione. To samo dotyczy przestępstw politycznych dawniej i obecnie, gdzie kara śmierci, poniesiona w imię ideologii danej osoby, nadaje jej cechy bohaterstwa, co zarówno na naturę ludzką, lubiącą gest, jak również na natury głębokie, wywiera działanie, pokonywujące obawę przed karą śmierci, a nawet wytwarza dążenie do niej, domaganie się oficjalnej odpłaty. W dziedzinie bandytyzmu oddziałują innego charakteru czynniki na zmodyfikowanie powściągliwej funkcji kary śmierci, aczkolwiek jej zupełnie nie unicestwiają. Tutaj możemy zaobserwować swoistą psychologię ludzi, poświęcających się bandytyzmowi: odwaga i granie z życiem w tym stopniu rozwinięte, że wśród społeczeństwa rodzą się krzyżowane przeżycia gniewu i podziwu, oczywiście o ile bandyta znalazł się w sytuacji, wykazującej te jego cechy (Michon, Makowski). Nic więc dziwnego, że tutaj kara śmierci nie jest zastraszająca. Już w końcu XVI-go wieku ambasador wenecki w Rzymie po dokładnem sprawozdaniu o surowości sprawiedliwości papieskiej w stosunku do rozbójników i stwierdzeniu, że w przeciągu 5 lat (1590—1595) miało miejsce ponad tysiąc ścięć, zakończył uwagę: „I rzecz dziwna, możnaby powiedzieć, że ta surowość wpłynęła jedynie na wzrost rozbójnictwa”.¹

O ile otrzymuje się zmniejszenie bandytyzmu przez zaprowadzenie sądów doraźnych i kary śmierci, to prędzej mamy tu do czynienia z mechanicznem usuwaniem tej przestępczości, niż z wpływem, jaki ma okazać kara śmierci na bandytów—kandydatów.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że częste egzekucje wogóle przyzwyczajają ogół do kary śmierci, osławiają z nią, przez co zatracą ona w znacznej mierze składnik zastraszania. Jeżeli jeszcze dodamy do tego dziwnie fascynujący dla wielu osób widok egzekucji, o ile ona odbywa się publicznie, i związany z tem impuls do naśladownictwa, co zostało udowodnione szeregiem faktów,² to dojdziemy do wniosku, że kara śmierci przez swą swoistość nie obala wystawionej tezy, gdyż jej surowość, ze względu

¹ cyt. Roux, *Répression...*, 176.

² zob. Aubry, *La contagion du meurtre*, ch. III.

na wartość dobra, jakim jest życie dla przeciętnego i zdrowego człowieka, zostaje unicestwiona w dziedzinie odczuwań przez charakter sprawców przestępstw, obkładanych karą śmierci, lub przez osławianie się z nią ogółu, o ile jest wykonywana wielokrotnie, wreszcie przez uboczny wpływ naśladownictwa.

Pomimo tych zastrzeżeń w stosunku do oddziaływania kar śmierci, można podać wypadki, że wogóle surowe reakcje ujemne, włączając i pozbawienie życia, spełniają funkcję powściągowo-psychologiczną, potwierdzając tezę o tendencji działania kar surowych. Wśród warunków, wyjaśniających tak długotrwałe utrzymywanie się absolutyzmu i caryzmu w Rosji, niepoślednie miejsce zajmuje system surowych kar w formie kary śmierci, ciężkich robót, zsyłania na Syberję, przyczem stosowanie niektórych kar odbywało się nietylko w drodze sądowej, lecz i administracyjnej. Każdy ruch polityczny, każda „kramoła“ była topiona we krwi, i to posiadało swój skutek, aczkolwiek działały tak potężne przeciwniki, jak fanatyzm polityczny i ideowość niektórych grup, walczących o wolność i swobodę. W tym względzie charakterystyczne są dane, dotyczące wyroków śmierci w tych latach dziejów Rosji, kiedy nurtowały prądy rewolucyjne¹:

rok 1826	46, (dekabryści)
„ 1906	574,
„ 1907	1139,
„ 1908	1340,
„ 1909	717,
„ 1911	60.

Działania tego samego czynnika można się dopatrywać w trwaniu bolszewizmu na terenie tego samego kraju.

Tendencja, że im kara jest surowsza, tem silniejszy *ceteris paribus* stanowi powściąg, została zaobserwowana lub intuicyjnie odczuta przez wieki dawniejsze, gdzie spotykamy wielką surowość kar, czego przykłady są znane i niejednokrotnie podawane przy wykazywaniu upadku reakcyj ujemnych. Zwrócimy więc jedynie uwagę na to, że surowość kar była uwzględniana wszędzie tam, gdzie spotykamy się z reakcjami ujemnymi. Mieliśmy w tej dziedzinie liczne przykłady przy rozpatrywaniu szczególnie reakcyj

¹ wg. Gernet, *Ugółownoje prawo*, 82.

władczo-indywidualnych. Jeżeli spojrzymy na reakcje ujemne religijne, to one przerażają swoją surowością:

Biada niewiernym w ten dzień! (sądu)

Czyż nie unicestwiliśmy ludów minionych wieków?

Czyż nie zastąpiliśmy ich ludami nowymi?

Tak postępujemy z ludźmi winnymi...

Biada niewiernym w ten dzień!

Poddawajcie się karom, które uważaliście za kłamne.

Wstąpcie do dymu, który pociągnie trzema słupami, lecz nie zacieni; on niczem wam — nie obroni was od płomieni;

On będzie wyrzucał iskry wielkości wież, —

Podobne do wielbłądów ryżych.

Biada niewiernym w ten dzień!¹

Przekłety będziesz w mieście, przekłety na polu. Przekłete gumno twoje, i przekłete ostatki twoje. Przekłety owoc żywota twego i owoc ziemi twojej, stada wołów twoich, i trzody owiec twoich. Przekłety będziesz wchodząc i przekłety wychodząc. Przepuści Pan na cię głód i łaknienie, i przekłębstwo na wszystkie sprawy, które będziesz czynił: aż cię zetrze i zatraci prędko... Niech ci przyda Pan morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której wnijdiesz posieść ją. Niechaj cię Pan skarże niedostatkiem, gorączką i zimnicą, upaleniem i gorącem i skażonem powietrzem i rdzą, a niech cię dogania, aż wyginiesz. Niechaj będzie niebo, które nad tobą jest, miedziane: a ziemia, którą depcesz, żelazna².

Całe wieki średnie w Europie, wieki nowożytne, aż do początku XIX-go stulecia, w niektórych państwach, opierały się świadomie czy intuicyjnie na tym kierunku oddziaływania, starając się przeważnie o to, aby karę uczynić jak najbardziej odstraszającą (zob. racjonalizację kar w ustawach.)³ Wiara w skuteczność zastraszania przy pomocy surowych, „twardych” kar była powszechna⁴.

¹ *Koran*, LXXVII, 15 — 34.

² *Deutor.* XXVIII, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

³ ...quod quidam faciendum est ut exemplo deterriti minus delinquant *Ulp. fr.* 6, § 1, *D. de poenis*, 19, 48; ut unius poena metus possit esse mul-torum. *Const.* 1, *C. ad leg. Juliam repet.*, 9 — 27; *nov.* 17, 30. *Corpus juris Tripartitum Hungariae* z roku 1514 podkreśla: Non enim inducerentur homines ad legis observantiam, nisi esset timor poenae legalis inferenae per publicam personam. *Tit.*, VI, § 9.

⁴ zob. Frycz, *o. c.*, 65.

Nieliczne są początkowo wypadki powątpiewania i dotyczą przeważnie kar szkolnych. Co zaś dotyczy kar państwowych, to ciekawy jest fakt, że Papież Klemens IV, uderzony bezsilnością okrutnych środków, których używano przeciwko bluźniercom, skierował do św. Ludwika bullę, datowaną z Vitebre (12 lipca 1262 roku), w której, skarżąc się na taki stan rzeczy, prosi, ażeby ukrócić bluźnierstwo przez używanie kar doczesnych, jednakowoż bez tego, aby przestępcy byli uśmierceni, lub poddawani obcinaniu członków.¹

Podany kierunek oddziaływania reakcyj ujemnych, pomimo swej skuteczności, jest coraz bardziej usuwany przez nowe prądy polityki karnej oraz przez nowsze ustawodawstwa, zdawałoby się więc, że mamy do czynienia z nieporozumieniem. Odbyna się zacięta walka pomiędzy państwem a przestępcą, państwo ma sposób — surowość kary — posiadający własność usuwania przestępczości, jednakże z tego nie korzysta, stąd pada pewien cień sceptycyzmu na wyprowadzone i niejednokrotnie powtarzane „prawo“ oddziaływania kar surowych.

Na sytuację, jaka się wytworzyła, nie wpływa nieprawidłowość, jakby należało przypuszczać, zaobserwowanego kierunku oddziaływania kar surowych, a cały szereg innych względów, podyktowanych przez politykę karną i społeczną, opierającą się na zauważonych ujemnych skutkach innego rodzaju przy stosowaniu kar surowych.² „...Ostatecznym celem państwa — pisze Spinoza — nie jest panowanie, utrzymywanie ludzi w strachu i narzucanie im prawa, lecz przeciwnie, oswobodzenie każdego od strachu, aby żył w jak największym bezpieczeństwie, to znaczy, aby zachował w pełni swe prawo naturalne do istnienia i działania bez szkody dla innych. Nie jest to, powiadam, celem państwa, by uczynić z ludzi rozumnych zwierzęta lub samorzuty, lecz przeciwnie, by umożliwić ich umysłom i ciałom sprawne spełnianie swych czynności i posiłkowanie się rozumem wolnym oraz zapobiec, aby nie walczyli między sobą nienawiścią, popędlivością lub podstępem i nie żywili względem siebie usposobienia wrogiego“.³

Surowość kar łatwo prowadzi do okrucieństwa, co sprzeczne

¹ Beugnot, *Essai sur les instit. de Saint Louis*, *322.

² Tissot, o. c., 274, 330, 447 i m.

³ Spinoza, *Dzieła*, II, roz. 20, § 7.

będzie z humanitarnością. Pozatem okrucieństwo kar oddziaływa ujemnie na stan moralny społeczeństwa, a jest rzeczą wątpliwą, czy lepiej jest wprowadzać dzikość obyczajów, a tępić radykalnie przestępstwo.

Zdaniem Beccarii, okrutność kar przeciwdziała bezpośrednio dobru społecznemu i samemu celowi zapobiegania przestępstwom. Lecz jeśli byłoby dowiedzione, że ona tylko jest bezużyteczna, to i w takim razie okrutność kar znajduje się w bezpośredniej sprzeczności zarówno ze sprawiedliwością i z samą naturą umowy społecznej, jak i z dobroczynnem i rozumnem prawidłem, że rządzenie ludźmi szczęśliwymi jest lepsze, niż rządzenie stadem niewolników przesiąkniętych strachem.¹ Niezaprzeczonym jest faktem — pisze Sontag — to, że czem brutalniejsze są kary, tem brutalniejsze są przestępstwa („prawo spiżowe“ Krohne'go); bezprawna i nadmierna surowość kar prowadzi do demoralizacji i zdziczenia narodu.² To samo podkreślał Beccaria, pisząc, że im więcej wzrasta okrucieństwo kar, tem bardziej dusza ludzka, jak płyn zawsze dążący do ogólnego poziomu, staje się okrutna, i dochodzi do tego, że po upływie wieku straszliwego męczenia, wkręcanie na koło przestrasza tyle, co uprzednio więzienie.³ Z drugiej strony zbytnia surowość kar powoduje często wśród przestępców wewnętrzną złość, bunt, chęć zemsty, pogardę dla władzy państwowej, sądu, ludzi, otoczenia, co będzie szkodliwym objawem ze stanowiska polityki karnej (Beccaria, Tissot, Timofiejew, Dostojewskij) i inni. Wreszcie zbyt surowe sankcje karne prowadzą niechybnie do bezkarności: na miejsce nienawiści względem przestępstw obudzają współczucie dla nieszczęśliwego przestępcy.⁴ Niemal na wszystkie wskazane wyżej ujemne skutki zbyt surowych kar została zwrócona uwaga w memorjałach (cahiers) Stanów Generalnych francuskich w r. 1789. Nadmierność kar prowadzi „do stwardnienia dusz i do uczynienia obyczajów okrutnemi przez oswojenie wyobraźni z okrutnemi widowiskami, zmniejsza ona ohydę zbrodni i często sprzyja bezkarności, wzbudzając współ-

¹ Beccaria, o. c., 31.

² Sontag, *Beiträge z. Lehre v. d. Strafe*, 489.

³ Beccaria, o. c., 65.

⁴ Carrard, *De la jurispr. crim.*, I, 23.

czucie na korzyść przestępcy". (Paris intra - muros, Tiers, Legislation, art. 6, en matière criminelle, 11^o). „Okrutność prawa i kar nigdy nie uczyniła ludzi lepszymi, przyzwyczajając ich do wygnania z serca litości, robi ich bardziej złymi" (Gien, Noblesse, Lois criminelles).¹

Wskazane ujemne skutki stosowania zbyt surowych kar, co dotyczy nie tylko moralnej strony życia społecznego, lecz również samej dziedziny walki skutecznej z przestępczością, odpowiadają w całym szeregu wypadków rzeczywistości, jednak nie przeczą samemu w sobie kierunkowi oddziaływania reakcyj ujemnych, że czem większa jest surowość kar, tem silniejszy skutek w dziedzinie powściągowo - psychologicznej.

Kierunek II. Im bliższy jest związek w czasie pomiędzy przestępstwem a reakcją ujemną, tem silniejsze jest jej działanie.

Beccaria twierdzi, że im szybciej i bliżej kara następuje po przestępstwie, tem jest sprawiedliwsza i pożyteczniejsza.² Wyrazem tego stanowiska będzie polska Konstytucja 3 Maja 1791 r., która deklaruje, że „władza sądownicza... powinna zaś być tak do miejsc przywiązana, żeby każdy człowiek bliską dla siebie znalazł sprawiedliwość, żeby przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę krajowego rządu".³

Każdy może zaobserwować, że im bardziej jest oddalona przewidywana reakcja, czy to w formie kary, czy w formie nagrody, tem mniejsze jest jej działanie. Ten stosunek nie jest bezwzględny, uzależnia się on od stanu umysłowego i przyzwyczajęń operowania przyszością.

Psychologicznie człowiek przeciętny najwięcej waży sobie to, co dane jest in concreto, co mu dane będzie natychmiast lub odebrane zaraz. Ten przebieg ma swoje podłoże, sięgające tych czasów, kiedy dla człowieka pierwotnego istniał tylko dzień dzisiejszy. Człowiek dziki nie przygotowuje zapasów, nie troszczy się o dalsze skutki swego postępowania, zadawalnia się chwilą i żadną

¹ cyt. Desjardins, *Les Cahiers...*, 25.

² Beccaria, o. c., 78.

³ Te same myśli współcześnie podkreśla Ferri, który, pisząc o sprawie należytego rozmieszczenia sądów, dodaje, że trzeba, aby organa sprawiedliwości były zupełnie blisko ludności, a to celem pełnienia swych czynności szybko i pożytecznie. *La justice pénale, R. i. de d. p.* № 1, 104 — 105.

jego spekulacja umysłowa nie rzutuje w przyszłość, obracając się wyłącznie w najwęższych granicach teraźniejszości. W związku z tem na człowieka pierwotnego działają najsilniej te rzeczy, wypadki, które przychodzą natychmiast, które się układają w wąskim polu świadomości. Zdolność operowania i obrachowywania na dalszy przeciąg czasu rozwija się powoli. Jeszcze dziecko słabo reaguje na obietnicę słodczy, silniej na obietnicę z pokazaniem cukierka, podobnie na obietnicę chłosty i na pokazanie narzędzi chłosty wraz z zagrożeniem. To samo wąskie rozprzestrzenienie się w czasie w dziedzinie obrachowywania strat i korzyści daje się zauważyć u kobiet — matek przy wychowywaniu dzieci, gdzie z taką trudnością występuje racjonalne postępowanie, obliczone na dalszą metę.

Wskazana cecha w mniejszym lub większym stopniu, w zależności od rozwoju kultury i zdolności umysłowych, występuje u każdego przeciętnego człowieka. Dobro zaofiarowane natychmiast stanowi daleko silniejszą pobudkę, niż oddalone w czasie. Pewne zmiany do tego przebiegu wprowadza wielkość dobra, co jednak nie odciąga samego wpływu oddalenia. To samo dotyczy odejmowania dobra. Odjęcie dobra natychmiastowe stanowi daleko silniejszy powściąg niż oddalone w czasie. Świadomość tego, że dobro mu będzie dziś, jutro zabrane, a świadomość, że to nastąpi za parę lat — stanowi ogromną różnicę w odczuwaniu, a zatem w powściągu. Analogicznie do zaofiarowania i tu można zmniejszać efekty oddalenia przy pomocy zwiększenia odejmowanego dobra, ale zawsze zostanie pewna reszta, przemawiająca na rzecz szybkości, natychmiastowości reakcji odebrania. Ponieważ kara oddalona nie zawsze narzuca się dość silnie wyobraźni, ogłasza się ją za konieczną, poczynając od tego życia, jako odpokutowanie ukrytych zbrodni. „Za zbrodnie popełnione w tem życiu, albo za błędy życia poprzedniego, niektórzy ludzie o sercu zepsutem są ukarani pewnemi chorobami lub zniekształceniami.“ (Manu). Stąd częściowo wynika słabość powściągowa reakcyj ujemnych pozagrobowych, chociaż ich natężenie i surowość są wielkie; wogóle kary boskie surowością przyobiecanych reakcyj ujemnych chcą, chociaż w części, pokryć zmniejszenie ich oddziaływania, jakie stwarza oddalenie zła.

Znaczenie szybkości kary, wyrażającej się w jak największem zbliżeniu jej do faktu przestępstwa, zostało pochwycone i urze-

czywistniane przez różnego rodzaju sądownictwa nadzwyczajne, przy których właśnie chodzi o tę bezpośredniość akcji i reakcji. Szczególnie wybitnie ta myśl jest przeprowadzona w wojskowych sądach polowych, wyrok zwykle ma być wydany i wykonany w ciągu 24 godzin. Tendencję podobną posiada nasze sądownictwo doraźne (art. 10, 13, 22, ust. z dnia 30. VI. 19 r. ze zmianami 25. II. 21 r.).

Wskazanego kierunku oddziaływania kar nie można wprowadzić do zwykłego sposobu prowadzenia spraw, wymierzania kar: niebezpieczeństwo sądowych pomyłek przy zwiększeniu tempa przygotowania i sądenia jest groźne, a pozatem wymaga jednoinstancyjności. Tutaj powstaje bardzo poważny konflikt pomiędzy wyprowadzonymi z powyższego twierdzeniami: im większe jest oddalenie kary od przestępstwa, tem słabsze jest jej działanie, oraz im dokładniejsze i sprawdzone w toku instancyj wyrokowanie, a więc siłą rzeczy wolniejsze i oddalające wyrok od przestępstwa, tem większe gwarancje prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Można powołać się na to, że przy cięższych przestępstwach spotykane prewencyjne pozbawienie wolności już daje pewien efekt, ale jurystycznie i socjologicznie to nie jest kara. Siedzenie w areszcie czy w więzieniu śledczem nie ma tych swoistości w oddziaływaniu na psychikę ewentualnego przestępcy, jak to ma miejsce, kiedy ta sama nawet forma pozbawienia wolności będzie karą. Ten wzgląd nie może więc wpłynąć na złagodzenie konfliktu, jaki zachodzi pomiędzy przytoczonymi tendencjami.

Radykalnym środkiem byłoby zwiększenie liczby sądów względnie sędziów, co by wpłynęło bezpośrednio na przyśpieszenie biegu spraw, oraz ograniczenie toku instancyj co do poszczególnych grup przestępstw, co jednak będzie połamaniem dotychczasowych, a powolnie zdobytych, zasad postępowania karnego, stanowi więc sprawę ciężką do rozstrzygnięcia i przeprowadzenia. Ograniczenie kasacji w sprawach o wykroczenia i występki mniejszej wagi, a nawet skasowanie apelacji w sprawach, kiedy ma się do czynienia z nawrotowcem parokrotnym — dałyby w skutkach znaczne zbliżenie kary do przestępstwa. W wypadku parokrotnego nawrotu unika się głównej przeszkody — zmniejsza się obawa przed błędem sądowym, co w innych wypadkach występuje jako czynnik decydujący o niemożności usuwania biegu instancyj, celem otrzymania

sprawdzanego, a więc teoretycznie najbardziej należytego wymiaru sprawiedliwości. Zachodzi jednak pytanie, czy unicestwienie, a przynajmniej sprowadzenie do minimum działania rozważanego kierunku oddziaływania reakcyj ujemnych nie daje większych minusów, niż ewentualne błędy ze strony sądu, które zdarzają się tem rzadziej, czem wyżej stoi sądownictwo.

Kierunek III. Im większa niechybność reakcji ujemnej, tem większe jest jej działanie.

Pewność, że popełnione przestępstwo spotka się z karą, zdobyta bądź w doświadczeniu indywidualnem bądź w zbiorowem, odgrywa dominującą rolę w dziedzinie siły powściągowej kary i była oddawna podkreślana. Słusznie pisał Beccaria, że świadomość niechybności kary, chociażby umiarkowanej, zawsze wywrze większe wrażenie, niż strach przed bardziej surową karą, dającą nadzieję na bezkarność. Zło, chociażby najmniejsze, jeśli jest nie do uniknięcia, zawsze nas przestrasza, nadzieja zaś, ten dar nieba, który nam często zastępuje wszystko na świecie, zawsze odsuwa od nas myśli o najsurowszych karach.¹ Zdaniem Benthama, człowiek zwykle wkracza na drogę przestępstwa, wyłączając wypadki uniesień uczuciowych, dzięki liczeniu na bezkarność.² Ważkość niechybności kar znalazła sobie, pomiędzy innemi, uwzględnienie w deklaracji Ludwika XVI, gdzie jest mowa o konieczności zwrócenia uwagi przy rewizji prawa karnego na moment uprzedzania przestępstw przez pewność i przykład cierpienia... uczynienia ukarania nieuniknionem...³

Ten sam moment jest podkreślany w stosunku do kar szkolnych. Karność — pisze F. M. Foerster — winna być bezwarunkowa i nieugięta: „raczej żadnej karności, niżli karność luźna”.⁴ Niedźwiecki, omawiając zagrożenie karą szkolną, zwraca uwagę na to, że grozić należy tylko taką reakcją, którą w czyn zamienić można.⁵

¹ Beccaria, *o. c.*, 81.

² Bentham, *o. c.*, 29; por. Lucchini, *o. c.*, 282 — 283; Tissot, *o. c.*, 331, 334; Garçon, *Le dr. pén.*, 103; Carrard, *o. c.*, 1, 22; Hélie i wielu innych. Przedewszystkiem — pisze Quételet — masy powinny być przekonane, że żadna zbrodnia nie może ująć bezkarnie. *Układ Spół...*, 165.

³ cyt. Desjardins, *Les cahiers...*, 13.

⁴ Foerster, *Schule u. Charakter*, 213.

⁵ Niedźwiecki, *Dom i szkoła*, 15.

Gdyby związek pomiędzy przestępstwem a karą występował w świadomości ludzkiej jako konieczność, to niewątpliwie posiadałby potężne powściąagowe znaczenie. Destrukcja takiego stanu rzeczy idzie od strony przeżyć psychicznych, które w sumie dają nadzieję. Każde zło nas spotykające, a występujące jako skutek naszej działalności, o ile tylko wywołuje obawę, pokrywaną w doświadczeniu wewnętrznym przez przypuszczenie o ewentualnem uniknięciu zła, sprowadza całą obawę do minimum, niezdolnego do wywołania powściągu. To samo nastąpi, jeśli powściąg tamować będzie uczucie lub namiętność o silnem napięciu. Gdyby młodzieniec, oddający się spółkowaniu z osobami uprawiającymi nierząd, miał pewność, że bezwzględnie będzie zarażony chorobą weneryczną, to niewątpliwie opanowałby swoją chuć. Świadomość jednak, że może nie ponieść skutków chorobowych, zmienia determinację jego postępowania, właśnie ze względu na moment ewentualności, zdobyty na gruncie obserwacji, że te dwa fakty nie są w koniecznym związku przyczynowym. To samo występuje w faktach wojennych. Czyżby jakakolwiek walka orężna była możliwa, gdyby ci ludzie, którzy polegą, mieli niezamąconą świadomość własnej śmierci? Podniecenie walką, działanie w masie, będą częstokroć czynnikami, które uległyby unicestwieniu, gdyby nie wiara, często podświadoma, chociażby w nadzwyczajny bieg wypadków, który da ocalenie. Wskazanie na odwagę i na bohaterstwo nie przeczy wystawionej tezie, gdyż te przeżycia mogą doprowadzić do usunięcia z pola świadomości obawy o życie, nieobecność jej jednak nie oznacza, aby w stanach podświadomości nie istniał opór, stwarzany przez instynkt samozachowawczy, przygłuszony przez ślady szablonowych stanów nadziei.

Nadzieja więc jest bardzo ważnym składnikiem naszych przeżyć, wystąpi wszędzie tam, gdzie ma miejsce spodziewanie się czegoś zarówno złego jak dobrego. Dla przestępcy nadzieja uniknięcia władzy karzącej państwa wprost umożliwia lub też stwarza podatny grunt do rozwijania się wewnętrznego stanu, prowadzącego do przestępstwa. To przeżycie rzutuje nie tylko na samo uniknięcie kary w znaczeniu wyroku (odkrycie śladów przestępstwa, ujęcie przestępcy, osądzenie go wyrokiem skazującym), lecz idzie jeszcze dalej: skazany więzień ma nadzieję ucieczki.

Uczucia wskazanego w stosunku do uniknięcia wymiaru

sprawiedliwości usunąć się nieda, tak ono jest ludzkie przy każdym oczekiwaniu skutków akcji, jednakże można się starać o doprowadzenie do minimum tych czynników, które podtrzymują i rozwijają przeżywanie nadziei przez przestępcę. Głównym czynnikiem tego rodzaju jest faktyczna duża ilość przestępstw niewykrytych. Według obliczeń przeciętnie 60% przestępstw pozostaje bezkar-nych, bądź wskutek wykrycia przestępstwa, a niewykrycia przestępcy, bądź wskutek umorzenia śledztwa przy braku dostatecznych poszlak, bądź wskutek uniewinienia oskarżonego z braku dostatecznych dowodów winy, bądź wreszcie na skutek skazania warunkowego i t. p.¹ Drży się, pisze pewien sędzia, na myśl, że zabójcy mają 50 na 100 danych wymknienia się od wszelkiego pościgu, mordercy — 65, sprawcy zgwałcenia lub przestępstw przeciwko moralności — 73, złodzieje — 77 i oszuści — 80, nie licząc uwolnień od odpowiedzialności, które jeszcze zwiększają nadzieję bezkarności.²

Trzeba zwrócić uwagę na to, że w środowisku przestępców, skąd wychodzą przeważnie nawrotowcy, daleko lepiej wiadomy jest stan faktyczny niewykrywania przestępstw lub ich bezkarności, niż wśród ogółu, a nawet wśród tych, którzy się zajmują śledzeniem i wykrywaniem przestępstw, wreszcie wśród tych, co operują danymi statystycznymi. Pewną rolę w tej dziedzinie odgrywa jak najszersze rozpowszechnianie wiadomości o karze, która spotkała przestępcę, lecz to jest pośrednim czynnikiem, który nie zdoła usunąć przeświadczenia, jeśli ono jest, o bezkarności wielu przestępstw. Drugim czynnikiem, wpływającym ujemnie na niechybność kary, jest czynnik pośredni, przeżywany już po skierowaniu wyroku skazującego do wykonania, szczególnie o ile on zawiera

¹ Ferri, *Just. pén.*, 25. Tenże autor ocenia na 65% we Włoszech przestępstw odkrytych, ale z konieczności nieukaranych. *Sociologie criminelle*, 244. Sprawozdanie ogólne francuskie z r. 1912 (*Rapport*, p. XXVII): przestępstwa, których sprawcy wymykają się od wszelkiego ścigania. są: kradzieże kwalifikowane (88%), kradzieże proste (71%), przeszkodzenia ruchowi kolejowemu (69%), podpalenia umyślne (60%), uderzenia i poranienia ciężkie (60%), fałszerstwo pieniędzy (53%), dzieciobójstwo (49%), uszkodzenie ogrodzeń (39%). Liczba przestępstw nieściganych w tych ośmiu kategoriach spraw przedstawia więcej niż osiem dziesiątych ogólnej całości (83%). Por. *Rocz. St. R. P.*, 1924, 258 — 261.

² cyt. Roux, *Répression...*, 149.

pozbawienie wolności. Nadzieja ucieczki więźnia działa destrukcyjnie na wpływ kary, nawet po jej wymierzeniu. Ucieczki z więzień, a szczególnie ucieczki z powodzeniem oraz duża ich ilość, oddziałują zgubnie na związek pomiędzy karą, a jej niechybnością. Z powyższego wynika żądanie, aby organizacja więzień była tak postawiona, żeby możliwość ucieczki więźnia sprowadzała się do minimum. Jest to technicznie rzeczą możliwą i nie pozostającą ani w sprzeczności ani w konflikcie z innymi żądaniami polityki karnej.

Wyrobienie wśród ogółu, a w szczególności wśród przestępców i kandydatów na przestępców, przeświadczenia, że każde bezprawie kryminalne pozostaje w bezpośrednim i nieuniknionym związku z karą, będzie więcej znaczyło w dziedzinie budowy psychologicznych powściągów, powstrzymujących od przestępstw, niż kary surowe i dotkliwe

Nie można pominąć destrukcji, jaką wprowadzają do wskazanego kierunku oddziaływania reakcyj ujemnych zbyt częste amnestje. Przebaczenie uczynionego i osądzonego przestępstwa, pomijając te czy inne względy, podtrzymujące istnienie amnestji, nie będzie rzeczą szkodliwą w dziedzinie ustalenia związku pomiędzy przestępstwem a niechybnością reakcji ujemnej, o ile przebaczenie będzie miało miejsce raz jeden w przeciągu lat kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu. Wtenczas amnestja będzie się układała w świadomości ogółu i przestępców jako coś nadzwyczajnego, na co przy warunkach przeciętnego życia liczyć nie można. Natomiast, jeśli przejdziemy do częstotliwego ogłaszania amnestji, wtenczas sytuacja się zmienia; liczenie na przebaczenie ustawodawcy wejdzie do całości nadziei na bezkarność, jako czynnik stojący narówni z rozliczaniem na niewykrycie, na nierosądzenie i t. p.

Rzeczywistość okresu powojennego prowadzi do opisanego stanu rzeczy. W Portugalji, np., w ciągu jednego roku były wydane dwie amnestje: pierwsza z dn. 9 kwietnia 1921 r. rozciągała się na przestępstwa natury politycznej, religijnej i społecznej, na przestępstwa prasowe, na opór władzy, o ile nie był połączony z gwałtem karanym przez więzienie (prisao) lub detencję, na wykroczenia dyscyplinarne, wojskowe i cywilne, wreszcie na przestępstwa spełnione przez osoby pozbawione wolności, a które były

zwolnione przez rewolucję 14 maja 1915 roku; druga obejmowała wszystkie wykroczenia wojskowe, popełnione w Afryce lub we Francji w armjach morskich i lądowych podczas wielkiej wojny.¹ Nadmierna ilość amnestyj zjawiała się po wojnie i w innych państwach europejskich.² W ciągu trzech pierwszych lat niepodległej Polski (1919 — 1921) zostały wydane: dekret z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie amnestji przy przekroczeniach przepisów o podatkach bezpośrednich, opłatach skarbowych oraz podatku od spadków i darowizn; dekret z 8 lutego 1919 r. o amnestji; ustawa z 18 grudnia 1919 r. w przedmiocie amnestji przy przekroczeniach przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych na terenie b. dzielnicy pruskiej; ustawa z 19 grudnia 1919 roku w przedmiocie darowania odszkodowań i nawiązek za przestępstwa leśne; ustawa 4 maja 1920 r. o przywróceniu praw, utraconych wskutek przestępstw politycznych i wojskowych; ustawa 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej; dekret Naczelnego Wodza z 20 lipca 1920 roku w przedmiocie abolicji za samowolne opuszczenie szeregów; dekret Naczelnego Wodza z 20 września 1920 r. w sprawie amnestji dla dezertarów; ustawa z 10 marca 1921 r. w przedmiocie amnestji dla pochodzących z plebiscytowego obszaru Górnego Śląska; ustawa z 24 maja 1921 roku w przedmiocie amnestji z powodu uchwalenie Konstytucji.

Kierunek IV. Im dotkliwsza jest reakcja ujemna, tem silniejsze jest jej działanie.

Kara wkracza do dziedziny pewnych wartości dla człowieka (dobro), a przynajmniej powinna dotyczyć owych wartości. Dotkliwość kary mierzy się skalą wartości dobra, które zostało dotknięte. Wartość obudza w człowieku cały szereg przeżyć psychicznych (strona psychologiczna wartości), które w ten czy inny sposób rodzą w nas albo pożądanie, chęć posiadania dobra, albo obawę, strach przed jego utraceniem. Na tym gruncie występuje pobudka lub powściąg.

Owa pobudka lub powściąg będą o tyle silniejsze, o ile dobra zaofiarowywane lub obejmowane będą stanowiły większą wartość dla danej osoby. Ponieważ zaś dobra, które stanowią

¹ R. p., № 1 — 3, 1922.

² zob. *Chronique française, R. de d. p.*, 1924, 871 i n.

wartość dla danej jednostki, będą na nią oddziaływały (przy zaoferowaniu—pobudkowo, przy odejmowaniu—powściągowo), więc im większą wartość dla niej będą one posiadały, tem silniejszy otrzymamy efekt. Majątek, życie, wolność, sława, władza, są temi dobrami, które przy dzisiejszym stanie kultury i cywilizacji stanowią momenty powszechnie nadające się do wartościowania. Jednak i najbardziej powszechne dobro będzie zawierało w sobie poważne odchylenia w związku z poszczególnymi jednostkami, zarówno z podłoża cech moralnych i umysłowych,¹ jak i z podłoża okoliczności oraz warunków, w których dana osoba przebywa. Życie będzie stanowiło inne napięcie wartości dla młodego człowieka zdrowego, silnego, pełnego energii, niż dla starca schorowanego, słabego, apatycznego. Tak samo różnorodne będzie napięcie wartości majątku już nie tylko ze względu na jego nieposiadanie lub posiadanie, lecz odgrywać tu będą rolę czynniki inne, jak np., źródło lub sposób zdobycia danego majątku (z trudem ciężkim, łatwo, pracą całego życia, szczęściem) i stosunek uczuciowy do „dóbr doczesnych“. Kara grzywny nie będzie dotkliwa dla człowieka mało lub wcale nie ceniącego majątku, natomiast dla skąpca i sknery dotkliwość grzywny będzie wielka. Tkwiący w karze więzienia pierwiastek pozbawienia wolności oraz dla pewnych rodzajów tej kary pierwiastek samotności będą wcale dotkliwe tylko dla tych ludzi, którzy odczuwają wolność i towarzyskość, jako pewną potrzebę. Ludzie biedni, samotnicy, nietowarzyscy, będą nieczuli na wskazane istotne pierwiastki kary więzienia.

Dalej nie można zbudować schematu dóbr, który szablonowo odpowiadałby wartościowaniu ich przez poszczególne osoby niezależnie od czasu, miejsca, stanu kultury, warunków ekonomicznych² i cech indywidualnych danej jednostki. Inny zupełnie bę-

¹ Kiedy Stilpo wydobyl się z płonącego miasta, gdzie stracił żonę, dzieci i dobytek, Demetrius Poliorcetes, widząc go po tak straszliwej klęsce z twarzą niewzruszoną, zapytał, zali nie doznał jakiej szkody; odpowiedział, „że nie, i że Bogu dzięki, nic nie postradał ze swego“... To pewna: mędrzec nie postradał nic, dopóki ma siebie. Montaigne, *Pisma*, II, 11.

² Zawadzki, pisząc o karach w dziedzinie osiągnięcia prawidłowej pracy robotnika, w szczególności o karze zwolnienia z posady, zaznacza, że skuteczność tych środków zależała od cierpień, które pociągały; że mogły być skuteczne tylko przy znacznej przewadze podaży pracy nad popytem, a więc przy panowaniu przymusu gospodarczego. *Teoria produkcji*, 255.

dzie schemat dóbr wartościowych dla dziecka (zabawka), dla dziecka (błyskotka, łuk) w porównaniu z dobrem wartościowanym przez mężczyznę kulturalnego, a między nim a kobietą znów będzie miała miejsce poważna różnorodność. Dalej dziedzina fachu, profesji też rzutują na oświecenie wartości pewnych dóbr. Zbudowanie więc kary, któraby była ogólnie dotkliwa, czyli miała trafnie wybraną wartość do której wkracza, jest o tyle trudne, że trzeba się opierać na przeciętnych ocenach, spotykanych wśród najszerszych mas danego społeczeństwa. Z tych względów konieczna szablonizacja kar pociąga za sobą niemożność w poszczególnych wypadkach wyzyskania dotkliwości kary dla danego przestępcy. Przyczynia się do tego wskazanie już w samej ustawie rodzaju kary, która wiąże sędziego. Sędzia może niejednokrotnie spotkać się z faktem, że ze względu na indywidualność sprawcy przestępstwa należałoby zastosować inny rodzaj kary, niż to jest przewidziane w kodeksie.

Danie możliwości sędziemu wybierania kary jak najdotkliwszej zadowolniłoby wyzyskanie rozważanego tu kierunku oddziaływania kar, lecz, jak twierdzi większość kryminalistów i kryminologów, brak sankcyj mniej więcej ustalonych przez samego ustawodawcę mógłby doprowadzić do samowoli sędziowskiej i narażenia na krzywdę praw obywateli. Oczywiście obawy te są względne i ściśle uzależnione od kwalifikacji sędziowskich i organizacji sądów, jednakże będą one jeszcze długi czas aktualne nie tylko u nas, lecz i w innych krajach, gdzie długo istniejące i z własnymi tradycjami sądownictwo stoi ponad przeciętnymi wymaganiami w tej dziedzinie. W obecnych warunkach należy się zadowolnić możliwością ze strony sędziego pewnego indywidualizowania momentu dotkliwości w tych granicach, jakie są wskazane przez ustawę. Tu dużo sędzia może zrobić. Uwzględnienie stanu inteligencji, kultury, moralności, pozycji społecznej, stanu majątkowego i t. p. — są to przesłanki, które wiele stanowią dla odmierzenia stopnia dotkliwości rodzaju kary lub jej wysokości dla danej osoby.

Kierunek V. Rozgałęzieniem poprzedniego kierunku oddziaływania będzie — im reakcja ujemna jest bardziej poniżająca, tem silniej działa.

Każdy człowiek normalny, żyjący w grupie, posiada tę czy inną formę godności, jako racjonalizację instynktu nienaruszal-

ności, która będzie wymagała odpowiedniego zachowania się ludzi względem niego. Oprócz przeciętnej godności, będziemy się spotykali z rozwiniętymi i swoistymi jej typami, wytworzonymi w określonych warunkach życia grupowego, kastowego, korporacyjnego (godność dworska, wojskowa, urzędnicza, studencka i t. p.). Jeżeli zajdzie jakiś fakt, który upoważni ludzi do zmiany wymaganego zachowania się, to spotka się z reakcją repulsywną danej osoby, a więc w odpowiedniej sferze będzie spotykany z powściągiem. Reakcja ujemna sama przez się należy z reguły do faktów tego rodzaju.

Jakikolwiek odbędzie się sąd, zawsze skazanie na karę upośledza skazanego, „jest wyrazem nagany wspólnej wszystkim uczciwym ludziom w państwie“, a więc zawstydzia przestępcę. Stąd podkreślenie i wymaganie tego składnika w karze. Wstyd przy karach powinien stanowić ich główną część, i „jeżeli są państwa, gdzie zawstydzenie nie jest skutkiem kar, to może to jedynie mieć miejsce przy tyranji, która nakłada jednakie kary i na przestępców i na ludzi porządných“.¹ Biernat z Lublina nie chciał innych kar, jak wstydu dla poprawy, a więzień dla przeszkodzenia dalszym zbrodniom.²

Nacisk na zawstydzenie przy reakcjach ujemnych jest kładziony również w stosunku do kar szkolnych. Ignacy Potocki pisał, że kary nie na przykrem pastwieniu się nad ciałem, ale na umartwieniu umysłu umniejszeniem szacunku, skromnym poniżeniem zakładać się powinny.³

Poniżenie, zawstydzenie przy karze nabiera szczególnego natężenia, o ile poniża karanego praktycznie t. j. na oczach członków danej grupy. Chłosta wymierzana przez ojca dziecku na osobności, dalej przy innych członkach rodziny, wreszcie przy ludziach obcych, o ile karane dziecko posiada w sobie przeżycia godności w tej lub innej formie—będzie miała zupełnie różne *ceteris paribus* natężenia w jej odczuciu. To zjawisko zostało bardzo dawno spostrzeżone lub intuicyjnie odczute i, poczynając od czasów najdawniejszych, egzekucje odbywały się publicznie, co było racjonalizo-

¹ Montesquieu, *Oevres*, VI, ch. 12.

² wg. Puławski, *o. c.*, 27; moment wstydu: Bentham, *o. c.*, I, 81; Carrard, *o. c.*, I, 9, 61.

³ wg. *Epoka wiel. Reformy*, 225.

wane teleologicznie jako mające na względzie nie tylko wzbudzenie jak największej grozy, lecz i chęć poniżenia przestępcy na oczach wszystkich. Ażeby obudzić — pisze Carrard — w złych ludziach strach zbawienny, a w winnym wstyd wpływowy, należy, aby kary zwykle były, o ile tylko można, wykonywane publicznie. Więzienie tajemnicze, kara w sekrecie, nie posiada bezwątpienia takiego wrażenia długotrwałego i żywego, jak kara poniżająca, podtrzymywana przez autorytet publiczny na oczach współobywateli.¹

Oczywiście mogły być i były wypadki, jeszcze w średniowieczu oraz w czasach nowożytnych, kiedy publiczna egzekucja stwarzała wprost odwrotne efekty, nosiła w sobie cechy bohaterstwa, odwagi, wywyższenia przestępcy, są to jednak wyjątki niezaprzeczające tezy. Poniżenie przestępcy w oczach ogółu przez sam fakt skazania zwiększało się o wiele więcej przy publicznym wykonaniu kary, o ile reakcja sama przez się była hańbiąca, co do niedawna było przestrzegane: okaleczenia, chłosta, szczególne poniżenie przestępcy przy wykonywaniu kary śmierci, stawianie pod pręgierz, kara „kuny“, znana wśród żydów i chrześcijan,² klęczenie przed drzwiami kościoła boso, w koszuli, z odkrytą głową... „zanosząc prośbę o przebaczenie przez Boga, króla i sprawiedliwość“³ i t. p. Przy karze chłosty przed samą egzekucją, należy przypuszczać, chodziło o moment poniżenia przestępcy, bo wszak dla człowieka, który ma być ćwiartowany, czy też wbity na pal, kara chłosty nie będzie stanowiła współmiernej dotkliwości. To samo będzie dotyczyło nakładania na skazanych na śmierć tablic z rysunkami, z napisami, szczególne ubiory dla skazańców i t. p.

Poniżający czynnik w karze, pomimo swej skuteczności, zostaje coraz więcej, w miarę rozwoju cywilizacji, usuwany.⁴ Składa się na to szereg warunków. Państwo zaczyna cenić te dobra, które długi czas stanowiły wartość indywidualno-moralną i wśród nich bierze pod swoją opiekę cześć, godność swych obywateli.

¹ Carrard, *o. c.*, I, 20 — 21.

² Pazdro, *Org. i prak.*, 12 i in., Dicker, *Pok. kośc.*, 12 — 13.

³ cyt. Corre et Aubry, *Documents...*, 122.

⁴ por. Grunhut, *Die Abschaf. d. Ehrenstr.*, Z. f. g. S., B. 46 z 1925, 260 — 278.

Skoro tak jest, to trudno, aby państwo nawet w wyjątkowych wypadkach w sposób jawny i bezpośredni gwałciło te wartości, którym dało nawet ochronę prawną.¹ Wprowadzenie jednak zmian w tej dziedzinie długi czas hamował wzgląd, że przestępca jest czemś, co nie jest człowiekiem lub obywatelem, a raczej zbliża się do zwierzęcia. Wobec zwierzęcia moment nieponiżania go, niehańbienia, nie mógł istnieć, można więc było ochraniać część i godność człowieka, a poniżać i hańbić przestępcę. W czasach kiedy z jednej strony przestępca został przywrócony do godności ludzkiej, a z drugiej wzmoгло się poszanowanie godności człowieka, zaczynają znikać kary hańbiące.

Wystawienie skazanych na widok publiczny zostało zniesione we Francji przez dekret z dnia 12 kwietnia 1848 roku. „Rząd tymczasowy — mówi dekret — rozpatrzywszy art. 22 K. K. i zważywszy, że kara wystawienia publicznego poniża godność człowieka, hańbi skazanego na zawsze i przez samo poczucie pohańbienia odbiera możliwość rehabilitacji, że kara ta jest napiętnowana straszną nierównością, ponieważ bardzo mało wzrusza zatwardiałego przestępcę, a uderza niezatartem piętnem żalującego skazańca, że widok wystawienia publicznego niweczy uczucie litości i przyzwyczajają do zbrodni, — postanawia: karę wystawienia publicznego znieść”. Tamże prawo z dnia 28 kwietnia 1832 roku zniosło na zawsze „carcan”. W motywach tego prawa czytamy: „Kara ta poniża skazanego w jego własnych oczach, przed wystawieniem mógł on mieć jeszcze pewne poczucie wstydu, musi je stracić, będąc wystawionym na naigrawanie się tłumu, a poczucie własnego pohańbienia odejmuje mu możliwość i chęć odzyskania czci współobywateli”. Kodeks Alfonsa X, wzorując się na znanych przepisach Konstantyna, zniósł piętnowanie na twarzy, „ażeby nie ścierać z twarzy ludzkiej obrazu i podobieństwa Bożego”.²

W usuwaniu kar hańbiących, poniżających, ważną rolę odegrał również wzgląd, że działają demoralizująco na sam ogół. Gdy-

¹ To samo mogłoby się stosować do każdej kary, różnica jednak polega na tem, że poniżenie w karze lub kara poniżająca występowała i występuje jako pewien dodatek lub jako t. zw. kara dodatkowa, inny więc tu zachodzi stosunek.

² cyt. Mogiłnicki, *Kary dodatkowe*, 119, 120, 165.

by nawet osiągnięto pewne plusy w dziedzinie zapobieżenia przestępstwom, to one niewątpliwie dadzą duże minusy w dziedzinie wartości moralnych i społecznych. Stąd dążenie do całkowitego usunięcia kar hańbiących i składnika hańbiącego w reakcjach ujemnych wogóle. Ten sam przebieg ma miejsce w dziedzinie kar szkolnych, gdzie już Cycero był zdania, że wszelka kara, czy polega na słownem czy czynnem skarceniu, nie powinna zawierać w sobie nic hańbiącego, ani poniżającego.

Kierunek VI. Im reakcja ujemna więcej działa na wyobraźnię, im jest plastyczniejsza, tem silniejszy jest jej wpływ.

Reakcja ujemna podana w formie złożonej, chociażby była surowa, okaże mniejszy wpływ niż reakcja wyraźna, prosta, przemawiająca łatwo do wyobraźni. Masa, która jest przedmiotem oddziaływania kar, nie lubi rozumować czy też nie jest zdolna do spekulacji umysłowej. Reakcja ujemna czy też dodatnia, której zło lub korzyść muszą być wyrozumowane, nie może działać na szerokie kręgi ludności.

Ułatwieniem tego zadania były kary publicznie wykonywane i pozostawianie na widoku trupów ofiar, przyczem strach był obudzany przez działanie wykonania kary na wyobraźnię, której jest dostępny każdy obraz konkretny, a nie oderwany, a następnie sama kara dzięki temu momentowi głęboko zapada w pamięć. Ut omni tempore—pisze Carpzov—omniumque in oculis spectaculum et recordatio animadvertionis in raptores remaneant, prudentissime introductum fuit, ut eorundem cadavera facta executione rotae affigantur, quo praetereuntes admoniti a robbaria et spolio in viis publicis abstineant... intuitu exempli et terroris aliis incutiendi. Uwzględnienie tego czynnika przy wykonaniu kary przebija w raporcie Gen.—Gub. Wileńskiego Dołgorukowa z r. 1833 o egzekucji Wołłowicza: „...egzekucja.. została wykonaną z możliwie największą uroczystością... cisza była całkowicie zachowaną i wszyscy byli tak uderzeni widokiem, że, przy tak liczmem skupieniu się ludzi, wszyscy w milczeniu patrzyli.“¹

Tu również znajduje swoje wyjaśnienie wymaganie, wystawione przez Beccarię i Benthama, aby kara, przy minimalnej dozie cierpienia dla skazanego była uderzającą dla drugich, a więc

¹ cyt. Studnicka, *Mat. do sprawy M. Wołłowicza..*, A. W., 1923, 568.

działała na wyobrażenie o ujemności zawartej w karze.¹ Bardzo charakterystyczna pod tym względem jest opinia Philastre'a o wystawieniu u Chińczyków i Annamitów na widok publiczny głów przestępców straconych. Zwyczaj ten — pisze autor — jest odrażający, lecz szczęśliwie niema w nim nic okrutnego dla ofiary, przy niskim zaś poziomie rozwoju ludności wywołuje skutki pozytywne. W rzeczywistości spotyka się często fakt, że po śmierci wielkiego przestępcy jego działalność bywa dalej prowadzona przez współników, korzystających z opinii wytworzonej uprzednio, z zastraszania ludności i rozgłosu szczęśliwego unikania zasłużonej kary.² Tu wystawienie na widok publiczny głowy wreszcie pojmanego i ukaranego przestępcy, zadowalniając plastyczność reakcji ujemnej, może na jego dawnych współników wywrzeć większy wpływ powściągowy, niż ukryte samo stracenie przestępcy.

Kierunek oddziaływania, że im reakcja ujemna więcej działa na wyobraźnię, tem silniejszy jest jej wpływ, został uwzględniony, zapewne intuicyjnie, przez religje, operujące karami i nagrodami, podanemi w formie plastycznej, działającej na wyobraźnię.

Pełni strachu przed wielkością Boga otrzymają w posiadanie dwa ogrody...

Któregoż z dobrodziejstw Pana będziecie zaprzeczali?

Obydwa sady ozdobione zagajnikami...

W każdym z nich — żywy strumień...

W sadach owoce... odpoczywając spoczną oni na kobiercach... Owoce będą na wysokości takiej, że każdy może je zerwać...

Tam będą młode dziewczęta z wzrokiem skromnym, których nie dotykał nigdy ani człowiek ani genjusz.

Podobne do hijacyntów i koralu.

Czyż nie dobrem będzie nagroda za dobro?

Prócz dwóch ogrodów, będą jeszcze dwa sady..

Dwa sady, pokryte zielenią...³

Wniwecz pójdzie praca wasza: nie da ziemia pożytku, ani drzewa nie dadzą owoców. I puszczę na was bestye polne, któreby pojadyły was i dobytek wasz, i przywiodły do trochy wszystko: a drogi wasze żeby spustoszały. Miasta wasze obrócę w pustynię.

¹ Bentham, *o. c.*, 21.

² Philastre, *o. c.*, I, 67.

³ *Koran*, LV, 46 — 64.

i spustoszę świątnice wasze... A was rozproszę między narody i do-
będę miecza za wami: i będzie ziemia wasza pusta, a miasta
wasze zburzone... dam strach do serca ich w ziemiach nieprzyja-
cielskich: przestraszy je chrzest listu lecącego, i tak będą uciekać
jako przed mieczem: będą padać, choć ich nikt nie goni. Poginie-
cie między pogany i poje was ziemia nieprzyjacielska.¹ Ten sam
charakter działania na wyobraźnię będą posiadały reakcje ujemne
zabarwione sakralnie, a stanowiące przekłęcie przestępcy. Według
prawa Etrusków ten, kto dotknął lub zmienił miejsce kopca gra-
nicznego, będzie potępiony przez bogów; dom jego zniknie, ród wy-
gaśnie, a ziemia nie wyda owoców, grad, śnieg, ogień niszczy
jego żniwo, a członki winnego pokryją się ranami i zwiotczą.²

Przy większym wysubtelnieniu wrażliwości wyobraźnia dzia-
łać będzie tam, gdzie uprzednio trzeba było silnych środków.

To, że obecnie kara śmierci jest wykonywana w sposób nie
publiczny nie zmniejsza jej oddziaływania na wyobraźnię, a wprost
przeciwnie, w pewnych wypadkach podnieca ją przez swą nie-
wiadomość, tajemniczość. Kary pozbawienia wolności, mało po-
siadając w sobie plastyki, dopełniają ten moment w znacznym
stopniu przez wygląd zewnętrzny więzień, na co winna być zwrócona
specjalna uwaga. Więzienie, zbudowane w stylu renesansu będzie
daleko mniej oddziaływało na wyobraźnię w sposób pożądany,
niż więzienie zbudowane w stylu, np., romańskim.

Jest ta dogodność w podanym kierunku oddziaływania, że
przy dzisiejszym stanie represji nie wytwarza on ubocznych skutków
kar, przystosowanych do wymogów działania reakcyj ujemnych
na wyobraźnię, a w poszczególnych wypadkach może być prze-
prowadzony.

Kierunek VII. Im reakcja ujemna stanowi dłuższą sumę
ujemności, tem silniej działa.

Ból krótkotrwały, przemijający, nie będzie stanowił powściągu
lub będzie znacznie słabszy w porównaniu z długim, przewlekłym,
trwałym. Wśród młodzieży obawa tej lub innej wenerycznej choroby
mierzy się jej przewlekłością względnie nieuleczalnością, stąd
syfils stanowi jedno z najpoważniejszych zastrzeżeń dla niehygie-

¹ *Leviticus*, 20, 22, 31, 33, 36, 38.

² cyt. Mirande, *Les lois de Ham.*, 58.

nicznego załatwiania popędów płciowych. Tę samą tendencję widzimy w decyzjach ludzi na poddanie się zabiegom chirurgicznym, o ile chodzi o przewlekłość lub chroniczność choroby. Tu daje się wytłomaczyć jeden ze względów, czemu kara śmierci przy wypełnieniu kierunku oddziaływania surowości oraz działania na wyobraźnię stanowi tak stosunkowo słaby powściąąg. Chociaż zabiera ona największą wartość — życie, jednakże współczesne odebranie życia jest tak szybkie (szczególniej jeśli technika stracenia zwraca na to specjalną uwagę: fotele elektryczne, użycie gazu trującego z piorunującą szybkością, jak tego próby mają miejsce w Ameryce), że owa momentalność zmniejsza w znacznym stopniu intuicyjne odczucie dotkliwości i surowości tej kary.¹ Jest rzeczą charakterystyczną, że do pewnego stopnia równoważnik kary śmierci stanowiło i stanowi bezterminowe pozbawienie wolności. Nie mówię tu o wypadkach, kiedy skazany na śmierć po darowaniu mu życia zostawał wtrącony do lochu, gdzie go ten sam los spotykał tylko w innych warunkach. Zamiana, o którą mi chodzi, zjawiała się wówczas, kiedy pozbawienie wolności przyjęło formę kary samostnej. Wtenczas przesłanką, wskazującą na podobieństwo pomiędzy zamienianymi karami jest wielkość dobra — życie i równoważenie go przez długotrwałość nowej reakcji ujemnej — dożywotnie więzienie. Ten sam moment zapewne wpłynął na to, że zarówno kary jak i nagrody religijne są wieczne, nie mają granic ani szczęśliwość niebiańska, rajska ani też męka piekielna.

Nie surowość kary, pisze Beccaria, ma większy wpływ na duszę człowieka, a jej długotrwałość, gdyż uczucia nasze łatwiej się poddają słabym, lecz często powtarzającym się wrażeniom, niż jednemu silnemu, lecz szybko przechodzącemu wpływowi. Nie straszny i prędko przemijający obraz egzekucji, lecz długotrwały i przygnębiający widok człowieka pozbawionego wolności i zamienionego w robocze bydło, obowiązane swą pracą wynagrodzić obrażone przezeń społeczeństwo — oto największa uzda dla

¹ Pod tym względem bardzo charakterystyczne jest oświadczenie niejakiego Leclerc'a, skazanego w r. 1862 na karę śmierci (Belgja) za udział w bandzie rozbójniczej: „Rozumiem tak dobrze ciężkość popełnionych przezemnie zbrodni, że kara śmierci wydaje mi się zbyt lekka. Z tego względu zgadzam się na to, aby mi przed ścięciem głowy ucięto obie ręce“. Cyf. Bouchardon.

przestępstw.¹ Podobne stanowisko zajmuje Bentham, wskazując na ujemne wyniki kar szybkich, ostrych, które pochłaniają fizyczność przestępcy, nie dając czasu na zastanowienie się i refleksję.²

Kierunek oddziaływania — im kara stanowi dłuższą sumę ujemności, tem silniej działa — nie stanowi bezwzględności w układach rzeczywistych, jak zresztą każdy z wyprowadzonych kierunków. Słusznie wskazuje Tissot, że można przesadzić wiarę w skuteczność dłuższej kary, lecz argument podawany dalej przez autora nie dotyczy tezy, w stosunku do której jest nastrojony sceptycznie. Jeśli chodzi o przestępstwa, — pisze autor — które obiecują natychmiastowe zadowolenie, mniej lub więcej żywe, np., za zdradzi, zemsty, przy zgwałceniu, dzieciobójstwie, przy kradzieży przedmiotu koniecznego pod wpływem przymuszającej potrzeby jakaż kara byłaby zdolna uprzedzić podobne przestępstwo?³ Zgadza się z powątpiewaniem, czy w tych wypadkach może wystąpić powściąg, zbudowany przez kary, nie mogą wyprowadzić z tego zdania, że długotrwałe reakcje ujemne nie stanowią większego powściągu, niż krótkotrwałe, szybko przemijające.

Czynnikiem, który w rzeczywistości zmniejsza, a nawet w pewnych wypadkach unicestwia działanie wskazanego kierunku, jest nadzieja skrócenia długotrwałości kary, ta sama nadzieja, która była destrukcją dla kierunku oddziaływania kar, związanego z ich niechybnością.

Kierunek VIII. Im szersze jest rzutowanie reakcji ujemnej, tem silniejsze jest jej działanie.

Kara zbiorowa, rzutująca na pewne całości, połączone więzią krwi, lub na grupy terytorjalne, z natury rzeczy dotyka sprawcę przestępstwa bezpośrednio oraz pośrednio poprzez osoby, które również podlegają reakcji, a są z nim w ten czy inny sposób związane. Powściąg otrzymany w tej dziedzinie będzie tem większy, im większa jest solidarność psychiczna pomiędzy osobami, podlegającymi karze zbiorowej. Przy odpowiedzialności rodzinnej, zbudowanej na silnej więzi krwi, członek rodziny — przestępca ma przed sobą powściąg, stwarzany przez karę nie tylko w stosunku

¹ Beccaria, o. c., 68.

² Bentham, o. c., 149—150; por. Kenny, *Outlines of crim. law*, 533.

³ Tissot, o. c., 436.

do niego bezpośrednio wymierzoną, ale również w stosunku do osób mu bliskich, co wzmocni natężenie samej reakcji ujemnej.

Ten kierunek oddziaływania był szeroko i długi czas uwzględniany przez prawo karne świeckie, w reakcjach kościelnych, w koncepcjach sprawiedliwości boskiej i t. d.¹ W oczach greków sprawiedliwość boska wymierzana jest zwykle, prawie z upodobaniem, na rodzinie i na państwie (Glotz). Bóg Izraela karze rodziny, potomstwo, miasta i cały lud. „Jeśli się nie postarasz wykonywać wszystkie słowa praw, zapisanych w tej księdze... Odwieczny pokarze ciebie i twoje potomstwo”.² Chrystjanizm podejmuje zasadę odpowiedzialności wszystkich za pierwszy grzech Adama.

Wskazany kierunek oddziaływania reakcji ujemnych przy upadaniu rzutowania kar w przebiegu historycznym tracił swą aktualność, obecnie ją zyskuje, a to wobec wznowienia w swojej formie odpowiedzialności zbiorowej.³

Kierunek IX. Im większa zachodzi zgodność pomiędzy reakcjami stosowanymi, a koncepcjami reakcji ujemnych w danej grupie, tem silniejsze jest ich działanie.

Kary, jakżeśmy widzieli, nie są z reguły sztucznem tworzywem, a powstają z przebiegów bio-instynktowych ulegających racjonalizacji i podlegają zmianom, które można ująć w pewne prawa, z czego wynika, że dla każdej mniej lub więcej obszernej grupy w danym momencie historycznym możemy otrzymać przeciętną „naturalnych” reakcji ujemnych. Lecz owe reakcje naturalne mogą być sztucznie zmieniane dla celów polityczno-państwowych czy polityczno-kryminalnych, mogą się one różnić od tych koncepcji reakcji ujemnych, które tkwią w poczuciu prawnem i przebiegach racjonalizujących danej grupy społecznej.

Surowość kar — pisze Beccaria — powinna odpowiadać stanowi samego państwa; na czerstwą duszę ludu, jeszcze niedawno będącego w dzikim stanie, należy działać środkami bardziej mocnymi i odczuwalnymi; potrzebne jest uderzenie piorunu, aby przestraszyć lwa, gdyż wystrzał z broni palnej może go tylko podraż-

¹ Zob. Rozdział XI pracy niniejszej.

² *Deut.* XXVIII, 58—59.

³ Zob. Rozdział XI pracy niniejszej.

nić; w miarę jednak rozwoju narodu w warunkach społeczności, wzrasta jego wrażliwość, równolegle do czego winna upadać surowość kar, jeśli chcemy podtrzymać stale prawidłowy stosunek pomiędzy danym przedmiotem, a jego wrażeniem, wywieraniem na człowieku.¹ Zastosowanie *jus vitae ac necis* we współczesnej rodzinie o zanikającej formie władzy ojcowskiej, stosowanie ćwierćowania, zakopywania żywcem i t. p. byłoby czemś rażącym, nie odpowiadającym współcześnie — naturalnym formom reakcyj ujemnych.

Te jaskrawe przykłady mają odpowiedniki w rzeczywistości aktualnej. Wymierzanie kar zbyt surowych, ze stanowiska danej grupy, pociąga za sobą litość, współczucie dla skazanego, co oczywiście nie może nie wpłynąć ujemnie na oddziaływanie kar. Ten sam skutek spotkamy przy stosowaniu kar zbyt łagodnych. Nie wiara wówczas w skuteczność kar, ujemny do nich stosunek, wpływają demoralizująco na dziedzinę odczuwania reakcyj ujemnych.

Powyższe rozumowanie należy brać właśnie pod kątem widzenia psychologii zbiorowej, bo zbytnia surowość i zbytnia łagodność kar nie są czemś obiektywnym, występują jedynie w doświadczeniu indywidualnem i zbiorowem, a o to ostatnie nam chodzi, gdyż tam są budowane koncepcje należnych kar oraz ich racjonalizacje.

Syntetyzując wymagania względem reakcyj ujemnych, jakie tkwią we współczesnych koncepcjach psychiki zbiorowej, można je ująć jako wymaganie sprawiedliwości, oparte głównie na racjonalizacji metafizycznej reakcyj ujemnych. To, co Mably powiedział w stosunku do prawa wogóle, a mianowicie, że niesprawiedliwość praw, będąc daleką od zapobiegania niesprawiedliwościom i krzywdom, jakie sobie mogą wyrządzać obywatele, posłuży tylko ich sankcjonowania,² może być zastosowane współcześnie do reakcyj ujemnych.

Kierunek X. Im reakcja ujemna jest mniej częstotliwa, tem silniej działa.

Wrażenia jednorodne, często powtarzające się, mają to do siebie, że przy częstotliwości tracą na swej sile. Tak jak człowiek

¹ Beccaria, *o. c.*, 66.

² Mably, *Oeuvres comp.*, XII, 26.

po pewnym czasie „oswaja” się z nowym hałasem, tak samo kara często wymierzana względem danej osoby stwarza w niej przyzwyczajenie, zżycie się z nią (tu jedno ze źródeł nieoddziaływania kar na nawrotowców), w stosunku zaś do ogółu wielka ilość kar, egzekucyj wywołuje bierność w przyjmowaniu każdej następnej reakcji. Obrazowo i pięknie w dziedzinie kar szkolnych ujął tę sprawę Jan Amos Comenius, który pisał (1559 r.), że najlepiej formy karności uczy nas słońce niebieskie, które istoty wyrastające darzy najobficiej światłem i ciepłem, często deszczem i wiatrem, błyskawice wszakże i grzmoty zsyla najrzadziej.

Częstotliwość kar, połączona z innymi cechami, może prowadzić do nieoczekiwanych skutków, które, osłabiając wrażenie samej reakcji, dają, np., przy okrucieństwie kar — zdziczenie narodu. Głęboki obserwator życia w różnych jego przejawach — Korzon — słusznie powiada, że za Stanisława Augusta „rzadkość kar potęgowała ich grozę, a nie przytępiała uczuć litościwych, nie pobudzała instynktów krwiożerczych i okrutnych natury ludzkiej.”¹

Znaczenie rzadkości kar, brane z tego czy innego punktu widzenia, zostało uwydatnione silnie w pedagogice. Im kara szkolna jest częściej stosowana, tem słabsze jest jej działanie, uczeń tak się do niej przyzwyczaja, że karanie w końcu nie wywiera na niego żadnego wpływu. Działanie kary jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do jej częstotliwości.² Z innego punktu widzenia ten sam moment podkreśla Autin, który pisze, że karać zbyt, sposobem zbyt częstym lub zbyt brutalnym, jest to osłabiać swoją władzę.³ Przy sposobności pisze Ignacy Potocki: „co większa, rzadka będzie potrzeba kar, a tym samym kara nieznośniejsza.”⁴

Z wyprowadzonego kierunku oddziaływania kar wynika dla ustawodawcy wskazówka, ażeby przy ustalaniu przestępstw miał na względzie spotkanie karami jedynie tych działań, które ze stanowiska współczesnych racjonalizacyj reakcyj ujemnych muszą być uwzględnione dla wystawionego ideału życia wewnątrzgrupowego. Zbytne bogactwo czynów karalnych w danym kodeksie, o ile sama praktyka sądowa nie uczyni selekcji, prowadzi do

¹ Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za St. Aug.*, IV, 37.

² Karman, *Einführung in die Kriminalpädagogik*, II, 232.

³ Autin, *Autorité et discipline*, 34.

⁴ cyt. *Epoka wielkiej Reformy*, 225; Niedźwiecki, o. c., 15.

zbędnej częstotliwości karania, z którym „oswajany” ogół staje się mniej podatnym materiałem dla przerabiania go i kształtowania pod działaniem kar.

Kierunek XI. Im większe jest podobieństwo pomiędzy karą formalno - prawną, a karą socjologiczną oraz innymi reakcjami ujemnymi w danym wypadku, tem silniejsze jest jej działanie.

Kara kodeksowa może stanowić bezpośredni odpowiednik reakcji zbiorowości, wówczas obie będą stanowiły tożsamość: różnica dotyczy formy — momentu w danym razie nieistotnego. Pewien brak zgodności wystąpi wówczas, kiedy dana kara bierze swą genezę z reakcyj władczo - indywidualnych lub walkowo - indywidualnych, jeszcze nie stanowiących reakcyj zbiorowości, aczkolwiek posiadających moment publiczności i przejętych przez państwo, oraz w wypadkach, kiedy sama reakcja jest racjonalizowana u podstawy przez ustawodawcę w niezgodzie ze stanowiskiem psychiki zbiorowej. Kara państwowa dla całkowitej swej mocy i autorytetu musi spotykać zgodę społeczeństwa względnie być odbiciem jego stosunku do danego czynu, jeżeli zaś tego niema, czego spodziewać się można przy podanej wyżej sytuacji, to działanie kar, brane w ogólności, zmniejsza się. To zmniejszenie jest zrozumiałe z tego względu, że kara formalno - prawna trafia na opór nie tylko u samego skazanego, który przeciwko niej się buntuje, lecz i społeczeństwo, nie solidaryzując się z reakcją ujemną, wzmacnia i podtrzymuje niepoddawanie się działaniu kary zarówno ze strony skazanego jak i ogółu, na który rzutują funkcje reakcyj ujemnych.

Ten moment wyraźnie wystąpi, jeżeli będziemy mieli do czynienia z reakcją sztuczną w tem znaczeniu, że jest ona formalnym wynikiem stworzenia przestępstwa przez władzę czy też pewną organizację, obcą danej zbiorowości w swoich interesach i ocenach. Wówczas działanie kary jest minimalne, są one uważane za krzywdę zarówno przez samego skazanego jak i przez ogół. W tej sytuacji w stosunku do nas był, np., rząd rosyjski, którego kary za przestępstwa polityczne były bezsilne, chyba że dawały efekt mechanicznego usunięcia „kramolnika”. W tych warunkach zajdzie brak Tarde'owskiej *similitude sociale*, lecz nie pomiędzy przestępcą a środowiskiem, lecz pomiędzy reakcjami formalno - prawnymi, a reakcjami ujemnymi w życiu socjologicznem danej grupy społecznej.

W tej samej płaszczyźnie leży zwiększenie działania kar formalno - prawnych przez ich podobieństwo z reakcjami ujemnymi innego typu w tej samej zbiorowości ludzkiej. W każdej grupie społecznej jedna i ta sama działalność może się spotykać z reakcjami ujemnymi różnego typu, powiązanymi z odpowiednimi sądami zbiorowymi o należnym postępowaniu, opartymi na podstawie solidaryzmu, moralności, religii i t. p.¹

Jeżeli dana działalność spotyka się z jedną reakcją ujemną, to oczywiście wpływ jej będzie mniejszy, niżby ta sama działalność pociągała za sobą dwie, trzy czy więcej reakcyj. Jeżeli dane przestępstwo w znaczeniu formalno - prawnym *ceteris paribus* jest przestępstwem socjologicznym a następnie grzechem, złem, brzydotą, ohydą, to tem większy wpływ będzie reakcji formalno - prawnej, im większą będzie suma dołączonych reakcyj ujemnych innego typu, powstających na tle tego samego życia społecznego. Połączenie kary sądowej z karą boską oraz z moralną reakcją ujemną ze strony opinii publicznej da daleko silniejszy efekt, niż gdyby każda z wymienionych reakcyj ujemnych działała osobno lub gdyby były one ze sobą w sprzeczności.²

Grupa druga.

Kierunek XII. Im więcej dany człowiek wierzy w ujemne reakcje boskie względnie jest religijny, tem większy wpływ ma na niego kara.

W tezie III widzieliśmy, jaką rolę w dziedzinie oddziaływania reakcyj ujemnych odgrywa ich niechybność. Obecna teza jest zbliżona, ale nie identyczna. Chodzi o to, że przekonanie o niechybności kary może być zdobyte na zasadzie doświadczenia lub też na gruncie wiary.

Sankcje pozagrobowe czerpią swoją moc oddziaływania jedynie z wiary. Wśród ludzi religijnych wiara w istnienie sankcyj pozagrobowych jest tak silna, że nawet przy braku odpowiedniego doświadczenia oddziałują na ich postępowanie. Może być atoli

¹ Zob. mój *Wstęp pol. krym.*, Rozdział III.

² Sankcja moralna — pisze Bentham — była wtedy, jak i jest jeszcze i będzie zawsze, dźwignią potężną do pomagania lub przeszkadzania prawu o. c., I, 338.

człowiek religijny, w głębokim tego wyrazu znaczeniu, lecz nie wierzący w kary boskie pozagrobowe oraz doczesne, z tego więc względu tutaj mówimy o ludziach wierzących w ujemne reakcje boskie, a nie wogóle o ludziach religijnych. W każdym bądź razie mamy do czynienia z faktem, że, o ile kary „doczesne” mogą być zaobserwowane przez wierzących i zdobyte w formie doświadczenia, o tyle sankcje pozagrobowe i doczesne mogą okazywać swój wpływ na gruncie jedynie wiary i odpowiedniego ujmowania pewnych faktów, uważanych w życiu doczesnem za skutek działania boga czy bóstwa. Stąd widzimy, że nawet wierzenie w samą reakcję ujemną może być warunkiem jej oddziaływania.

Jeżeli teraz zwrócimy uwagę na to, jaką rolę odgrywa w naszej psychice powtarzalność przeżyć, to stąd otrzymamy twierdzenie, że przeżywanie oddziaływania kar boskich rzutuje na wyrobienie oddziaływania kar ziemskich.

Jest to objaw analogiczny do tego, jaki ma miejsce u ludzi, którzy „wszystkiego się boją”. Przy badaniu psychiki takiej osoby widzimy, że ona zaczęła się obawiać paru rzeczy, przeżywając zaś częstokroć te obawy, doszła do stanu bania się wszystkiego, właśnie na drodze rzutowania jednych stanów psychicznych na drugie podobne lub tylko zbliżone. Weźmy dziecko często bite przez swych rodziców, czy opiekunów. Takie dziecko przestraszy się, spostrzegając u obcego człowieka ruch, który mu zewnątrz przypomni działalność bicia, obojętnie zaś będzie reagowało dziecko wychowane bez kar cielesnych.

Przeżywanie kary albo w formie jej doświadczenia albo w formie wierzenia w nią wytwarzają grunt podatny do wpływu każdej reakcji ujemnej, stąd wynika kierunek oddziaływania kar, że człowiek wierzący w sankcje doczesne i pozagrobowe, względnie człowiek religijny, o ile takie wierzenia przeżywa, jest podatniejszy na wpływ kar ziemskich. Człowiek wierzący w sankcje pozagrobowe daleko łatwiej będzie wierzył w ziemską sprawiedliwość karzącą w tem znaczeniu, że dużo łatwiej układa się w jego świadomości nieodłączny związek pomiędzy przestępstwem i karą analogicznie do związku pomiędzy grzechem a karą boga, cnotą a nagrodą.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że tutaj nie zachodzi objaw, z którym spotykaliśmy się przy omawianiu kierunku oddziaływania

częstotliwości kar. Doczesna kara boska z powodu charakteru jej realizacji, opartej jedynie na wierze i przeświadczeniu *in concreto*, nie skutkuje osławiania się z nią w ten sposób, jak to ma miejsce przy rzeczywistych i formalnych reakcjach ujemnych. Nie da z natury rzeczy tego efektu i kara pozagrobowa, niema więc tu sprzeczności pomiędzy kierunkiem oddziaływania obecnie omawianym, a kierunkiem: im reakcje ujemne są mniej częstotliwe, tem większy wpływ wywierają.

Kierunek XIII. Im wyżej stoi pod względem moralnym dana osoba, tem większy wpływ wyrze na nią reakcja ujemna.

Moralność jak i wszelka normatywność życia łączą się z pewnym przymusem i w znacznej mierze rozwijają się pod przymusem. Odrzucając wyjątkowe stany doskonałości moralnej, wyrobione na gruncie indywidualnego ćwiczenia, pospolita zwykła moralność rozwija się przeważnie pod wpływem przymusu, występującego w mniejszym lub większym stopniu przy wychowaniu, przy spotykaniu się z opinią publiczną z jednej strony, z drugiej zaś przez przymus sumienia, jako wytworu moralności. Ów przymus moralny, wytwarzający różnorodnego typu powściągi, jest może nawet głębszym regulatorem życia człowieka, niż przymus prawny ze względu na całe życie wewnętrzne człowieka, niedostępne dla wkroczenia prawa w całe rozciągłości.

Na taki stan rzeczy wpływa również i ta okoliczność, że moralność w naszych wyobrażeniach i pojęciach odsuwa się łatwo od swego podłoża, zbudowanego na przymusie i nabiera wartości, istniejącej bez wiadomej sankcji, dochodząc do oderwanego obowiązku, przez co powściągi moralne zyskują na swej wewnętrznej sile, o ile są rozwinięte w doświadczeniu, a przez częste ćwiczenie nabierają siły przyzwyczajień. Dalej doświadczenie moralne jest więcej dostępne dla przeżywania szerokiego ogółu, niż doświadczenie prawne, w szczególności prawno - karne. Kościec więc moralny człowieka, trwający i w stanach podświadomych, odgrywa rolę poważną w determinowaniu ludzkiego postępowania nawet w stanach nienormalnych, przy narzucaniu w hypnozie idei, obcych lub wstrętnych indywidualności moralnej osoby sugestjonowanej.¹

¹ Zob. moje *Przestępstwa tłumu*, 40 — 41.

Ponieważ zaś potoczne doświadczenie moralne zawiera w sobie częściowy, jeśli nie całkowity, czynnik przymusowości i powiązanie z odpowiednimi reakcjami, więc powstaje przyzwyczajenie psychiczne do liczenia się w swym postępowaniu z sankcjami moralnymi. Sankcje moralne, będące formą reakcyj ujemnych w socjologicznym znaczeniu, w dalszych swych skutkach wytwarzają przyzwyczajenia do ulegania każdej formie reakcji ujemnej, a więc i karze prawno - kryminalnej.

Tu podkreślam, że jest istotna różnica pomiędzy dodatnim wpływem stanów moralnych na przestępczość wogóle,¹ wynikających z przyzwyczajenia moralnych samych przez się, a dziedziną podłoża, wytworzonego przez samo liczenie się z sankcjami moralnymi. W pierwszym wypadku zachodzi związek pomiędzy budową moralną człowieka i na tym gruncie powstałymi powściągami w stosunku do przestępstw, w drugim zaś, doświadczenie samych ujemnych reakcyj moralnych stwarza liczenie się z każdą reakcją karną, a zatem kara ma wyrobione podłoże dla swego wpływu. Ponieważ zaś jeden i drugi moment z reguły występują w łączności u człowieka moralnego, to stąd wnioskujemy o sile wskazanego kierunku oddziaływania reakcyj ujemnych.

Należy również zwrócić uwagę na to, że moralność stwarza jeszcze pewien rodzaj dodatniego podłoża dla reakcyj ujemnych w dziedzinie wyrobienia sądu, że każde zło winno pociągać za sobą pokutę, że każde zło nosi w sobie zarodek kary. Tu więc z innej strony wystąpi znaczenie stanu moralności osoby dla oddziaływania reakcyj ujemnych w szczególności kary prawno - kryminalnej.

Kierunek oddziaływania kar, że im wyżej człowiek stoi pod względem moralnym, tem większy wpływ wywiera na niego reakcja ujemna, lub jest trudniejszy do opanowania go przez przestępstwo, znalazł swój wyraz w kryminalno - politycznym żądaniu zwrócenia uwagi na wychowanie moralne w szkołach² oraz na ćwiczenie moralności w zakładach karnych.

¹ zob. Calker, *Strafrecht und Ethik*, 16 i n.

² zob. Makarewicz, *Źródła przestępczości*, 15 - 16. Lorulot, z innego ujęcia wychodząc, kładzie wielki nacisk na wychowanie moralne młodzieży, jako na najskuteczniejsze pokonanie przestępczości. *Crime et société*, 161, 163 — 164, 174 i inne. Wyolbrzymienie momentów moralnych w syntezie wy-

Kierunek XIV. Im bardziej człowiek jest rozwinięty pod względem umysłowym, tem silniejszy wpływ wywiera na niego reakcja ujemna.

Każda reakcja ujemna jest nietylko odczuwana (obawa, strach przed karą), lecz również przyjmowana w przebiegach myślowych, motywacyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o łączenie pewnych niedozwolonych czynów i reakcyj ujemnych, które się daje w doświadczeniu wewnętrznym.

Ten przebieg jest tem bardziej utrudniony, im z niższym stanem rozwoju umysłowego mamy do czynienia. Dziecko pod tym względem daje charakterystyczny przykład. Względem niego jednorazowe zastosowanie kary w związku z czynem niedozwolonym nie wywiera żadnego skutku, dopiero parokrotność jest w możności wytworzyć tę asocjację i to dopiero wówczas, kiedy u dziecka zjawiają się stany wyrobionej świadomości. To, co się wyraża w słowach „rozumne dziecko“, przeważnie zawiera w sobie oddanie tego, że mamy do czynienia z dzieckiem, które reaguje na kary i nagrody. Znałem dziecko paroletnie, które, będąc karczone za wykrzykiwanie i pieszczenie bez powodu, a mając chęć pohałasowania, samo zwracało się z prośbą o wyprowadzenie go do drugiego, nawet ciemnego, pokoju, ażeby się wykrzyczyć; dziecko to właśnie było dobrze rozwinięte i „rozumne“. Obok „zastraszania“ karą dziecka, przy powściągach niewątpliwie występują i czyniki jego umysłowego rozwoju.

Dalej znaczenie czynnika umysłowego w dziedzinie oddziaływania reakcyj wogóle, ujemnych w szczególności, może być potwierdzone przez to, że brak rozwiniętych przebiegów umysłowych zostaje do pewnego stopnia zastąpiony przez taką budowę reakcyj ujemnych, aby działały na wyobraźnię. Fakty z tej dziedziny, potwierdzające wyzyskanie wskazanego momentu przy działaniu reakcjami na umysły jeszcze nie wyrobione, spotykaliśmy przy rozpatrywaniu kierunku oddziaływania, że im więcej reakcja ujemna działa na wyobraźnię, tem większy jest jej wpływ. Stąd plastyczność, wyrazistość zarówno kar, jak i nagród pierwotnych.

chowania przy reakcjach ujemnych przebiega w szkole humanistycznej prawa karnego. Zob. Lanza, *L'umanesimo...*, *L. S. P. U.*, 1925, 146 i n.; Loquercio, *Del Diritto...*, *L. S. P. U.*, 1925, 20 — 23.

Że kara mniej oddziaływa na jednostki słabo rozwinięte pod względem umysłowym, może być potwierdzone jeszcze z innej strony, a mianowicie wskazując na liczbę skazanych, branych ze stanowiska ich stanu intelektualnego. Tissot podaje następujący wynik badania na podstawie danych statystycznych za lata 1851 — 1859 we Francji: na 1.000 skazanych wypada 436 analfabetów, 389 słabo umiających pisać lub czytać, 102 władających dobrze piórem i czytających, 53 posiadających lepsze wykształcenie.¹ W b. Królestwie Polskiem w latach 1897 — 1906 na 100.000 osób z wykształceniem szkolnem ilość skazanych rocznie przez wszystkie sądy wypadła 104,3; na 100.000 umiających czytać i pisać — 120,3 skazanych; na 100.000 analfabetów — 165,4 skazanych.² Alexander Marcel znalazł pośród badanych przestępców 40% takich, których można nazwać osobami o inteligencji niedorozwiniętej.³ Na 145 nieletnich przestępców, zbadanych w Studzieniu w roku 1913, przypada nieudolnych umysłowo — 9, umysłowo słabych — 111, opóźnionych — 24 i normalnych — 1, z czego wynika że 90% wychowalców osady studzienieckiej są to umysłowo słabi lub nieudolni. W roku następnym ze zbadanych tamże 49 chłopców, 44, czyli prawie 90% stanowią słabi umysłowo. Dziewczęta, zbadane w Puszczy, w liczbie 43 dały 77% umysłowo słabych; chłopcy, zbadani w kolonii patronatu więziennego w Strudze w liczbie 20 dali 70% anormalnych umysłowo. Jest charakterystyczne to, że ostatnie 70% tak zdziwiło swą niskością Hamczyka, przeprowadzającego badania, że pisze: „Być może, że ta wysokość umysłowa wychowalców zakładu w Strudze była tylko przypadkowo wywołana przez to, że w gronie chłopców było kilku ze sfery nieco zamożniejszej, synów rzemieślników i gospodarzy wiejskich“.⁴

Zaobserwowanie faktu, że wśród przestępców jest poważny odsetek ludzi o słabym rozwoju intelektualnym, jest objaśniane

¹ Tissot, o. c., 563.

² Konczyński, *Stan moralny społ. pol.*, 98. Zdaję sobie sprawę z tego, że analfabetyzm nie zawsze świadczy o niskim poziomie umysłowym, jednak te dwie rzeczy pozostają z sobą w związku w większości wypadków, więc statystyka analfabetyzmu może zgruba coś powiedzieć o rozwoju stanu umysłowego ludności, w szczególności przestępców.

³ Alexander Marcel, *Contribution...*, R. d. d. p., 1923, 309.

⁴ Hamczyk, *Wyn. bad. intelig...*, 15, 37 — 41, 45 — 48, 51 — 54; zob. o stanie umysłowym zbrodniarzy: Ettinger, o. c., 204 — 219.

w ten sposób, że są to równocześnie ludzie niezdolni do walki o byt z powodu właśnie tych upośledzeń umysłowych, że przezważnie z tym stanem łączy się nędza, jako źródło przestępstwa. Niewątpliwie, że te względy odgrywają swą rolę, stanowiąc źródło przestępczości przeciwmajątkowej. Lecz w takim razie w każdej innej dziedzinie przestępczości sprawcy nie powinni wyróżniać się niskim stanem umysłowym, co nie odpowiada rzeczywistości: nie tylko przestępcy przeciwmajątkowi wyróżniają się słabym rozwojem intelektualnym, lecz również każda z innych grup. Tu wyjaśnieniem jeśli nie całkowitem, to częściowym będzie wskazanie zależności pomiędzy oddziaływaniem reakcyj ujemnych, a stanem umysłowym osób, na które mają kary wywierać wpływ. Jeśli spotykamy się z faktami nieoddziaływania kar na postępowanie ludzi o niewątpliwie rozwiniętym umyśle, to zwykle będziemy mieli do czynienia z takim przejawem ich życia wewnętrznego w związku z usposobieniem i charakterem, który pokrywa i ma przewagę nad stanami intelektualnymi (wiara w zbawienie, fanatyzm na tle politycznym i t. p.).

Wzgląd na stan umysłowy przestępców, poza przesłankami odpowiedzialności moralnej, przebija również w konstrukcjach niepoczytalności, discernement, rozeznania, zmniejszonej poczytalności, na które wpływają racjonalizacje teleo-utylitarne reakcyj ujemnych. Wreszcie stan rozwoju umysłowego ogółu wpływa poprzez racjonalizację na samą budowę kar, co znów potwierdza zależność pomiędzy temi dwoma momentami.

Z wystawionym kierunkiem oddziaływania—o zależności pomiędzy stanem umysłowym osoby a przyjmowaniem reakcji ujemnej—nie będzie w sprzeczności zdanie o ujemnym wpływie „oświaty” na przestępczość, jeśli przyznamy mu nawet słuszność, gdyż oczywiście wyprowadzane kierunki oddziaływania kar mogą i spotykają się z przeciwdziałaniem różnorodnych czynników, które unicestwiają ich działanie w konkretnych wypadkach, a następnie nie badam sprawy czynników, wpływających na zmniejszenie się przestępczości, a—oddziaływanie reakcyj ujemnych na psychikę zbiorową i indywidualną, co stanowi zagadnienie niewspółmierne z pierwszym wobec stwierdzenia, że przestępczość jest zjawiskiem złożonym, nie wyczerpującem się przez wskazanie poprzedników psychicznych sprawcy przestępstwa.

Kierunek XV. Im bardziej dany człowiek jest zszablonowany, tem silniejszy wpływ ma na niego reakcja ujemna.

Jeżeliby wyprowadzić wniosek konsekwentny ze stanowiska Tarde'a o powszechności naśladownictwa w społeczeństwie, to doszlibyśmy do mniemania, że w człowieku nic niema takiego, co by nie było powtórzeniem cudzego znanego czynu, postępu, myśli i t. d., innemi słowy „ja” społeczne człowieka nie dawałoby żadnego miejsca na istnienie „ja” indywidualnego. Wiele słyszności ma takie stanowisko, o ile chodzi jedynie o pewne rodzaje postępowania ludzkiego, które w każdej grupie dążą do stałego szablonu.

Człowiek może być więcej lub mniej zszablonowany pod względem swego postępowania w zależności od całego szeregu warunków: właściwości charakteru, sposobu wychowania, środowiska i t. p. Taki stan rzeczy rozwinięty, któremu przeważnie odpowiada również zszablonowanie psychiczne, może powstać na gruncie, przyzwyczajonym do reagowania na każdy bodziec, naprowadzający człowieka na szablon. Wspomniane przyzwyczajanie jest związane istotnie z normatywnością wogóle życia grupowego.

Jeżeli za reakcję ujemną będziemy uważali każdą reakcję na czyny niedozwolone jako konsekwencję, biorąc formalnie, przełamania sądów zbiorowych o należnem postępowaniu, to każda osoba doświadcza w mniejszym lub większym stopniu skutków normatywności życia grupowego.

W zależności od budowy psycho-fizycznej danej osoby reakcje ujemne spotykane są przez nią z różnorodnym oporem. Na jednych, np., opinia społeczna, jako reakcja na postępowanie człowieka, okazuje wpływ silny do takiego stopnia, że niemal całkowicie determinuje w pewnym zakresie jego postępowanie. Jeżeli przyjmiemy, że w psyche człowieka jest pewien dualizm, „ja” indywidualne w ścisłym znaczeniu i „ja” społeczne, to czem uboższe będzie „ja” pierwsze, tem większy wpływ będzie okazywała normatywność życia na daną osobę, mając za sobą owo wytresowane i przesiąknięte normatywnością „ja” społeczne. Innemi słowy, im więcej jest rozwinięte w grupowcu „ja” społeczne, tem większe jest liczenie się jego z normatywnością życia społecznego, a więc i z reakcjami ujemnemi.

Zszablonowane osoby są najpodatniejszym materiałem do two-

zenia grup, gdzieby istniała Guyau'owska moralność bez sankcyj, i sam fakt zszablonowania dowodzi, że mamy do czynienia z często-krotnym zastosowywaniem reakcyj ujemnych czy dodatnich, które trafiały na grunt podatny, na czym opieramy kierunek oddziaływania kar, że im bardziej dany człowiek jest zszablonowany, tem silniejszy wpływ ma na niego kara.

Wyprowadzonemu kierunkowi oddziaływania kar przeczą, lecz pozornie, takiego rodzaju fakty, jak ekscentryczność świata artystycznego, jako antyteza zszablonowania, coby skutkowało nie-poddawanie się reakcjom ujemnym, ewentualnie zaznaczenie się artystów w dziedzinie przestępczości, co nie odpowiada rzeczywistości. Tu trzeba wyjaśnić, że wspomniana ekscentryczność jest w znacznej mierze szarżą, przynajmniej w pewnych grupach „artystycznych” i nie dowodzi niekszablonowania danej osoby w jej codziennem, szarem postępowaniu, starannie ukrywanem poza pozą. Indywidualności więc silne, niekszablonowane, trafiają się w tem środowisku, jeżeli nie narówni z innymi grupami ludzi, stanowiących typy społeczne, to z bardzo małą przewagą. Na tej podstawie mówiliśmy o pozornem zaprzeczeniu wystawionej tendencji przez objawy życia świata artystycznego w najogólniejszem znaczeniu tego słowa.

Kierunek XVI. Im więcej reakcja ujemna za dany czyn jest uważana przez „przestępcę” za zasłużoną, tem silniejszy jest jej wpływ.

Każdy środek, który zastosowany do człowieka ma wprowadzić zmianę w jego postępowaniu, powinien być przez niego wewnątrznie przyjęty, o ile ma wyrzeć pożądaný skutek. Owo przyjęcie wewnątrznie polega na uważaniu go za słuszny lub na uważaniu postępowania, które pociągnęło za sobą reakcję ujemną, za przestępne. Obecność tego momentu dla wpływu kary jest potrzebna, gdyż inaczej w psychice przestępcy w stosunku do kary wytwarza się repulsja, która może doprowadzić jedynie do złości, nienawiści względem tych, którzy nałożyli lub wykonywują karę, co stanie na przeszkodzie do wytworzenia gruntu, na którym reakcja ujemna mogłaby działać.

Stąd wynika bardzo ważna okoliczność, na którą zwraca uwagę pedagoga szkolna i rodzinna, a mianowicie trafność wymierzonej kary i przekonanie karanego o zasłużeniu przez niego

na reakcję ujemną. Kara wymierzona niezasłużenie, to jest w warunkach, kiedy dziecko nie popełniło w rzeczywistości czynu, za który je ukarano, lub też „niesprawiedliwie“, zostawi głęboki ślad niekorzystny dla każdej innej zasłużonej i sprawiedliwej kary. Ferriari przeprowadził ankietę wśród dwunastu „les petits rebelles“. Oto niektóre znamienne odpowiedzi, wskazujące na moment nas interesujący: „Wolę policzek niż niesprawiedliwość“, „kiedy nauczyciel jest niesprawiedliwy, mam chęć porozrywać swoje książki i posłać naukę do wszystkich djabłów“, „kiedy widzę, że mię męczą niesprawiedliwie, czuję w sobie odwagę lwa“.¹ Słusznie pisze Autin, że środki karne w szkołach są skuteczne tylko w tych wypadkach, gdy użycie ich jest rozsądne, usprawiedliwione okolicznościami i oparte na ścisłym ocenieniu przestępstwa,² a więc z uwzględnieniem warunków, które prowadzą do przeświadczenia ukaranego ucznia, że reakcja ujemna była zasłużona.

Jednakże spełnienie czegoś, co spowodowało reakcję, nie jest jedynym warunkiem tego, aby sprawca uznał karę za zasłużoną. Tu trzeba daleko więcej, jak wyżej wspomnieliśmy, a mianowicie uważania samego powodu reakcji za przestępny. Ten moment wśród liczego grona nietylko przestępców kryminalnych, lecz wogóle osób, spotykających się z reakcjami ujemnymi, jest rzadki. Dostojewski, znakomity psycholog i znawca życia więziennego, pisze, że w ciągu kilkoletniego przebywania wśród przestępców nie spotkał się z najmniejszą oznaką skruchy, myśli męczącej o spełnionem przestępstwie, a przeciwnie, większa część skazanych uważała się za ludzi całkowicie prawych.³ Przestępca stale chce się uniewinnić i raczej robi z siebie ofiarę losu, niż osobę, którą zasłużyła kara. Nie chodzi tutaj o zewnętrzne przyznanie się do winy przed sądem czy władzą więzienną czy wogóle przed ludźmi, a chodzi o wewnętrzne zdanie sobie sprawy z własnego postępku, postawienie prawidłowej oceny i powiązanie jej z zasłużonością kary.⁴ Najczęściej kara dla przestępcy jest jakby bezprzedmiotowa, spotyka się z jego strony z oporem psychicznym.

¹ wg. Lorulot, *Crime et société*, 163—164.

² Autin, *Autorité et discipline*, 33.

³ Dostojewskij, *Zapiski iz miertw. doma*, 22.

⁴ por. Foerster, *Schuld...*, 68 i n.

Moment uznania własnej winy, uznania kary za zasłużoną, był słusznie wysunięty przez reformatorów więziennych, w rodzaju zwolenników systemu filadelfijskiego, którzy początkowo przez osamotnienie celkowe więźnia i przez pozostawienie go jedynie z biblią, mieli na względzie możliwość zastanowienia się i przeżycia przez przestępcę swej przeszłości i popełnionej zbrodni, co miało prowadzić do odrodzenia się duchowego więźnia. Brockway wystawia żądanie, aby więzienie przede wszystkim starało się przekonać swoich mieszkańców, że kara spotkała ich sprawiedliwa, że znajdują się w niej nie wskutek zemsty ze strony państwa, lecz z koniecznej potrzeby, obliczonej nie tylko na skutki dodatnie dla całego społeczeństwa, lecz i dla każdego więźnia.

ROZDZIAŁ IX.

Wpływ kultury i psychologii społecznej na ujemne reakcje wewnątrzgrupowe.

Znane jest zdanie, ujmowane jako prawo względnie tendencja rozwoju, że kary stają się coraz łagodniejsze, co jest dowodzone przez szereg przykładów porównawczych, obejmujących czasy dawne i obecne (Petrażycki, Sorokin, Durkheim, de Grasserie, Helbing, Roux i inni). Opisy kar, praktykowanych w starożytności, dalej przez całe średniowiecze i nawet przez czasy nowożytne, aż do połowy XVIII-ego stulecia, a nawet później, w porównaniu z karami współczesnych państw kulturalnych dają obraz, wskazujący, że owe kary wcześniejsze były stokroć surowsze, okrutniejsze w porównaniu z obecnymi.

Nie jest to stanowisko we fragmentach jednolite, szczególnie jeśli chodzi o reakcje prawno - karne, a nie wogóle o kary względnie reakcje ujemne. Według Kulischera mówienie o okrucieństwie prawa pierwotnego opiera się na nieznamości jego natury. Okrutne było życie tego czasu, lecz nie prawo; straszliwe i okrutne męki były wywoływane przez przepis prawa, który pozwalał wydawanie przestępcy pokrzywdzonemu, lecz prawo nie brało udziału w tej egzekucji. Dawne prawo miało na względzie jedynie utrzymanie pokoju, i ażeby to osiągnąć nie potrzebowało być okrutne.¹ Można

¹ Kulischer, *Untersuch. über d. prim. Strafrecht*, 15.

się zgodzić ze zdaniem autora, lecz ono bezpośrednio nie będzie uderzało w prawo łagodnienia kar, które zna perturbacje w formie zwiększania się lub zmniejszania się ich surowości w pewnych okresach, co znajduje rzekomo swoje wytłumaczenie.¹ W stosunku do kar szkolnych Grasberger usiłuje wykazać, iż surowość kar u starożytnych nie była większa, aniżeli nieraz u narodów nowoczesnych z ostatniej nawet doby dziejowej.²

Jednakże „prawo” łagodnienia czy nawet upadku kar, z wielką ilością materiału dowodowego przeprowadzane, jest nie prawem, a złudzeniem. Surowość, okrutność reakcyj ujemnych nie jest czemś, leżącym w samych reakcjach ujemnych względnie w ich wykonaniu, tak jak twardość drzewa zawarta jest w jego strukturze komórkowej, a jest to odczucie kar ze stanowiska skali uczuć ujemnych, nieprzyjemnych, biorąc rzecz ogólnie. Otóż to odczuwanie stanowi kryterjum wskazujące nam, o jakiej skali surowości, okrucieństwa jest dana reakcja ujemna. Cięcie lancetem nie zawiera w sobie składników ani bólu fizycznego ani bólu psychicznego, które są uzależnione w swej jakości oraz ilości od indywidualnych właściwości psycho-fizycznych danej osoby. Jeżeli szkoła antropologiczna twierdzi, że przestępcy z urodzenia są mniej wrażliwi, lub nawet nieczuli na ból fizyczny, jeżeli dalej weźmiemy mniemanie, że ludzie „prości” słabiej odczuwają ból fizyczny i moralny, to, nie wchodząc w prawdziwość tego rodzaju tez, są one jednak wskazówką, że ujemność w tej lub innej formie nie leży w samych przedmiotach, a w ich odczuwaniu.

Co zaś dotyczy samego odczuwania, to ono, niezależnie od różnic indywidualnych i grupowych, zmienia się, ulega zmianom z biegiem czasu. Jeżeli weźmiemy odczuwalność względnie wrażliwość człowieka pierwotnego i kulturalnego, to widzimy ogromną różnicę. To, co dla pierwszego będzie czynnością, nie wywołującą żadnych emocyj i uczuć odpychających, to drugi nie będzie mógł

¹ Jednym z takich charakterystycznych okresów zwiększania się parowiekowego surowości i okrucieństwa kar był wiek XVI-ty, XVII-ty, do połowy XVIII-ego w Niemczech w porównaniu nawet ze wczesnem średniowieczem. Sędzia Franz Schmidt (Norymberga), w ciągu 44 lat (1573—1617) skazał na śmierć 361 osób, zaś poprzednik w tym samym sądzie w ciągu 24 lat — 1159 osób. Cyt. Günther, *Die Idee...*, II, 10—11.

² Grasberger, *Erziehung u. Unterricht...*, II, 96, 98, 102, 103.

nie tylko wykonać tej czynności, ale sam jej widok napełnił go zgrozą i wstrętem. Krwawe ofiary zwierzęce i ludzkie składane bogom były czymś, na co nie reagowała ówczesna skala odczuwalności, dziś zaś nie każdy może zabić zwierzę przeznaczone na rzeź, a i nagankowe ofiary współczesnych polowań, szczególnie o ile chodzi o zwierzęta słabe (niedrapieżne ptaki, zwierzęta bez środków obrony), spotykają się z emocjami nieprzychylnymi wśród ludzi o dużej wrażliwości i odczuwalności bólu nie tylko ludzkiego, lecz i zwierzęcego. W ogóle samo zwierzę nie tak dawno weszło do sfery odczuwalności ludzkiej, co znalazło swój wyraz w tak zwanych prawach zwierząt. Przepis prawa rzymskiego o tem, że nie wolno bić w pewien sposób koni pocztowych,¹ miał na względzie jedynie ochronę dobra publicznego, dziś zaś podobny przepis, dotyczący zakazu męczenia zwierząt domowych, ma za motyw swego powstania ochronę zwierzęcia braną przez pryzmat wrażliwości ludzkiej, która obecnie reaguje na tego rodzaju fakty, będące przedtem dla niej obojętne.²

Uśmiercanie niedołączonych członków rodziny, niszczenie słabego potomstwa ludzkiego, stanowią fakty, które obecnie byłyby spotykane z całkowicie różną reakcją psychiczną w dziedzinie odczucia, niż wówczas, kiedy były uważane za wskazane i zalecone.

To samo daje się zastosować do reakcji ujemnych. Nazywanie ich okrutnemi, surowemi, mniej okrutnemi, mniej surowemi, łagodnemi i t. p., jest uzależnione od naszej odczuwalności, która jest zmienna. Kamienowanie dla izraelity w okresie powstania prawa mojżeszowego, wkręcanie w koło, wbijanie na pal, zakopywanie do ziemi żywcem, palenie na stosie, dla człowieka średniowiecza, a nawet wieku XVIII-ego nie było czymś takim, co by on nazywał okrucieństwem, pastwieniem się, zwierzęcością i t. p., któremi to nazwami byłyby te fakty obdarzane współcześnie w środowisku kulturalnem. Powiada ktoś, chcąc dać świadectwo łagodności Juliusza Cezara: „Był on łagodny w zemście i pojawiwszy w niewolę piratów, którzy wprzód wzięli go jeńcem i nałożyli nań okup, ponieważ przedtem zagroził, iż przybije ich

¹ Equos, qui publico cursui deputati sunt, non lignis vel fustibus sed flagellis tantummodo agitari decernimus: poena non defutura contra eum, qui aliter fecerit. *C. J. C.*, 12. 50.

² zob. Łoziński, *Prawo zwierząt*, 20, 22 i n.

na krzyż, wykonał wyrok, ale dopiero kazawszy ich wprzód udusić. Filemona sekretarza swego, który go chciał otruć, nie ukarał srożej, jak jeno zwykłą śmiercią".¹ W połowie XVIII-ego stulecia Kreittmayr, kanclerz bawarski, w swoim kodeksie karnym pisze, że zawieszanie na ulicy kawałków poćwiartowanych przestępców winno być w przyszłości usunięte, a to celem uniknięcia zbyt dużych kosztów (cap. I, § 5 i 6).² Tylko podany względ stanowił motyw w myśleniu dostojnika państwowego, co będzie znacznie odbiegało od wrażliwości współczesnej, chociaż oddalenie czasu nie jest wielkie.

Możnaby wyprowadzić tezę, że reakcje ujemne wogóle są odpowiednikiem kultury i wrażliwości danego okresu czasu,³ w dziedzinie więc ich surowości występuje względność, uwarunkowana tą czy inną skalą wrażliwości i odczuwalności, lecz to nie zawsze będzie regułą stałą. Zdarza się, że tradycja i konserwatyzm uniemożliwiają wprowadzenie do przepisów karnych takich zmian, jakiby odpowiadały przesunięciom w dziedzinie psychologii zbiorowej i kultury. Przykładem może być utrzymywanie się dotychczas w annamickim i chińskim prawie karnym zasady wykupienia się od kary. Na miejsce tej instytucji w przebiegu historycznym mogłaby już wejść współczesna kara grzywny i wykupienie się znikłoby ku wielkiej korzyści moralności, jednak prawodawcy annamicki i chińscy wzbraniają się wprowadzić do swych kodeksów nowe kary, a chcąc się utrzymywać przy pięciu karach, przekazanych przez starożytność chińską, są w pewnej mierze zmuszeni do używania instytucji wykupywania się od kary, gdyż reakcje ujemne ich kodeksów często, jak pisze Philastre, nie są w zgodzie ze stanem społeczeństwa.⁴ Czasem uchylenie jakiejś kary, według współczesnych odczuwań surowej, niehumanitarnej, jest wynikiem jedynie rozumowania, a nie zmiany kultury czy też wrażliwości danego społeczeństwa. Taki stan będzie przeważnie krótkotrwałym fragmentem, który usunie przyszłość. Dla przykładu weźmiemy uchylenie piętnowania w Rzymie za Konstantyna Wielkiego, na co wpłynął względ, że nie można profanować człowieka,

¹ Montaigne, *Pisma*, II, 314.

² cyt. Grunhut, *Anselm v. Feuerbach...*, 120.

³ por. Petrażycki, *Akcji...*, 16—21; Sorokin, *o. c.*, 343 I.

⁴ Philastre. *Le Code Annamite*, I, 57.

który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga; tymczasem piętnowanie zachowało się w niektórych państwach do czasów ostatnich. Obecnie można je uważać za usunięte bezpowrotnie. Schneikert pisze o projekcie wznowienia cechowania przestępców (zupełnie inne założenie, niż dawne piętnowanie), ale uważa go nawet w tej formie za trudny do wprowadzenia.¹

Wreszcie łączność pomiędzy kulturą duchową i wrażliwością a charakterem reakcyj ujemnych nie może być uważana za stałą i niepodlegającą wahaniom, a to ze względu na przebijanie do tychczas w reakcjach ujemnych momentów bio-instynktowych (o czym niżej), aczkolwiek można udowodnić, że pewne oddziaływania mają tu miejsce. Dowodem godzenia się z „surowymi” karami względnie nieuważania ich za surowe w danych warunkach kulturalnych będzie brak protestowania przeciwko ich treści i formom lub tak rzadkie głosy w tym przedmiocie, że nie mogą być one uważane za wykładnik poglądów i odczuwań szerokich mas ludności.

W dziedzinie dawnych kar szkolnych, które z naszego punktu widzenia wyróżniały się surowością, Rzym daje nieliczne głosy (Kwintyljan) przeciwko biciu, w Grecji najwybitniejsze umysły — Arystoteles i Platon — omawiając karność młodzieży, nie potępiają całkiem kary cielesnej, tylko Platon ogranicza ją do występków przeciwko moralności.² W szkołach łacińskich zwykłą ceremonią podczas uroczystych introdukcji było wręczanie różgi nauczycielowi ze strony Rady Miejskiej. Różga była berłem nauczycieli, którym ich uroczyste instalowano i upoważniano do sprawowania jurysdykcji szkolnej. Erazm Ćliczner — Skrzetuski (1568 r.) karność uważa za konieczną: „gdy bowiem chłopięta są łotrowie, przeto dobrze czynią rodzice, gdy, ilekroć sobie zasłużą, tyle onym chłost i łożin zadadzą”. W „Instrukcji Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, danej panu Orchowskiemu we względzie dzieci swoich, poraz pierwszy wydanej w Warszawie 1784”, autor poleca karności przestrzegać ściśle i czuwać, by młodzi chłopcy, zwłaszcza przeciw posłuszeństwu, nie wykraczali. Mówiąc to dodawał, że za wszelkie objawy nieposłuszeństwa czekają ich kary surowe. „Ja

¹ H. Schneickert, *Piętnowanie*, tł. p., G. A. i P. P., N. 52 z 1924 r.

² Kot, *Hist. wychowania*, 85; Markowski, *Kara cieł. w teorii pedag.*, 12.

będę wiedział, co o tem rzec, jest pręt od tego, pod którym młodzi rosną”.¹

Pierwotne reakcje ujemne zbiorowości również nie mogły być uważane przez współczesnych za surowe, okrutne i nie były takimi przy ich stanie kultury i odczuwalności. Czy można mówić o okrucieństwie powolnego palenia na stosie, rozrywania ciała skazanego na strzepy, jeśli, np., król Asyrii Assur-Nazar w ten sposób szczyci się swoją działalnością: „Z jednych wodzów zdarłem skórę i ozdobiłem nią swoje ściany, drugich — замуrowałem, innych znów rozpiąłem na krzyżach i wbiłem na pale... wreszcie zebrałem głowy w wieńce, a z trupów porobiłem girlandy“...² Tamże zwycięski władca Asyrii pokonanych królów deptał nogami po szyi, przekłuwał im nozdrza lub policzki żelaznym pierścieniem i prowadzał niby zwierzęta na linie, albo osadzał w żelaznej klatce, by jak psy strzegli bram Niniwy i byli tam wystawieni na zniewagi rozbestwionych tłumów.³ Weźmy dalej ustęp z „Księgi wiedzy“, sięgającej w czasy staro-egipskie, której tekst dawano zmarłym do trumny.

Wysłałem tych, co powstałi z mych członków,
By owego złośliwego wroga (t. j. Apofisa) zniszczyli.
On, ten Apofis, wpada w płomień.
Nóż tkwi w jego głowie,
Ucho mu odcięto,
Imię jego nie istnieje (więcej) na ziemi.
Rozkazałem zadawać mu rany,
Spaliłem kości jego,
Niszczyłem duszę jego po wszystkie dni...
Odciałem członki jego od jego kości,
. jego nogi,
Pociąłem jego ręce,
Zamknąłem usta jego i wargi,
Wybiłem jego zęby,
Wyciąłem mu język z jego gardzieli,

¹ Majchrowicz, *Hist. pedag.*, 99, 163—165. Zob. list Henryka IV do guwernantki, cyt. Laurent, *Le fouet contre le crime*, 65.

² wg. Letourneau, *Evol. jurid.*, 246.

³ Szczepański *Babilon*, 65; por. tamże opis wyprawy wojennej króla Salmanassara II, 145—146.

Odebrałem mu jego mowę,
 Oślepiłem jego oczy,
 Odebrałem mu słuch,
 Oddaliłem jego serce ze swego miejsca..
 Zniszczyłem go zupełnie.¹

Opisane postępowanie dotyczy boga Rê, który pokonał Apofisa, a więc przedstawia stosunki religijne, które pomiędzy innymi odtwarzają stan kultury i odczuwalności danego ludu, co znajdzie swój wyraz w samej koncepcji bóstwa i jego postępowania.

„Jeśli pomyśli się, — pisze ksiądz Vexon z powodu okrucieństw Remoux, który się szczycił tem, że spalił 900 wiedźm — że może nie należy oskarżać go za zgrozę jego wyroków, że to nieludzkie prześladowanie niewinnych kobiet było raczej przestępstwem jego czasu, niż jego osobistem, że współczesny wiek zgadza się na jego okrucieństwa, uznawał sprawiedliwość podobnych wyroków, a nawet chwalił i oklaskiwał surowych sędziów, — jeśli się pomyśli o tem, to rodzi się obawa o ludzkość, człowiek drży, ogarnia go przerażenia... Biedna ludzkość”.² O karach cielesnych słusznie pisze Timofiejew, że ich historia dowodzi, że były one zjawiskiem koniecznym w określonym stanie kultury, skazaniem na wymarcie w państwach cywilizowanych.³ Bantkie-Stężyński, charakteryzując łagodność starożytnych słowian, pisze, że u nich „zbrodnie karano szybko i ukamienowaniem, bez wywierania zemsty na winowajcy”.⁴

W skali więc surowości reakcyj ujemnych, branej z tego jedynie prawidłowego punktu widzenia, t.j. na tle odpowiedniej kultury, różnic istotnych niema, a jeśli nawet dają się spostrzegać, to prędzej w odwrotnym kierunku, niż to głosi teza o upadku surowości kar. Współczesne trącenie przy pomocy szubienicy lub rozstrzelania, ze stanowiska stopnia rozwoju odczuwalności środowisk kulturalnych, jest karą surowszą, niż kamienowanie dla ludzi zaledwie wyszłych z okresu barbarzyństwa. Coprawda w określaniu surowości kar nie należy brać za kryterjum odczuwalności ludzi, wydzielających się swą kulturą z danego środowiska, lecz

¹ cyt. Szczepański, *Egipt*, 172—175.

² cyt. Kantorowicz, *o. c.*, 17.

³ Timofiejew, *o. c.*, 46.

⁴ Bantkie—Stężyński, *Rozpr. o prawie...*, 3.

przeciętną pospolitą masę, lecz i uwzględnienie tego momentu w państwach przodujących pod względem kultury i cywilizacji nie może uchylić zdania, że wogóle kara śmierci spotyka się z ogólnym protestem, szczególnie o ile jest stosowana w czasach normalnych, nie wprowadzonych w stan wrzenia moralnego z powodu wojny czy też rewolucji. Znamienne są pod tym względem usiłowania Amerykanów, aby wykonanie kary śmierci było momentalne, a więc najmniej bolesne dla skazańca, co ma być osiągnięte w stopniu dostatecznym przez stosowanie przy traceniu elektryczności lub ostatnio gazu trującego.

W jaki sposób rzutuje kultura na sprawę kar, które pozostają w rozdzwisku ze stopniem zmienionej odczuwalności, możemy sprawdzić na stosunku do kary śmierci. W tej dziedzinie znamienne jest nie tylko to, że w jakimś państwie została ona formalnie zniesiona, lecz to, że przy jej ustawowem istnieniu jest mało wykorzystywana w wyrokach, a co ważniejsze, przy orzeczeniu kary śmierci reakcja nie jest wykonywana.¹

W państwach, należących obecnie do Rzeszy Niemieckiej, od 1 stycznia 1860 roku do 1 stycznia 1865 roku wyroków śmierci było 228, wykonanych 44. Tamże w roku 1882 wyroków śmierci — 95, w roku 1908 — 31. W Anglii parę lat wziętych porównawczo odtwarza również upadek stosowania kary śmierci:

1827	1526,
1834	480,
1864	32,
1867	27,
1902	33,
1903	41,
1904	28,
1905	32.

We Francji skazanych na śmierć w roku 1803—605 osób, w okresie czasu od 1826—1830 roku przeciętna liczba roczna wynosiła

¹ W rozważaniach bierzemy okres przed wielką wojną europejską, który w swych tendencjach został przerwany przez nią, aczkolwiek w niektórych państwach, jak np. w Belgji, daje się zauważyć prąd ku dawnemu stanowi rzeczy, Zob. *La peine de mort en Belgique, R. p.*, 1924, Nr. 2. Należy podkreślić, że jeżeli sprawę brać formalnie, to kara śmierci jest znana w większości państw; Anglja, Austrja, Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Japonja, Niemcy, Polska, Rosja, Rumunja, Sjam, Stany Zjednoczone z wyjątkiem paru stanów, Szwecja, Węgry.

72 osoby, w roku 1908 — skazanych na śmierć 49 osób, wyrok wykonano na 6 przestępcach. Charakterystyczny jest odsetek ułaskawień:

1826—1830	35 ⁰ / ₀
1901—1905	89 ⁰ / ₀
1906—1908	95 ⁰ / ₀ .

W Belgji od roku 1863 żaden wyrok śmierci nie został wykonany, w okresie zaś 1800 — 1804 było skazywanych przeciętnie 71, wyroków wykonanych—37.¹ W Norwegji przed wprowadzeniem w życie K. K. z roku 1902, który uchylił karę śmierci, w przeciągu dłuższego szeregu lat nie była ona stosowana. W Hiszpanji w okresie 1875—1906 odsetek ułaskawionych wzrastał pięcioleciami od 37⁰/₀ do 88⁰/₀, w roku 1906 na 49 skazanych 2 wyroki wykonano. Ciekawy przykład dużej ilości niewykonywanych wyroków kary śmierci daje Austria:

Rok	1877	wyroków śmierci	128	wykonanych	1,
	1878	120	1,
	1879	103	4,
	1880	121	5,
	1881	82	1,
	1882	108	2,
	1883	82	4,
	1884	99	4,
	1885	93	4,
	1886	84	4,
	1887	74	4,
	1888	75	6,
	1889	55	2,
	1890	86	2,
	1891	89	0,
	1892	87	2,
	1893	70	2,
	1894	65	0,
	1895	76	5,
	1896	68	5,
	1897	67	5,
	1898	54	5,
	1899	64	4,
	1900	65	4,
	1908	45	1. ²

¹ O czasie 1854 — 1863 zob. Bouchardon, *Le crime du château de Bitremont*; R. de d. p. 1926, Nr. 1, 86 — 87.

² wg, *Vergl. Darst...*, Allg. T. IV, oraz prace Gerneta i Fojnickiego.

Podany obraz wskazuje, że kara śmierci przez swój charakter nie odpowiada poziomowi kultury poczynając od drugiej połowy XIX-ego wieku. Jest charakterystyczne to, że w okresie powojennym prąd w kierunku zniesienia tej reakcji osłabł,¹ co jest objawem potwierdzającym wystawioną tezę: z poza całej masy argumentów rozumowych, wypowiedzianych za utrzymaniem kary śmierci, wyziera zmiana odczuwalności, spowodowana okresem wojny i zmniejszeniem w związku z tem wartościowania życia ludzkiego.

Z całości powyższego wnoszę, że o stale zmniejszającej się surowości kar nie może być mowy, gdyż mamy tu do czynienia ze względnością, znajdującą swe źródło w skali odczuwań i w kulturze danego narodu z jednej strony, z drugiej zaś w przebiegach bio-instynktowych, które podtrzymują zarówno same reakcje ujemne jak i ich siłę oraz natężenie.

Jest jeden objaw, który nie daje się zaprzeczyć, a pozostaje w związku ze wskazywanem prawem upadku surowości kar. Będzie nim współczucie wzrastające w ostatnich lat dziesiątkach względem przestępców, a zmniejszające się w stosunku do pokrzywdzonych.² Nie będzie to jednak dowodem, stwierdzającym prawo upadku surowości kar. Niewątpliwie współczucie wpływa na łagodnienie kar, szczególnie w dziedzinie ich wykonywania, wywołując zdania, że ono nie zna umiaru i nie zwraca uwagi na skutki ujemne, które może wywołać w społeczeństwie przez swój nadmiar,³ ale jest to dopiero jedno ze źródeł, nie wystarczające

¹ Karę śmierci wprowadził sekcyjny projekt polskiego kodeksu karnego, również czecho-słowacki i jugosłowiański; projekt Makowskiego przewiduje stosowanie kary śmierci tylko w czasie wojny lub w czasie trwania stanu wyjątkowego, który skutkuje zawieszenie praw obywatelskich w myśl art. 124 Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r. W innym czasie zamiast kary śmierci stosuje się karę bezterminowego pozbawienia wolności. W Anglii jednak powstał nowy prąd, idący do zniesienia kary śmierci (*R. p.*, 1924, Nr. 3). Ostatnio został zgłoszony w tym przedmiocie projekt, przedstawiony przez Labour Party. Wegner, *Straf. aus Engl.*, *Z. f. g. S.*, B. 46, 288.

² por. Pareto, *o. c.*, II, 599. Już w XVIII-ym w. we Francji miały miejsce wypadki, że czasem z pobłażania nakazywano udusić skazańca na stosie zanim podłożono ogień. Garçon, *Le droit pén.*, 79.

³ Proal, *o. c.*, 422; Guyau, *Esquisse d'une morale...*, 176; Petzoldt, *Biol. Grundlagen d. Strafrechts*, 22—23.

samo jako przyczyna łagodnienia reakcyj ujemnych, a więc nie mogące być potwierdzeniem prawa, a dalej jest to zjawisko zbyt krótkotrwałe, ażeby na jego podstawie można było wyciągać wnioski, a to tembardziej, że okres wielkiej wojny europejskiej zmienił stosunek do przestępców, przez co został przerwany ciąg wzrostu współczucia. Następnie środki zabezpieczające, inaczej mówiąc prawo prewencyjne, o ile badać jego surowość przy jednej skali, współczesnej, porównania, wykazują zwiększenie surowości, co jest zrozumiałe jako reakcja przeciwko zbyt niemu zhumanitaryzowaniu środków karnych, a co byłoby sprzeczne z ustanowionem prawem łagodnienia kar, dla nas reakcyj ujemnych wogóle.

Potocznie możemy się posługiwać twierdzeniem, że reakcje są obecnie łagodniejsze, niż to miało miejsce w średniowieczu, przytem będzie to znaczyło, że, np., współczesne rozstrzeliwanie przy karze śmierci jest łagodniejsze niż „karanie na gardle ogniem bez miłosierdzia” lub wbijanie na pal. Lecz zwróćmy uwagę na to, że myśmy przenieśli owo wbijanie na pal na płaszczyznę współczesnego odczuwania i tu jest podstawa porównania. Będzie więc to rozumowanie gminne, zawierające błąd metodologiczny, jak wiele wniosków i sądów w ten sposób wyprowadzonych. Z chwilą zaś kiedy podajemy „prawo socjologiczne” łagodnienia kar, to takie stanowisko pociąga za sobą poważne następstwa, o ile przyjmujemy je za prawdę. Skoro jest takie prawo, to stąd powstaje ważka przesłanka dla techniki i polityki karnej, aby budować zdanie, że kary winny być łagodniejsze, mniej dotkliwe, humanitarne i t. p., co może doprowadzić do tego, że karne reakcje ujemne staną się reakcjami moralnymi i nie będą spełniały funkcji karom właściwych. Odmienne natomiast będą wnioski, jeśli wyprowadzimy inne „prawa” prawidłowo metodologicznie zbudowane i odpowiadające rzeczywistości.

ROZDZIAŁ X.

Zmiany w ujemnych reakcjach wewnątrzgrupowych w przebiegu historycznym.

Postaramy się udowodnić, że różne rodzaje reakcyj ujemnych znajdują się na podobnym, jeśli nie jednakowym poziomie w danym okresie układów społecznych. Udowodnimy to linjami

wspólnemi, jakie posiadają reakcje ujemne zbiorowości i władczo-indywidualne (rodzinne, szkolne, kościelne). Dla silniejszego podkreślenia zależności danej reakcji ujemnej od ogólnego poziomu reakcyj dołączymy dodatkowy wskaźnik — zakłęcia i przysięgę. Bierzemy je dlatego, że w zakłęciu i rozwiniętej z niego przysiędze podstawą jest oczekiwana reakcja ujemna, poddanie się jej lub powołanie na jakąś wartość, która wywiera wpływ motywacyjno-powściągowy.

Pierwotne reakcje zbiorowości polegają na pozbawieniu życia, przytem najbardziej częstą formą jest zabicie przy pomocy organów ciała i przypadkowego przedmiotu, wrzucenie do morza, utopienie w ten czy inny sposób, oraz zniszczenie tego, co jest związane z przedmiotem reakcji. W drodze racjonalizacji nastąpi tu włożenie pewnej treści do reakcji, u podstawy jednak tkwi przebieg bio-instynktowy, który z natury rzeczy fizycznie dotyka przedmiotu reakcji, dając w skutkach jego zniszczenie, unicestwienie. Jeżeli nawet reakcja będzie czemś przygotowanym, urządzonym, co wyniknie, np., ze skłonności umysłu pierwotnego do kontrastu¹, to pomimo tego jądrem reakcji będzie jej fizyczny charakter w tem znaczeniu, że przedmiot będzie w ten sposób dotknięty.² Pierwotne wypędzenie z danej zbiorowości uspołecznionej również ma dotknięcie fizyczne, jakby unicestwienie wyrzuconego. Doskonale ten moment został podkreślony u Dubois przy opisywaniu wyłączenia przestępcy z kasty hinduskiej. To wy-

¹ por. Pareto, *o. c.*, I, 400 — 401.

² Spotykaliśmy się z tem, że czarownik był podejmowany ucztą, zdobiony kwiatami i skorami, a potem sam wstawał od biesiady i rzucał się do morza. Z naszego punktu widzenia ten dziwny sposób egzekucji znajduje swoje wytłomaczenie w ciekawym objawie, na który zwróciliśmy wyżej uwagę. Badzo wyraźnie ta skłonność do kontrastów wystąpi w jednym ze zwyczajów u Azteków (Meksyk). Podczas zarazy istniał specjalny rodzaj ofiary. Z pośród więźniów wybierano jednego i przeznaczano go na ofiarę po roku. Od dnia wyznaczenia ubierano więźnia w strój bożka Tezeatlipoca, mógł on dowolnie chodzić po mieście, aczkolwiek ze strażą, przytem czczono go jako wyobrażenie boskości. Na dwadzieścia dni przed ofiarą żeniono nieszczęśliwca z czterema młodem dziewczętami i w ciągu ostatnich pięciu dni starano się mu dostarczyć wszelkich przyjemności. W końcu, w świątyni wielki kapłan z największym uszanowaniem otwierał mu piersi i wyrывał serce. Biart, *Les Aztèques*, 125 — 126, cyt. Pareto.

łączenie—pisze autor—jest rodzajem ekskomuniki cywilnej, która pozbawia tego, kto ma nieszczęście jej podlec, wszelkiego stosunku ze swymi bliźnimi; czyni go, aby tak powiedzieć, umarłym dla świata i nie zostawia mu nic wspólnego ze społeczeństwem ludzi.¹

Badając przebieg pierwotnych reakcyj ujemnych, nawet otoczonych różnemi dodatkami zewnętrznymi, widzimy, że jądro w nich tkwi fizyczne. To samo będzie miało miejsce przy różnych sposobach pozbawienia życia, które nie będą posiadały w sobie momentu kontrastu, lecz technikę, w której początkowo grał rolę przypadek, a później racjonalizacja przeniosła go do zwyczaju, z czym spotykaliśmy się przy rozważaniu teoryj poszczególnych kar (śmierci i zniszczenia majątku).

Później nastąpi okres, kiedy, pomiędzy innemi, racjonalizacja reakcyj ujemnych wpłynie na przesunięcie dotknięcia przestępcy przez reakcję. W pierwszym okresie, jakżeśmy widzieli, będzie to dotknięcie fizyczne, skierowane ku zniszczeniu przedmiotu reakcji i tego, co z nim związane.

Sytuacja się zmieni w ten sposób, że do techniki fizycznej dołączy się dotknięcie psychiczności przestępcy w formie sprawienia mu jak największego czy też wielkiego bólu zarówno fizycznego jak i moralnego. Pierwsza forma wystąpi jaskrawo przy sposobie wykonywania kary śmierci, druga znajdzie swój wyraz w karach hańbiących.²

Według C.C.C. karami śmierci są: spalenie, ćwiartowanie, łamanie kołem, pogrzebanie żywcem, wbicie na pal, utopienie, powieszenie, ścięcie (art. 192). Kary te mogą być obostrzone przez szarpanie rozpalonemi żelazami, przez chłostę i przez ciągnięcie na plac stracenia (art. 144, 193); prócz tych kar, używane są kary kaleczące, jako to: kara ucięcia języka, palca, uszu. Dalszym przykładem reakcyj ujemnych, skierowanych na psychiczność w połowie XVII-ego stulecia, może być rumuński kodeks Vasile Lupu z roku 1646. Chłosta była wykonywana w ten sposób, że skazany

¹ Dubois, *Moeurs...*, I, 29.

² Zdanie Posta, że w czasach tworzenia się nowych organizacji etnicznych kary przyjmują wybitnie zastraszający charakter (*o. c.*, I, 177), prawidłowiej odnieść do drugiego okresu, o ile mamy na względzie świadome zastraszanie przestępców, a nie wypadkowy efekt reakcyj ujemnych.

był przepędzany nago przez ulice i chłostany lub też sadzany przytem na osła. Wyrzucenie ze społeczności, konfiskata majątku, zamknięcie, które mogło być dożywotnie, zesłanie do kopalni soli terminowe lub dożywotnie, okaleczenie poszczególnych członków ciała, np., ręki lub nosa, wreszcie kara śmierci w formie ścięcia, również ze spalaniem, powieszenie i nadzianie na przyrząd w rodzaju wideł—oto kary zwykłe. Do najcięższych należało lanie płynnego ołowiu do gardła i przy parricidium przywiązanie do ogonów wielu koni i szarpanie; kiedy śmierć nastąpiła, trup winien był być rozerwany na kawałki. Przewidziana była również kara palenia przy pomocy rozpalonego do czerwoności żelaza.¹ Rosyjskie Ułożenie Aleksego Michajłowicza z roku 1649 przy wielu przestępstwach zna karę knuta i batogów bądź jako karę zasadniczą, bądź jako dodatkową. Urżnięcie ucha i prucie nozdrzy zawsze są połączone z knutem, a to samo z reguły dotyczy więzienia. Za zranienie przed sądem knut lub batogi, za zranienie w kościele knut „bez oszczędzania” i więzienie; za pierwszą kradzież ucięcie lewego ucha, knut i więzienie; za drugą — ucięcie prawego ucha, knut i więzienie i t. d. Wniosek senatu z dnia 29 marca 1735 roku oraz jego ukaz z dnia 30 września 1754 przyjmują zasadę zamiany kary śmierci na knut, piętnowanie, wyrżnięcie nozdrzy i dożywotnie ciężkie roboty.² Bułgarski Sudni Ljudem, pomiędzy innemi, przewiduje ostrzyżenie głowy i oprowadzanie po kraju, co jest połączone z karą cielesną.³

To samo oddziaływanie na psychikę przestępcy, lecz nie przy pomocy męczenia fizycznego lub pohańbienia go, wystąpi w formie poniżania go, dostarczania cierpień natury moralnej. Tutaj wystąpi pod wpływem kościelnym leżenie krzyżem w kościele, stanie w śmiertelnej koszuli w przedsionku kościelnym. Gdy Stanisława Mrozka ułaskawiono w roku 1727 od szubienicy, między innemi nakazano mu „przez siedm niedziel w kościele przez całe nabożeństwo w śmiertelnej koszuli z workiem zboża stać”. W innym wypadku kradzieży kos z kosiskami. „...wszyscy trzech powinni w kunie siedzieć przez całe nabożeństwo, trzyma-

¹ Draganescu, *Quellen d. rum. Rechts*, 138.

² Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, 74 i n.

³ Oroschakoff, *Ein Denkmal...*, 171.

iąc na szyjach kosy y kosiska". W tej samej płaszczyźnie będzie leżała pielgrzymka do miejsc świętych z zawiązanymi rękami, w kajdanach.¹

Nie będę mnożył przykładów. Daje się ustalić, że w każdym kraju z mniejszym lub większym natężeniem przejawia się okres, kiedy reakcje ujemne skierowane są na psychiczność przestępcy czy to przez specjalne zadawanie mu mąk przy niektórych fizycznych reakcjach poprzedniego okresu, czy to przy pomocy chłosty, czy pręgierza, czy okaleczenia i piętnowania. Wskazany okres dotyczy najbardziej XVII-ego i XVIII-ego stulecia, zachodząc w niektórych krajach głęboko w wiek XIX-y.² Tu nawet kary, które są, wydawałoby się, skierowane przeciwko wolności osobistej, dotyczą skazanego psychicznie w naszym ujęciu. Do rzędu takich będą należały galery francuskie do XIX-ego stulecia. Garçon pisze o nich, że były raczej karą cielesną, a nie na wolności, miejscem udręczeń, cierpień fizycznych i moralnych, gdzie nie tolerowano ani lenistwa, ani zmęczenia, ani wyczerpania, ani choroby,³ według więc naszego ujmowania galery tego czasu były skierowane na psychiczność przestępcy i należały do drugiego okresu reakcji ujemnych.

Trzeci okres to załamywanie się reakcji, skierowanych na psychikę, a dotykające tych przedmiotów, które stanowią wartość społeczną w dwóch dziedzinach—wolności i interesu majątkowego.

Koncepcja wolności, jako samoistnej wartości, jest stosunkowo późna i wymaga dla swego powstania kultury prawnej i politycznej. Wolność wystąpi tu jako dobro społeczne człowieka w odróżnieniu od wolności fizycznej, że się tak wyrażę, właściwej każdemu zwierzęciu wogóle, a więc również człowiekowi nieuspołecznionemu. To samo rozumowanie będzie dotyczyło interesu majątkowego, jako ważkości społeczno-ekonomicznej. I w okresie pierwszym i drugim reakcji ujemnych przedmiotem niektórych reakcji były rzeczy w znaczeniu majątku, lecz stosunek do tych przedmiotów był inny, raczej bio-instynktowy, niż psycho-społeczny. Zmiana tego stosunku będzie uzależniona przede-

¹ Grimm, *Deutsche Rechtsaltert.*, II, 340.

² por. Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, 59.

³ Garçon, *Le droit pén.*, 75.

wszystkiem od wyrobienia i wzięcia się w psychikę stosunków i koncepcyj własnościowych i na tem tle powstałych interesów majątkowych. Początkowo pokarm, bydło, szałas, chata, były „wartościami“, lecz podstawą ich długi czas był stosunek zwierzęcy, określany przez momenty bio-instynktowe. Jeżeli więc niszczone dobytek pierwotnego przestępcy, to on był dotykany w sposób fizyczny, później psychiczny, konfiskata zaś majątku w dobie uspołecznienia i kultury własnościowo-majątkowej będzie dotykała z reguły nie fizyczność lub psychiczność człowieka, a jego społeczność, to jest wartości, dobra, które są tworzywem życia społecznego, a które warunkują to czy inne stanowisko społeczne człowieka, będące obecnie w szablonie podstawą jego bytowania. Przy powierzchownem badaniu wydałoby się mogło, że pierwotne zniszczenie i późniejsze kary majątkowe są tem samem, a to tembardziej, że genetycznie kary majątkowe wywodzą się z pierwotnego pustoszenia majątku przestępcy.¹ Analiza głębsza wskazuje na dużą i istotną różnicę, leżącą nie w dziedzinie zewnętrzno-materjalnej, a w dziedzinie psycho-społecznej.

Oczywiście w każdym z podanych okresów, w szczególności w każdym z następnych, dotykane przez reakcje ujemne i jego charakter nie będzie w szeregu wypadków występowało w zupełnie czystej formie. I współcześnie przy dotykaniu dobra społecznego przestępcy otrzymujemy rzutowanie na jego psychikę (dolegliwość kary), ale nie jest to bezpośrednim przedmiotem dotknięcia, jak to miało miejsce przy karach męczących, poniżających, hańbiących, które kierowane były, jakżeśmy widzieli, na psychikę człowieka, jego odczuwanie bólu. Sytuacja podana znajduje swój wyraz, pomiędzy innemi, w słownictwie: obecnie unika się wyrażenia „odcierpienie kary,“ zastępując je przez formalne „odbycie kary“.

W trzecim współczesnym okresie dominujące miejsce zajmą

¹ U nas ta geneza wyraziła się w terminologii, według której ciążenie majątku przestępcy zachowało nazwę grabienia; villani in bonis ipsorum deprentur, ut in rapinis aut in pignoracionibus nostrorum pauperum aliquis modus observetur. „Drapieżstwo“ było nie tylko zachowane w formie, w terminologii, ale było także i w praktyce: ciążenie było prawdziwem dla zainteresowanych nie szczęściem. Handelsman, *Pr. k. w Stat. K. W.*, 147.

kary pieniężne i pozbawienia wolności różnego rodzaju, jako kary samoistne.

Kary w Corpus Juris Tripartitum Hungariae z roku 1514 były już przesączone charakterem społecznym. Męczące kary śmierci i kaleczące kary cielesne zostały z tego kodeksu usunięte całkowicie i te przeważnie zostały zastąpione przez kary pieniężne.¹ We Francji kodeks z roku 1810 podaje rozwinięty system kar pozbawienia wolności oraz majątkowych, aczkolwiek utrzymuje piętnowanie, zniesione przez prawo z dnia 25 kwietnia 1832 roku. We Włoszech nie zna piętnowania kodeks karny toskański z 1786 r., Szwajcaria za wyjątkiem kantonu St. Gallen odrzuciła piętnowanie od roku 1799. Pręgierz w Niemczech został usunięty przez kodeks powszechny z roku 1871, we Francji—pilori w roku 1791, carcan—przez prawo z dn. 28 kwietnia 1832 roku. Karę chłosty Francja zniosła przez kodeks z roku 1791, Austria przez prawo z dnia 15 listopada 1867 roku, Nassau—1809, Baden—1831, Brunzwik—1837, Darmstadt—1841, Hannover—1867, Saksonja—1868, Prusy—1851, w b. Królestwie Polskiem—ukaz z dnia 30 sierpnia 1864 roku. W Danii kara chłosty została czasowo wprowadzona w roku 1906, usunięta w roku 1911,² pozostaje jedynie w Anglii w stosunku do nieletnich wogóle i do dorosłych za przestępstwa tego typu, jak nożownictwo oraz gwałt przeciwko kobietom i dzieciom, wreszcie za niektóre przestępstwa

¹ Auer, *Die Strafbest. im Verb. C. J. T. H.*, 260.

² Trzeba nadmienić, że w teorii kara chłosty posiada zwolenników. Lombroso wypowiadał się za tą karą, następnie Maxwell jest zdecydowanym zwolennikiem chłosty. *Le crime et la société*, 333. W 1913 r. pojawiła się praca specjalna H. Laurent, *Le fouet contre le crime*, w której autor propaguje wznowienie w pewnych wypadkach kar cielesnych. Wśród wybitnych prawników za karą chłosty wypowiada się Krzymuski i Miricka. Pierwszy poleca chłostę jako karę wyjątkową w odniesieniu do młodocianych przestępców, do dorosłych zaś jedynie w pewnych wypadkach i tylko na jakiś czas w okresie przeżywanego zepsucia powojennego... *Syst. pr. k.*, 189—190; drugi wskazuje na celowość stosowania kary chłosty względem nieletnich przestępców, którzy zajmują się sprawami polityki i 'sięgają po broń pod wpływem manji wielkości i dążenia do sławy, *L'homme au masque de fer...*, R. i, de d.p., 1925. Zob. Braas, *Du projet de rétablissement des châtimens corporels*, R. de d. p. et de c., 1923, 612. Stanowiska powyższe dotychczas nie wywarły wpływu na obowiązujące ustawodawstwo karne, nie odbiły się również na projektach kodeksów karnych.

przeciwko moralności, w szczególności stręczenie do nierządu i sutenerstwo (Vagrancy Act — 1824, 1898, Garotters Act — 1860, Criminal Law Amendment Act — 1912). Również w Indiach angielskich jest stosowana kara chłosty, a to na mocy Whipping Act z r. 1864, uzupełnionego przez liczne nowele do roku 1905; chłosta jest stosowana przeciwko młodzieńcom za wszystkie przestępstwa za wyjątkiem tych, które skutkują karę śmierci, oraz przeciwko dorosłym od 16 do 45 roku życia za wielką liczbę przestępstw.¹ Co zaś dotyczy wykonania kary śmierci, to według większości kodeksów europejskich i amerykańskich odbywa się ono nie publicznie przez rozstrzelanie lub ścięcie, przy pomocy elektryczności lub gazu trującego.

Wogóle czem nowszy weźmiemy kodeks karny lub ustawy karne dodatkowe, tem większa przewaga w nich kar, skierowanych na wolność i majątek przestępcy, przy jednoczesnem usunięciu kar męczących, mających za przedmiot psychiczność przestępcy. Ów carcer, który ad continendos homines, non ad puniendos haberi debet (Ulp. f. 8, § 9 D. de poenis, 48. 19), współcześnie zajmuje pierwsze miejsce w obowiązujących systemach karnych. Nawet jedno z najpowolniejszych pod względem następowania wskazanych okresów — prawo chińskie — zamiast ćwiartowania wprowadziło ścięcie głowy, zamiast wygnania — dom pracy, pozatem znikło wystawianie na widok publiczny głów ściętych przestępców.²

Znamienne dla tego okresu reakcyj ujemnych będzie to, że powstają starania ze strony ustawodawcy, aby odsunąć przy wykonaniu kar te czynniki, które były dominujące w dotknięciu przestępcy okresu poprzedniego. Początkowo zwrócono uwagę na to, aby wykonanie kary nie zniszczyło przestępcy, (odbicie pierwszego okresu), a dalej by zbytnio nie cierpiał (odbicie drugiego okresu).

W saskiej konstytucji z r. 1572 skazani na więzienie wieczyste powinni „an leidlichen Oertern und Stellen erhalten, mit ziemlicher Leibesnothdurft versehen, und durch die Härte des Gefängnisses ihnen am Leben nicht Verkürzung zugefügt werden“. Za kłusownictwo przewidziana kara tratto di corda nie powinna

¹ Laurent, *Le jouet...*, 86, 104; Braas, *Du projet de rétabliss...*, R. de d. p., 1923, 612; Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, 60—90.

² Betz, *Chinesische Straf...*, 424.

przynosić zbyt szkodliwych następstw: „dem Gestrechten sollen die Glieder wieder eingerichtet und stets währende und beharrliche Lähmung so viel möglich verhütet werden“. Również „Fusslähmungstrafe“ powinna być „dergestellt ziemlich“ wykonana, „dass es den so zur Lahmen gehauen oder geschlagen“ kłusownik „nicht zum Tode gereicht“.¹ W roku 1729 był wydany patent (Hofresolution), podany przez J. Bratsch'a do Ferdinande'a (Niederösterreichische L. G. O. von Ferdinand III von 1656), a wyjaśniający różnicę pomiędzy stopniami kary robót górniczych, czas pracy, odpoczynku i wynagrodzenie, oraz przepis, że do „operae Metalicae“ są dopuszczani tylko ludzie silni, zdrowi i wytrzymali na żar, którzy uprzednio przez „Medicum et Chirurpum“ byli oglądani. W uwagach do art. 49 Ferdinande'a pisze, że kary chłosty (fustigatio) i relegacji w niektórych krajach były całkowicie zaprzestane, „weilen hierdurch die Deliquenten als zur Treibung ahrlicher Profession untüchtig gemachte Leute gleichsam genöthigt werden, an Statt der zu intendiren stehenden Besserung den liederlichen Lebenswandel ferners nachzuhängen“.² Prawo nawet zwróci uwagę na to, aby skazany na wygnanie miał przy sobie rodzinę i korzystał z niej, jak to ma miejsce w kodeksie annamickim.³

Ruch, jaki się zaczął poczynając od końca XVIII-ego stulecia na polu reform więziennych, wypracowywanie nowych metod postępowania z przestępcami, skazanymi na pozbawienie wolności, nie zmienia charakteru samych kar, które w dalszym ciągu są skierowane na społeczność przestępców.

Końcowym punktem rozwoju reakcyj ujemnych charakteru społecznego są środki zabezpieczające, które odrzucają, przynajmniej teoretycznie, wszelkie ujemne dotykane psychiki ludzkiej (choć to siłą rzeczy może mieć miejsce i to w silniejszej formie, niż przy racjonalizacji metafizycznej i teleo-walkowej reakcyj ujemnych), a stają na stanowisku albo uczynienia z przestępcy jednostki zdatnej do życia społecznego, albo wyeliminowania go ze społeczności, o ile jest niemożliwe osiągnięcie pierwszego. Zwrócenie głównej uwagi na przestępcę, jako na członka grupy, na jego przystosowanie do warunków bytu, na nauczanie go pracy

¹ wg. Klee, o. c., 271.

² *ibidem*, 272—273.

³ T. II, Kom. oficjalny do art. XIV.

odzwyczajanie od nałogu pijaństwa, leczenie chorego, wykształcenie nieletniego, oto typowe reakcje, dotyczące przez moment przymusu społecznie przestępcę, jeśli zaś słabe są nadzieje na zastosowanie przestępcy do szablonów życia, to zamknięcie go chociażby dożywotnio w specjalnych zakładach, zabezpieczających społeczeństwo od nowych zakusów na jego dobra.¹

Przykładem środków zabezpieczających przeciwko przestępcom - alkoholikom niech będzie angielskie prawo z roku 1898 (Inebriates Act), które w pierwszej swej części stanowi, że osoby skazane na katorgę (penal servitude) lub na więzienie, jeśli są się wypowie, że przestępstwo zostało spełnione całkowicie lub częściowo pod wpływem upicia i przytem stwierdzono na zasadzie zeznań podsądnego lub na zasadzie wyroku przysięgłych, że przestępca jest pijakiem nałogowym, mogą być umieszczane na mocy wyroku sądowego, na równi z karą lub zamiast kary, na trzy lata w specjalnych zakładach państwowych dla alkoholików (certified inebriate reformatory). W drugiej jednakże części prawo to idzie dalej i zasadniczo odrzuca karę odwetową w stosunku do osób, osądzonych co najmniej trzy razy w ciągu roku za wskazane w tym akcie policyjne wykroczenia, a które znów uczyniły także wykroczenia i zostały uznane za pijaków nałogowych. Zamknięcie dla leczenia przestępców - alkoholików zna projekt szwajcarski (44), niemiecki (94), polski (78).

Kodeks norweski przeprowadza środki zabezpieczające w formie kompromisowego pogodzenia z niemi kary — może mieć miejsce przedłużenie kary pozbawienia wolności poza termin wyrokowy, jeśli przestępca jest szczególnie niebezpieczny. Rozwinięte środki zabezpieczające posiada również kodeks karny R. S. F. S. R.

Projekt k. k. szwajcarskiego poleca sędziemu w stosunku do nawrotowców, zdradzających popęd do przestępczości, oddanie skazanego na karę pozbawienia wolności do zakładu ochronnego

¹ zob. Reinhold, *Środki zabezp.*, cz. szcz., 37, 48, 49 i inne. Środki zabezpieczające, zanim zostały wysunięte i opracowane przez szkołę pozytywną, przebiegały już w przepisach prawnych, budowanych na przesłankach klasycznych. Roux wskazuje na art. 1 ustawy z d. 5 sierpnia 1850 r., który głosi: nieletni płci obojga, pozbawieni wolności z powodu zbrodni, występku lub wykroczenia, otrzymują podczas swego pobytu w zakładach penitencjarnych wykształcenie moralne, religijne i zawodowe. *Répression...*, 182.

na czas wskazany w wyroku co do kary, a minimum na lat 5 lub 10. Projekt austriacki w stosunku do przestępców zawodowych i nałogowych wprowadza również przedłużenie zamknięcia przy oznaczeniu maximum na lat dziesięć. Z przedwojennych projektów środki zabezpieczające zostały jeszcze wprowadzone do projektu duńskiego i serbskiego.

Polski projekt, opracowany przez sekcję prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej, przewiduje środki zabezpieczające przeciwko przestępcom uznanym za trwale nieodpowiedzialnych, za posiadających poczytalność zmniejszoną, za alkoholików, posiadających wstręt do pracy, trzykrotnych nawrotowców oraz przestępców zawodowych lub z nawyknięcia, przytem środki zabezpieczające są przewidziane w formie zakładów dla obłąkanych, osobnych zakładów dla obłąkanych o skłonnościach przestępczych, zakładów leczniczych wogóle, specjalnych dla alkoholików, domów pracy przymusowej, wreszcie zakładów dla niepoprawnych.¹ Z najnowszych projektów k.k. środki zabezpieczające wprowadzają również — hiszpański, jugosłowiański i czechosłowacki. Wreszcie ostatni projekt k.k. włoskiego jest cały oparty na racjonalizacji teleo - obronnej kar, zastąpionych nawet przez nazwę sankcyj, przy wychodzeniu z podstaw obrony społecznej i środków zabezpieczających.²

Przedstawione trzy główne okresy w rozwoju reakcyj ujemnych pozwalają ustalić, że, ze stanowiska momentów dotykanych przy urzeczywistnianiu kar, przebiegają one od skierowanych na organizację fizyczną do skierowanych na organizację psychiczną, i od skierowanych na organizację psychiczną, do skierowanych na organizację społeczną człowieka. Z tego widzimy, że reakcje ujemne

¹ Również projekt W. Makowskiego oraz Krzymuskiego dają rozwinięty system środków zabezpieczających (art. 42—47 i art. 47—54).

² Krańcowem stanowiskiem w dziedzinie stosowania reakcyj do przestępców będą żądania, wystawiane przez psychiatrów i medyków. Przykładem niech będzie stanowisko Dr. Enrici, który na zjeździe medyczno-psychologicznym w Anglii w r. 1922 zgłosił referat o traktowaniu przestępcy. Interesujący nas ustęp głosi: „Rola sędziego winna się ograniczyć do stwierdzenia określonych faktów, do zadecydowania, czy oskarżony jest winien lub nie; w wypadku winy przestępcy winien być oddany medykowi, który zajmie się nim zgodnie z metodami biologicznymi w najszerszym znaczeniu tych słów“.

. *de d. p.*, 1923, 771.

zmieniają swój obiekt w człowieku, co będzie pozostawało w związku z operacjami, jeśli się można tak wyrazić, racjonalizacji, którym podlegną pierwotne przebiegi bio-instynktowe reakcji ujemnych, czyli pewne ważkości w obiekcie, przez kary dotykany, ulegną pod wpływem racjonalizacji przesunięciu.

Teza może być obroniona w ten sposób, że gdyby reakcje ujemne pozostawały w swym stadium bio-instynktowym, to nie zaszłyby w nich żadne zmiany, byłyby one reakcjami, skierowanymi wyłącznie na organizację fizyczną człowieka. Drażniony niedźwiedź nie zmienił i nie zmieni charakteru swojej reakcji w stosunku do drażniącego, zawsze reakcja mieć będzie za obiekt fizyczność napastującego. Skoro się zmienia obiekt dotknięcia, to taka zmiana, można przypuszczać, nie może inaczej nastąpić, jak w drodze racjonalizacji samej reakcji, która zewnętrzne objawy przebiegu bio-instynktowego będzie się starała przeobrazić w zależności od tych przesłanek, które wystąpią jako podstawy racjonalizacji. Że to przesunięcie obiektów dotknięcia odbywa się pod wpływem racjonalizacji, może być udowodnione w sposób następujący. Objekt dotknięcia reakcją ujemną zostaje w przebiegu rozwojowym uważany za pewną ważkość, dobro. Każda ważkość, dobro, będzie odbiciem różnorodnych czynników życia społecznego i każdy okres historyczny ma określone typy dóbr, które są mniej lub więcej ważne. Reakcje ujemne, jako fakty społeczne, wchłaniają w siebie momenty ważkości dóbr odpowiedniego typu i przystosowują w drodze racjonalizacji. Oczywiście jest to, że się tak wyrażę, robota gruba, pozbawiona ścisłego powiązania, tem niemniej dająca się ustalić na podstawie badań i rozważań, które podaliśmy. Owa „grubość” może być objaśniona tem, że reakcje ujemne nie są wyłącznie zależne od racjonalizacji, aczkolwiek, jak podkreślaliśmy, pozostają pod ich wpływem, zawsze w nich tkwią ślady przebiegów bio-instynktowych. Potwierdzeniem tego tylko wpływu, a nie wyłącznej zależności, będzie to, że rozwój kulturalny, jako materiał dla racjonalizacji, nie zawsze stoi w bezpośrednim związku z charakterem reakcji co do dotkniętego obiektu (zob. niżej). Odrzucając więc okres pierwotnych reakcji ujemnych, jako posiadających przebieg bio-instynktowy, a biorąc pod uwagę okresy reakcji racjonalizowanych, otrzymamy dla nich tezę następującą: Obiektem dotknięcia reakcji ujemnych będzie to, co

w danym okresie miejsca i czasu wybija się jako ważkość, zdolna do roli psychologiczno - powściągowej.

Jeżeli teraz, obejmując i czasy pierwotne, popatrzymy na ten sam przebieg ze stanowiska treści, leżącej w reakcjach ujemnych, to otrzymamy reakcje charakteru bio - instynktowego, a następnie bio - psychicznego, wreszcie bio - społecznego. Podana charakterystyka wymaga wyjaśnienia co do bio - psychiczności i bio - społeczności reakcji, gdyż bio - instynktowość reakcji pierwotnych była już przezemnie wyjaśniana.

Reakcje ujemne drugiego okresu mają to do siebie, że będąc skierowane na psychikę przestępcy, posiadają jednocześnie w swej treści uzewnętrznienie tych przeżyć psychicznych, jakie żywi ogół względem przestępców. Przebieg ten jest uzależniony, pomiędzy innymi, od pewnych typów racjonalizacji, wyzwalających i podniecających momenty, które w pierwszym okresie były wtórne. Racjonalizacja reakcji, podejmowana, np., na podstawach momentów sakralnych, religijnych, dawała szczególnie wyzwolenie emocji repulsywnych, nienawiści, zemsty, gniewu, oburzenia względem przestępcy. Wszędzie tam — pisze du Boys — gdzie prawodawstwo karne zapoczątkowuje się przez unicestwienie człowieka na ołtarzu bóstwa, ma ono cechy twarde i okrutne.¹ Wszędzie, gdzie ustawodawca i sędzia patrzą na siebie jako na zastępców Boga, którego mściwy miecz przez nich wymierza sprawiedliwość na ziemi, tam siła reakcji ujemnych wzrasta.²

Podobny skutek wywoła racjonalizacja pośrednia reakcji ujemnych, oparta na przesłankach uważania przestępstwa za brud, nieczystość, ognisko zarazy, a również, aczkolwiek w mniejszym stopniu, racjonalizacja, oparta na podstawach bezwzględnej sprawiedliwości.

Przy każdej jednak racjonalizacji podstawa bio - instynktowa

¹ Du Boys, *Hist... de peuples anciens*, 18. Podany stan nie jest w sprzeczności z faktami, kiedy w samej religii tkwią normy, wpływające na świeckie reakcje ujemne w ten sposób, że siłą rzeczy emocje repulsywne zostają przytłumione. Buddyzm wśród Kałmuków wpłynął na brak kary śmierci, co się łączyło z zakazem wszelkiego pozbawiania życia ludzi i zwierząt, za wyjątkiem zabicia wroga na wojnie oraz zabijania zwierząt drapieżnych i potrzebnych na pokarm. Por. Koehne, *D. Recht d. Kalmücken*, 466—467.

² por. XVI-ty i XVII-ty wiek w Niemczech.

reakcyj ujemnych daje o sobie znać, pomimo tego, że w okresach późniejszych uspołecznienie i rozwój umysłu postąpiły znacznie naprzód, co się uwydatni pomiędzy innymi w typach racjonalizacji reakcyj ujemnych. To dawanie o sobie znać będzie tłumaczyło niemożność bezpośredniego powiązania rozwoju umysłowego z charakterem reakcyj ujemnych, aczkolwiek zależność pomiędzy temi dwoma zjawiskami istnieje, o ile rozwój umysłu znajduje się na odpowiednim stopniu w stosunku do ogólnej kultury, lecz i te dwa warunki wzięte łącznie nie w każdym wypadku dają równoległość do charakteru reakcyj ujemnych.

W Rzymie oraz na zachodzie Europy w końcu XII-ego stulecia i na początku XIII-ego nie było tak okrutnych i masowych prześladowań czarowników, jak to miało miejsce później, kiedy we Francji, Włoszech i Niemczech XVII-ego wieku ginęli oni na stosach w wielkiej ilości. Jeżeli teraz uwzględnimy ówczesny rozwój umysłowy, to ogólny stan kulturalny i naukowy XVII-ego stulecia był wyższy, niż czasów rzymskich i XII-ego stulecia.¹ Znanego podróżnika, Grąbczewskiego, uderza fakt, że „wysocy kulturalni Anglicy“ w kolonjach swoich w Colombo, na Cejlonie i w Singapurze stosują surowe kary względem krajowców. W więzieniach wskazanych miejscowości więźniowie śpią pokotem na gołym asfalcie, czyściutko wymytym i błyszczącym, przyczem nogi ich w kostce na noc są przykute kajdankami do kółek żelaznych. Kary cielesne są wykonywane przy pomocy specjalnego przyrządu—trójkąta.² Takie postępowanie jest tylko dowodem, że nie wszystko w reakcjach ujemnych odbywa się pod wpływem idei humanitarnych i szczytnej ideologii, znajdujących sobie wyraz również w racjonalizacjach reakcyj ujemnych, pierwotny instynkt obcości,

¹ Myli się Pareto twierdząc, że w Rzymie nie palono czarowników ani magików (o. c., II, 125 — 126). Będzie to prawdą, aczkolwiek były wyjątki, jeśli chodzi o okres republikański, natomiast w okresie imperatorów walka z czarownictwem zostaje podjęta już przez pierwszego z nich, Augusta. Za Tyberjusza był wydany specjalny senatus consultum, na mocy którego niektórzy z zagranicznych matematyków i magików zostali skazani na śmierć lub wygnani, lub też ulegli aquae et ignis interdictio oraz majątek ich został skonfiskowany. Dalej nastąpi stosowanie lex Cornelia de sicariis do magików, którzy swą sztuką przynoszą szkodę życiu lub duszy ludzkiej oraz do czarowników (Rein, Mayer, Jobbé—Duval).

² Grąbczewski, *Kaszgarja*, 143.

wrogości względem człowieka innej grupy daje o sobie znać (por. stosunek Amerykan do murzynów).

Gdyby u podstawy istnienia reakcyj ujemnych leżały wyłącznie przebiegi intelektualne i uczuciowe, tobyśmy mieli daleko szybszy zanik karalnego ujmowania czarownictwa, magji, odpowiedzialności zbiorowej i t. p., które w drugim okresie reakcyj jeszcze mają miejsce: tu w dalszym ciągu rzutują przebiegi bio-instynktowe pierwotnych reakcyj ujemnych. Ze względu więc na to, że w reakcjach ujemnych drugiego okresu z jednej strony tkwią jeszcze czynniki bio-instynktowe, z drugiej zaś posiadają one zabarwienie intelektualne, idące od racjonalizacji, oraz uczuciowo-emocjonalne, związane przeważnie z treścią odpowiednich racjonalizacji, reakcje ujemne drugiego okresu nazywam bio-psychicznymi, co oddaje jakościowo ich treść.

Reakcje trzeciego okresu noszą inny charakter. Człowiek coraz bardziej zdyscyplinowany przez wielowiekowe doświadczenie, jakie wytwarza normatywność życia społecznego, coraz bardziej nabywa zewnętrzny szablon postępowania, podporządkowany więcej motywom niż impulsom i pobudkom, przytem motywy zyskują charakter społeczny w tem znaczeniu, że podstawę ich stanowi więź i interes społeczny.

Podane zmiany w charakterze postępowania człowieka ze środowiska wyrobionej kultury i cywilizacji odbijają się również na charakterze reakcyj ujemnych. Będą one coraz więcej i konsekwentniej racjonalizowane teleo-utylitarnie, teleo-walkowo i teleo-obronnie, co się odbija na budowie samych reakcyj oraz szczególnie na sposobie ich wykonywania. Sprawa wyrządzenia dolegliwości przestępcy, zadania mu cierpień, o ile nie całkowicie znika przy karach oraz ich wykonywaniu, to odchodzi na dalszy plan, czego przeblýski widzieliśmy w dobie zanikania reakcyj bio-psychicznych.

Reakcje więc ostatniego, ściślej trzeciego, okresu są prześączone momentami społecznymi, stąd należałoby im dać nazwę społecznych. Lecz i w tym okresie reakcyj ujemnych nie jest całkowicie usunięty ten moment, który był określnikiem pierwotnych reakcyj ujemnych zbiorowości. Pomimo przygłuszenia przez racjonalizację, moment bio-instynktowy tkwi nadal w przebiegu reakcyj i wyzwala się w warunkach, kiedy reakcje tracą na racjo-

nalizacji teo—użytecznej z powodu osłabienia lub rozstroju normalnego motywowania i powściągnięcia postępowania ludzkiego. Wtenczas przebieg instynktowy daje o sobie znać, czego dowodem będzie powrót do form pierwotnych reakcji ujemnych. Pamiętamy — pisze A. Mogilnicki — w czasach rewolucji rosyjskiej około roku 1905 rozporządzenia, nakazujące zburzenie domu, z którego rzucono bombę, albo strzelanie do spokojnych mieszkańców miasta, w którym odbyły się zamachy na władzę. W roku 1863 palono dwory, w których ukrywali się powstańcy, wieszano mieszkańców domu, w którym tak się ukrył ścigany, że nie można go było odnaleźć, konfiskowano majątki, należące do spadkobierców skazanego na śmierć i t. d. Nie tak dawno jeszcze palono miasta i wsie za rzeczywiste lub urojone winy ich poszczególnych mieszkańców, nakładano zbiorowe kary pieniężne, kiedy winny wymykał się z rąk sprawiedliwości karzącej.¹ Znana jest pod tym względem działalność Murawjewa, przez którego stosowane kary przypominają w swej treści i formie pierwotne reakcje ujemne.² To samo dotyczy wszelkich rewolucyj, wojen domowych, okresów wojennych wogóle, kiedy następuje wyzwolenie pierwotnego człowieka z pod „kory cywilizacji”.³ Ze „względu więc na wskazane wyzwalanie się przebiegu bio-instynktowego i w okresie ostatnim reakcji ujemnych, nadałem im nazwę bio-społecznych.

Wreszcie podane zmiany w charakterze reakcji ujemnych zbiorowości wskazują na to, że nie możemy, o czym zastrzegaliśmy w poprzednim rozdziale, wyprowadzić „prawa” o bezwzględnej zależności pomiędzy temi reakcjami a stanem kultury i rozwoju umysłowego danej grupy społecznej. Że w tej dziedzinie oddziaływanie, wpływ wskazanych czynników ma miejsce, na co wskazywaliśmy, to nie ulega wątpliwości, jednak podany obraz nie upoważnia do twierdzenia, że reakcje ujemne zbiorowości są równoległością kultury i rozwoju umysłowego, a to znajduje sobie potwierdzenie we wskazanem przebieganiu się przy reakcjach ujem-

¹ Mogilnicki, *Fierw. zemsty w pojęciu kary*, 91.

² *Rus. Star.*, XXXVII, 227.

³ zob. tłumienie powstania baszkirów przez Rosjan, Nikolskij, o. c., 11; Maxime du Campe, *Convulsions de Paris*; Taine, *Les origines de la France contemporaine*, I, 58—68; II, 303—304 i inne.

nych zbiorowości momentu, który je zrodził, a mianowicie przebiegu bio - instynktowego, chociażby czasowo tłumionego przez rozwój współczucia dla przestępców.

Teraz przejdziemy do sprawdzenia, czy reakcje ujemne innego typu, władczo - indywidualne, przechodzą tę samą linię zmian zarówno w tem, co dotyczy dotkniętego momentu u przedmiotu reakcji, jak również ich charakteru. Jako przykłady weźmiemy reakcje religijno - kościelne i szkolne.

Pierwsze reakcje szkolne były skierowane na fizyczność wychowawców i, jak widzieliśmy, polegały na karach cielesnych. Tu trzeba podkreślić, że owe reakcje ujemne nie były chłostą, plagami, a wprost biciem stałem, ciąglem. Virga, ferula, scutica, flagellum nie wychodziły tam wcale z użycia. Trzcina lub różga uchodziła jeszcze za najłagodniejszy przyrząd do karania wobec skórzanego batoga (lorum, habenae), a coś dopiero wobec ostrego basałyka z rzemienia (flagellum).⁴

Rozróżnienie bicia i chłosty jest ważne, gdyż posiadają one inny przedmiot dotknięcia wychowawca i inny charakter. Aczkolwiek stan faktyczny wydaje się być tem samym, jednak pomiędzy temi dwiema formami zachodzi różnica istotna. Bicie jest skierowane na fizyczność delikwenta i ma charakter fizyczny, chłosta zaś będzie dotykała również psychikę delikwenta i miała charakter psychiczny. Uwydatni się ta różnica, jeżeli porównamy akcesorja i uzewnętrznienie jednego i drugiego.

Pierwszy obraz, to urzędowanie „Schulmeistra“ w XVII-em stuleciu. „Inni mistrze szkolni, chcąc swój urząd karny tem wygodniej wykorzystywać i każdy opór ze strony, ambicją i strachem maltretowanych, uczniów uniemożliwić — mają na pogotowiu przymocowaną u góry i na ziemi trwale stojącą drabinę. Pomiędzy szczeble tej drabiny wkłada głowę delikwent górą, a nogi pomiędzy dwa szczeble niższe. Wtedy wyciąga Schulmeister swoją „Henkersruthe“ z wiadra napelnionego wodą, bije, smaga i ujeżdża „biednego szelmę“ na posteriori, że krzyczy tak, iż aż do trzeciego domu można go słyszeć, bić zaś nie przestaje, aż grube nabiegna

⁴ Markowski, *Kary cielesne w t. ped.* 8.

pęcherze i krew po nogach strugą się poleje”.¹ Drugi obraz to szkoła galicyjska pierwszej połowy XIX-ego stulecia, opisana we *Wspomnieniach mojej młodości* Kazimierza Brodzińskiego. Jeszcze pod koniec życia zapewniał Brodziński, że nie znał straszniejszego nauczyciela nad tego, którego miał w szkole trywialnej w Bochni: „brzezina była u niego najważniejszym punktem pedagogiki”. Umebłowanie szkoły miało widok okropny. Na ścianie wisiał wielki drewniany krucyfiks: za ręce i za nogi Chrystusa i na gwoździach zatknięte były świeże różgi, kilka prętów i dyscyplina. Był to widok szkolnej pasji. Pan profesor bił w rękę za każde zająknięcie, za każdą pomyłkę w pisaniu bił także, położywszy ofiarę na ławę: dziewczęta bito w osobnej komórcie. Najwięcej bicia było w sobotę przy nauce katechizmu niemieckiego. Egzekucje masowe poprzedzało klęczenie.²

Porównyując te dwa obrazy, aczkolwiek jeden i drugi zawierają kary cielesne, możemy dostrzec w nich różnicę. W pierwszym to wprost torturowanie, męczenie ciała z odpowiedniami przygotowaniami, w drugim mamy przebijanie czynników, które wskazują, że tu ciało jest uważane za środek do wywarcia wpływu na psychikę ucznia.

Podamy jeszcze dwa przykłady pośrednio ilustrujące sposób wymierzania w szkole kar cielesnych, które różnią się pomiędzy sobą temi cechami, o których wyżej była mowa. Pierwszy przykład. Według relacji Schmidta na nauczycieli z Bazylei skarżono się, że ci nie inaczej biją uczniów jak „mit Schrauben, Pochen, Balgen, mit Schlägen, Zupfen, Rupfen...”. Drugi przykład, to przepisy, które nam pozwalają odtworzyć to, co było zakazane. Jedna z prowincjonalnych „Schulordnung” z roku 1549 nakazuje nauczycielom bardziej stanowczo „in censura” okazywać się ojcowskimi, przemawiać przyjaźnie, wobec upartych zaś serjo, różgi i szabli każe używać miernie (mit Messen), zabrania zaś bicia pięścią, szturkania, targania za włosy i t. p.³

Na podstawie powyższego ustaliam, że w pierwszym okresie reakcje ujemne w szkołach dotyczyły fizyczność delikwenta samą

¹ Schmidt, wg. Markowskiego, o. c., 44—45.

² wg. Kot, *Hist. wych.*, 526.

³ Markowski, o. c., 33, 36.

w sobie, że było to bicie w ścisłym znaczeniu tego słowa, w drugim zaś przy stosowaniu środka chłosty dotykana była jego psychika.

Tu siła i natężenie kary nie zawsze będzie decydowała o jej obiekcie dotknięcia i charakterze. Jeśli mamy dane, że reakcje szkolne były racjonalizowane teo - utylitarnie, to musimy je włączać do drugiego okresu. Weźmy szkoły klasztorne, w nich na pierwszym planie stawiano wyrobienie chrześcijańskiego usposobienia w wychowankach, takie kształcenie ich woli, iżby całą skierowali ku pielęgnowaniu cnót chrześcijańskich, przede wszystkim — cnoty pokory i posłuszeństwa. Ku temu celowi zmierzała karność szkolna, tak niesłychanie surowa, że dziś trudno uwierzyć, jak ją mógł znieść organizm młodzieńczy. Z jednej strony modły, odbywane przez długie godziny w dzień i w nocy, ciężkie próby poddania się najostrzejszym rozkazom przełożonych, z drugiej system ciężkich kar cielesnych, dążyły do stłumienia pychy młodzieńczej, do wpojenia w umysły bojaźni bożej i posłuszeństwa woli starszych i kościoła. Opisy studjów średniowiecznych, wspomnienia szkolne, biografje mężów znanych ze świętości i nauki, rozpisują się o żelaznej dyscyplinie, panującej w wychowaniu kościelnym, wobec której ani stan, ani pochodzenie nikogo przed chłostą uchronić nie mogły.¹

Zwolna zacznie się wybijać drugi okres w ujemnych reakcjach szkolnych. Kary cielesne jeszcze będą się trzymały, lecz stosunek do nich samych wychowawców zmieni się i będą one pozostawały jako refleks poprzedniego okresu.

Znamiennym objawem pod tym względem będzie, np., stosunek jezuitów do kar cielesnych, używanych w ich szkołach: kary cielesne nie zostały usunięte, ale ograniczone do wyjątkowych okoliczności, a wykonywanie ich należało nie do nauczyciela, lecz do świeckiego pomocnika, zwanego korektorem; jezuici zrozumieli, że wymierzanie plag jest czynnością ubliżającą wychowawcy i że nie należy do tego dopuszczać, by wyobrażenie o pedagogu zrażało się kijem jako jego symbolem. Innymi drogami osiągało się karność w zakładzie. Przede wszystkim przez niesłychanie pomysłowe wyzyskanie poczucia honoru u młodzieży, przez oddziaływanie na jej ambicję, wyrabianie przyzwoitości i dobrego tonu

¹ Kot, o. c., 107.

w zachowaniu się i wystąpieniach zewnętrznych. Zwrócenie uwagi na stronę psychiczną przy karaniu szkolnem przebiega również w słowach Ignacego Potockiego, bardzo charakterystycznych pod tym względem: „Bicie w ostatniej potrzebie dozwolone będzie, po którym przy niepoprawieniu się wyrugowanie ze szkół za poprzedzającym zezwoleniem Komisji. Wyrugowanie to nastąpić powinno z obrządkami żalu i politowania“.¹

Trzeci okres, odcinający się wyraźnie w rozwoju reakcyjemnych pedagogicznych, to wprowadzenie sądów i samorządu szkolnego. Myśl, ażeby młodzież ustalała, sądziła i karała swoje własne przewinienia została poraz pierwszy wprowadzona w tak zwanych „Juniors Republic“ w Stanach Zjednoczonych.² Znany jest ten tryb postępowania i w szkołach szwajcarskich. Niezmierne charakterystyczne są kary, z których ważniejsze: zwolnienie z urzędu szkolnego, wykluczenie z zebrań wyborczych szkolnych, oraz najsurowsza kara: zakaz obcowania z kolegami klasowymi.³

Tutaj widzimy wyraźnie, że dotknięte są interesy, wytworzone przez społeczność uczniowską i sam charakter reakcji jest pozbawiony gniewu, nienawiści względem delikwenta, a jest działaniem, podejmowanym przy jego racjonalizacji teo- u-tylitarnej, przytem ta ostatnia wpływa na same formy reakcji.

Ten sam moment przebiega w stosunku społeczeństwa angielskiego do karania szkolnego. Władza centralna w Anglii nie wydała żadnych postanowień w przedmiocie karania szkolnego. W praktyce domaga się społeczeństwo od nauczyciela, ażeby nie krępował zbytnio wolności indywidualnej uczniów, ażeby szanował w nich młodych obywateli. Z tego powodu nie kary, lecz nagrody odgrywają główną rolę. Odwoływanie się do poczucia honoru uchodzi za główny środek karności szkolnej.⁴

Podane zmiany w przedmiocie dotykania i w charakterze ujemnych reakcyj szkolnych potwierdzają postawione wyżej przypuszczenie, a mianowicie, że idą one tą samą drogą, z różnicami, wpływającemi z natury tego rodzaju reakcyj, co reakcje ujemne

¹ wg. *Epoka wielkiej reformy*.

² Foerster, *Schule u. Charakter*, 305.

³ *ibidem*, 310.

⁴ Buzek, *Studia z zakr. admin. wych. publicz.*, 255.

zbiorowości. Pierwszy okres bicia, działania impulsywnego, fizycznego, to wyraz przebiegu bio-instynktowego. Nauczyciel, wychowawca był wprowadzony w ruch, o ile można się tak wyrazić, kiedy instynkt upodobnienia względem samego siebie zostawał dotknięty przez ucznia, wychowanka. Odpowiedź z jego strony była również bio-instynktowna, niezracjonalizowana. Drugi okres, to wybijanie się racjonalizacji reakcyj ujemnych o charakterze teleologicznym, świadome wpływanie przy pomocy kary szkolnej na postępowanie ucznia, przytem jego psyche jest przedmiotem dotknięcia. Trzeci wreszcie okres, to wyzbywanie się momentów jedynie psychicznego reagowania przez podmiot reagujący, a dotykane społeczności ucznia, wytworzonej przez tę grupę, do której należy.

Reakcje władczo-indywidualne kościoła mogły powstać wówczas, kiedy dany kult ulega zorganizowaniu w kościół, innemi słowy, kiedy znajdują się osoby, posiadające władzę i będące albo samoistnymi twórcami reakcyj ujemnych, albo wykonawcami reakcyj ujemnych społeczności religijnej. Tu więc mamy do czynienia z przebiegiem, który może mieć miejsce wśród ludzi, należących do grup uspołecznionych, będą to więc reakcje ujemne późniejsze w czasie i charakteru odmiennego. Dopóki reaguje sama „gmina“ wyznawców reakcje ujemne mają przebieg bio-instynktowy czystej formy: kamienowanie, palenie, całkowite wyrzucenie ze społeczności religijnej, co zaraz ulega racjonalizacji pod kątem widzenia koncepcyj religijnych. Grzesznik, jako poganin lub celnik, winien być usunięty, ażeby duch Pana obronić przed skalaniem od niegodnego i t. p.

Kiedy się zjawia reakcje władczo-indywidualne kościoła, wskazane warunki zmieniają uprzedni przebieg reakcyj ujemnych, zbiorowości religijnych. Stąd w tych reakcjach otrzymamy na początku okres, odpowiadający drugiemu okresowi reakcyj ujemnych zbiorowości, a mianowicie bio-psychiczny. Jednakże trzeba zwrócić uwagę na to, że początkowe reakcje władczo-indywidualne kościoła są w znacznym stopniu przesiąknięte, pomimo ich racjonalizacji teo-utylitarnej (poprawa, nawrócenie grzesznika), fizycznością, refleksem reakcyj zbiorowości religijnych pierwszego okresu. Uwidoczni się to w jednej z form dawnej ekskomuniki kościelnej, a mianowicie w anathema Maran Atha, stosowanej przez niektóre synody kościelne (Toledo —

633 r.; Rheims — 800 r.). Tu ekskomunikowany zostawał wykluczony z kościoła na zawsze. Benedykt XIV tak o tem mówi: „*Maran Atha anathemati addebat, ut excommunicatus solius Dei iudicis relictus, ab ecclesiae communione separatus permanere inberetur usque ad adventum Domini seu ad diem iudicii*“.¹

Z drugiej strony sama ekskomunika wczesnego średniowiecza była formą reakcji ujemnej, która, będąc podobna do pierwotnego wygnania w stosunkach świeckich, miała w sobie skierowanie również na fizyczność grzesznika, jeżeli uwzględnimy skutki klątwy, które obejmowały nietylko usunięcie ze społeczności religijnej, lecz i z danej grupy społecznej. W średnich wiekach z ekskomuniką, na książąt, królów i cesarzy wymierzaną, papieże częstokroć łączyli utratę kraju i królewskiego berła oraz zwolnienie poddanych od przysięgi wierności. Było więc to nietylko pogńębienie psychiczne wykraczającego przeciwko przepisom kościoła, ale i zniszczenie fizyczne, uniemożliwienie życia grzesznikowi. Wyjaśnienie ks. Opielińskiego, że te następstwa nie leżały w istocie ekskomunik, lecz stanowiły tylko obostrzenie kary, i dlatego wyraźnie i z osobna do ekskomuniki dodawane być musiały,² postaci rzeczy nie zmienia: reakcja ujemna papieża w swej całości była skierowana również na fizyczność grzesznika, innemi słowy, w reakcji przebijał okres pierwszy, aczkolwiek go w czystej formie przy reakcjach władczo-indywidualnych kościoła, ze względów wskazanych, nie znajdziemy. To samo będzie miało miejsce w karach boskich charakteru władczo-indywidualnego, gdzie plagę egipskie, zniszczenie Sodomy i Gomorry są tego stanu rzeczy wyrazistym przykładem. Uwzględnienie w ekskomunice czasu jej trwania, uwarunkowanego skrucą i pokutą winnego,³ będzie uzewnętrznieniem skierowania reakcji na psychikę. Już sam obrząd rzucenia uroczystej ekskomuniki czyli anathemy przejmuje zgrozą i działa deprymująco na psychikę. Uroczystość sama odbywała się zwykle w kościele przy zapalonych świecach i wśród bicia dzwonów kościelnych; obnażano ołtarze i zdejmowano z nich wszelkie ozdoby, rzucano krucyfiksy na ziemię, relikwie usuwano z ich miejsc i kła-

¹ cyt. Opieliński, *O cenzurach kościelnych*, 196—197.

² *ibidem*, 257.

³ zob. Eichmann, *D. Strafrecht d. C. I. C.*, 5—6, 75.

dziono na ziemię; albo jak Regino, opat w Prün (X w.) podaje: dwunastu kapłanów otoczyło biskupa z zapalonymi świecami w ręku; przy końcu anathemis rzucono świece na ziemię i nogami deptano.¹ Oto ustalony ceremoniał rzucenia klątwy, opisany w dokumencie z r. 1461: Quocirca vobis committimus, quatenus praefatos dominos vestris in ecclesiis singulis diebus dominicis et festivis, dum missarum et aliorum divinorum officiorum celebrantur solennia et fidelium populus convenit, pulsatis campanis, candellis accensis et demum extinctis et in terram proiectis, publice, alta et intelligibili voco denunciatis.²

Same zaś formuły wyklęcia, różne w różnych epokach i krajach, powołujące przeciw skazanemu moce nieba i piekła, budziły grozę i były o psychikę skazanego. Jedna z formuł, podana przez opata Regino, brzmi: Idcirco nos eum cum universis complicibus et communicatoribus fantoribusque suis iudicio Dei omnipotentis, Patris, Filii et Spiritus Sancti et beati Petri principis Apostolorum et omnium Sanctorum, nec non et nostrae mediocritatis auctoritate et potestate nobis divinitas collata ligandi et solvendi in coelo et in terra, a pretiosi corporis et sanguinis Domini perceptione et a societate omnium Christianorum separamus, et a liminibus sanctae matris ecclesiae in coelo et in terra excludimus et excommunicatum et anathematizatum esse decernimus, et damnatum cum diabolo et angelis eius et omnibus reprobis in igne aeterno iudicamus, nisi forte a diaboli laqueis resipiscat, et ad emendationem et poenitentiam redeat, et ecclesiae Dei, quam laesit, satisfaciat. Charakterystyczne podkreślenie momentu skierowania klątwy na duszę klętego znajduje się w prawie magdeburskiem, które w art. 5 pisze: „Jeśliby który uczciwiej sławy człowiek (mając sprawę w Miejskim Prawie) niesłusznie wpadł w karanie papieskie albo i klątwę, albo żeby od Biskupa albo innych Duchownych klęty był y od zebrania Chrześcijańskiego wyłączony: choćby w tym trwał rok y sześć Niedzieli y dłużej tedy czci nie narusza ani żywota ani Prawa swego ani dziedzictwa nie traci. Bo klątwa acz duszy szkodzi, ale żadnemu gardła nie bierze, by

¹ cyt. Opieliński, *o. c.*, 260—261.

² wg. Dąbkowski, *Litkup*, 63—64.*

ten w niej iakokolwiek długi czas trwał. Ale jeśli by kto był wywołany... i pojmany — traci gardło“.

Pokuta¹ jest znacznie słabszą reakcją w porównaniu z klątwą, lecz zawiera wspólny i silniej podkreślony moment, oddziaływanie na psychikę, wymuszalność, co ściśle jest związane ze sprawą skruchy, ekspiacji i poprawy. Z odkrytą głową, bosi, przykryci workami, stawali pokutnicy przed drzwiami kościoła. Zgnębieni rzucali się na kolana przed biskupem i słuchali wyroku. Następnie prowadził ich biskup do kościoła, gdzie śpiewano siedem psalmów pokutnych, zaś w kazaniu mówił o tem, jak to Adam został wypędzony z raju za swój występpek, co ich również czeka. Na znak biskupa służba kościelna wyprowadzała pokutników z kościoła i zamykała przed nimi drzwi, które wtenczas dopiero mogły się dla nich otworzyć, kiedy odpokutują swoje winy w dostatecznym stopniu.²

Jeżeli w okresie bio - psychicznych reakcyj kościelnych za jedno i to samo przestępstwo karała i władza świecka i duchowna, to mogły się spotkać razem reakcje charakteru odmiennego, co się uwydatni w przykładzie następującym: w Bułgarii kto swatkę swoją brał za żonę, to według prawa świeckiego obojgu obcinano nosy i musieli się rozwieść; według zaś prawa kościelnego rozwiedzeni podlegali 15-letniej pokucie (urok, supplicatio, incantamentum), której przebieg był następujący: 5 lat powinni stać płacząc nazewnątrż kościoła i słuchać stojąc nabożeństwa, następne cztery lata w kościele mogli pozostawać do Ewangelji, 3 lata do Credo, wreszcie 3 lata do końca.³ Tu kanoniczna kara jest czystą formą bio - psychicznej reakcji ujemnej, zaś w świeckiej przebiega dotknięcie fizyczne, pozostałość poprzedniego okresu.

U germanów wkrótce po przyjęciu chrześcijaństwa kościół ciężkich przestępców, szczególnie zabójców, wysyłał do Rzymu i innych miejsc świętych, ażeby tam odpokutowali swoje przewinienia. Szyja, piersi, ręce skazanego były zakuwane w kajdany,

¹ Pokuta początkowo nie była bezpośrednią karą kanoniczną, a dawała możność powrotu na łono kościoła przy klątwie. Jako samoistna reakcja ujemna wyrabia się w VI w. Eichman, *o. c.*, 10.

² Frauenstädt, *o. c.*, 114.

³ Oroschakoff, *Ein Denkmal d. bulg. R.*, 214—215.

które tak długo nosił, dopóki mu same nie odpadły.¹ Podkreślenie, że przy pokucie względnie przy karach kościelnych tego okresu chodzi o duszę skazanego, uwydatniają słowa św. Ambrożego, który pisze: *poenitentia vera est dolor cordis et amaritudo animae pro malis quae quisque commisit*. Charakterystyczne są również słowa św. Augustyna, który między innymi mówi: *si propterea non facis furtum, quia times ne videaris, intus fecisti, in corde fecisti, furti teneris*.²

Zwróćmy uwagę jeszcze na charakter suspensji, zawieszającej zdolność ukaranego duchownego do wykonywania funkcji duchownych. Suspensja w pierwszym rzędzie ma na względzie poprawę przestępcy, jednocześnie posiadając charakter tymczasowy, co umożliwia właśnie dokonanie tej poprawy. Środkiem do tej poprawy była pokuta kościelna, przepisana u nas, np., przez będące w użyciu księgi pokutne, a nałożona przez wykonywującego jurysdykcję archidyakona.³ Wogóle podstawą tak zwanych cenzur była skrucha i pokuta, najistotniejsza cecha i duch kar kanonicznych, a więc objektem dotknięcia przestępcy była jego psychika, nosiły one nawet nazwę *poenae medicales* w odróżnieniu od *poenae vindicativae*.

Silne uwydatnienie, w drugim okresie reakcyj kościelnych, momentu zwrócenia uwagi na psychikę przestępcy, doprowadziło nawet do sporu, czy kanoniczne reakcje ujemne mają charakter kar, gdyż reakcja nie ma zamiaru sprawić krzywdy przestępcy, a myśli jedynie o jego poprawie. Ponieważ te wątpliwości mogą powstać na gruncie dopatrywania się w istocie kary zemsty, odwetu, które ją charakteryzują, czego rzekomo nie zawierają kary kanoniczne, moje zaś stanowisko w tym przedmiocie jest odmienne, więc nawet stwierdzenie braku podanych momentów w karach kanonicznych nie obala naszej tezy o charakterze kościelnych reakcyj drugiego okresu, a przeciwnie potwierdza ją; przytem dla nas jest obojętne, czy moment psychiki przestępcy jest dotknięty przez reakcję poprzez poprawę w ścisłym znaczeniu, czy też tylko poprzez zastraszenie.

¹ Frauenstädt, *o. c.*, 156—157.

² wg. Hube, *Og. zas. nauki pr. kar.*, 127—128; por. Hinschius, *Kirchenrecht*, V, 123.

³ Zachorowski, *Sądy synodalne*, 36—37.

Jednocześnie kościelne reakcje ujemne tego okresu co do swego charakteru są psychiczne w tem znaczeniu, że cechą ich, znajdującą swój wyraz w formie kary, jest potępienie, które wyziera z każdej ze wskazanych reakcyj, będąc najsilniej podkreślone w klątwie. To samo jest uwydatnione w karze pokuty: pokuta ma właśnie uzewnętrznić jakby wycofanie wewnętrzne tego, co zostało zganione, potępione.

Kary kanoniczne ulegają stopniowemu przesunięciu co do przedmiotu dotknięcia i charakteru, aczkolwiek te momenty są stosunkowo słabo uwydatnione z powodu tego, że formy reakcyj, nie mając tak bogatych źródeł odnowień jak prawo świeckie, pozostają od dłuższego czasu te same, jednak same koncepcje kar kanonicznych zmieniają się, aczkolwiek nazwy utrzymują się te same. Takie zmiany nastąpiły, np., w interdykcie. Początkowo interdykt polegał na tem, że zawieszał całe nabożeństwo, wszystkie obrzędy kościelne: kościoły zamykano, ogień w lampach i światło w kościele gaszono, lampy tłuczono, mszy nie odprawiano, dzwonom milczeć kazano, Sakramentów nie sprawowano, słowem wstrzymywana była wszelka działalność Kościoła. Była więc to reakcja ujemna, podobna do ekskomuniki okresu bio-psychicznego. Obecnie interdykt polega na zabronieniu korzystania z officia divina określonym osobom w określonych miejscowościach, na odmówieniu pewnych Sakramentów i pogrzebu kościelnego. Tu grzesznik już nie jest pognębiony duchowo całkowicie, a dotknięty w tem, co stanowi jego prawa, jako członka społeczności kościelnej. Przy ekskomunice drugiego okresu i interdykcie początkowym wykraczający przeciwko kanonom był dotykany w syntezie jako wyznawca religji, wierzący,¹ tu zaś przy późniejszym interdykcie jako członek społeczności kościelnej, stąd interdykt w tej formie będzie należał do okresu trzeciego kościelnych reakcyj ujemnych.

Ten sam charakter bio-społeczny posiada suspensa, stosowana do duchowieństwa, a polegająca, o ile jest całkowita (tota-

¹ Jeżeli nawet C. I. C. podkreśla, że „excommunicatio est censura qua quis excluditur a communione fidelium...” (can. 2257, par. 1), to podana koncepcja, w związku z wniknięciem porównawczem w kary kanoniczne, nie zmienia podanej tezy, że przedmiotem ekskomuniki jest psychika karanego, jako wierzącego wogóle, a nie tylko członka społeczności wiernych.

lis), na odebraniu wszelkiej władzy kościelnej, jaką duchowny posiada na mocy swego officium lub beneficium. Suspensa częściowa (partialis) nosi ten sam charakter, formalnie w mniejszym zakresie. To samo, a nawet w silniejszym stopniu, zawiera infamia iuris, którą rozwija can. 2294, par. 1: qui infamia iuris laborat, non solum est..., sed insuper est inhabilis ad obtinenda beneficia, pensiones, officia et dignitates ecclesiasticas, ad actus legitimos ecclesiasticos perficiendos, ad exercitium iuris aut muneris ecclesiastici, et tandem arceri debet a ministerio in sacris functionibus exercendo.¹

Jak widzimy, kościelne reakcje ujemne typu władczo-indywidualnego² również układają się w okresy, odpowiadające okresom kar świeckich zarówno co do obiektów dotykania jak i co do charakteru reakcyj, pomimo tego, że tylko w pierwszym okresie występuje podobieństwo pomiędzy formami reakcyj, w następnych zaś następuje rozszczepienie³ i kary kanoniczne posiadają dużo swoistości, oddziałującą zresztą na prawo karne świeckie, jakżeśmy to wyżej widzieli przy rozpatrywaniu reakcyj władczo-indywidualnych kościoła. Linja więc zmian kościelnych reakcyj ujemnych jest podobna do linii zmian reakcyj ujemnych zbiorowości.

Postaram się w końcu udowodnić, że wyprowadzona linja zmian co do obiektów dotykania reakcyj ujemnych, znajdzie sobie potwierdzenie w dziedzinie pozornie oddalonej, a mianowicie w zaklinaniach się, klątwach przysiężnych, klątwach i przysięgach.

Pomiędzy reakcjami ujemnymi a zaklinaniem się, klątwami przysiężnymi i przysięgami jest wspólny moment, polegający na tem, że w ostatnich jest zawarta w tej czy innej formie reakcja ujemna in potentia i jest w stanie możliwości zaistnienia. W klątwie tkwi życzenie zaistnienia reakcji ujemnej, w zaklinaniu się,

¹ *Codex iuris canonici* MCMXVIII.

² Posługiwanie się przez kościół karami świeckiego charakteru, chłostą pozbawieniem wolności, konfiskatą i t. d. (zob. Hinschius, *Kirchenrecht...*, V, 36, 298, 547, 548—552, 553.), będzie stanowiło równoległą do stanu państwowych reakcyj ujemnych.

³ Sytuacji nie zmienia ta okoliczność, że był okres w jurysdykcji kościelnej, poczynając od IX-go stulecia, kiedy kościelne reakcje ujemne były również świeckiego rodzaju: chłosta, decalvatio, kary pieniężne i t. p." (zob. Eichman, o. c., 9).

w klątwie przysiężnej jest zawarta reakcja ujemna, która spotka obiecującego lub wiążącego się, a na którą on się godzi lub którą nawet przyzywa na wypadek niespełnienia obietnicy lub zobowiązania. W przysiędze zaś mamy obiekt, któremu się składa przyrzeczenie, obietnicę czynienia czy nieczynienia czegoś, lub stwierdzenie, że się nie uczyniło czegoś lub że się mówi prawdę i t. p., przytem obiekt ma moc i możność wpłynięcia na postępowanie przy pomocy reakcji ujemnej.

Zbadamy ewentualne reakcje ujemne przy zaklinaniach się, klątwach przysiężnych i klątwach.

Przy zawarciu pokoju w Kaha-Nagâ kładą pośrodku liść, a na nim jajko, ząb tygrysa, bryłkę ziemi, czerwoną nić, czerwoną farbę, czarną nić, oszczep, kulę i liść pokrzywnika. Zaklęcie przysiężne brzmi: „jeśli kłamię i złamię moją wierność, niechaj będę jako to jajko bez rąk i bez nóg, bez uszu i głowy, bez rozumu i siły; niechaj mię pożre tygrys podobny do tego, do którego ten ząb należy; niechaj się stanę bryłą ziemi, którą deszcz spłucze; niechaj na wojnie będzie wylana ma krew, czerwona jak ta nić przedemną; niechaj oslepnę i świat będzie dla mnie tak ciemny jak czarna nić na liściu; niechaj mię miecz i kula poranią i ciało moje będzie poddane cierpieniom, jakie pokrzywnik sprawić może”.¹ Nowo-Gwinejskie plemię Wuków przysięga, zaklinając słońce, aby ich spaliło, górę aby ich zasypała, broń, aby ich zabiła.² „Niechaj nie obronimy się tarczami swojemi, niechaj zginiemy od mieczy własnych, niech staniemy się niewolnikami” — wygłasza książę Igor’ ze swoją drużyną przed posągami Welesa i Peruna, złożywszy u ich stóp oręż i złoto.³ U Kuki kładą na ziemię czerep lwa lub tygrysa, liść pokrzywnika, pusty ryż i klingę miecza, poczem występuje przysięgający, powtarza warunki umowy i mówi, patrząc na czerep: „jeśli złamię słowo, to niechaj mię pochłonie lew lub tygrys, do którego ta czaszka należy; niechaj mię pokrzywnik pokłuje, jak ten, co przedemną leży; niechaj nasienie, które rozrzucę, nie wyda żadnego owocu, jako ten pusty ryż i niechaj mię zabije miecz. Bądźcie świadkami niebo i ziemia”.⁴ Kahan awarski przed mieczem

¹ cyt. Klemm, *Ordal u. Eid in Hinterindien*, 133.

² cyt. Post, *D. Grudl. d. Rechts*, 443.

³ cyt. Kunicyn, *Istor. izobraż. drew. sud.*, 110.

⁴ cyt. Klemm, *o. c.*, 132.

obnażonym mówi: „jeżeli naruszę klątwę, niechaj zginę od miecza sam i cały mój naród: niechaj bóg porazi nas piorunem, niechaj niebo, góry i lasy spadną na nasze głowy”.¹

Teraz parę przykładów klątwy. W wypadku przyjęcia okupu i pojednania się z przeciwnikiem, a pomimo to niezaniechania zemsty, stanowi prawo islandzkie Gragas: „ktokolwiek będzie tak bezrozumny, że złamie przez zabójstwo przyrzeczoną wiarę, niech będzie przeklęty przez Boga i wygnany ze wszystkich krajów, gdzie Bóg jest czczony, tak daleko, jak ludzie wypędzają wilki, gdzie już chrześcijanie nie chodzą do kościołów ani poganie do świątyń, gdzie matki nie rodzą, a dzieci nie wołają matek, gdzie ogień nie płonie, gdzie sowa nie podnosi głowy do obłoków, gdzie sokół nie lata na wiosnę, kiedy wiatr pomyślny unosi go na skrzydłach”.² U Etrusków „kto przeniósł lub wyrócił kamień graniczny, niechaj będzie przeklęty, jego dom niech wymrze, ród wygaśnie, ziemia nie wyda plonów, chłody i upały zniszczą zasiewy, członki pokryją się wrzodami i odpadną”.³ W traktacie Igora z cesarzami greckimi z roku 945 (art. 1) jest mowa o tem, że „jeżeli kto ze strony Ruskiej pomyśli naruszyć takową przyjaźń, tedy ci wszyscy, którzy chrzest przyjęli, niech ściągają na siebie zemstę od Boga wszechwładnego, niech będą osądzeni na zgubę w tem życiu i przyszłym; ci zaś, którzy nie są ochrzczeni, niech nie mają pomocy od Boga ani Peruna, niech tarcze ich nie chronią onych; niech pocięci będą mieczami swojemi, niech zginą od strzał i od innego swego oręża, niech będą niewolnikami w tem i przyszłym życiu.”⁴

Badając treść podanych przykładów zaklinań się, klątw przysiężnych i klątw, widzimy, że głównym obiektem dotknięcia ewentualnej reakcji ujemnej jest fizyczność: śmierć, zguba, cierpienie fizyczne człowieka w odróżnieniu od bólu moralnego, zniszczenie dobytku i jego płodów. Z tego widzimy, że obiekt dotknięcia przy podanych wyżej zaklinaniach się, klątwach przysiężnych i klątwach odpowiada pierwszemu okresowi reakcyj ujemnych.

¹ cyt. Longinow, *Mirnyje dogowory...*, 106.

² Thonissen, cyt. Mogilnicki, *Kary dodat.*, 193.

³ cyt. F. de Coulanges, *La cité...*, 73.

⁴ cyt. Rakowiecki, *Prawda Ruska*, I, 9.

Klątwy, odpowiadające drugiemu okresowi, będą inaczej budowane, uwaga zostanie zwrócona na moment psychiczny. Do tego typu należą słowa *Damayanti*, opuszczonej w borze przez *Nalā*:

— Ha, ten przez czyją złość i gniew w nieszczęście popadł
wielki król,

Temu, co naszym bólem żyw, niech stokroć większy przyjdzie ból!

Kto złego ducha tchnął weń — zły, że w klęski popadł wielki król,

Niech bez radości żywot ma, niechaj ma stokroć większy ból!¹

Zaklinanie się, klątwa przysiężna przechodzą w formę przysięgi, która jest dalszym ciągiem jednego i tego samego objawu wiązania się przyszlą, ewentualną reakcją ujemną. Na granicy pomiędzy zaklinaniem się i słownymi klątwami przysiężnymi a przysięgą leżą formy, polegające na symbolu, na geście, najczęściej spotykane w obrocie umownym: zabicie zwierzęcia na znak, że tak zginie wiarołomca, złamanie laski we dwoje, rzucenie kamienia do wody i t. p.² Symbol, gest wskazują jedynie na fizyczność rzeczy dotykanego ewentualnie obiektu i należą do pierwszego okresu tych reakcyj ujemnych in potentia.

Jak wyżej wskazaliśmy, w przysiędze mamy obiekt, któremu składa się przyrzeczenie, obietnicę czynienia czy nieczynienia czegoś lub stwierdzenie, że się czegoś nie uczyniło, lub odwrotnie coś uczyniło, lub że się mówi prawdę, że się jest niewinnym i t.p., przytem obiekt ma moc i możliwość wpłynięcia na postępowanie przy pomocy reakcji ujemnej. Słusznie jest podkreślane, że, np., w przysiędze na prawdę tkwi warunkowe samoprzekleństwo. Przysięgający za prawdziwość swoich słów odpowiada własną pomysłowością. W wypadku wiarołomstwa bóstwo wezwane lub inny dotknięty, czy powołany przedmiot w sposób nadprzyrodzony będzie reagował.³ W przysiędze więc każdego rodzaju wystąpi obiekt, na który się przysięga, a który posiada moc dotknięcia w ten czy inny sposób ewentualną reakcją ujemną przysięgającego. Mo-

¹ *Nal i Damayanti*, przekł. Lange, 32.

² por. Estreicher, *Pocz. pr. umow.*, 303.

³ Brunner, o. c., 257; Mayer-Homberg, *Beweis...*, 61.

ment dotknięcia ewentualnej reakcji ujemnej będzie posiadał ten obiekt, w imię którego jest składana przysięga. Obiekt formalnie może się nie zmieniać, zmieniać się zaś będzie jego ujmowanie przez przysięgającego i daną grupę ludzką.

Przysięga na słońce, wygłoszona przez Tunguza i u nas w XV-ym stuleciu posiadają niewątpliwie inny obiekt dotknięcia. Będzie to wynikało z samych słów, z ceremonjału przysięgi i z naświetlenia obiektu ewentualnej reakcji. Tunguz obwiniony o bezprawie, odprzysięga się, wymachując nożem ku słońcu i wołając: „jeśli winien, niechaj słońce zesle na mnie chorobę, któraby we wnętrzościach moich szalała, jak ten nóż”.¹ Dnia 3 maja 1466 roku zaświadcza książę Czerski Konrad III w Łomży, że Jakób i Aleksy Szczodruchowie... wywiedli... szlachectwo, przy czym świadkowie klejnotnicy zaprzysięgli swe zeznania, wytknąwszy dwa palce ku słońcu: „errectis versus solem duobus digitis.” W Różanie dnia 22 czerwca 1468 roku sześciu braci wywodzi szlachectwo świadkami, którzy przysięgają, podnosząc dwa palce ku słońcu: „duobus digitis in solem elevatis et errectis”. Sąd kościański w wypadku oczyszczenia czci szlacheckiej z zarzutu hańbiącego czynu, mianowicie kradzieży, polecił oczyścić się przysięgą własną i przepisał formę jej wraz z rotą. „Debent iurare iuxta ius militare, intuendo solem, elevatis duobus digitis dextrae manus”.²

W pierwszym wypadku ewentualna reakcja ujemna jest wskazana, dotyka fizyczność, zdrowie przysięgającego, w drugim zaś—nie, reakcja jest blankietowa, treść jej może być odtworzona przy pomocy poznania stosunku do słońca w okresie składania przysięgi. Słońce w połowie XV-ego stulecia nie mogło być uważane za źródło sił magicznych, które mogą zgubić, unicestwić, spalić, zesłać chorobę, wystąpi tu ono prawdopodobnie jako symbol prawdy. Skoro tak było, to słońce mogło dotknąć psychiczność przysięgającego, mogło mu być codziennym świadkiem, obudzającym uczucia nieprzyjemne w wypadku złożenia nieprawdziwej przysięgi, i na tem polegałaby ewentualna reakcja ujemna, którą można było oczekiwać od słońca w okresie dość znaczne-

¹ cyt. Lasch, *D. Eid*, 31.

² cyt. Semkowicz, *Przysięga na słońce*, 3—4.

go rozwoju kultury. Tę samą treść prawdopodobnie posiadały przysięgi w Czechach wieku XIV-ego składane z palcami skierowanymi w stronę wschodu (contra plagam orientalem erigens).¹ Tu więc mielibyśmy formę przysięgi, której ewentualna reakcja ujemna dotknęłaby psychikę przysięgającego.

Rozróżnienie tych dwóch momentów, dotknięcia fizyczności obiektu, jak widzieliśmy w przysiędze Tunguza, i psychiczności w przysiędze na pewnym stopniu kultury, znajdzie swoje uwypuklenie w przysiędze na słońce Jakuta, gdzie się uwydatnia pomieszanie obu momentów, co będzie w związku ze stanem cywilizacji tego plemienia, jeszcze nawpół barbarzyńskiej. Jakut, oskarżony o kradzież, musi wykazać niewinność swoją przysięgą własną, którą składa wedle przepisane go rytuału. Czarownik kładzie przed ogniskiem swój bęben, na którym staje obwiniony, zwrócony twarzą ku słońcu i mówi: „Obym wszystko utracił w życiu, co mi jest drogie: ojca, matkę, żony i dzieci, bydło i życie. Niechaj mój duch pójdzie na wieczne potępienie, jeśli jest winien zarzuconej mi zbrodni“. Potem czarodziej rzuca na popiół masło, a obwiniony, pochyliwszy się nad bębniem, wciąga ustami parę z masła, poczem znów patrząc na słońce mówi: „jeśli fałszywie przysięgał, odbierz mi twoje światło i twoje ciepło“.²

Przejdziemy teraz do przysięg, gdzie obiektem grożącym ewentualną reakcją jest Bóg lub święty chrześcijański lub przedmiot uświęcony lub też Bóg innych wyznań.

Bóg wogóle może wchodzić do przysięgi pierwszego lub drugiego okresu w zależności od tego, jak jest ujmowany w sferze wierzeń i przypisywanego mu charakteru postępowania. Bóg, ujmowany jako groźny mściciel na podobieństwo człowieka,³ da formę przysięgi należącej do pierwszego okresu, drugi okres zajmą przysięgi przy koncepcji boga wszechmogącego, lecz wyidealizowanego

¹ *ibidem*, 6—18.

² cyt. Lasch, *o. c.*, 31; Semkowicz, *o. c.*, 52.

³ Według Biblii Bóg żywi się jak człowiek, ma potrzebę pokarmu. Ołtarz jeszcze przez proroków jest nazywany „stołem Jahveh“, a to, co się ofiarowuje Bogu, stanowi jego domniemane pożywienie. Później, przy względnym uduchowieniu Boga, myślenie poszło w tym kierunku, że Jahve żywi się zapachem ofiar palonych i że ten zapach jest mu miły. Zob. Sabatier, *La doctrine de l'expiation...*, 10.

pod względem przejawów jego stosunku do ludzi, przy którym strona duszy czy ducha stoi na pierwszym planie.

Przykładem przysięgi religijnej pierwszego okresu niech będzie przysięga, pomieszczona w umowie rosjan z grekami z roku 912, której ustęp nas interesujący głosi: „My zaś przysięgamy... jako boskie stworzenia, nie odstępować od ustanowionych rozdziałów pokoju i miłości... jeśli odstąpią, niechaj przyjmą zemstę od Boga Wszechmogącego... i niechaj nie otrzymają pomocy od Boga”.¹ Takie samo dotknięcie da przysięga na przedmiot religijny przy jego koncepcjach realistycznych. Sancte Mikula, si bene iuravimus, remitte nobis, si autem male iuravimus, sancte Mikula, non dimitte nobis. Wedle ceremonjału ruskiego (more ruthenico) składano przysięgę w cerkwi, u jej wrót. Przysięgający ujmował lewą ręką tak zwane święte wiedzenie (także kolce, po łacinie rotha, rotula, catena), prawą zaś żegnał równocześnie swe oblicze i mówił: chrzczę znakiem krzyża świętego swe lice i prawdziwie przysięgam (tu następowała treść przysięgi, którą strona powtarzała za wożnym), a jeśli po prawdzie przysięgał, puść mnie święte wiedzenie do domu mego i do mych dzieci, a jeśli nie po prawdzie, nie puść mnie święte wiedzenie od siebie.²

Rzutowanie koncepcyj realistycznych samego obiektu reagującego i jego ewentualnej reakcji ujemnej będzie tkwiło jeszcze długo w samym ceremonjale przysięgi. W żydowskich sądach podwojewódzińskich przysięgający ubrany był w śmiertelną koszulę, głowę miał nakrytą („w białej myczce”), miał stać bosą nogą na stołku, a ródka trzymał w ręku, to znów dotykał się mar.³

Przysięgi religijne drugiego okresu będą oderwane zarówno w swej treści jak i w sposobie ich składania: obiekt ewentualnej reakcji jest ujmowany jako wszechmocność, urzeczywistniająca się w stosunku do ludzi jako wielki autorytet, a nie jako osoba, obdarzona ludzkimi cechami, wpływającymi na charakter reakcji. Sposób składania przysięgi nie będzie tu zawierał samoistnych symbolów, wskazujących na ewentualną przyszlą reakcję, będzie jedynie gest, pozostały z dawnych czasów, lecz pozbawiony swej

¹ Longinow, *o. c.*, 3.

² Dąbkowski, *Litkup*, 62 — 63.

³ Pazdro, *Org. i prak. żyd. sąd. podwoj.*, 101.

treści: podniesienie ręki, palców, ewentualnie ucałowanie przedmiotu świętego, co jest pozostałością dawnego dotykania obiektów przysięgi. Według przysięgi tego typu są zbudowane, np., przysięga Króla i Namiestnika w Konstytucji Królestwa Polskiego z dnia 27 listopada 1815 roku. Słowa Króla: Przysięgam i przyrzekam przed Bogiem i na Ewangelię, iż ustawę konstytucyjną zachowywać i zachowania jej wszelkimi siłami przestrzegać będę (art. 45). Słowa Namiestnika: Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, iż sprawować będę w imieniu Króla rządu Polski stosownie do aktu konstytucyjnego, do praw i do pełnomocnictwa królewskiego i że złożę królowi władzę, którą mi powierzył, skoro się jego królewskiej mości zdawać będzie (art. 70).

W tym okresie przysięga religijna jest skierowana na psychiczność przysięgającego, ujmowaną jako dusza związana ze sprawą zbawienia lub potępienia w życiu pozagrobowym oraz z jej pomyślnością doczesną.

Jeśli się posuniemy jeszcze dalej, to spotkamy formy przysięgi, nie posiadające charakteru religijnego względnie kościelnego, (aczkolwiek pewne akcesorja tego charakteru pozostaną, lecz o znaczeniu formalnem), a obiekt wymierzający ewentualną reakcję będzie innego rodzaju. Tu spotkamy przysięgę na cześć, na godność, na honor, wreszcie przysięgę autonomiczną bez wskazania na obiekt, który się domniemywa jako mający swe źródło w ja moralno-społecznem przysięgającego. Ostatnią formę posiada przysięga Sejmowi, ustanowiona przez uchwałę z d. 8 lutego 1831 r Sejmu rewolucyjnego: „Przysięgam wierność Ojczyźnie i narodowi Polskiemu w sejmie reprezentowanemu. Przysięgam nie uznawać żadnych władz, jak tylko te, które sejm ustanowił lub jeszcze ustanowi. Przysięgam popierać wszelkimi siłami sprawę powstania narodowego ku ustaleniu bytu, wolności i niepodległości narodu Polskiego“.

Na końcu linii zmian w przysięgach stoi zaręczenie i ślubowanie, którego podmiot reagujący również mieści się w ja przysięgającego. Przykładem zaręczenia niech będzie oświadczenie przy przyjęciu prawa miejskiego: „Ja N. N. Najjaśniejszemu Królowi i Rzeczypospolitej wiernym będę, posłuszeństwo prawom i ustawom sejmowym za najściślejszy biorę obowiązek, zwierzchności miasta N., w którym do obywatelstwa przyłączony jestem,

podległym być chcę, i obowiązki wszelkie zachowam, co wszystko zaręczam tak za siebie, jako i następców moich". (Prawo o miastach z dnia 18 kwietnia 1791 roku). Przykładem drugiej formy — ślubowanie poselskie według konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku (art. 20). „Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego, jako całości“.

Mieszany typ ślubowania i przysięgi religijnej drugiego okresu zawarty jest w słowach przysięgi Prezydenta według tejże konstytucji: „Przysięgam Bogu Wszechmocnemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuję tobie, Narodzie Polski, na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ustawy konstytucyjnej, święcie przestrzegać i bronić. ...“(art. 54).

Dla nas dla zbadania momentu dotykane go przez ewentualną reakcję ujemną z powodu złamania przysięgi, zaręczenia, ślubowania jest istotne to, że cześć, godność, są to racjonalizacje pewnych stanów bio-instynktowych, to samo dotyczy „ja” moralno-społecznego człowieka. Przysięgający więc, zaręczający lub ślubujący na cześć, godność, na własne „ja” moralno-społeczne, poddaje się tej reakcji ujemnej, jaka go spotyka w zakresie jego struktury moralno-społecznej, a więc obiekt dotknięcia będzie momentem społecznym przysięgającego, co stanowi trzeci okres w linii zmian przysięgi.

Podany materiał daje nam możliwość potwierdzenia przypuszczenia, postawionego na początku badania reakcyj ujemnych, a mianowicie, że ze stanowiska charakteru przebiegu idą one od bio-instynktowych do bio-psychicznych i od bio-psychicznych do bio-społecznych, z temi różnicami, które muszą posiadać ze swej swojej natury poszczególne rodzaje reakcyj ujemnych: silniejsze lub słabsze uwydatnienie składników podanego charakteru. Tu muszę jeszcze raz podkreślić to, że każda reakcja władczo-indywidualna, ojcowska, polityczna, szkolna, kościelna i t. d., w swej początkowej postaci jest bio-instynktowa. Sama władza ma u podstawy instynkt dążenia do przewagi nad danym obiektem, które to dążenie później zostaje racjonalizowane, formując określone typy

władzy, podtrzymywane przez cały kompleks momentów psychicznych i społecznych. Tak samo potwierdza się teza co do dotykania tego czy innego momentu u obiektu, na który jest skierowana reakcja ujemna: moment fizyczny, psychiczny, wreszcie społeczny.

Ustalone okresy reakcyj ujemnych, branych pod kątem widzenia ich obiektów dotknięcia i charakteru, pośrednio wskazują na fikcyjność i bezpłodność naukową szeroko rozpowszechnionych „praw” lub „tendencji” łagodnienia kar. Jak starałem się pokazać, reakcje ujemne są zmaganiem się trzech momentów: bio-instynktowego, psychicznego i społecznego, działającego przy pomocy racjonalizacji o tych czy innych podstawach. Wyprowadzone okresy są tego wyrazem. Stąd wynika, że sprawa łagodności czy surowości reakcyj ujemnych niczego nie wyjaśnia. Rodzaj i forma reakcyj ujemnych jest uzależniona od wybijania się czy zanikania wskazanych momentów w przebiegu historycznym: bio-instynktowego, psychicznego i społecznego. Wyprowadzona teza w dotychczasowych trzech okresach linii zmian w reakcjach ujemnych nie jest bynajmniej żadnym prawem ani tendencją w znaczeniu socjologicznym, nie pozwala więc budować merytorycznych przypuszczeń co do dalszych zmian, jakie zajdą w reakcjach ujemnych, natomiast prowadzi do wniosku, że wiedząc, jakie czy jaki ze wskazanych momentów dominuje aktualnie w układach społecznych, możemy dać wskazania dla polityki karnej. Takim momentem współcześnie jest społeczność, solidaryzm, kooperacja, które nie osiągnęły w życiu grupowym swego apogeum, pozwalają więc wyciągnąć wskazanie, że trzeci okres będzie trwał jeszcze czas długi i jego cechom charakterystycznym w dziedzinie reakcyj ujemnych winna się podporządkować polityka karna, ściślej polityka reakcyj ujemnych: dotknięcie społeczności obiektu oraz społeczny charakter podejmowanych działań.

CZĘŚĆ III.

STAŁOŚĆ BILANSU UJEMNYCH REAKCYJ WEWNĄTRZGRUPOWYCH.

ROZDZIAŁ I.

Usuwanie się z pod reakcyj ujemnych pewnych dziedzin postępowania ludzkiego.

W literaturze jest podawane prawo, względnie tendencja upadku motywacyjnego nacisku kar lub dążenia kar do zera (Petrżycki,¹ Durkheim, Sorokin i inni). W ten sposób postawiona teza nie odpowiada rzeczywistości; postaram się udowodnić, że reakcje ujemne posiadają w przecięciu średniem stałość swego bilansu.² Poszczególne jego pozycje ulegają zmianom: z jednej strony pewne dziedziny postępowania ludzkiego usuwają się z pod działania reakcyj ujemnych zarówno realnych (kary), jak i ewentualnych (klątwy, przysięgi), względnie zmniejsza się ich siła i na-

¹ Prawo zstępującej progresji motywacyjnego ciśnienia.

² Podana teza nie prowadzi do wniosku, ażeby moralność społeczna nie podlegała rozwojowi. Ilość przestępstw, a więc i reakcyj ujemnych, może się nawet zwiększać, lecz to nie dowodzi tego, aby przestępczość, biorąc ogólnie, również się zwiększała. Przestępczość w znaczeniu formalnem może parokrotnie wzrosnąć, lecz jednocześnie o tę samą parokrotność, lub nawet większą, mogą się zwiększyć czyny moralne i zgodne z prawem, może się zwiększyć solidaryzm grupowy, oraz altruizm, działalność społecznie pożyteczna i t. p., co wystąpi jako zwiększenie się, biorąc ogólne, moralności społecznej. Por. Tarde, *La crim. comparée*, 71. Stosunek przestępczości do postępu i cywilizacji, zob. Niceforo, *Les Indices numériques de la Civ. et du Progrès*, 158—166.

tężenie, z drugiej zaś pewne dziedziny postępowania ludzkiego wchodzą pod działanie reakcyj ujemnych względnie zwiększa się ich siła i natężenie.

Postaram się udowodnić wystawioną tezę.

Reakcje ujemne, jakżeśmy widzieli, łączą się zawsze z tem czy innem zachowaniem się lub postępowaniem człowieka. Pod wpływem różnorodnych czynników pewne dziedziny postępowania ludzkiego wyzwalają się z pod reakcyj ujemnych. To wyzwalanie się jest przebiegiem powolnym i w każdym poszczególnym wypadku możemy dawać przypuszczalny zarys warunków, które wpłynęły na tę zmianę, będziemy więc je wskazywali, główną jednak uwagę poświęcając, na czem nam zależy, stronie faktycznej, która ma ustalić pierwszą część tezy, że pewne dziedziny postępowania ludzkiego usuwają się z pod działania reakcyj ujemnych zarówno realnych (kary) jak i ewentualnych (klątwy, przysięgi), względnie zmniejsza się ich siła i natężenie.

Weźmiemy najprzód postępowania władców. Już spotykaliśmy się w ciągu niniejszej pracy z faktami, że naczelnik, książę, król, o ile nie posiada władzy absolutnej, a szczególnie, o ile ona nie jest racjonalizowana sakralnie, podlega sądzeniu przez lud, są również stosowane przeciw niemu reakcje ujemne, które nie są rozprawą tłumu rewolucyjnego, a reakcją zbiorowości faktycznie wykonywaną lub pozostającą w stanie sankcji grożącej, która nie mniej jest charakterystyczna dla stwierdzenia, że postępowanie władców spotykało się z reakcjami ujemnymi.

U Gosagalla w Abisynji co osiem lat zadругi (clan) obierają pokolei króla szczepowego (luba, levi). Wybór ten odbywa się wśród różnych uroczystości. Na wstępie ofiarowują krowy bogu Waq i ocierają się masłem i krwią ofiar. Potem pod przewodnictwem obranego męża zaufania szczepu (abba gaffadu) odbywa się sąd nad ustępującym królem-naczelnikiem, następnie wybór nowego króla.¹ W Babilonie król podlegał przepisom zarówno prywatnego jak i karnego prawa. Taki stan rzeczy dla władców izraelskich i mahometańskich wynikał już z tego, że normy prawne stanowiły część przykazań Thory i Koranu, którym król podlegał narówni z każdym ze swoich poddanych. Na postępowanie

¹ Sawicki, *Studja nad Abisynją*, 176.

despotów Wschodu miała wpływ również idea, głęboko zaszczerpiona w świadomości ludu, o odpowiedzialności władców przed bogiem. Jedna z tablic, pochodzących z biblioteki króla asyryjskiego Assurbanipala (668 — 626 przed N. Ch.) zawiera surowe sankcje na postępowanie królewskie. „Jeżeli król nie szanuje prawa, to wszyscy jego poddani staną się obłąkanymi, a kraj jego zostanie unicestwiony; jeżeli król nie szanuje praw swego kraju, to Ea (bóg głębiny morskiej, bóg mądrości) zmieni jego los, złym (losem) będzie go prześladował”. „Jeśli on synów z Nippur'u, Sippar'u lub Babel'u skaże na karę więzienia, to miasto, gdzie będą odbywali karę, ulegnie zatopieniu, do więzienia, gdzie będą wtrąceni, przeniknie wróg.”¹ Zbiór praw, wydany w początkach XVII-ego stulecia przez książąt kałmuckich, przewiduje kary na władców, którzy łamią pokój, napadając sąsiadów, również na takich, którzy nie w swoim czasie znaleźli się na czele wojska pospolitego lub podczas walki źle się zachowują.²

Odpowiedzialność przy zastosowaniu lub zagrożeniu reakcjami ujemnymi stopniowo upada. Według prawa Manu król, który karze niewinnych, winnych zaś pozostawia bez kary, okrywa się sromem i idzie do piekła; król, który zamiast bronić swój lud, tylko ściąga podatki, opłaty, kary — po śmierci idzie do piekła.³ Tu widzimy mniejszą intensywność reakcyj ujemnych, które czekają króla, ostatnim punktem na tej linii będzie doraźne odbieranie władzy.⁴

Jedynie przy wybicu się władzy kościelnej w średniowieczu i zyskaniu przez nią władzy politycznej spotyka się stosowanie przez kościół reakcyj władczo-indywidualnych na postępowanie monarchy. Znane są w historii fakty rzucania klątwy, które były

¹ Pritsch, *E. Beitrag zum orient. Königsrecht*, 388—389.

² Koehne, *D. Recht d. Kalmücken*, 450—451.

³ *Lois de Manou*, Livre VIII, 128, 307.

⁴ ...dawni Bojary, Wojewodowie, Knieziowie, Pany, Żupany i sami nawet Królowie Słowiańscy, w wielu względach zależeli od woli obywateli, którzy częstokroć jednomyślnie obrawszy Naczelnika odbierali natychmiast udzieloną mu władzę nie tylko wtedy, gdy on iey na złe używał lecz nawet bez wszelkiej winy, iedynie tylko przez lekkość, oskarżenie lub nieszczęście: albowiem naród zawsze iest skłonnym obwiniać swych rządców, iezeli ci kraiovych nieszczęść odwrócić nieumieją. Rakowiecki, *o. c.*, I, 51—52.

poważnemi ujemnościami dla monarchów, władców ziemskich. Z upadkiem władzy świecko-politycznej kościoła władza monarcha oswabada się od reakcyj ujemnych, przeciwnie wyrabia się pogląd, że król nie może czynić zła (koncepcja angielska), jest więc całkowicie nieodpowiedzialny za swoje postępowanie, chyba że zginie z ręki rewolucjonistów czy anarchistów, lecz tu będzie reakcja szczególnego rodzaju, nie wchodząca na pole obecnych dociekań. W niektórych konstytucjach jest wprost zastrzeżona nieodpowiedzialność karna monarchy (francuska konstytucja z roku 1791, przywilej z r. 1814 i 1830).¹

Tę samą tendencję możemy ustalić w dziedzinie postępowania sędziowskiego przy pełnieniu właściwych im funkcji, które się spotykało z reakcjami ujemnemi szczególnie w tych wypadkach, kiedy sędzia jest związany w sądeniu przepisami prawa.

W drugiej przedmowie do kodyfikacji praw, wydanych przez Leona Mądrego, Konstantego i innych cesarzy bizantyjskich jest podany wyrok i klątwa na sędziów. Sędzia winien być obznajmiony z prawem i sądzić według niego. Który zaś na własną zgubę będzie sądził nieprawidłowo, i o tem dojdzie do wiadomości monarchy i naczelników, to będzie zwolniony...; pozatem niechaj go ostrzygą, twarz uczernią, wsadzą na osła... i oprowadzają po wszystkich rynkach i ulicach, przytem prowadzący winien zwoływać lud i mówić: „chodźcie i patrzcie na niesprawiedliwego sędziego“; wreszcie niechaj go zapędzą do kraju oddalonego, gdzie nakazać mu noszenie kamieni i wapna, majątek sędziego niechaj będzie rozdany ludowi, a dzieci—możnym. Jeśli monarcha nie zechce go w ten sposób ukarać, to winny nie ukryje się przed okiem Wszechwidzącego i nagle spotka go nieszczęście na tym świecie, a w przyszłym los Judasza... życie ich będzie krótkie... domy ulegną spaleniu do podstaw i dzieci ich nigdy nie będą

¹ Wprawdzie przy koncepcjach zwierzchnictwa narodu, przy republikańskich formach rządu, odpowiedzialność karna głowy państwa jest wprowadzona, co jednak nie przeczy wystawionej tezie. Chodzi o to, że prezydent przy republikańskiej formie rządu nie jest już władcą w ścisłym znaczeniu, lecz głównie reprezentantem państwa przy minimalnej władzy, nie należy więc do typu osób, o których tu mowa.

syte...¹ *Mierilo prawiednoje* z XIV — XV w. zawiera osobny rozdział „Słowo na niemilostiwye kniazi, iże nieprawdoju sudiat.”² W kodeksie howajskim (Madagaskar) z 1881 r. jest przepis, że sędzia, który przekroczy prawo, albo uniewinniając winnego, albo zmniejszając mu karę, podlega karze dwóch lat kajdan. Dalej sędzia, który skarże na więzienie obwinionego, aczkolwiek wie, że nie jest winien, lub to skazanie będzie wynikiem nadużycia władzy, będzie skazany na pięć lat kajdan.³ Według prawa annamiczego sędzia, umyślnie uwalniający osobę winną lub skazujący niewinnego, zostaje ukarany całością kary, na którą skazał lub od której zwolnił, jeśli zaś zmniejszył karę lub zwiększył w sposób nieodpowiadający zawinieniu, to będzie ukarany tem zmniejszeniem lub zwiększeniem kary. Jeśli chodzi o karę śmierci, sędzia podlegnie jej.⁴ W dodatku do statutu cara Stefana z r. 1349 jest powiedziane: „Ci Sędziowie, którzy przysięgają, na wydany przez siebie wyrok, uwalniają pozwanego według ustawy. A jeżeli się po uwolnieniu znajdzie u człowieka od Sędziów uwolnionego lice, Car mści się na owych Sędziach, ściągając z nich 1000 perperów za karę. I na potem mają być Sędziowie ci bez wiary, i nikt u nich ani męża, ani żony nie bierze”.

Ciekawe zagrożenie karą sędziów za niesprawiedliwe sądzenie spotykamy w wyroku sądu podwojewódzińskiego z dnia 11 października 1771 roku w sprawie wyroku zapadłego w sądzie duchownych żydowskich na Icka Jakubowicza za znieważenie dnia sądnego. „Kahały zaś, iż ponieważ drugim dekretem surową sentencją i przeciwko słuszności wydają dla zawziętości i zemsty, przestrzegają się, ażeby żadnej nie ważyły się okazywać zawziętości, ale według Boga i sumienia proporcjonalnie bliźnich złości uskramiać, albowiem w kazusie trzeciego popełnionego podobnego uczynku, znaczną odniesą karę.”⁵

Miejsce reakcyj ujemnych w stosunku do sędziów zajmie przysięga.

Na początku XVI-go stulecia die richter globen und schwo-

¹ Rosenkampff, *Obozrenje kormczej knigi*, 170.

² *Archiw Istoricziesko-jurid. swiedienij*, 1850, I, III, 38—39.

³ Corre, *Ethn. crim.*, 149.

⁴ t. XX, art. CCCLXXIV.

⁵ wg. Pazdro, o. c., 274.

ren zu gott und den hailigen dem schulthais an stat ains rats.¹ U nas wójt i przysiężni składali przysięgę według formuły „tak mi Panie Boże pomóż, który też w dzień sądny mnie y wszystkich świat sądzić będziesz.“²

Charakterystyczne jest to, że w przysiędze sędziowskiej była zwykle tak podawana treść postępowania, którego zobowiązuje się wystrzegać, że będzie to charakteryzowało sędziów ze stanowiska możliwości takiego czy innego sądenia. Weźmy jako przykład drugą część przysięgi z XVII-ego wieku starszych sędziów ormiańskich, przed wysłańcami starosty lwowskiego i tamtejszej rady miejskiej składanej: „w sądzie naszym ormiańskim ortełe sprawiedliwie wynajdować, jednemu jako drugiemu, obcemu jako domowemu, ubogiemu jako bogatemu, tak przyjacielowi jak nieprzyjacielowi, a to wszystko mamy czynić nie dla przyjaźni, ani dla darów, ale szczerze dla Pana Boga.“³ W ten sam sposób jest zbudowana przysięga sędziowska podana u Grimma: „ich schwere einen leiblichen eid zu gott, dass ich soll u. will in peinlichen sachen recht urthel geben u. richten den armen als den reichen und das nicht lassen weder durch lieb, leid, miethe, gabe, noch keiner andern sache wegen auch will ich den heiligen kün verwahren, hüten und helen vor weib u. kind, vor vater u. mutter, vor schwester u. bruder, vor feuer u. wind, vor allem was die sonne bescheint und der regen bedeckt, vor allem was zwischen himmel und erde ist, ausser dem manne, der dies recht kann.“⁴

Im wyżej stoi sędzia pod względem moralnym, tem szlachetniejsza, że się tak wyrażę, jest treść przysięgi, składanej przez niego. Z powyższego możemy wyciągnąć wniosek, że stosowanie realnych czy też oderwanych (przy przysiędze) reakcyj ujemnych do sędziów co do swej siły jest odwrotnie proporcjonalne do kultury sądenia i z tem związanego autorytetu sędziów.

Tego samego rodzaju usuwanie się pewnej działalności z pod działania reakcyj ujemnych daje się zauważyć w dziedzinie lecze-

¹ Knapp, *Ges. Beiträge zur Rechts- u. Wirtschaftsgesch.*, 73.

² Rafacz, *Ustr. wsi*, 65.

³ Balcer, *Sądownictwo ormiań.*, 13.

⁴ Grimm, *o. c.*, I, 74—75.

nia chorych. W Egipcie prawo nie pozwalało lekarzom działać wcześniej, niż po czwartym dniu choroby i pociągało od odpowiedzialności, jeśli nie stosowali się do tego przepisu. Dalej jeśli lekarz, postępując wbrew tekstowi ksiąg świętych, nie przywrócił do zdrowia chorego, był sądzony i mógł być skazany na śmierć.¹ Według praw Hammurabiego lekarzowi, który pozbawił oka chorego zamiast je wyleczyć, zostają obcięte obydwie ręce.²

Charakterystyczne dane, potwierdzające usuwanie się pewnych dziedzin postępowania z pod działania reakcyj ujemnych, względnie zmniejszenie ich siły i natężenia, spotykamy przy karaniu uczniów.

Jakżeśmy widzieli przy rozpatrywaniu szkolnych reakcyj ujemnych początkowo nie było ograniczeń w dziedzinie oznaczania tego, co jest karane, a czego się nie karze przy wychowaniu i nauczaniu w szkołach, przytem długi czas nie było odróżniania stopnia wykształcenia i wieku ucznia, z czego wynika, że reakcje ujemne dotyczyły każdego postępku, który był uznany przez nauczyciela względnie wychowawcę za ujemny i dotyczył każdego, kto się uczył, co będzie zgodne z istotą reakcyj władczo-indywidualnych.

Zmniejszanie się używania reakcyj ujemnych obejmie zarówno pierwszą jak i drugą dziedzinę.

Co dotyczy usunięcia pewnych dziedzin postępowania ucznia z pod reakcji ujemnej, to przebieg ten rozpoczął się stosunkowo późno, lecz stopniowo się rozwinął. W szkole ludowej Rochow'a (1734—1805) koło Brandenburgji karano uczniów rzadko i przy karaniu stosowano się do rozmaitych usposobień dzieci. Kar cielesnych używano tylko za kradzież, opór i zuchwałe kłamstwo.³ W roku 1800 Pestalozzi założył szkołę wraz z seminarjum nauczycielskiem. Przepisy dyscyplinarne prawie nie odnosiły się do rzeczy zewnętrznych, więc kary były rzadkością. W szkołach jezuickich również dawało się zauważyć zmniejszenie nacisku na kary, aczkolwiek karność była ściśle przestrzegana.⁴

¹ Girardin, o. c., 223.

² Mirande, *Les lois de H.*, 81.

³ Schmidt, cyt. Markowski, o. c., 60—61.

⁴ Kot, o. c., 476; Majchrowicz, o. c., 111.

Dalej następuje różnicowanie wieku względnie należenia do wyższej klasy w szkole oraz charakteru ucznia. W pierwszej połowie XIX-ego wieku w Anglii „flogging system” był używany tylko w wyjątkowych okolicznościach, mianowicie za ważne przewinienia przeciw moralności, nadto uczniowi pozostawia się jeszcze wybór: albo poddanie się karze cielesnej, albo wydalenie ze szkoły. Bezwarunkowo nie podlegają karze cielesnej uczniowie klasy VI oraz najlepsi uczniowie klasy V, przytem prawo wymierzania własnoręcznie kary cielesnej służy tylko rektorowi, co odejmuje karze cielesnej znaczną część tego „odium”, jakie do niej jest przywiązane, rektor bowiem chłoszcze jakby „loco parentis”.¹ W Saksonji i Badenji uchodzą kary cielesne za środek nadzwyczajny, dopuszczalny tylko wobec dzieci niepoprawnych lub bezczelnych, albo zachowujących się gorsząco pod względem moralnym. W Wirtembergji zaś i Saksonji nie wolno karać cielesnie uczniów, uczęszczających na naukę dopełniającą.

Stosowanie reakcyj ujemnych obejmowało bez różnicy również wychowalców wyższych szkół. W zakładanych od XI-ego i XII-ego wieku uniwersytetach reakcje ujemne nie ustępowały w niczem stosowanym w zakładach średnich lub powszechnych, posługując się współczesnym podziałem szkół co do stopnia. Dla paryskiego studenta było zwykłą karą dostać różgami po obnażonych plecach w obecności rektora i prokuratora. Taka kara, znana już około 1200 r. czekała jeszcze w wieku XV-ym nie tylko scholarów, ale i bakalareuszów. Erasmus, opisując swe studia w teologicznym kolegium paryskim w 1496 roku, powiada, że karę wykonywano z katowską surowością — harapem.²

Stosowanie reakcyj ujemnych do wychowalców szkół wyższych stopniowo upada, a przedewszystkiem zostają usuwane kary wydalania studentów z uczelni z błahych powodów, oraz kary cielesne. Najdłużej silnie rozwinięte reakcje ujemne względem studentów były utrzymane w Rosji, szczególnie na terenach zabranych. W uniwersytecie Wileńskim w roku szkolnym 1827—1828 na skutek skarg bedeli wydalono przeszło stu studentów:

¹ Buzek, *o. c.*, 256, 310—311; por. Krasnosielski, *Wychow. pub. w Anglii*, 310.

² Markowski, *o. c.*, 25.

jednego za niezdyknięcie czapki przed bedelem, dwóch za pisanie na ławkach. Korzystając z szerokiego pełnomocnictwa, udzielonego Nowosilcowi przez cara i cesarzewiczą, hojnie stosowano kary cielesne za rozmaite przewinienia. Ucznia funduszowego medycyny, Starowieja, oćwiczono różgami w policji uniwersyteckiej za to, że się kłócił z bedelem. Wyniki śledztwa w sprawie organizacji studentów „Plemię sarmatów” z odpowiednim wnioskiem Nowosilcowa przesłano do Warszawy wielkiemu księciu, który, zgodnie z wnioskiem kuratora, polecił zwierzchności uniwersyteckiej ukarać studentów Zachę i Trzaskowskiego 50 różgami, Lisowskiego ze względu na wystąpienie ze związku i mniejszy udział—25 różgami, przy wysłaniu później wszystkich na Kaukaz do wojska. Egzekucja została dopełniona 23 marca 1828 roku. Wszystkich oskarżonych wezwano na posiedzenie rządu Uniwersyteckiego, odczytano im wyrok, a następnie wyprowadzono do sąsiedniego pokoju, gdzie nieszczęśliwych delikwentów poddano hańbiącej karze. Bito ofiary cienkimi brzoźowymi różgami, nie zaś prętami związanymi w pęki, co zdaniem Pelikana, miało być dowodem humanitarności władz uniwersyteckich.¹

Wreszcie potwierdzeniem nakreślonej tendencji będzie głęboka przemiana poglądu na pobudkowanie uczniowskiego postępowania przy pomocy dotychczasowych form reakcyj ujemnych. Obecnie panuje prąd w pedagogice, aby położyć nacisk na kary moralne, które mają polegać na moralnem niezadowoleniu nauczyciela, posiadającego autorytet. W idei samorządu szkolnego kara moralna objawia się jako ujemna opinia kolegów.²

Im głębiej sięgniemy do początków prawa umownego, tem wydatniejsze spotkamy reakcje ujemne ewentualnie związane z postępowaniem kontrahentów. Będą tu miały miejsce ofiara, klątwa i przysięga.

Ofiara bywała zwykle połączona z uroczystem samowykłęciem kontrahenta na wypadek niedotrzymania umowy. Czasem wykłęcie było domniemane, jako wynikające z faktu ofiary. Gdziein-dziej używana jest w tym celu sama tylko klątwa, bez ofiary,

¹ Iwaszkiewicz, *Plemię sarmatów*, A. W., 1923, Nr. 3—4, 481.

² zob. French Educ., *Id. of Today*, 238—239.

o której panuje przekonanie, iż jest najgroźniejszym, automatycznie, ze ślepą koniecznością działającym, przeciwko wiarołomcy środkiem. Kłątwa wylicza zazwyczaj dokładnie wszystkie następstwa, które mu zagrażają i które on sam na swą głowę i na swą rodzinę przyzywa. W innych wypadkach kłątwa bywa ogólnikowa lub wogóle złych następstw nie wylicza, pozostawiając niejako bóstwu wybór, jaką klęską zechce dotknąć wiarołomcę.¹

Słowo hebrajskie „berith” oznacza pierwotną formę umacniania umów, polegającą na tem, że jest zabijane określone zwierzę, dzielone na dwie równe części, kładzione na ziemię naprzeciwko siebie; pomiędzy okrwawionemi kawałami zwierzęcia przechodzą kontrahenci i wzajemnie życzą sobie losu tego zwierzęcia w wypadku niedotrzymania umowy.² W Chinach Północnych przy zakończeniu umowy obie strony ujmują oszczep i zabijają nim świnie lub bawołu. Potem piją, jedna strona z flaszki drugiej, wino ryżowe, które każdy chińczyk nosi ze sobą, przytem przeklinają łamiącego przysięgę. Czasem do tego napoju bywa dołączana krew ofiarowywanego zwierzęcia. Umowa bywa przez obydwóch kontrahentów powtarzana i następuje uprzedzenie, że kto ją złamie, będzie zabity jak to zwierzę przed nim³

U nas kłątwa występowała zarówno w stosunkach umownych, podległych prawu kościelnemu, jak i w formie sposobu umocowania umów prywatno prawnych w ścisłym znaczeniu. Dokument, np., z roku 1161, którym książęta Bolesław polski i Henryk sandomierski obdarzają kościół pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi w Czerwińsku, zawiera taką klauzulę końcową: *Quicumque autem haec supradicta dona violaverit aut destruxerit, a Deo et a supradictis episcopis et euncto clero excommunicatus sit in hoc saeculo et in futuro et inferno sit possessio eius.* W stosunkach pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem występowała kłątwa kościelna (ekskomunika) na wypadek niedopełnienia świadczenia ze strony pierwszego (*sub censuris ecclesiasticis, sub poenis excommunicationis*). Zazwyczaj rzucenie klątwy poprzedzało upomnienie (*monitio*) ze strony wierzyciela.

Później miejsce klątwy, jako sposobu wzmacniania umów,

¹ Estreicher, *Początki pr. umow.*, 301—302.

² *Religion in Gesch.*, odp. lit.

³ Klemm, *Ordal u. Eid.*, 130—131.

zajmie przysięga. U nas w okresie wieków średnich, w czasach t. zw. miru religijnego, obok litkupu, jako sposobu utwierdzenia umów, występowała przysięga.¹

Teraz zobaczymy, jaką siłę i natężenie miały—ofiara, klątwa i przysięga, co będzie dopiero dowodem zmniejszenia się natężenia i siły tych ewentualnych reakcyj ujemnych, które były stosowane dawniej przy zawieraniu umów, w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy prawa umownego.

Według pojęć ówczesnych ofiara, klątwa, przysięga, działają na bogów przymuszająco, bóstwo musi zabić lub dotknąć klęską krzywoprzysięgającego.² Kto się zaklina, przysięga, oddaje swoją głowę bogom; krzywoprzysięzca będzie przeklęty, wypędzony, może być zabity i t. p. Przysięga, — pisze Dąbkowski—była czynnością, która wzbudzała w ówczesnem społeczeństwie, zarówno w warstwach wyższych jak i niższych, świętą grozę. Kto w epoce porządku religijnego naruszał umowę, przy pomocy przysięgi oddaną pod opiekę bóstwa, narażał się na jego gniew i pomstę.³

Starożytni Rzymianie uważali przysięgę za najświętszy i najsilniejszy środek dla potwierdzenia swoich słów, środek, znajdujący się pod opieką i kontrolą bogów: sam Jowisz baczy na prawidłowe spełnienie przysięgi. W wypadku przysięgi fałszywej kara była pozostawiona bogom, przyczem uważano, że tu ingerencja państwa byłaby dla nich obrazą. Jeżeli nawet później zjawia się kary cenzorskie, jako dopełnienie reakcji boskiej, to i tak wierzano, że kara cenzorska sprawy nie załatwi, że zguba czeka krzywoprzysięzcę. Tylko wezwanie bogów na świadków i jakby poręczycieli ustanawiających się stosunków mogło wzmocnić wiarę w obietnice i świadczenia człowieka pierwotnego, wychowanego w poszanowaniu i uleganiu sile. Wierzył on, że bóstwo wezwane jakby cieleśnie jest obecne przy zawieraniu, np., umowy i poręcza za jej wypełnienie. Germanowie wierzyli, że straszne kary spotkają jeszcze tu na ziemi człowieka, który wezwał boga na stwierdzenie prawdy swoich słów, a zdradził ją. Kronikarz epoki Merowingów podaje wiele przykładów kar, które w cudow-

¹ Dąbkowski, *Litkup*, 56, 60—61, 63—64.

² Estreicher, o. c., 304; Bastian; *D. Mensch in d. Geschichte*, II, 300.

³ Dąbkowski, o. c., 58, 60.

ny sposób dosięgły łamiących przysięgę i krzywoprzysięzców. Również silną była wiara u Normanów w reakcje pozagrobowe na krzywoprzysięzców, których czekały straszne męki w mroku, w błotach, gdzie potwór Nidgeg wyssie z nich krew, a wilk trupy porozrywa. (Wilda, Abegg, Rein, Mayer, Thonissen).

Obudzanie grozy, a więc siła i natężenie ewentualnej reakcji ujemnej przy przysiędze była uzależniona od stopnia wiary oraz od ujmowania tego obiektu, który miał wymierzyć ewentualną reakcję ujemną, czy to za nieprawdę przy przysiędze dowodowej, stwierdzającej (assertoryjna), czy przy niespełnieniu przysięgi przyrzekającej (promissoryjna).

Jeżeli stanąć na stanowisku, że przysięga w swych początkach jest jedną z praktyk czarowniczych, to uwydatni się jej siła i efekty przez nią budzone. Przysięgający odpowiedniem zaklęciem jakiejś siły przyrody (gromu, słońca, ognia, ziemi) lub jakiegoś przedmiotu (np. broni) ściąga na się ich zgubne działanie na wypadek niedotrzymania obietnicy. Tym sposobem wzbudza on w sobie mistyczną grozę przed skutkami zaklęcia i to go zmusza do dotrzymania zaprzysiężonych obietnic.¹

Siła przysięgi pierwotnej będzie również wielka, jeżeli spotkamy ją w formie, posiadającej wspólne cechy z ordalami. Według Semkowicza przy przysiędze, polegającej na uroczystem wezwaniu czynnej interwencji bóstwa, przybiera ona charakter sakralny i jest tylko odmianą sądu bożego, ordale—istota ich jest jedna i podłoże wspólne.² Przysięga ma być zjedzona lub wypita, krzywoprzysięzca ulega zatruciu: przysięga solą polega na tem, że przysięgający przy ceremonjale ordaljów musi wypić trzykrotnie słonej wody i, jeżeli fałszywie przysiągł, umrze w ciągu miesiąca. Inne formy tego samego charakteru polegają na przejściu przez grób zmarłego, na dotknięciu potrzykroć językiem rozpalonego żelaza i t. p.³

Często przy klątwach przysiężnych występują — wskazanie symboliczne tego, co czeka krzywoprzysięzcę lub też magiczne

¹ Semkowicz, *Przysięga na słońce*, 55.

² *ibidem*, 59.

³ Lasch, *D. Eid*, 29, 37—38, 63; Mayer—Homberg, *Beweis...*, 62—63.

pełne znaczenia dotknięcie. Ten moment, działając na wyobraźnię, wzmacnia oddziaływanie ewentualnej reakcji ujemnej.

U Kałmuków przysięgający kładzie obnażoną szablę na plecy, stawia na czole strzałę z ostrzem i t. p., i przytem wyraża życzenie zguby swojej w ten czy inny sposób, o ile nie będzie mówił prawdy.¹ Juan i Bluya przy klątwie przysiężnej dotyczą skóry tygrysa lub mrowiska lub liścia bambusu; Kol dotyka ugotowanego ryżu i t. p.² Słowianie przy zawieraniu pokoju rzucali kamień w morze, składali oręż i złoto u nóg posągu, podawali prawą rękę byłym swym nieprzyjaciołom i wręczali im kłęb swoich włosów razem z garścią trawy.³

W podanych formach klątw przysiężnych widzimy, że są one obstawione w ten sposób, że każdy moment w nich ma na względzie silne związanie przysięgającego w ten sposób, że ma on przed oczami plastycznie przedstawione to, co go czeka w wypadku złamania klątwy przysiężnej, przez co wzmocnione jest w odpowiedni sposób samopobudkowanie.

W szeregu form przysiężnych wystąpi bóstwo, które będzie podmiotem ewentualnej reakcji ujemnej. Z faktu, że przysięga na bóstwo przeważnie będzie składana w wypadkach ważkich, przy przysięgach sądowych, możemy wyciągnąć wniosek, że ta forma wyróżniana była ze stanowiska swej siły, innemi słowy, więcej można było polegać na jej pobudkowaniu. U Kałmuków obok zwykłego zaklęcia przysiężnego miała miejsce uroczysta przysięga sądowa przy rzeczach ważnych. Odbывała się ona przed wizerunkiem bóstwa, przysięgający padał na ziemię i przy zaklęciu się kładł sobie nogę bóstwa na głowę.⁴

Niemniejsza siła i natężenie będzie leżała w przysięgach, gdzie podmiot ewentualnej reakcji występuje już jako symbol. Tego charakteru będzie przysięga na słońce, którą Semkowicz uważa za powszechną, chociaż występującą w różnych formach. Daje się ona stwierdzić u wielu ludów dawniejszych i współczesnych, stojących na niskich szczeblach kultury, w formie zaś

¹ Koehne, o. c., 472.

² Kohler, *Ind. Gewohnh.*, 68.

³ Rakowiecki, o. c., 53.

⁴ Koehne, o. c., 472.

przeżytkowej nawet jeszcze w okresach wyższego rozwoju cywilizacji.¹

Tego samego typu będą przysięgi na ziemię, wodę. U Greków przysięgający dotykał jedną ręką ziemi a drugą wody, przywołując je na świadków.² W jednym akcie z roku 1360 opisana jest w ten sposób klątwa przysiężna przy reambulationem: *sub qua arbore pyri praedicti Thomas et Michael Chapy discalacastis pedibus, resolutis cingulis, glebam terrae super capita sua ponendo, ut moris est super terram jurare, jurassent in eo.*

Należy zwrócić uwagę, że przy przysięgach zwykle odgrywały rolę ręce czy też ręka wreszcie palce, co pozostało i współcześnie, czy były one użyte jako środek dotykania przedmiotów, czy wznoszenia przy obiektach symbolizowanych, czy wreszcie do zanurzania ich, np., we krwi.³ Użycie tego ważkiego organu ludzkiego nie było bez znaczenia dla siły przysięgi w tym okresie, kiedy gest, symbol były ujmowane realistycznie.

Następne stadium, to przysięga nosząca charakter chrześcijańsko-religijny, który wyrazi się zarówno w składaniu jej Bogu (krzyż, relikwie świętych), lub z powołaniem się na Boga, lub też na określonych świętych, jak i w warunkach miejsca i ceremonjału przysięgi.

O przysiędze, składanej w roku 1512 przez nowych mieszczan, jest mowa: *werden sie globen und schweren zu gott und den hailigen...*, w roku 1567... *darauf auch ainen leiblichen aid zu gott dem allmechtigen schweren...*⁴ W instrukcji z XIV-ego wieku dla sądów synodalnych rota przysięgi dla świadków: *Ego enim iuro ad sanctorum dei reliquias, quod... sic me deus adiuvet et iste sanctorum reliqua.*⁵

Jeśli przysięga posiada sakralny lub religijny charakter, co będzie związane z jej siłą i natężeniem, to miejscem jej składania będzie z reguły świątynia, kościół. Według kod. Hammura-

¹ Semkowicz, *o. c.*, 24, 53.

² Grimm, *o. c.*, I, 167.

³ *ibidem*, 166, 194—195. Hebridianis mos erat, manus humano sanguine intinctas jugentes communi voce jurare, quando ad aliquid faciendum se adstringebant. *ibidem*, I, 266—267.

⁴ Knapp, *o. c.*, 73.

⁵ Zachorowski, *Sądy synod.*, 13—14.

biego miejscem przysięgi jest świątynia, a mianowicie główna brama świątyni lub częściej kaplica t.zw. słupowa.¹ Według Statutu Ormiańskiego przysięga ma się odbywać nie gdzieindziej jak tylko w kościele, to samo wymaganie było stawiane przez panujące w XIV-ym wieku wśród Ormian zwyczaje (*iuxta eorum ritum et consuetudinem*).²

Jako ślad dawnego zwyczaju przy klątwach i klątwach przysiężnych, przystosowany do nowej treści religijnej, pozostaje przy przysiędze fizyczne lub symboliczne dotknięcie przedmiotu, z którym związana jest moc pobudkowania. Datastan żąda położenia ręki na krzyżu, albo na Ewangelji, albo na kościele; Statut Ormiański mówi o położeniu ręki na krzyżu, przytem dodaje, że wówczas strona przeciwna (powód) winna trzykrotnie skropić wodą rękę przysięgającego.³ W Polsce w wieku XIII-ym przy przysiędze uroczystej (sweren) przysięgający wymawiał słowa: „w tem, o co mię oskarża N., jestem niewinien“, następnie dotykał nogi krzyża drugim i trzecim palcem prawej ręki. Wszelkie odstępianie od tej formuły pociągało za sobą nieważność przysięgi.⁴

Wzbudzanie grozy przez przysięgę, a przynajmniej silnej obawy, w czasach dawniejszych, było wynikiem dwóch momentów: rzutowania dawnej klątwy, której przysięga jest formą schrystjanizowaną, oraz stanowiska religii chrześcijańskiej.

Rzutowanie klątwy, na które już zwracaliśmy uwagę w stronie zewnętrznej, obrzędowej, tkwi również w treści niektórych przysięg. Przysięgający składał przysięgę na swoją duszę, jeśli jej nie dotrzymał, podawał duszę na zatracenie wieczne. Przysięgający zaklinał się często słowami: *quod si po krzywdze iuraremus, bogday bich sza nye zbil...* Powoływanie się na swoją duszę (*berzem k swey duszi*), na duszę i wiarę (*super animam et fide suam*), na sumienie (*circa conscienciam*), na sumienie swej duszy (*sub consciencia animae suae*), przy jednoczesnem używaniu imienia bożego, a na Rusi również św. Dymitra i Mi-

¹ Schorr, *Kod. Ham.*, 251.

² Balcer, *Stat. orm.*, 222.

³ *ibidem*, 112; *Corpus iuris polonici*, V. III, Nr. 215, 1519, s. 461, 535.

⁴ Winawer, *Najd. pr. zwycz. polskie*, 137; zob. Grimm, *o. c.*, I, 242—243.

kołaja oraz całowanie krzyża¹ — daje całokształt czynników, które warunkują siłę przysięgi.

Jeżeli uwzględnimy wskazane momenty, to jest zrozumiała obawa przed złożeniem choćby najśluszniejszej przysięgi. Zapiski prawie stale wyrażają się: *quantum audebit actor iuramento docere*, a sąd nieraz i po czterykroć zapytywał stronę, która okazała chęć złożenia przysięgi, *si vis et audes facere iuramentum*, jakby jej chciał przez to dać poznać wielką doniosłość podobnej czynności.² Według Statutu Litewskiego świadek przysięga, że „wszystko w rzetelności podług Boga i sumienia po prawdzie wyzna...” „Wszakże Sąd każdy pierwey niżeli strony albo świadków ku świadectwu dopuści, ma ich napomnieć i rozważyć, aby pamiętali na Pana Boga, na sprawiedliwość iego i na pocziwość swoją.”³

Dowodem dalej potwierdzającym stopień wiary w reakcje ujemne w razie złożenia przysięgi fałszywej, będą fakty wkroczenia obiektu przysięgi jeszcze przed jej złożeniem, fakty, uchodzące w swoim czasie za wydarzenia rzeczywiste. W jednym wypadku święci nie dopuszczają do krzywoprzysięstwa: kiedy mający krzywoprzysięgać chce rękę podnieść, upada na ziemię i po przyjęciu do siebie ledwie żywy, wyznaje swoje przestępstwo. W innym wypadku św. Marcin mści się na krzywoprzysięzcy, który miał składać przysięgę, powołując imię świętego. Pewien złodziej chciał złożyć przysięgę oczyszczającą od kradzieży u św. Marcina w Tour. Kiedy tylko tam wszedł, wypadł mu topór z ręki, a sam zaczął się wić po ziemi w wielkich bólach sercowych i w końcu zeznał prawdę. Jednego znów podpalacza spotkało to, że kiedy chciał krzywoprzysięść, spadł na niego ogień z nieba i ten wśród krzyków i męczarni wyzionął ducha.⁴ Ciekawy również jest fakt, że handlarze murzynami brali od nich przysięgę, że nie uciekną, co było skuteczniejsze od kajdan i kar.⁵

Podane przykłady potwierdzają siłę wiary w reakcje ujem-

¹ Dąbkowski, *Litkup*, 60.

² *ibidem*, 58.

³ Korowicki, *Proc. cyw. lit.*, 131.

⁴ Mayer-Homberg, *o. c.*, 63—64.

⁵ Phillips, cyt. Corre, *Ethnogr. crim.*, 112.

ne, które spadają na krzywoprzysięzcę ze strony obiektu przysięgi.¹

Podane przykłady, dotyczące siły pobudkowej klątw, klątw przysiężnych i przysięg, wskazują na to, że w przebiegu historycznym natężenie ich się zmienia, będąc uzależnione od wiary w moc podmiotu ewentualnej reakcji ujemnej i od stopnia rozwoju intelektualnego przysięgających, wpływającego na ujmowanie samego boga czy bóstwa, a więc i charakteru jego wkroczenia do teraźniejszego czy przyszłego losu człowieka. Ponieważ im dalej w głąb historii religii sięgamy, tem bardziej ludzką i realną jest koncepcja boga, i odwrotnie, więc w miarę rozwoju religijnego bóg staje się coraz doskonalszym, a jednocześnie oderwanym — symbolem, przez co jego reakcje stają się mniej realne i zmniejsza się ich siła i natężenie.

Zwracając więc uwagę na to, że klątwy, klątwy przysiężne i przysięgi wykazują ze stanowiska ich siły i natężenia, biorąc ogólnie, upadek, dochodzimy do wniosku, że postępowanie kontrahentów przy zawieraniu umów zwolna usuwało się z pod działania ewentualnych reakcji ujemnych, dochodząc do współczesnych form, opartych na sankcji interesu i wyrachowania zawierających umowę. Wypadki obdarzania realnemi reakcjami ujemnemi niedotrzymania umowy, jak to miało miejsce szczególnie w stosunku do niedotrzymujących umowy dłużników, są również potwierdzeniem wystawionej tezy, o ile chodzi o reakcje ujemne realne.

Postępowanie dłużnika w stosunku do wierzyciela początkowo spotykało się, w wypadku niewypełnienia zobowiązania, z reakcją walkowo-indywidualną ze strony wierzyciela, zbliżoną do reakcji na wypadki kradzieży, co znajdzie swój wyraz w późniejszym wychodzeniu, przy *obligationes ex delicto*, z założenia, że dłużnik pragnie okraść wierzyciela. Pierwotnie więc wierzyciel mógł uczynić co chciał z niewypłacalnym dłużnikiem, mógł go zmienić w nie-

¹ Wskazaliśmy na zwykłość w tej dziedzinie, zdając sobie sprawę, że można się spotkać z wyjątkami. Dubois, np., podaje, że hindusi są ludem, gdzie przysięga ma bardzo małe znaczenie. Przy najmniejszym zobowiązaniu hindus nie waha się brać na świadków swej prawości wszystkie bóstwa niebieskie, ziemskie i piekielne, lecz jeśli go do tego skłonią choćby najstarsze okoliczności, niema najmniejszych wyrzutów sumienia i gwałci solennie zaprzysiężoną wiarę. Stąd powszechność krzywoprzysięstwa i nadzwyczaj rzadkie wymaganie przysięgi w trybunałach krajowych. *Moeurs...*, II, 384—385.

wolnika, zużytkować jego siłę roboczą, nawet zabić, w okresie zaś kompozycyjnym ułożyć się z dłużnikiem niewypłacalnym o okup. Później państwo, jak i w innych wypadkach przejmowania reakcyj walkowo-indywidualnych, przekształci dobrowolny okup w obowiązkowy, a więc nada mu charakter publiczno-prawny, w czym znajdzie swój wyraz zaczątek ujemnej reakcji państwowej o charakterze kary publicznej.

Na tem tle dopiero w późnem średniowieczu wyodrębnić się zaczęło pojęcie niewypłacalności podstępnej — bankructwa i obłożenie go surowemi karami publicznemi, co zostanie wprowadzone przez statuty miast włoskich oraz handlowych miast niemieckich. Przytem bankructwo długi czas jest związane z przestępstwem pokrewnem, a mianowicie z falsum: decoctores, bancorruptores lub falliti karano tak jak winnych falsum. Dopiero czasy nowożytne wydzielią całkowicie bankructwo w przestępstwo swego rodzaju, zawdzięczając to bezpośrednio lub pośrednio ustawodawstwu napoleońskiemu. Dodać należy, że obok bankructwa zostaną uwzględnione działania styczne, jak sprzyjanie jednemu wierzycielowi na szkodę innych, sprzyjanie dłużnikowi, kupno głosów celem ułatwienia konkordatu i t. p., oraz działania narażające na niebezpieczeństwo interesy wierzycieli przy przymusowem ich zaspokojeniu.

Obecnie bankructwo w tej lub innej formie oraz przestępstwa styczne i analogiczne są znane powszechnie kodeksom karnym.¹

Reasumując dochodzimy do wniosku, że aczkolwiek postępowanie niewypłacalnego dłużnika w formie przestępnego bankructwa weszło pod działanie reakcyj ujemnych dopiero w późnem średniowieczu, przytem w przebiegu historycznym rozszerzyło swoją rozpiętość, jednak siła i natężenie reakcyj ujemnych w stosunku do niewypłacalnego dłużnika — spadły.

Jest rzeczą jasną, że postępowanie pozbawionych wolności nie było związane z reakcjami ujemnemi w tym okresie, kiedy więzienie nie stanowiło samoistnej kary, oraz kiedy więzień był pozostawiony przez państwo samemu sobie lub osobom, dla których zajmowanie się nim było zarobkowym procederem.

¹ Rappaport, *Bankructwo*, 11 — 15; 61 — 80; V. D. d. S., Bes. T., VIII, 5—81; Maciejowski, *Hist. praw. słow.*, III, 102—106; Petrażycki, *Akcji...*, 18—19; Girardin, o. c., 210 — 212; Liszt, *Lehrbuch*, 447 — 453; Goyet, *Précis de dr. pénal spécial*, 284 — 292.

Początkowo zwrócenie uwagi na więźniów było podjęte przez kościół, który, zaczawszy się zajmować stanem materialnym i obroną przed karami swoich wyznawców, pozbawionych wolności za należenie do religii pokoju, miłości i ogólnego braterstwa, przeniósł swe starania wogóle na więźniów, a sobór w Nicei (325 r.) powołał do życia *procuratores pauperum*, do których należały również sprawy, dotyczące pozbawionych wolności: staranie o zwolnienie niewinnie zamkniętych, dostarczanie więźniom jedzenia, odzieży i obrony.¹ Podane wkroczenie do życia więźnia rozwinie się znacznie później w mocny prąd reform więziennych, którego idee w formie uporządkowanej całości były podane przez słynnego Howarda i Benthama.

To będzie tłem, na którym reakcje władczo-indywidualne zarządu więzień ulegną reglamentacji państwowej w formie ustalenia jurysdykcji więziennej wogóle, w szczególności środków dyscyplinarnych.

Według rosyjskiej ustawy o zesłanych (art. 718—868, Zb. pr. Ces. Ros. t. XIV), oraz ustawy o wziętych pod straż (art. 135—137, 250, 303—305, Zb. pr. Ces. Ros. t. XIV); sprawa poruszona przedstawia się w sposób następujący. Według pierwszej ustawy władza dyscyplinarna administracji więziennej obejmuje nie tylko wykroczenia dyscyplinarne, lecz i przestępstwa ogólne, zagrożone karą niższą, niż dawny dom poprawy. Konsekwentnie do tego i same środki dyscyplinarne nabierają cech reakcyj ujemnych, wchodzących do działu kar kryminalnych, oraz obejmują, pomiędzy innemi, przedłużenie terminu pozbawienia wolności, orzeczonego w wyroku sądowym, chłostę do stu uderzeń oraz przykucie do taczki. To dotyczy zesłańców na osiedlenie i na ciężkie roboty, aresztanci zaś, pozostający w aresztanckich oddziałach poprawczych, podlegają w drodze dyscyplinarnej karze różeg nawet do stu uderzeń, ogoleniu głowy, zakuciu na pewien czas w kajdany, wreszcie najwyższym „środkiem dyscyplinarnym” jest zatrzymanie aresztanta ponad termin wyrokowy na czas do sześciu miesięcy. Aczkolwiek druga z tych ustaw nie mówi o tem, że władzy dyscyplinarnej więziennej podlegają i przestępstwa ogólne, jednakże, sądząc z wysokości kar, można wnioskować, że to miało

¹ Fojnickij, *Na dosugie*, I, 418.

miejsce, co potwierdza praktyka owych oddziałów aresztanckich. Odwrotnie aresztanci, odbywający karę z wyroków sędziów pokoju, podlegali za wykroczenia dyscyplinarne karze grzywny do 15 rb. lub zamknięciu w ciemnej celi na czas nie dłuższy niż na dobę, zaś za przestępstwa ogólne odpowiadali trybem zwykłym — sądowym.

Takie załamanie linii w jurysdykcji dyscyplinarnej więzień spotyka się również w ustawie francuskiej z dnia 18 czerwca 1880 r., zawierającej przepisy dyscyplinarne dla odbywających ciężkie roboty na zesłaniu, w instrukcji badeńskiej dla więzień oraz w innych przepisach więziennych.

Podany stan rzeczy świadczy o tem, że postępowanie więźniów spotykało się z licznymi reakcjami ujemnymi, aczkolwiek w porównaniu z poprzednim okresem sam fakt reglamentacji prawnej środków karnych świadczy o tem, że siła i natężenie reakcyj ujemnych zmniejszyły się: ograniczenie powodów i środków represyjnych.

Dalszym stwierdzeniem stopniowego usuwania się postępowania pozbawionych wolności z pod działania reakcyj ujemnych będzie zwężenie zakresu jurysdykcji więziennej, ograniczenie jej do wypadków wykroczeń dyscyplinarnych.

W gandawskim więzieniu art. 276 przepisów więziennych (*Réglement de la maison de force à Gand*) stanowi, że kara za wykroczenia dyscyplinarne należy do dyrektora, wykroczenia zaś dyscyplinarne stanowią w więzieniach przekroczenia przepisów danego więzienia lub właściwej ustawy więziennej. Art. 199 przepisów więziennych w Louvain (*Réglement de la maison pénitentiaire cellulaire à Louvain*) stanowi, że każde nieposłuszeństwo, każdy objaw braku dyscypliny albo niekarności, każde wykroczenie przeciw przepisom jest karane według okoliczności i wagi winy. Analogiczny przepis posiada również *Réglement général pour les maisons de sûreté et d'arrêt* w Belgii. Z tego otrzymujemy koncepcję, że jurysdykcji dyscyplinarnej więzień belgijskich są przekazane wyłącznie wykroczenia dyscyplinarne, jako przekroczenia przepisów danego więzienia względnie przepisów więziennych ogólnych.¹

¹ Polski projekt ustawy o organizacji więziennictwa idzie w kierunku powierzenia naczelnikowi więzienia prawa wymierzania kar dyscyplinarnych

Powierzenie administracji więziennej sądenia jedynie wykroczeń dyscyplinarnych będzie dawało w skutkach mniejszą skalę reakcyj ujemnych, co z innej strony potwierdzi wystawioną tezę.

Nie jest zaprzeczeniem tendencji o stopniowem usuwaniu się postępowania osób pozbawionych wolności z pod działania reakcyj ujemnych stanowisko projektu kodeksu karnego S. H. S., który przewiduje utworzenie „sądu więziennego“, przeznaczonego do rozpoznawania popełnionych w zakładzie przez osadzone w nim osoby wszelkich bez wyjątku wykroczeń oraz występków, zagrożonych więzieniem do 8 miesięcy, tudzież poważniejszych przewinień dyscyplinarnych.¹ Tu mamy do czynienia z sądem, do którego wchodzi trzej członkowie rady nadzorczej, mającej istnieć w każdym domu poprawy, więzieniu i zakładzie ochronnym, przytem jeden z członków musi być sędzią. Sąd w ten sposób zbudowany idzie po linii organizacji sądów ogólnych z udziałem ławników, nie ma nic wspólnego z administracją więzienia w ściślejszym znaczeniu, a wchłaniając do swej właściwości również ważniejsze sprawy dyscyplinarne osób pozbawionych wolności, daje ograniczenie władzy dyscyplinarnej zarządu więzień, innemi słowy, instytucja projektowana nie będzie nietylko zaprzeczeniem tendencji o usuwaniu się postępowania pozbawionych wolności z pod działania reakcyj ujemnych, lecz jej potwierdzeniem. Tu trzeba podkreślić, że nam w danym wypadku nie chodzi o samą reakcję ujemną, jako taką, wymierzoną przez sąd więzienny, która materialnie w poszczególnych wypadkach może odpowiadać administracyjnej karze dyscyplinarnej, wymierzonej przez administrację więzienia, lecz o sposób jej zaistnienia, dający większe gwarancje prawidłowości określenia powodu i środka, co niewątpliwie zmniejszy natężenie i częstotliwość reakcyj ujemnych z jednej strony, zaś z drugiej — potrzebę ich stosowania względem pozbawionych wolności.

nie zawiera jednak kodyfikacji dyscyplinarnej, która ewentualnie mogłaby być pomieszczona w regulaminie więziennym, na podstawie wymienionej ustawy wydanym. Zob. Bugajski i Neumark, *Akt. zagadnienia...*, 281—285, 326—335.

¹ *Przegl. polski ust. cyw. i krymin.*, 1923, 20. Zob. *Anstaltsgerichte* w Niemczech: Weiss, *Wie wirken sich die Reichs-Grundsätze f. d. Vollzug...* M. K. S., 1925; 186—187.

Drugi rodzaj dowodów, potwierdzających wystawioną tezę, to wprowadzenie do zakładów pozbawienia wolności nagród oraz, przy spełnianiu odpowiednich wymagań życia więziennego, ulg i przywilejów dla więźniów.

Wprowadzenie tego czynnika do dziedziny pobudkowania życia więźnia przez teorię było wysunięte stosunkowo dawno, początkowo w formie wskazania ogólnego na znaczenie nagród w dziedzinie walki z przestępczością. Do środków — pisze Beccaria — zapobiegania przestępstwom należy również wynagrodzenie cnoty. Jeśli nagrody, ustanawiane przez akademje dla osób poszukujących prawd pożytecznych, wzbogaciły wiedzę i mądrość ksiąg, to czemuż nagrody, rozdawane hojną dłońią monarchy, nie miałyby zwiększyć ilości czynów cnotliwych.¹ Ten sam moment, ujmując działanie nagród w stosunku do kar, podkreśli Bentham.²

Na kongresach penitencjarnych sprawa ta została szeroko potraktowana, obejmując reakcje dodatnie względem więźniów zarówno w formie nagród w ścisłym znaczeniu, jak i ulg oraz przywilejów, udzielanych na skutek należytego prowadzenia się osób pozbawionych wolności. Delabost wskazał, na jakich uczuciach można się opierać dla budowy nagród i przywilejów życia więziennego. Będą niemi: 1) pragnienie zarobku, 2) pragnienie zadowolenia osobistych potrzeb materialnych, 3) uczucie tliwości, czułości, 4) miłość własna i pragnienie władzy (*de dominer*), 5) pragnienie powrotu wolności, 6) pragnienie przywrócenia utraconego miejsca w społeczeństwie.³

Jako nagrody lub przywileje dla więźniów są wskazywane: 1) przeprowadzenie do wyższej klasy względnie grupy więźniów tam, gdzie jest przyjęte klasyfikowanie osób pozbawionych wolności; 2) podtrzymywanie z rodziną stosunków dwójakiego rodzaju: korespondencja i odwiedzanie; 3) doręczanie i rozporządzanie się przez więźnia otrzymanymi od rodziny podarkami; 4) odznaczenia zewnętrzne, medale; 5) praca wynagradzana w należyty sposób lub udział w jej produkcji (*gratification*); 6) przeniesienie więźnia przed końcem terminu kary do zakładu, znajdującego się

¹ Beccaria, *o. c.*, 127.

² Bentham, *o. c.*, II, 52—53.

³ *Bul. de la Com. pén.*, I—II, 1890, 169.

w samej lub w pobliżu miejscowości, gdzie mieszka jego rodzina; 7) pozwolenie na późniejsze wstawanie i wcześniejsze kładzenie się spać więźnia; 8) możliwość rozporządzania w pewnych granicach swoim zarobkiem w więzieniu i t. p.¹ Bugajski podaje szczegółowy wykaz ulg, przywilejów i nagród, które mogą być udzielone więźniom: a) pochwała, b) pochwała w obecności więźniów tej celi, w której więzień przebywa, klasy, w której się uczy, lub warsztatu, w którym pracuje, c) pochwała w obecności Rady Więziennej, d) możliwość zakupu książek i otrzymywania ich z wolności, e) prawo częstszego korzystania z biblioteki więziennej, f) prawo otrzymywania do celi kajetów, przyborów piśmiennych i podręczników szkolnych, g) bezpłatne udzielanie odkrytek pocztowych, papieru listowego, kopert i marek, h) prawo przyjmowania odwiedzin rodziny i osób bliskich, oraz pisanie i otrzymywania listów w częstszych odstępach czasu, aniżeli przewidziane to jest regulaminem, i) prawo przyjmowania widzeń w pokoju bez krat, w obecności dozoru więziennego, a w wyjątkowych wypadkach i na osobności, j) prawo do pomagania rodzinie pieniędzmi, zarobionymi w warsztatach więziennych, k) zwiększenie zarobku, l) prawo zakupu artykułów żywnościowych z większej części zarobionych pieniędzy, m) prawo dłuższego korzystania w celi ze światła, n) prawo darowania książek lub narzędzi do pracy za wyróżniające się postępy w pracy i pilność w nauce, o) prawo uczęszczania na zorganizowane przez zarząd więzienia przedstawienia teatralne, prześwietlanie obrazów i t. p., p) prawo korzystania z dłuższego spaceru, r) zatrudnienie w kancelarii, s) pozwolenie na palenie tytoniu i wydawanie go na rachunek Działu Pracy, t) mianowanie starszym w celi i pomocnikiem majstra, u) rekomendacja stowarzyszeniom patronatu, w) opinia dodatnia przy przedterminowym zwolnieniu i ułaskawieniu.²

Pozatem szereg kryminologów i penologów podkreśla konieczność wpływania na postępowanie pozbawionych wolności przy pomocy reakcyj dodatnich. Należy — pisze Tissot — dać możliwość administracji więziennej roztropnego łagodzenia koniecznej w za-

¹ Hürbin, *Bul.* 1889, 99, 101 — 103, 105; Delabost, 1890, 148; Skoussés, 1890, 138—139; Verrati, 1889, 68.

² Bugajski i Neymark, *o. c.*, 324—326.

sadzie surowości warunków życia więziennego, a to celem podtrzymania, zachęty dla starań u pozostających pod zamknięciem.¹ Te zmniejszania represji będą miały wówczas znaczenie, kiedy, zawierając w sobie nagrodę za dobre prowadzenie się więźnia, staną się celem, pobudzającym miłość własną więźnia, co sprzyja jego poprawie.²

Wymagania, postawione przez teoretyków, częściowo znalazły już urzeczywistnienie w praktyce zakładów pozbawienia wolności, a są coraz bardziej uwzględniane przy wprowadzaniu w życie systemów więziennych, szczególnie tych, które są oparte na idei poprawy skazanego w jaknajszerszym znaczeniu tego słowa, przy zastosowaniu myśli, że więzień pracą nad sobą powinien własną wolność budować, a ćwiczyć się w ten sposób, aby być przystosowanym do życia na wolności.³ Na podstawie tych przesłanek powstanie system progresywny, „markowanie” prowadzenia się więźnia i wogóle uzależnienie jego losu od tego, co robi, jak pracuje i prowadzi się.

Z tą chwilą, kiedy obok reakcji ujemnych, stosowanych względem osób pozbawionych wolności, znajdą swoje miejsce reakcje dodatnie, to wprowadzenie tego czynnika w mniejszym lub większym zakresie będzie dowodem zmienienia charakteru pobudkowania postępowania więźniów, co, przy popatrzeniu z innej strony na ten fakt, da nam potwierdzenie tendencji o usuwaniu się, aczkolwiek powolnem, postępowania osób pozbawionych wolności z pod działania reakcji ujemnych, względnie zmniejszanie się ich siły i natężenia.⁴ Dla ostatniego zdania trzeba podkreślić usuwa-

¹ Tissot, o. c., 372.

² Seyfarth, *D. Zuk. d. Strafrechts*, 107; Tissot, o. c., 494; Langer, *D. progr. Strafvollzug...*, 102; Löffler, o. c., 26.

³ zob. Wines, *Punishment and Reformation*, 364 i n.

⁴ Zmianę stosunku do więźniów wyraźnie odzwierciedla stanowisko jednego z przedstawicieli więziennictwa, który, przemawiając przy zwiedzaniu więzienia w Parkhurst, wyraził się, że praktyka wykazała, że gdy się postępuje z więźniami jak ze zwierzętami, zachowują się oni jak zwierzęta, gdy się postępuje jak z niegrzeczными dziećmi, zachowanie się ich jest jak niesfornych dzieci, lecz gdy się postępuje jak z ludźmi, będą oni również zachowywali się jak ludzie. cyt. Głowacki, *Międz. Kongres więz., G. A. i P. P.*, Nr. 41, 1925.

nie kar cielesnych, jako środka dyscyplinarnego w więzieniach, a następnie upadek stosowania ich tam, gdzie są one przyjęte. Znamienny przykład pod tym względem daje statystyka angielska.¹ Kary cielesne dyscyplinarne w więzieniach angielskich są stosowane do skazanych za zbrodnie, lub skazanych na „hard labour”. Liczby podane poniżej świadczą o upadku stosowania tej kary dyscyplinarnej.

	więzienia miejscowe.	wielkie więzienia.
1901—1902	32	12
1906—1907	23	12
1911—1912	19	9
1916—1917	8	5
1921—1922	2	1
1922—1923	5	2

W zakładach borstalskich kara chłosty w praktyce nie jest nigdy stosowana, chociaż dyrektorzy mają prawo wymierzać ją.² W więzieniach francuskich wykroczenia przeciwko regulaminowi więziennemu pociągają za sobą krótkoterminowe kary, z którymi nigdy nie bywa połączona kara cielesna.

Upadły również reakcje ujemne, stosowane do oskarżonych celem przyznania się do winy oraz do świadków przed zeznaniami celem otrzymania świadczenia zgodnego z prawdą.

Znane są środki zdobywania prawdy sądowej przy pomocy tortur.³ Jeden obraz zawarty w protokule z roku 1629, wystarczy dla wykazania charakteru i siły pobudkowania, o którą nam chodzi. „...Chociaż przy pierwszych torturach nie przyznała się, to jednak bez decyzji sądu badano ją po raz drugi. Po obcięciu włosów i związaniu rąk, kat posadził ją na „drabinę”, lał na głowę spirytus, który potem zapalał, przypiekał siarką ręce i szyję, następnie podciągnął ją do powału i wiszącą pozostawił, udając się na śniadanie. Po powrocie kat nalewał jej spirytus na kark

¹ *R. de d. p.*, 1924, 267; Głowacki, *System więz. Wielk. Bryt.*, *G. S. W.*, Nr. 39, 1925.

² Głowacki, *Miedz. Kongres...*, *G. A. i P. P.*, Nr. 43, 1925.

³ zob. Bossowski, *Ewol. post. dow.*, 11—12; Wines, *Punishment and Reformation*, 88—103; Couquerque, *Die Folter in den Niederlanden*, *A. Kr.*, B. 78, 106—116.

i zapalał, następnie kładł na ciało ciężary i podnosił torturowaną... znów ją podnosił do góry, wsunawszy pomiędzy ręce drąg, gdyż ciągle mdlała. Wreszcie następowało bicie do krwi. Drugiego dnia tortury powtórzono.“¹

Kontrastem będzie stan obecny, kiedy przyznanie się do popełnienia przestępstwa względnie do winy oskarżonego jest pozostawione całkowicie do jego uznania, a dalej samo przyznanie się nie może być wyłączną podstawą do skazania, co będzie jasnym dowodem postawionej tezy. Z drugiej strony sędzia śledczy, według przyjętych zasad współczesnego postępowania karnego, nie powinien domagać się przyznania ze strony oskarżonego ani za pomocą obietnic ani wybiegów, ani gróźb, ani innych podobnych środków wymuszenia. Wreszcie są podejmowane usiłowania, aby z policyjnych dochodzeń również wszelki przymus został usunięty.²

To samo będzie dotyczyło świadków, dla których pobudką do mówienia prawdy jest ewentualna reakcja ujemna, wpływająca z przysięgi (pomijam fałszywe zeznania, ewentualnie krzywoprzysięstwo jako powody do reakcyj ujemnych, które w tej lub innej koncepcji miały miejsce z dawien dawna i nadal się utrzymują), uprzednio występował doraźny przymus względem świadków, który dotychczas utrzymał się w praktyce sądów chińskich, gdzie świadkowie nie są wolni od kary cielesnej, przytem ordynuje im się pewną ilość kijów przed zeznaniem, żeby ich zachęcić do mówienia prawdy.³

Usuwanie się z pod działania reakcyj ujemnych postępowania ludzkiego w dziedzinie wiary względnie zmniejszenie się ich siły i natężenia może być stwierdzone przez parę momentów.⁴

¹ Kantorowicz, *Śriedn. processy o wiedmach*, 55—56; inne przykłady tamże, pomiędzy innymi ciekawy protokół z czasów późniejszych, z d. 31 października 1724 r. U nas dopiero Józef Szymanowski w ostatnich latach Rzeczypospolitej głosił, że z oskarżonego w żadnym przypadku przysięga wyciągana być nie powinna, *Pisma różne*, 250, cyt. Bantkie—Stężyński.

² por. Rollin Couquerque, *Die Folter...*, A. Kr., B. 78, 120.

³ zob. Grąbczewski, *Kaszgarja*, 139.

⁴ do tego działu zob. mój referat o przestępstwach religijnych i rozprawy nad nim: *Kom. Kod.*, S. pr. k. II, 107—133.

Przedewszystkiem o sile i natężeniu stosowanych tu reakcyj ujemnych świadczy sprawa takiego czy innego ujmowania przestępstw przeciwreligijnych, króro oświetla samą podstawę wkraczania przy pomocy reakcyj ujemnych do przeżyć wewnętrznych człowieka — wierzeń, kultu, wyznania.

W prawie rzymskiem, kanonicznem, oraz w miejscowych ustawodawstwach średniowiecza (epoka Merowingów i Karolingów) przestępstwa przeciwreligijne w swej konstrukcji z reguły miały za przedmiot ochrony pewną religję, uważaną za państwową względnie panującą, spotykamy więc tam odrębną i specjalną grupę przestępstw przeciwreligijnych, budowaną pod kątem widzenia ochrony określonej religji.

Następnie, kiedy oprócz państwowej religji zaczynają się rozwijać inne wyznania, zdobywające sobie powoli uznanie, powstaje ujęcie, że każda religja ma w sobie wartość moralną czy też społeczną, a więc przedmiotem ochrony państwowo-karnej nie powinno być wyłącznie jedno uprzywilejowane wyznanie, a religja wogóle, względnie społeczność religijna.

Ten pogląd rozwija się w epoce oświecenia, znajdując swój wyraz w ustawodawstwie karnem przy klasyfikowaniu przestępstw przeciwreligijnych (Józefina z roku 1787 wprowadza dział — von den Verbrechen, die zum Verderbnis der Sitten führen; poczęści Allg. Landrecht für Preuss. st. z 1791 w dziale — Beleidigungen der Religionsgesellschaften), a dalej rewolucja francuska zapoczątkowała koncepcję przestępstw religijnych z punktu widzenia zapewnienia obywatelom swobodnego i dowolnego wyznawania kultu, co znajdzie swój wyraz w klasyfikowaniu przestępstw religijnych jako entraves au libre exercice des cultes (Cod. pen. art. 260—263¹), jako dei Delitti contro la liberta dei culti (kod. włoski art. 140—144), wreszcie jako przestępstw, skierowanych przeciwko prawom, zagwarantowanym przez konstytucję (kod. belgijski, hiszpański).

Po innej linji, niepodkreślającej podmiotowych praw obywatela w dziedzinie wolności sumienia i wyznania, pójdzie klasyfikowania przestępstw religijnych przy ujmowaniu ich jako działań

¹ Artykuły podane zostały uchylone przez ustawę z 9 grudnia 1905 r. i zastąpione częściowo przez art. 31—33 podanego przepisu, przytem art. 31 zawiera l'entrave à la liberté de conscience. Garraud, *Traité...* IV, 674—679.

ności zakłócającej pokój (mir) (kod. szwedzki, XI — Vom Friedensbruch; proj. szwajcarski z 1894 roku — Verbrechen gegen den Frieden), czy też wogóle spokój i porządek publiczny (niderlandzki—przeciw porządkowi publicznemu V, art. 145—147; norweski—przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu, XIII, par. 138, 142, 143, 348; kod. austriacki, o ile chodzi o występki i wykroczenia z art. 302—304), wreszcie obrażających uczucie religijne.

Tu widzimy odbicie się sekularyzacji przestępstw przeciwreligijnych na ich klasyfikowaniu, czego krańcowym punktem będzie całkowite zniesienie odrębności w tej czy innej formie przestępstw przeciwreligijnych i włączenie ich do odpowiednich działów w przestępstwach ogólnych, co jest współcześnie, za wyjątkiem kodeksu karnego bolszewickiego,¹ jedynie koncepcją teoretyczną.²

Z podanego zarysu widzimy, że dziedzina życia religijnego człowieka coraz bardziej traci swe swoiste podstawy do wkraczania do niej z karami, innemi słowy, zmienia się skala stosowania reakcyj ujemnych do postępowania religijnego.

Dalszem potwierdzeniem wystawionej tezy będzie ta okoliczność, że ilość przestępstw przeciwreligijnych zmniejsza się, co znajduje swój wyraz albo w synteźowaniu poszczególnych przestępstw przeciwreligijnych w jedno, albo w przesuwaniu ich do właściwych działów przestępstw ogólnych, albo w nieuznawaniu danego czynu, postępowania jako karnego, co będzie wpływało na usuwanie się życia religijnego z pod reakcyj ujemnych, aczkolwiek nie w każdym wypadku in concreto zmniejszy się ich liczba.

Co dotyczy pierwszego objawu, to podany przebieg ma miejsce w dziedzinie przesuwania blasphemia immediata, jako przestępstwa odrębnego, do ^{*}blasphemia mediata jako syntetycznego i ogólnego bluźnierstwa. Bluźnierstwo w wąskim znaczeniu (blasphemia immediata), jako znieważenie boga czy też bóstwa (Gotteslästerung), utrzymuje się dotychczas w kodeksie austriackim (par. 122), bułgarskim (art. 204), węgierskim (par. 190),

¹ Kod. Kar. R. S. F. S. R. przewiduje jedynie przekroczenie przepisów o oddzieleniu cerkwi od państwa (art. 121—125).

² zob. Kahl, *Religionsvergehen, Vergl. Darst.*, Bes. T. III, 101 i n.; Poznyszew, *Religioz. priest...*, 32 i in.

niemieckim (par. 166), szwedzkim (VII, 1), finlandzkim (X, 1), oraz projekcie niemieckim z roku 1913 (par. 222), austriackim (punkt 1, par. 244), inne zaś kodeksy znają jedynie bluźnierstwo w szerokim znaczeniu (*blasphemia mediata*).¹

Przykładem przesunięcia przestępstw przeciwreligijnych do właściwych przestępstw ogólnych jest los świętokradztwa, które we wszystkich kodeksach obowiązujących jest odnoszone do działu przestępstw przeciw majątkowych. To, że świętokradztwo występuje przeważnie jako kradzież kwalifikowana, nie zmienia istoty podanego przesunięcia.

Ten sam przebieg, aczkolwiek w słabszym stopniu, daje się zauważyć w stosunku do przestępstw, których przedmiotem jest grób, mogiła zmarłego.

Kod. francuski (art. 360) i belgijski (art. 453) mówią o „*violation de tombeaux*“, przyczem *violation* obejmuje zrujnowanie, zniszczenie, uszkodzenie mogiły, które mogą wystąpić łącznie ze zbezczeszczeniem, sponiewieraniem lub bez. Kod. szwedzki (II cap. par. 4) przez naruszenie spokoju mogilnego rozumie działalność rujnującą lub uszkadzającą mogiłę, a skierowaną na porwanie lub uszkodzenie trupa, znajdującego się w mogile.² Kod. duński (15

¹ Teoria podtrzymuje i sprzyja podanemu przesunięciu ze względu na następujących. *Blasphemia immediata* może stanowić odrębne przestępstwo o tyle, o ile przedmiot znieważenia jest osoba boga czy też bóstwa. Z chwilą zaś, kiedy tym przedmiotem nie jest sama osoba boga czy też bóstwa, (stanowisko, np., *novelli 77 Justyniana*), a dogmat o niej, bluźnierstwo w wąskim znaczeniu traci rację bytu jako odrębne przestępstwo i przechodzi do formy bluźnierstwa w szerokim znaczeniu, chyba że ustawodawca chce wydzielić ten rodzaj bluźnierstwa jako osobne przestępstwo ze względu na psychologię religijną mas, dla których bluźnierstwo², skierowane przeciwko podstawowym dogmatom wiary, stoi na czele przestępstw przeciw religii. Jednakże ten взгляд przemawia raczej wyłącznie za tem, aby bluźnierstwo w wąskim znaczeniu było uważane za przestępstwo oraz odpowiednio karane, sprawa zaś, czy będzie ono wydzielone w odrębny artykuł i w odrębną budowę, czy też połączone ze znieważeniem wogóle dogmatów religijnych — traci, jako koncepcja jurydyczna, znaczenie dla szerokiego ogółu. Stąd wniosek, że dla prawidłowości konstrukcji prawniczej oraz braku przeszkód natury praktycznej — należy *blasphemia immediata* podciągnąć pod ogólne pojęcie *blasphemia mediata*.

² Obydwa momenty znane prawu rzymskiemu — *sepulcri violatio*. Rein, *Criminalrecht der Römer*, 897—901.

Cap. par. 158) przez to przestępstwo rozumie również wypadki uszkodzenia czy też zniszczenia mogiły oraz wybryki w połączeniu z akcją nad trupem lub bez. Kod. bułgarski (art. 207) stanowi o bezczeszczeniu mogił, pod co podejną [wypadki niszczenia, uszkodzania mogił oraz nieobyczajność nad mogiłami. Z tego zarysu dają się ustalić dwa różne momenty w istocie przestępstwa naruszenia spokoju mogilnego, a mianowicie: 1) uszkodzenie, zniszczenie grobu, 2) nieobyczajność, bezczeszczenie grobu. Co dotyczy uszkodzenia, zniszczenia grobu, to niektóre kodeksy (niemiecki, austriacki, finlandzki) traktują je jako kwalifikowane uszkodzenie rzeczy, narówni z uszkodzeniem pomników, napisów, fotografii na grobach i t. p., których to przedmiotów uszkodzenie odnoszą do przestępstw ogólnych. To stanowisko z punktu widzenia prawniczego jest słuszne i podtrzymywane przez najnowsze projekty kodeksów karnych.¹

Wreszcie co dotyczy nieuznawania za przestępstwa wogóle tych stanów faktycznych, które uprzednio były uważane za przestępstwa przeciwireligijne, możemy wskazać na parę przykładów.

Weźmy stosunek do czarownictwa. Czarownictwo oraz wiara w czary, zamawiania, zaklęcia, nie zaginęła, zmieniły się objawy, ale istota pozostała ta sama: używanie środków tajemnych, a rozumem nieogarniętych, do pewnych celów i wiara w skuteczność środków tego rodzaju. Szereg pisarzy wskazuje na środki czarodziejskie, używane przez pasieczników, ich zaklęcia, i na uważanie pszczelarzy za czarowników. Gluziński pisze w pierwszej połowie XIX-ego wieku, że niepoliczone są zabobony starych pasieczników i trudne do zbadania, gdyż się z nimi kryją, i to tylko pewna, że ci ludzie za znamienitych czarowników są uważani. Marcinkowski mówi, o „szelmowskich czarach pasieczników“, wśród białorusinów istnieje wiara, że bartnicy mają stosunki z czartami.² W pracy ks. Siarkowskiego o czarach i gusłach, o zażegnaniach i modlitwach, są dane, iż strony kieleckie, zwłaszcza w okolicach gór Świętokrzyskich „uważać można za główną dziedzinę gusła

¹ por. Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, I, 204—224.

² Federowski, *Lud białoruski*, I, 17; Gluziński, *Włóścianie polscy...*, III, wg. Bystronia o. c., 37.

i zabobonów, wiernie po dziś dzień z czasów pogańskich przechowywanych ¹

Zmienił się jednak stosunek do czarownictwa i jego praktyk. Tylko w pewnych wypadkach spotyka się ono z reakcją ujemną, która przeważnie jest rozprawą tłum. Nie tak dawno wypadki reakcyj ujemnych w stosunku do „czarownic” miały miejsce w Rosji. W roku 1879 sąd w Tichwinie, z udziałem przysięgłych, rozpatrywał sprawę o spalenie kobiety, uważanej za czarownicę; w roku 1894 tłum w Moskwie, na ulicy Nikolskiej, rozprawił się z kobietą, ad hoc uznaną za rzucającą urok, w roku 1895 sąd w Kaszynie rozpatrywał sprawę o zabicie czarownicy.² W pierwszym wypadku jest ciekawe to, że forma reakcji — spalenie — to dawna szablonowa reakcja przeciwko czarownicom. Na Zachodzie, np. w Bretanii, sprawy sądowe o magię i czarownictwo zdarzają się jeszcze w wieku XVII-ym, a nawet, aczkolwiek bardzo rzadko, wieku XVIII-ym.³ Pierwszym z ustawodawców, którzy uwzględnili nowe prądy względem wiedźm, był król pruski Fryderyk I. Wydał on w r. 1706 zarządzenie, ograniczające na Pomorzu procesy przeciwko wiedźmom. Następca jego, Fryderyk Wilhelm, zaraz po wstąpieniu na tron obwieścił, że, przekonawszy się o brakach dotychczasowego procesu przeciwko wiedźmom, prowadzącego często do przelewu krwi osób całkowicie niewinnych, postanowił wprowadzić ulepszenia; przytem nastąpił rozkaz, aby wszystkie wyroki, skazujące na karę śmierci, były przedstawiane królowi do zatwierdzenia. Od tego czasu, aczkolwiek procesy przeciwko wiedźmom w Prusach nie ustały, jednak wypadki palenia znikły. W Austrii dopiero za Marji Teresy rozporządzeniem z r. 1740 i 1766 było przerwane ściganie wiedźm. O dużem zainteresowaniu i częstotliwości sądzenia czarownictwa u nas świadczą wydane w wieku XVII-ym prace: *Cautio criminalis, seu de processibus contra sagas liber...* auctore icerto, theologo Romano. Editio secunda, primum in Germania, postea Posnaniae in officina Alberti Reguli anno 1647 impressa. *Czarownica powołana*,

¹ Zbiór wiadomości do antropologii..., III, 33, wg. Żeromski, *Snobizm i postęp*, 184,

² Kantorowicz o. c., 214—218.

³ Corre et Aubry, *Documents...*, 522 i n.

*albo krótka nauka y przestroga z strony czarownic, zebrana z rozmaitych Doktorów tak w prawie bożym, jako i w świeckim biegłych, z przydatkiem Instructiëy, świeżo z Rzymu wydany, dla uchrony y poratowania sumienia, osobliwie na takie sądy wysadzonych. W Poznaniu w druk. X. Woyc. Laktańskiego r. 1680 (powtórne wydanie). Instructio circa judicia sagarum, judicibus eorumque consiliariis accomodata. Cracov. 1670 in offic. Schedliana.*¹

Jak więc widzimy, czarownictwo wyszło z pod reakcyj ujemnych zbiorowości względnie nie jest uważane za przestępstwo, aczkolwiek do ostatnich czasów pewnego rodzaju czarownictwo spotykało się z rozprawą tłumu.

Dalej zwróćmy uwagę na odstępstwo od wiary, herezję i przyjęcie innego wyznania. Prawo dawne karało nawet podleganie i usiłowanie odstępstwa, jeżeli zastosować współczesne konstrukcje prawa karnego. „Jeśliby cię chciał namówić brat twój, albo syn swój, albo córka, albo żona, która jest na łonie twojem, albo przyjaciel, którego miłujesz jako duszę swoją, potajemnie mówiąc: Pójdźmy a służmy bogom cudzym.... niechaj najprzód będzie na nim ręka twoja, a potem wszystek lud niech puści rękę. Kamieńmi utłoczon zabity będzie....”² U Hotentotów ludzi słabnących w wierze i skłaniających się do innego wierzenia — kamienują.³ Obecnie zmiana wyznania w państwach cywilizowanych nie jest uważana za czyn przestępny, za wyjątkiem kodeksu portugalskiego w granicach rzymsko-katolickiego wyznania (par. 135), uznawane jest jedynie przez niektóre kodeksy karne — zmuszenie, namówienie, skłonienie w tej lub innej formie do przyjęcia innego wyznania, lecz tu mamy do czynienia z zupełnie odrębną i samodzielną istotą przestępstwa, nie dotyczącą sprawy dobrowolnej zmiany wyznania (rosyjski, art. 82—84, 86, 87; portugalski par. 130, 3; finlandzki X, par. 5). Znikło również względnie nie jest uwzględniane przez większość kodeksów obowiązujących rozpowszechnianie nauk, przeciwnych danemu kościołowi, co jest uwzględniane jedynie przez kodeks rosyjski (art. 90), portugalski (par. 130, 2), i austriacki (par. 122, d).

¹ cyt. Bandtkie—Stężyński, *Rozprawy o prawie...*, 11.

² *Deut.*, XIII, 6, 9, 10,

³ Kohler, *Z. Rechtsgesch. Afrikas*, 46.

To samo dotyczy przestępnego odprawiania nabożeństwa lub wykonywania obrządku religijnego przez osobę, nie mającą do tego prawa, które to przestępstwo, jako *sui generis*, jest uwzględniane jedynie prze kod. kar. rosyjski (art. 97) i portugalski (par. 134), natomiast nie jest znane austriackiemu, belgijskiemu, bułgarskiemu, węgierskiemu, niemieckiemu, duńskiemu, włoskiemu, holenderskiemu, norweskiemu, francuskiemu.

Zanikły również tego rodzaju przewinienia, jak niezachowanie przepisów kościoła. W Polsce, np., przywilej królewski z 1602 roku nadał miastu Pabjanicom, a właściwie urzędowi miejskiemu, prawo nakładania kar, pomiędzy innemi, na nieuczęszczających do kościoła w dnie niedzielne i świąteczne.¹ Karano dalej u nas za nieprawidłowe uczęszczanie do kościoła względnie uchylanie się od spowiedzi, za obrazę Boga daremnemi przysięgami i t. p.² W Nizy (statut z 1294 r.) karano grzywną, jeśli chociaż jedna osoba z domu nie poszła do kościoła.³

Ten sam rodzaj przewinień spotykał się również z reakcjami władczo-indywidualnemi panów względem poddanych, z czem spotykaliśmy się we właściwym dziale niniejszej pracy. W 630 r. król franków Dagobert postanowił, że jeśli człowiek wolny będzie pracował na roli w niedzielę, a przyłapany na tem nie poprawi się, to za pierwszym razem otrzyma 50 uderzeń, za drugim — konfiskata $\frac{1}{8}$ majątku, a za trzecim — utracenie wolności; człowiek niewolny podlega za pierwszym razem chłóście, w wypadku zaś nawrotu — ucięciu ręki. Później Karol Wielki ustanowił karę śmierci za złamanie wielkiego postu przez użycie z pogardą dla chrześcijaństwa mięsa, grzywnę do 120 szylingów za nieochrzczenie dziecka do roku. Statuty włoskie, np., padewski z 1276 r., karały za nieobserwowanie postów. Tak samo rzecz się miała w prawie anglosaskiem.⁴

¹ Baruch, *Pabianice...*, 81.

² zob. Dieker, *Pok. kościelna...*, 5—6.

³ Köhler, *D. Strafrecht d. Ital. Stat...*, Studien..., V, 612.

⁴ Ciekawe jest to, że duchowieństwo francuskie w memorjałach Stanów Generalnych z r. 1879 wyraziło chęć powrotu do reakcyj świeckich w dziedzinie niezachowania postów, a to aby osiągnąć przestrzeganie dawnych przepisów dyscypliny względem postu i abstynencji postu wielkiego, przepisów, uświęconych przez prawa kościoła i Państwa, dalej, aby przepisy policyjne, do-

Zanikły również przestępstwa przeciwreligijne tego rodzaju, jak oszustwo religijne o koncepcji fałszywego przypisania sobie nadzwyczajnych poleceń z nieba, lub też przepowiedni kłamliwych a wywołujących strach wśród ludu (Anglja), dalej niewypowiedanie się tego, który umierał po chorobie conajmniej 8 dni trwającej (Francja), wreszcie różnego rodzaju zaklinania się i przekleństwa (frevelhaftes Schwören oraz frevelhaftes Fluchen).¹

Rozpatrzony pokrótce materiał² daje nam możność wyciągnięcia wniosku, że dziedzina postępowania religijnego stopniowo usuwa się z pod działania reakcyj ujemnych, względnie zmniejsza się ich siła i natężenie, potwierdzając wystawioną tendencję.

Dotychczas badaliśmy wychodzenie z pod działania reakcyj ujemnych bądź co bądź obszernych lub ważnych działów postępowania ludzkiego. Pozatem w przebiegu historycznym powstawały i ginęły odosobnione lub krótkotrwałe zakazy i nakazy, obejmujące reakcjami ujemnymi pewne stosunkowo drobne dziedziny życia.

Weźmy dla przykładu walkę z urządzaniem wystawnych uczt oraz ze zbytkiem.

Już prawo rzymskie znało zakazy podawania do stołu drobiu tuczonego, zapraszania gości, co było ograniczone co do ilości osób i dni określonych, następnie pozwalano podawać do stołu tylko to, co wytworzyła ziemia. We Francji Filip Piękny w roku 1295 zabronił podawać przy wielkich ucztach więcej niż dwa dania i rosół na słoninie, a przy zwykłych ucztach jedno danie i jedną jarzynę. Dalsze prawa w tej dziedzinie zostały wydane przez Karola V w 1368 r., Karola VIII w 1485 r., Franciszka I w 1543 r., Henryka II w 1547 i 1549 r. i przez Karola IX w 1563 r., wreszcie ostatnie przepisy zostały wydane w 1629 r.

W tej samej płaszczyźnie leżą przepisy, dotyczące zbytku. Za czasów Karola V noszono trzewiki zwane à la poulaine, których dziób niesłychanie długi dawał sposobność ludziom, starają-

tyczące handlu publicznego mięsem podczas wielkiego postu były wznowione i pilnowano ich wykonania... Desjardins, *Les cahiers...*, 83.

¹ Osenbrüggen, *Alamam. Strafrecht*, 384, 387, *Studien zur Rechtsgeschichte*; Kotlarewskij, *Prest. pr. religji*, 109, 115—117, 170, 191.

² Przykłady różnorodności i bogactwa przestępstw przeciwreligijnych zob. jeszcze E. de Girardin, *Du droit de punir*, 175—206.

cym się wyróżniać, do umieszczania na nim kosztownych ozdób jak rogów, szponów, pazurów i t. p. Król Karol V zniósł używanie trzewików à la poulaine przez dyplom królewski, który głosił: „Zabrania się każdemu, niezależnie od znaczenia i stanu, pod karą 10 florenów grzywny, nosić na przyszłość trzewiki à la poulaine, gdyż ten zbytek jest przeciwny dobrym obyczajom i sztyderstwem z Boga i Kościoła, przez próżność światową i bezrozumną zarozumiałość.” Ludwik XIV, znany z przepychu swych ubrań i pojazdów, wydał 16 edyktów przeciwko zbytkowi. Ten, który przytacza Molier w „Szkole mężów” pochodzi z 27 listopada 1760 r.; zabrania on noszenia haftów, bajórków, palettek.¹

Współcześnie ani wystawność stołów, ani wogóle zbytek nie jest spotykany reakcjami ujemnymi.

Zmiany również zaszły w reakcjach ujemnych, stosowanych do postępowania sprzecznego z interesami skarbu. We Francji przed wielką rewolucją przeszło 10.000 osób rocznie było więzionych, a trzysta co najmniej wysyłanych na galery za występki przeciwko interesom skarbu. Aż do prawa z 27 marca 1791 r. było zabronione pod karą galer palenie innego tytoniu jak francuskiego.²

Współcześnie prawo karne skarbowe rozrosło się (por. niżej), jednak zmniejszyła się siła i natężenie reakcyj ujemnych, związanych z postępowaniem, sprzecznym z interesami skarbu państwa.

ROZDZIAŁ II.

Wchodzenie pod reakcje ujemne nowych dziedzin postępowania ludzkiego.

Dotychczas staraliśmy się udowodnić pierwszą część wystawionej tezy, a mianowicie, że pewne dziedziny postępowania ludzkiego usuwają się z poddziałania reakcyj ujemnych zarówno realnych (kary) jak i ewentualnych (klątwy, przysięgi), względnie zmniejsza się ich siła i natężenie (jednym z objawów będzie

¹ Tissot, *Le dr. pénal*, II, 273, Girardin, o. c., 229—232.

² Girardin, o. c., 223, tamże inne przykłady.

przejsie od reakcyj realnych do ewentualnych). Postaram się więc teraz udowodnić drugą część wystawionej na początku rozdziału I-go tezy, a mianowicie, że pewne dziedziny postępowania ludzkiego wchodzą pod działanie reakcyj ujemnych względnie zwiększa się ich siła i natężenie.

Tu wskażemy na kreowanie i powstawanie nowych przestępstw, związanych z reakcjami sądowo-karnymi lub administracyjno-karnymi, co ze stanowiska socjologicznego będzie zjawiskiem jednym i tem samem przy całej dystynkcji jurydycznej tych dwóch form reakcyj ujemnych, innemi słowy wskażemy na wchodzenie pod działanie reakcyj ujemnych nowych dziedzin postępowania ludzkiego. Następnie o ile jakieś postępowanie początkowo spotyka się z karami administracyjnemi, dyscyplinarnemi, porządkowemi, później zaś wchodzi pod działanie reakcyj ujemnych o charakterze kar publicznych, to taki przebieg będzie zawierał w sobie zwiększenie siły i natężenia reakcyj ujemnych. To samo będzie dotyczyło, jak zobaczymy niżej, przechodzenia reakcyj ujemnych walkowo — i władczo — indywidualnych, wychodzących poza wyżej wskazane formy, w reakcje ujemne o charakterze kar publicznych. Wreszcie jeśli spotkamy się z odpowiedzialnością polityczną, konstytucyjną, to ona będzie słabsza w porównaniu z odpowiedzialnością kryminalną.

Przy powstawaniu republikańskiej formy rządu pod działanie reakcji ujemnej w formie kary publicznej wchodzi postępowanie Prezydentów.

Art. 6 francuskiej ustawy z 25 lipca 1875 r. stanowi: „Le Président de la République n'est responsable que dans le cas de haute trahison”. Ponieważ prawo francuskie nie zna i nie karze przestępstw o tej kwalifikacji, więc Esmein i Perrin są zdania, że chodzi tu o wypadki, kiedy Prezydent nadużyje swej władzy, aby pogwałcić w kraju ustawy zwykle lub konstytucję, lub gdy przez ciężki błąd narazi interesy Francji wobec zagranicy. Jest znamiennie to, że francuska izba deputowanych zgodziła się w d. 5 czerwca 1879 r. ze stanowiskiem projektu ustawy Pascala Duprat o odpowiedzialności karnej Prezydenta Republiki i ministrów, który przewidywał odpowiedzialność karną Prezydenta za zdradę główną (haute trahison), za każdą zbrodnię, która według prawa ogólnego

pociąga za sobą karę „afflictive et infamante”, lub tylko, „infamante”, wreszcie za wszystkie występki prawa ogólnego.

Ustęp drugi art. 51 naszej Konstytucji ustanawia możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu Prezydenta Rzplitej za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwo karne. Karną odpowiedzialność Prezydenta zna również konstytucja niemiecka z 11 sierpnia 1919 r. oraz konstytucja fińska z 17 lipca 1919 r.¹

Zakładając, że przestępstwa urzędnicze są to karalne publicznie naruszenia obowiązków służbowych, związanych z przydzielonem określonej osobie urzędowaniem, należy stwierdzić nieobecność ich o formie syntetycznej w prawie rzymskim i średniowiecznym, a tembardziej przy początkach organizacji władz administracyjnych i sądowych w uspołeczniających się zbiorowościach ludzkich. W okresie ostatnim mogły mieć i miały miejsce jedynie reakcje władczo-indywidualne.

To samo będzie miało miejsce później przy silnem uzależnieniu stanu urzędniczego od najwyższej władzy wykonawczej. Za Henryka II, np., gdy niektórzy członkowie paryskiego parlamentu wyrazili opinię, że trzeba go prosić o zawieszenie edyktów o karze śmierci przeciwko heretykom, król przeniósł się do parlamentu, aby onieśmielić urzędników. Wielu podtrzymało swe pierwotne zdanie w obecności Henryka II, który kazał ich aresztować. Między nimi znajdowała się Anna Dubourg, która została powieszona i spalona.

Co zaś dotyczy prawa rzymskiego i średniowiecza, to ono zwracało uwagę na te rodzaje przestępnego postępowania urzędników, które się wybijały przez wyraźną sprzeczność z ich zadaniami. Tu więc prawo rzymskie w epoce rzeczypospolitej przewidzi *crimen repetundarum* i *ambitus*, *peculatus* i *crimen sodalicio-rum*, zaś średniowieczne prawo germańskie zwróci uwagę w sposób drobiazgowy na odmówienie wymiaru sprawiedliwości oraz na sąđenje niezgodne z prawem (*lex Ribuaria*, *Zwierciadło Saskie*),

¹ zob. Perrin, *De la respon. pén. du chef...*, 302, 305; Komarnicki, *Polskie pr. pol.*, 285 — 287; zob. dane o odpowiedzialności wyższej magistratury w Rzymie, Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, I, 90 — 92.

co było uwzględniane w silnym stopniu również przez dawne prawo hinduskie, bizantyńskie, rosyjskie.¹ U nas były karane nadużycia urzędników, tak wyższych jak niższych, np., dokładnie określone w Statutach Kazimierza Wielkiego nadużycie władzy przez woźnych sądowych i t. d.

Ustawodawstwo XVI-ego i XVII-ego stulecia również częściowo i dorywczo traktowało przestępstwa urzędnicze, dla nas zaś jest ważne to, że rozwinięcie grupy przestępstw urzędniczych należy do wieku XIX-ego.

Współcześnie każdy z kodeksów karnych zna w mniejszym lub szerszym zakresie przestępstwa urzędnicze.

Chcąc wskazać, że postępowanie urzędnika w dziedzinie naruszania przez niego obowiązków służbowych coraz bardziej wchodzi pod działanie reakcyj ujemnych w formie kar publicznych (pomijam kary dyscyplinarne i porządkowe), przytoczę różnorodność i bogactwo współczesnych przestępstw urzędniczych, zawartych w kodeksach karnych, branych przykładowo: łapownictwo (rosyjski, włoski, japoński, norweski), nadużycie władzy (austriacki, niemiecki, norweski, portugalski, meksykański), naruszenie tajemnicy urzędowej (austriacki, niemiecki), nakłanianie podwładnych do popełnienia przestępstwa w urzędzie (bułgarski, duński, fiński, niemiecki, norweski), przeszkadzanie w urzędowaniu (rosyjski), wymuszenie zeznań (duński, norweski, niemiecki, rosyjski), ściąganie nadmiernych względnie nienależących się opłat (francuski, norweski, niemiecki, rosyjski), udział w zyskach przedsiębiorstw prywatnych (niderlandzki, rosyjski, włoski); pozatem bywają uwzględniane przestępstwa urzędnicze, budowane w związku z rodzajem urzędowania, a więc przestępstwa urzędników stanu cywilnego, urzędnika pocztowego, telegraficznego lub telefonicznego i t. p., wreszcie w niektórych kodeksach (fiński, hiszpański) jest wprowadzona grupa drobnych wykroczeń służbowych, które raczej winny pociągać za sobą jedynie skutki dyscyplinarne.²

¹ zob. wyżej o usuwaniu się postępowania sędziowskiego z pod działania reakcyj ujemnych.

² *Kom. Kod.*, II, 74, 105; *V. D. d. S.*, Bes. Teil, IX, 250—284; Makarewicz, *Przestępstwa urzędnicze*, *G. A. i P. P.*, Nr. 34, 1924; Garraud, *Traité...*, III, 696—704, IV, 310—477; Goyet, *Précis de dr. pénal spécial*, 16—44;

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że postępowanie urzędnika w dziedzinie naruszenia przezeń obowiązków służbowych weszło w formie rozwiniętej pod działanie reakcyj ujemnych o charakterze publicznym dopiero w wieku XIX-ym.

Do tej samej grupy można dołączyć odpowiedzialność karną ministrów, jako wyższych urzędników państwowych.

W monarchjach absolutnych ministrowie politycznie i karnie byli odpowiedzialni przed władcą, jednak historia wskazuje, że ten rodzaj karnej odpowiedzialności nie posiadał znaczenia w rzeczywistości, gdyż monarcha, mając możność uwolnienia się każdej chwili od niepożądanego ministra, tylko w wyjątkowych wypadkach oddawał go w ręce sprawiedliwości. W związku z tem również w monarchjach konstytucyjnych, za małemi wyjątkami, niema specjalnej organizacji karnej odpowiedzialności ministrów przed monarchą.

Należy zwrócić uwagę na to, że karna odpowiedzialność ministrów, jeżeli chodzi o treść i objętość powodów, w praktyce była i częściowo jest podobna do odpowiedzialności politycznej, różnica leży w formie. W Anglii odpowiedzialność karna ministrów była dla parlamentu środkiem uwolnienia się od niepodobającego się i nieodpowiedniego ministra (sekretarza). Aczkolwiek ministrowie byli tam pociągani do odpowiedzialności karnej jedynie za high treason, jednak samo pojęcie zdrady głównej według prawa angielskiego ma taką rozpiętość, że nie było wypadku, aby parlament nie mógł danego postępowania ministra podciągnąć pod wskazane przestępstwo i skarać, o ile tego wymagała polityka parlamentu. We Francji przepis 14 roku ograniczał odpowiedzialność karną ministrów do wypadków zdrady kraju i przekupstwa, to jednak nie przeszkodziło, aby po lipcowej rewolucji byli oddani pod sąd ministrowie Karola X. Konstytucja 11 lipca 1875 r. daje izbie deputowanych prawo pociągnięcia ministrów do odpowiedzialności za przestępstwa służbowe, przym. w praktyce pojęcie tych przestępstw jest ujmowane obszernie; doprowadzono pod przestępstwa służbowe każdą działalność, naruszającą poważ-

Zumpt, *Das Criminalrecht der Röm. Rep.*, I B., I Ab., 385—388, II B., I Ab. 73—81; Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, I, 88—90.

nie interesy państwowe. W niektórych państwach niemieckich (Saksonja — Wejmar, Saksonja — Meiningen) ministrowie odpowiadają karnie za każde naruszenie prawa.¹

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że karna i polityczna odpowiedzialność ministrów dają w skutkach reakcje ujemne w naszym ujęciu, to w związku z poprzedniem dochodzimy do wniosku, że postępowanie ministrów podpada pod ich działanie stosunkowo późno.

W czasie kiedy nie było armij regularnych reakcje ujemne, stosowane względem wojskowych, w szablonie nie posiadały cech takich, któreby upoważniały do ich wydzielenia. Były to zwykłe reakcje władczo-indywidualne, stosowane przez wodza, naczelnika, lub też reakcje zbiorowości, obejmujące zarówno wojskowego jak i niewojskowego, aczkolwiek pierwszy w pewnych wypadkach miał techniczną możliwość spełnienia czynów, za którymi następowała reakcja ujemna, jako to: zdrady wojennej, dezercji, tchórzostwa na polu bitwy i t. p.

Co dotyczy reakcyj władczo-indywidualnych w stosunku do wojskowych, to one pochodzą od samych zaczątków siły zbrojnej. Za dawnych czasów u słowian, u germanów każdy „drużynnik“ czy też wojskowy pospolitego ruszenia przysięgał na posłuszeństwo wodzowi. To posłuszeństwo było poparte przepisami prawnymi, stąd w statutach, w szczególności polskich i serbskich, były pomieszczane normy prawa wojskowego.

Z chwilą powstawania armij regularnych stopniowo zjawiają się przepisy, stosujące się wyłącznie do wojskowych lub osób — równych z wojskowymi pod względem odpowiedzialności karnej, których częścią będą wojskowe kodeksy karne, biorące swój początek w formie „artykułów wojskowych“, „reglamentów kawalerijskich“, jak, np., artykuły wojskowe Maksymiljana I z r. 1508, Piotra Wielkiego z r. 1716, „artykułów hetmańskich“ jak, np., w Polsce, na Litwie, na Węgrzech, w Czechach.

Osobny kodeks wojskowy po raz pierwszy został wydany w r. 1413 w Czechach, a z rozkazu króla Wacława spisany. Był

¹ zob. Perrin, *o. c.*, 32 i n., 47—69, 263, 306; Gessen, *Os. konst. pr.*, 408—412; Garraud, *Traité...*, 669—674.

tam zakazy, ażeby wojsko w pochodzie domów nie paliło, aby obozując nie psuło lasów, lecz brało na opał leżące, bądź od wiatru powalone, bądź nacięte drzewo i t. p. Za zniewagę religii czekała winnego kara ognia. Po kodeksie króla Wacława sławny wódz czeski Žyška wydał ustawę wojskową w r. 1423 na czas wojny obowiązującą. Na Węgrzech sejmowe ustawy z 1552, 1609, 1613 r. zawierały również i przepisy wojskowe. Na Litwie również w XVII-em stuleciu były wydawane artykuły hetmańskie oraz ustawy, według których śmiercią karano za wszczynanie buntów, zawierzanie konfederacji wojskowych i t. p.

W Polsce zostały wydane artykuły wojenne w r. 1609, sposób pospolitego ruszenia w r. 1621, które to przepisy wraz z artykułami hetmańskimi były uważane za kodeks wojskowy. Przedtem w roku 1527 w dyplomie nominacyjnym, którym król Zygmunt I mianował Jana Tarnowskiego na urząd hetmana koronne go, zostało określone prawo tego urzędu do karania wojskowych za przestępstwa według praw i zwyczajów karności wojskowej, jako to: za zbiegostwo, nieusłuchanie rozkazu wzięcia udziału w bitwie, płądrowanie, pijaństwo, powodujące nieudolność do służby lub bitwy i t. p.¹

Pierwszą u nas całością karnych przepisów wojskowych, o ile się nie mylę, był kodeks kryminalny dla wojska polskiego, wydany 31 marca 1815 r.,² a następnie kodeks karny wojskowy, dekretem Rządu Narodowego z dnia 20 listopada 1863 roku przerobiony, zatwierdzony i w wykonanie wprowadzony, a wydany w Paryżu. Niemal jednocześnie zostały tamże ogłoszone zasady i przepisy do prawa karnego wojskowego podług francuskiego ułożone przez Wincentego Mazurkiewicza z przypisami generała L. Mierosławskiego.

¹ zob. Dietz, *Militärstrafrecht...*, Holtzendorf, *Enz. d. Rechtswiss.*, V, 212—214; Liszt, *Lehrbuch*, 661—662; Maciejowski, *Hist. praw. sł.*, II, 296—298, IV, 573—575; Lubodziecki, *Przestępstwa wojskowe...*, Przegl. Tow. Wiedzy Wojsk., 1924, Nr. 10.

² We wstępnem objaśnieniu do wydania *„Zasad i przepisów do prawa karnego wojskowego podług francuskiego ułożonych”* Mazurkiewicz pisze: „w zupełnym braku prawa narodowego, odpowiadającego duchowi wojska polskiego, prawa, uczącego, co żołnierz polski winien krajowi...”, z czegoby wynikało, że przed 1863 r. nie było polskiego prawa karnego wojskowego.

Poczynając od XIX-ego wieku każde państwo wydaje kodeks karny wojskowy¹, przewidujący, pomiędzy innymi, ten rodzaj przestępstw, które może popełnić tylko wojskowy lub osoba pod względem odpowiedzialności karnej za wojskowego uważana. Z tego wynika, że swoiste formy postępowania wojskowych dopiero około XVI-ego wieku zaczynają wchodzić pod działanie reakcyj ujemnych o charakterze publicznym.

Pierwsze represje w dziedzinie przestępstw prasowych można nawiązać do tych reakcyj ujemnych, które spotykały drukowanie książek względnie drukarzy. Pierwsi drukarze niemieccy, którzy przynieśli książki z Paryża, zostali skazani przez parlament na spalenie jako czarownicy i uniknęli męczarni ratując się ucieczką. Franciszek I przez dyplom królewski z 13 stycznia 1535 r., zarządzający zniesienie drukarni, zakazał wszelkiego drukowania książek w królestwie pod karą szubienicy.

Czystą formę przestępstw prasowych znajdujemy w rozporządzeniach Ludwika XIII z r. 1624 i 1626, zabraniających drukowania o sprawach publicznych. W XVIII-em stuleciu drukowanie książek mogło narazić wolność autora, stąd Montesquieu zmuszony był drukować swoje *l'Esprit des Lois* w Genewie. Voltaire udawał się w tym celu do Londynu. W 1775 r. parlament paryski zarządził zniszczenie książki *Filozofja przyrody* i uznał autora za winnego obrazy boskiej i ludzkiej. W r. 1785 został zawieszony *Journal de Paris*, pismo, „poświęcone deszczowi i pogodzie, nowościom dnia i historyjkom, obiegającym miasto“, za wydrukowanie piosenki Boufflers'a o jego posłannictwie do księżnicz Krystyny Saskiej. Rozkaz francuskiego ministra wojny z 21 października 1871 r. zabrania wojskowym każdego stopnia pod karą dyscyplinarną ogłaszania drukiem broszur lub umieszczania wiadomości w prasie bez uprzedniego pozwolenia władzy właściwej.

Później zaczęły się wydzielać typowe przestępstwa prasowe, obejmując podżeganie do zbrodni i występków osnową druku, obrazę moralności, dyffamację, znieważenie osnową druku z jed-

¹ Szwajcarski z r. 1851, austriacki z r. 1855, francuski z r. 1857, belgijski z r. 1870, niemiecki z r. 1872, duński z r. 1881, szwedzki z r. 1881, włoski z r. 1882, norweski z r. 1902, polski z r. 1920.

nej strony, z drugiej zaś naruszenie obowiązku podania nazwiska i miejsca zamieszkania wydawcy lub firmy i adresu drukarni, lub nazwiska redaktora odpowiedzialnego przy wydawnictwach periodycznych, naruszenie obowiązku dostarczenia w odpowiednim czasie władzy przepisanej liczby egzemplarzy wydawnictw periodycznych, nieprzyjęcie oficjalnych ogłoszeń, sprostowań i t. p.

Współcześnie, pomimo wolności prasy, kodeksy karne oraz ustawy prasowe znają przestępstwa popełnione osnową druku oraz przestępstwa, związane z samą publikacją, drukowaniem, wydawaniem, innymi słowy, postępowanie autorów, wydawców, drukarzy, redaktorów odpowiedzialnych w czasach nowożytnych weszło pod działanie reakcyj ujemnych.¹

Rajfurstwo, jako ułatwianie obcego nierządu w celach zysku, jest działalnością, która dopiero od XVI-ego stulecia, początkowo w formie różnej i mglistej, zaczęła wchodzić pod bezpośrednie działanie reakcyj ujemnych.

Upřednio prawo rzymskie, np., proste lenocinium uważało za udział w aduiterium i stuprum, samoistnie karało rajfurstwo zarobkowe. Podobna sytuacja zachodzi w statutach włoskich XII—XVI wieku. Średniowiecze również nie znało rajfurstwa jako przestępstwa samoistnego, karząc jedynie wypadki tego rodzaju, jak skłonienie niepełnoletnich do zawarcia związku małżeńskiego wbrew woli głowy rodziny, ślub tajny, wreszcie stręczenie córki rodzonej do nierządu. C.C.C. zna dwa rodzaje rajfurstwa — oddawanie żony lub dzieci z chęcią zysku [dla czynów niemoralno-płciowych (art. 122) oraz zwykle kuplerstwo (art. 123).

Dotychczas omawiana działalność przybiera w ustawodawstwie karnem różne formy jak, np., psucie nieletnich, wyzyskiwanie stosunku zależności, ułatwianie obcego nierządu i czerpanie z niego zysków. Tę pośrednią formę rajfurstwa znają kodeksy pochodzenia romańskiego. Kodeks francuski w redakcji 1903 r.

¹ Roger, *Délits de presse*, 8, 13; Poittevin, *La liberté de la presse*, 7 — 8, 151 — 228; Goyet, *Précis de dr. pénal special*, 237 — 244; Borowski, *Zas. prawa karnego*, II, 338—350; francuska ustawa prasowa z r. 1881, włoska z 1848 (ostatnio dekret Mussoliniego), szwedzka z 1812 (ostatnie zmiany z 1922 r.), duńska z 1851, finlandzka z 1919 r., austriacka z 1922 r.

uwzględnia przedewszystkiem corruption de la jeunesse poniżej lat 21 oraz osób pełnoletnich płci żeńskiej, w ostatnim zaś wypadku do istoty przestępstwa należy użycie groźby, podstępu lub wogóle jakiegokolwiek przymusu (334). Ten sam typ budowy rajfurstwa zna kodeks hiszpański (459), portugalski (406), rosyjski (524—527, 529) i włoski (345), szczególnie zaś wąskie ramy daje kodeks węgierski (247), uwzględniając tylko uwiedzenie dzieci lub powierzonych wychowanków do spółkowania lub nierządu przez rodziców, wychowawców, opiekunów i nauczycieli, w innych wypadkach ułatwianie nierządu może być karane jako udział w obcym przestępstwie. Natomiast ustawa karna austriacka zna zwyczajne rajfurstwo, polegające na dostarczaniu nierządnicom mieszkania lub schronienia, a to w celu wykonywania przez nie zajęcia zabronionego, na zajmowaniu się przyprowadzaniem nierządnic oraz na pośredniczeniu w zabronionych porozumiewaniach tego samego rodzaju, przytem działalności wymienione muszą być spełniane zawodowo (512 i 515). Kodeks norweski przewiduje w charakterze rajfurstwa: uwiedzenie do nierządu, popieranie nierządu i wyzyskiwanie obcego nierządu (200—206). Kodeks niemiecki uwzględnia zwyczajowe lub zarobkowe pośredniczenie lub dostarczanie sposobności do wykonywania nierządu (180), przytem nierząd jest przez judykaturę ujmowany bardzo obszernie, obejmując nawet niekaralne czyny lubieżne.¹

Kończąc widzimy, że rajfurstwo jako postępowanie, polegające na ułatwianiu obcego nierządu w celach zysku, weszło w formie pośredniej pod działanie reakcyj ujemnych dopiero w wieku XVIII-ym, w czystej zaś formie spotkało się z niemi w wieku XIX-ym.

Podobnie sutenerstwo późno wchodzi pod działanie reakcyj ujemnych, przytem jego istota dotychczas jest różnie ujmowana w kodeksach karnych. W każdym bądź razie do charakterystycznych cech sutenerstwa należy czerpanie zysku z nierządu innej osoby, której się daje opiekę.

¹ *Kom. Kod.*, II, 212—222; *V. D. d. S.*, Bes. T., IV, 175—187; Krzyski, *Wykład pr. karnego*, II, 401—403; Finger, *Das Strafrecht*, II, 767—773; Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, V, 503—509.

Pewne zwrócenie uwagi na ten rodzaj działalności, w szczególności w związku z rajfurstwem, miało miejsce już dawniej: Et estoit encor anciennement puny du dernier supplice, s'il estoit vériné que le maquereau fust coustumier de „suborner filles et femmes qu'il trainoit à perdition“. W r. 1367 winien „maquereillage“ podlegał karze pilori z obcięciem uszu, czasem się zdarzało, że męczenie kończyło się powieszeniem. Wkrótce owe silne reakcje ujemne przestały być stosowane i we Francji dopiero ustawa z 27 maja 1885 r. przewidywała karanie sutenerstwa (art. 4), rozwinęte przez ustawę z 3 kwietnia 1903 r. (art. 2). W Rosji jeszcze później sutenerstwo zostało uznane za przestępstwo, a mianowicie przez ustawę z 25 grudnia (st. st.) 1909 r.

Obecnie sutenerstwo jest znane prawu angielskiemu, austriackiemu, belgijskiemu, duńskiemu, hiszpańskiemu, francuskiemu, norweskiemu, portugalskiemu, rosyjskiemu.¹

Włóczęgostwo i żebranina należą do postępowań, które niedawno weszły pod działanie reakcyj ujemnych, o charakterze kar publicznych.

Przy pierwotnej małej liczebności grup społecznych i ich solidarności żebractwo i włóczęgostwo nie było aktualne. Dopiero w Rzymie prokonsulowie mieli prawo usuwania z prowincji ludzi o złej sławie i niebezpiecznych (L. 13, D. De officio praesidiis); pozwalano również magistraturze karać extra ordinem zdrowych żebraków (L. 1, C. De mendicantibus validis). Były to jednak reakcje ujemne władczo-indywidualne.

Szersze zajęcie się sprawą żebractwa należy do Karola Wielkiego, który rozróżnił żebraków zdolnych oraz niezdolnych do pracy, zaprowadził zarówno represję jak i opiekę. Dekret królewski z 1350 r. surowo zabrania i karze lenistwo i żebractwo, przytem represja się zwiększa w miarę nawrotu, zaś za Franciszka I w roku 1534 włóczęgów karano śmiercią. W Anglii, poczynając od r. 1388 (pierwszy przepis o włóczęgach—statut 34 Edwarda III z 1361 r.), stosowano względem włóczęgów chłostę, więzienie, niewolnictwo, a nawet karę śmierci. W Hiszpanji zdrowych żebraków wyrzucano

¹ *Kom. Kod.*, II, 222 — 228; Lecour, *De la répres. du métier de souteneur*, 8, 35, 64; Poznyszew, *Osob. cz. ugoł. prawa*, 448 — 499.

po wymierzeniu pięćdziesięciu uderzeń batem, włóczęgom zaś groziły galery i chłosta. W Kantonie Uri (Szwajcaria) karano żebraków więzieniem i chłostą.

Ustawodawstwo karne z biegiem czasu rozwinie samą koncepcję przestępnego żebractwa i włóczęgostwa,¹ przewidzi ich wypadki kwalifikowane, wydzieli włóczęgostwo nieletnich, podejmie silniejszą walkę z samym wstrętem do pracy. Jako przykład weźmiemy austriacką ustawę z 24 maja 1885 r. Władza bezpieczeństwa może w określonych warunkach nałożyć na osobę obowiązek wykazania w ciągu określonego czasu, że utrzymuje się w sposób dozwolony. Jeśli ktoś, mając nałożony na siebie wskazany wyżej obowiązek, nie uczynił temu zadość z odrazy do pracy nie zaś z powodu przeszkód, od niego niezawisłych, to wtedy podlega karze. Jeszcze dalej idzie ustawa, wydana tamże w roku następnym: każda gmina jest upoważniona do tego, aby wszelkim osobom, zdolnym do pracy i znajdującym się bez żadnego majątku i dozwolonego zarobkowania, wyznaczała odpłatne roboty, uzdolnieniu tych osób odpowiadające. Uchylenie się od wyznaczonej roboty podpada pod karę.²

Pierwszy ustawodawczy zakaz koalicji robotników we Francji został wydany przez Franciszka I (*ordonnance de Villers-Cotters*), w Anglii w tym samym przedmiocie zostało wydane prawo z 1799 i 1880 r. (*Combination Act*). Według ostatnich ustaw z reakcją ujemną spotykało się każde porozumienie się pomiędzy robotnikami lub innemi osobami, mające na celu podwyższenie płac robotniczych, zmiany względnie zmniejszenia ilości godzin pracy i t. p. W Niemczech ustawa cechowa z 1731 r. groziła więzieniem, katorgą i robotami na galerach tym podmajstrzym, którzy działają zbiorowo i przerywają pracę, lub tłumnie porzucają go-

¹ zob. angielski statut 5 Geo. IV, c. 83, art. 4 z r. 1824 pod. u Paulian, *La reconnaissance...*, 142—145.

² Collin, *Aperçus sur le vagabondage*, 5—14, 57—60, 82—84; Rivière, *L'évolution du vagab.*, R. p., 1898, 52—60; Garraud, *Traité du dr. pénal*, V, 26—80; Tissot, *Le droit pénal*, II, 267—271; Prins, *Science pénale...*, 573—589, Krzymuski, *Wykład pr. karnego*, II, 408—409; Kenny, *Outlines of cr. law*, 321—323; V. D. d. S., Bes. T., II, 117—161.

spodarzy, a to w celu zmuszenia ich do zaspokojenia żądań i wymagań podmajstrzych. W pierwszej połowie XIX-ego stulecia zakaz koalicji pracowników był powtórzony przez wszystkie ustawy partykularne. W Rosji dopiero art. 1791 kodeksu karnego (ułoż. o nak.) z 1845 r. przewidywał kary w wypadku wyraźnego nieposłuszeństwa robotników w stosunku do właścicieli lub zarządzających fabryką lub przedsiębiorstwem, nieposłuszeństwa, wyrażonego przez artel lub tłum.¹

Poduszczanie do walki klasowej względnie stanowej po raz pierwszy spotyka się z reakcjami ujemnymi we francuskiej ustawie prasowej z 25 marca 1822 r., później powtórzone w przepisach z 9 września 1835 r. i w dekrete z 11 sierpnia 1848 roku. Art. 7 podanego dekretu stanowi: „ktokolwiek... będzie naruszał spokój publiczny wzniecając pogardę lub nienawiść jednych obywateli przeciwko drugim, będzie ukarany...” Z ustawodawstwa francuskiego poduszczanie przeszło do pruskiego kodeksu karnego z r. 1851 (100).

Współcześnie ten rodzaj przestępstwa jest znany prawu angielskiemu, austriackiemu, niemieckiemu, norweskiemu, włoskiemu, węgierskiemu, rosyjskiemu.²

Nową dziedziną, wchodzącą pod działanie reakcyj ujemnych dopiero w wieku XVI-ym jest pojedynkowanie się.

Pojedynek, biorąc historycznie, posiadał różną treść i formę. Jedną z nich była walka dowodowo-sądowa, *judicium per pugnam*, *preuve par gage de bataille*. Ten rodzaj walki, począwszy od IX-ego stulecia, był usuwany pod wpływem chrześcijaństwa początkowo z sądów duchownych, później z sądów świeckich. Zanik pojedynku sądowego przypada mniej więcej w końcu XIII-ego i w początku XIV-ego stulecia.³ Inna znów forma pojedynku miała charakter reakcji walkowo-indywidualnej.

¹ Hamelet, *La grève*, 24 i n.; Polanski, *Staczki raboczych*, 165, 223 — 224, 282—283, 363; Goyet, *Précis de dr. pénal spécial*, 320—322; Finger, *Das Strafrecht*, 320—322.

² V. D. d. S., Bes. T. II, 47—60.

³ Ciekawy wypadek wyzwania na pojedynek sądowy przez oskarżonego miał miejsce w Anglii w r. 1817; sąd ten dowód dopuścił, zaznaczając z ubolewaniem, że takie jest prawo kraju, jednak wskutek tego aktem usta-

Ten rodzaj postępowania wejdzie pod działanie reakcyj ujemnych władzy kościelnej i świeckiej. Juljusz II wydaje w r. 1509 bullę — *Regis pacifici* —, w której przewiduje dla pojedynkujących się klątwę i pozbawienie chrześcijańskiego pogrzebu, zaś dla książąt, którzy udzielą miejsca na pojedynkę — klątwę, karę pieniężną i utratę lenna. Leon X i Klemens VII potwierdzają tę bullę, Pius IV (1560 r.) potwierdza i rozszerza. Sobór Trydencki w r. 1563 wyklął pojedynkę jako wynalazek diabła, a pojedynkujących się przyrównał do zabójców. Pierwszą normą świecką, uważającą pojedynkę za przestępstwo, była ustawa Izabelli Katoлицzki królowej Kastylji, z r. 1480. W r. 1539 wydaje prawo o pojedynku Lucca, w r. 1540 — Neapol, w r. 1541 — Wenecja i Medjolan, a w latach późniejszych inne miasta włoskie. Wogóle, poczynając od XVI-ego wieku statuty włoskie karzą nawet wyzwanie na pojedynkę. We Francji rozporządzenie Karola IX z r. 1566 ustanowiło za pojedynkę karę śmierci; dalej idzie coraz większe wzmocnienie siły i natężenia reakcyj ujemnych, kulminacyjnym punktem będzie edykt Ludwika XIV z roku 1679. W Niemczech pojedynkowanie się wejdzie pod działanie reakcyj ujemnych po raz pierwszy w r. 1570. Później ustawy niemieckie XVII-ego i XVIII-ego wieku, podobnie jak prawo francuskie, naznaczą za pojedynkę karę śmierci, konfiskatę majątku, pozbawienie pogrzebu kościelnego, egzekucję trupa osoby zabitej w pojedynku. Za wyzwanie na pojedynkę lub za staniecie do pojedynku, chociażby się odbył bez wyników ujemnych, czekały winnego surowe kary. Jeszcze pruskie prawo ziemskie patrzyło na pojedynkę jak na samowolną samopomoc w stosunku do poniesionej obrazy i karało zabójstwo przeciwnika jak zabójstwo umyślne względnie z premedytacją; obaj przeciwnicy bywali pozbawieni szlachectwa i czci, a w wypadku ucieczki winnego zabójstwa w pojedynku, jego wizerunek ulegał wystawieniu u słupa. U nas pojedynkę, jako walka w razie obrazy czci, był znany od XVI-ego wieku i nie stanowił przestępstwa, kara spadała na winnego wyłącznie za jego skutki, a więc za męzobójstwo czy rany. Dopiero konstytucja z r. 1588 uznała samo wyzwanie za przestępstwo, król jednak w dalszym

wodawczym z r. 1819 usunięto wyraźnie pojedynkę z rzędu środków dowodowych. Bossowski, *Ew. post. dow.*, 9.

ciągu zachował prawo, że może na walkę dwóch pozwolić. Jednakże w XVII-ym i XVIII-ym stuleciu liczne pojedynki uchodziły bezkarnie. Ciekawe jest to, że nieraz starano się zapobiegać pojedynkowi przez „aresztowanie” pojedynku, t. j. specjalny jego zakaz. Nieco wcześniej, bo w r. 1580, pojedynek spotka się z reakcją ujemną w wojsku: Jan Zamoyski w artykułach wojennych pomieścił, że „ktoby też drugiego na rękę powalił, srodze karany być ma”. W Anglii pierwsza reakcja ujemna w stosunku do pojedynkujących się bez pozwolenia królewskiego była przewidziana przez prawo, wydane przez parlament szkocki w 1609 r. W Rosji pojedynek spotkał się z reakcją ujemną jeszcze później: pierwsze przepisy były dane w r. 1716 w ustawie wojskowej Piotra Wielkiego.

W XIX-em stuleciu siła i natężenie reakcyj ujemnych w stosunku do skutków pojedynku zmienia się, zostaje zwrócona uwaga na pojedynek, jako na postępowanie *sui generis*. Obecnie pojedynek jako przestępstwo samoistne jest uwzględniany przez większość ustaw karnych (Belgia, Danja, Holandia, Włochy, Rosja (1903), Węgry, Hiszpanja, Portugalia, Finlandja), niektóre zaś milczą o nim (kod. francuski, japoński, koreański, norweski), powodując wątpliwość co do bezkarności samego pojedynku. Lecz i w wypadku bezkarności pojedynkowania się, skutki jego, o ile zaistnieją, podejść pod ogólne przestępstwa, innemi słowy, istotna część postępowania pojedynekowego w dziedzinie skutków wejdzie pod działanie reakcyj ujemnych. Z drugiej strony przedmiot ich będzie rozszerzony w tych ustawach, które będą karały nawet wyzwanie i przyjęcie pojedynku.¹

Trzeba dodać, że pojedynek w prawie kanonicznem jest szeroko pod względem karania ujmowany. Odpowiedzialni są wszyscy, pozostający w tym czy innym związku z pojedynkiem: duelanci, sukundanci, lekarze, oraz ci, co pomogli pieniędzmi, orężem, daniem miejsca, postawieniem straży i t. d. (2351). Jako kary są

¹ *Kom. Kod.* I, zesz. 2, 52 — 57; *V. D. d. S.*, Bes. T. III, 147 — 172; Cauchy, *Du duel...*, I, 126—127, 198—249; II, 124—139, 180—205, 326—345; Kutrzeba, *Pojedynki w Polsce*, 42—49; Gressly, *Das Zweikampfdelict*, 11—27; Levi, *Zur Lehre vom Zweikampfverbr...*, 10—26; Kohler, *Das Strafrecht d. Ital. Stat...*, Studien..., IV, 336—339; Harris, Wilshire, *Principles of cr. law*, 86, 152.

przewidziane ekskomunika, zastrzeżona papieżowi, infamia, pozbawienie pogrzebu kościelnego (2291 n. 5, 1240 § 1 n. 4).

Samobójstwo długi czas nie spotykało się z reakcjami ujemnymi, wprost przeciwnie, było usprawiedliwiane i dozwolane.

Buddyzm patrzy na życie doczesne jako na przygotowanie do przyszłego szczęścia, stąd prawa Manu zachęcają nawet do samobójstwa ludzi, skazanych na powolne umieranie. „Tak samo jak drzewo porzuca brzeg rzeki, kiedy je nurt zabiera, tak samo jak ptak opuszcza drzewo według swego zachcenia, tak samo ten, kto opuszcza swe ciało przez konieczność lub z własnej woli, uwalnia się od strasznego potwora“. Wielkie szczęście było obiecywane za ten czyn pobożny i odważny. U Chińczyków samobójstwo było również uważane za czyn religijny i dozwolony. U Japończyków na cześć bóstwa Amida setki ludzi rzucało się w morze lub kazało się grzebać żywcem, następnie już w czasach późniejszych, kiedy człowiek honoru zostawał obrażony, otwierał sobie brzuch w obecności obrażającego, zapraszając go do uczynienia tego samego; jeśli ten nie naśladował obrażonego, uważany był za niehonorowego. Inny stosunek do samobójstwa cechował Koran. „Człowiek umiera tylko za wolą Boga, termin jego dni jest oznaczony“. „Nie pozbawiajcie się życia, Bóg jest miłosierny i kto się zabija przez złość będzie smażony w ogniu piekielnym.“

W Grecji filozofja stoicka patrzyła na samobójstwo jako na czyn godny uznania, uważając go za ostateczny ratunek dla człowieka wolnego i odważnego, który znalazł się w warunkach bez innego wyjścia. Dla Epikurejczyków samobójstwo było celem tych, którzy wyczerpali wszelkie radości życia. W przepisach prawnych spotykamy jednak pewne zaczątki wprowadzenia samobójstwa pod działanie reakcyj ujemnych. W Atenach prawo karało winnego samobójstwa przez ucięcie ręki, spalenie lub pogrzebanie jej w oddzielności od reszty ciała. W Tebach trup samobójcy był grzebany bez żadnych ceremonji. Czy podane reakcje ujemne były stosowane, mało jest przykładów.

Prawo rzymskie odróżniało samobójstwo dozwolone i nie-dozwolone. Wśród ostatnich na uwagę zasługuje pozbawienie się życia celem uniknięcia skazania, o czym stanowi prawo, pomieszczone w Digestach: *De bonis eorum qui ante sententiam sibi*

consiverunt. Jeżeli ktoś zostanie pojmany in flagranti lub oskarżony o przestępstwo, za które groziła konfiskata lub kara połączona z konfiskatą, i futurae poenae metu popełni samobójstwo, to i w tym wypadku podlega całkowitej karze; rozporządzenia pośmiertne takiego samobójcy nie mają znaczenia, krewnym zabrania się płakać i nosić żałobę, non solent lugeri. Z reakcją ujemną spotykało się również samobójstwo żołnierza. Uważano, że życie żołnierza nie należy do niego, lecz do państwa. Jeżeli usiłowanie samobójstwa nie udało się, żołnierz był karany śmiercią, o ile pobudką jego postępcu była chęć uniknięcia ciężaru służby wojсковей. W innych wypadkach — podlegał hańbiącemu usunięciu z wojska.

Dotychczas, jak widzimy, samobójstwo jedynie w poszczególnych wypadkach i rzadko spotykało się z reakcjami ujemnymi, przytem nie stanowiło ono przestępstwa samoistnego. Zmiany w tej dziedzinie powstaną pod wpływem chrześcijaństwa. Sobory poczynając od V-ego wieku (452 r. w Arles) wyraźnie się wypowiedziały przeciwko samobójstwu: w tej lub innej formie samobójca był pozbawiany pogrzebu kościelnego i ulegał ekskomunice. Za przykładem kościoła poszło ustawodawstwo świeckie i kapitułarze Karola Wielkiego wprowadzają reakcje ujemne z religijnych motywów: quia incomprehensibilia sunt iudicia Dei et profunditatem consilii ejus nemo potest investigare. Ustawy św. Ludwika również zawierają przepis o samobójcy: „se il advenait que aucun hom se pendit, se noyât ou s'occit en aucune manière, li meubles seraient au baron, et aussi ceux de la fame“.

Kryminaliści włoscy XV-ego i XVI-ego stulecia, zgodnie z ówczesną praktyką, uznają, że trup samobójcy winien być powieszony lub, w pewnych wypadkach, pozbawiony pogrzebu kościelnego; winnego usiłowania samobójstwa należy karać tak, jak za poranienie, okaleczenie lub karać dowolnie. W Niemczech aczkolwiek Carolina karała samobójstwo jedynie w wypadku popełnienia go w celu uchylenia się od kary konfiskaty, to jednak w praktyce samobójstwo i usiłowanie samobójstwa były spotykane reakcjami ujemnymi o dużej sile i natężeniu, przytem teoria (Carpzov) podtrzymywała ten stosunek. Codex juris Bavarici Criminalis karze samobójstwo w każdym wypadku konfiskatą pewnej części pozostałego po nieboszczyku majątku z poniżającym po-

grzebem. W Rosji karanie samobójców przez ustawodawstwo świeckie było wprowadzone dopiero za czasów Piotra Wielkiego w r. 1706, przedtem miały miejsce ujemne reakcje cerkiewne.

Obecnie samobójstwo dokonane oraz jego usiłowanie są karane przez stosunkowo nieliczne przepisy prawne. W Anglii *The Interments Act* z 3 lipca 1882 r. pozbawia samobójcę pogrzebu według obrzędu anglikańskiego, kodeks karny Sudanu angielskiego usiłowanie samobójstwa karze więzieniem do roku z ciężkimi robotami lub bez nich, czasem grzywną, dalej kary są przewidziane w kodeksie New-York'u z 1881, boliwijskim i peruańskim.¹ Jedynie prawo kanoniczne nie zmieniło swego stanowiska i dotychczas karze samobójców pozbawieniem pogrzebu kościelnego oraz innemi reakcjami ujemnemi (1240 § 1, p. 3, 2350 § 2).

Wydawaćby się mogło, że działalność, powodująca dobrowolną śmierć człowieka, niemal wyszła z pod reakcyj ujemnych, jednak odrzucając ważkość konstrukcyj jurydycznych, mija się to z rzeczywistością. Samobójstwo samo w sobie w rzeczywistości zostało usunięte przez ogromną większość kodeksów karnych, lecz został utrzymany udział w niem, jako *delictum sui generis*, w formie zabicia kogoś na żądanie, lub pomocy oraz podżegania do samobójstwa.

Pozbawienie życia na żądanie, które jest swoistą formą samobójstwa, podlega karom w ustawodawstwie obowiązującym. Jedne z kodeksów widzą w tym wypadku zabójstwo zwykłe: austriacki, belgijski, grecki, francuski, serbski i szwedzki; inne zaś budują z zabójstwa na żądanie przestępstwo swego rodzaju, przeważnie uprzywilejowane: bułgarski (251), duński (196), fiński (21 § 3), niemiecki (216), rosyjski (390), węgierski (282) i inne.²

Pomoc oraz podżeganie do samobójstwa w tym lub innym zakresie są przewidziane przez kodeks bułgarski, duński, hiszpański, japoński, niderlandzki, norweski, portugalski, rosyjski, włos-

¹ Alpy, *De la répression du suicide*, 13—43, 83—92; Boduszynski, *O zabójstwie...*, 26—27; Girardin, *o. c.*, 219—220; Roux, *Cours de dr. pénal*, 147—148; Kenny, *Outlines of cr. law*, 112,—114; Hiller, *Das Recht über sich selbst*, 10—12; Breithaupt, *Volenti non fit iniuria*, 46—54; Tagancew, *O priest. protiv žizni*, 402—407.

² *Kom. Kod.*, I, zesz. 2, 25—27; *V. D. d. S. Allg. T.*, II, 487 i n., Bes. T. V, 126—131; Ferri, *I diritti sulla pr. persona*, *La. S. P.*, 1925, 241—250.

ki, kodeksy czterech kantonów szwajcarskich, kodeksy stanowe Centralnej i Południowej Ameryki oraz prawo angielskie.¹

Reasumując dochodzimy do wniosku, że samobójstwo względnie pochodne formy udziału w samobójstwie weszły stosunkowo niedawno pod działanie reakcyj ujemnych i, aczkolwiek samobójca bezpośrednio z reguły nie jest przedmiotem reakcyj ujemnych, utrzymują się dotychczas.

W okresie, kiedy ze strony rodziców, w szczególności ojca, w stosunku do dzieci, stały na pierwszym miejscu reakcje władczo-indywidualne, obejmujące rozporządzanie się życiem i losem potomstwa, nie mogło być spotykane reakcją ujemną pozbawienie życia dziecka, wprost przeciwnie dzieciobójstwo uważane było za działalność dozwoloną lub co najmniej wolną od reakcyj ujemnych.² Zabijanie dzieci, podobnie jak pozbawianie życia niedołążnych, starców, znajdowało swoje podtrzymanie w warunkach ekonomicznych, trudności w pewnych wypadkach ich wyżywienia, stąd więc najdłużej nie wchodzi pod reakcje ujemne pozbawienie życia noworodków słabych pod względem fizycznym, oraz niemowląt płci żeńskiej, jako mniej zdolnych w przyszłości do walki o byt. Z drugiej strony jeżeli weźmiemy świat starożytny, stojący na wysokim stopniu kultury, na nieliczenie się z dzieckiem wpłynęła przewaga interesu państwowego, gdzie jedynie obywatel był osobą, z którą się państwo liczyło. Przy takich warunkach jest zrozumiałe, że Arystoteles i Platon nie uważali zabijania dzieci za działalność przestępną, co więcej ostatni pisał, że zabijanie dzieci, nie tylko słabych, chorowitych, lecz i dobrze rozwiniętych, jest niezbędne dla państwa w tych wypadkach, kiedy liczba nowonarodzonych przekracza określoną normę i grozi niebezpieczeństwem dla pomyślności państwowej.

Coprawda w głębokiej starożytności dzieciobójstwo spotykało się z reakcjami ujemnymi, ale nie wszędzie i same reakcje były słabe: prawo Manu zabicie dziecka karało zwykłą śmiercią, w Egipcie prawo Thoth'a przewidywało trzymanie przez rodziców-zabój-

¹ *Kom. Kod.*, I, zes. 2, 27—29; *V. D. d. S.*, Bes. T., V, 133—137; *Hiller, o. c.*, 34—38; *Harris, Princ. of crim. law*, 144.

² Bierzemy tu zabijanie dzieci przez ojca względnie matkę, zabójstwo dziecka przez osobę postronną było wcześniej spotykane przez reakcje ujemne.

ców trupa dziecka na ręku w ciągu trzech dni i trzech nocy, Koran również walczył z zabijaniem niemowląt przez rodziców, natomiast w czasach Mojżesza dzieciobójstwo nie spotykało się wcale z reakcjami ujemnymi.

Zmiany w tej dziedzinie następują dopiero w okresie imperatorów chrześcijańskich, kiedy zabijanie dzieci przez rodziców wejdzie w sposób wyraźny pod działanie reakcyj ujemnych. Na taki stan rzeczy wpłynie stanowisko chrześcijaństwa względem dzieci, które będąc przedmiotem miłości wrodzonej, stają się związane z sakramentem małżeństwa. Tu więc otrzymamy wyrobienie nowego przestępstwa, ściślej jego wydzielenie ze względu na rodzaj podmiotu i przedmiotu działania przestępnego.

Z ogólnego pojęcia dzieciobójstwa zostało wydzielone w przebiegu historycznym zabicie przez matkę dziecka nieprawego łoża. Reakcje ujemne były dużej siły. Prawo francuskie (Henryk II i IV, Ludwik XIV), średniowieczne prawo germańskie przewidywały pogrzebanie żywcem i przebicie strzałą, rosyjskie z r. 1649 (XXII art. 26) i statut litewski (XI art. 60) — karę śmierci „bez żadnego oszczędzania“, C. C. C. przewidywała karę łagodniejszą, biorąc ze stanowiska jej systemu karnego, a mianowicie z reguły utopienie: „jeśli kobieta potajemnie, w złości i z zamiarem zabija swoje dziecko, które urodziło się żywe i normalne, to zwykle ją zakopują żywcem do ziemi lub wbijają na pal, żeby jednak złagodzić tu rozpacz, niechaj te przestępczynie topią, jeśli jest pod ręką woda. Lecz gdzie zło podobne zdarza się często, to celem zastraszenia podobnie złych kobiet, niech je grzebią żywcem i wbijają na pal lub topią przedtem rwąc rozpalonemi szczypcami“ (art. 131). Według Czechowicza w naszym prawie karnem niema wzmianki o dzieciobójstwie, w praktyce jednak „ze zwyczaju“ karano kobietę *vilioris conditionis*, zabijającą swe dziecko, zakopaniem żywcem lub wbiciem na pal, a niekiedy utopieniem; kobiety *nobilioris conditionis* — karą zwyczajną miecza. Boduszyński twierdzi, że było to wprost stosowanie Caroliny lub prawa Magdeburgskiego, a nie zwyczaj. Statut Litewski zna dzieciobójstwo: „A jeśliby się trafiło rodzicom zabić swe dziecko“ nie z przygody ani za winę lecz umyślnie, tedy takowy ojciec lub matka mają być karani za to... (R. XI, art. VIII, § 5)

W następstwie dzieciobójstwo, ze względu na swoiste wa-

runki psychologiczno-moralne przy jego dokonywaniu, zostanie przeniesione do grupy przestępstw uprzywilejowanych, za wyjątkiem prawa angielskiego, gdzie stanowi zwykłe morderstwo i francuskiego, które uważa dzieciobójstwo za przestępstwo kwalifikowane. Prawo saskie (159), pruskie (180), oldenburskie (162), badeńskie (215), zwróciły główną uwagę na pobudki dzieciobójstwa, uczucie wstydu i strachu, dołączając do tych momentów nielegalność urodzenia, a odrzucając warunki ukrycia brzemienności, położu i trupa, czego wymagała Karolina; kodeks nowobawarski (231) kładł nacisk na stan kobiety w czasie położu, będący jednakowym przy rodzeniu dziecka, pochodzącego z małżeństwa, jak i nieślubnego, stąd obojętność ze stanowiska tego kodeksu dla sprawy pochodzenia niemowlęcia. Inne znów ustawy karne, jak np. austriacka z 1803, ustanawiały karalność zmniejszoną w każdym wypadku zabicia niemowlęcia przez matkę, w szczególności kara była łagodną, jeśli niemowlę było nieślubne. Kodeks belgijski z 1867 r., określając, że „*est qualifié infanticide le meurtre commis sur un enfant au moment de sa naissance ou immédiatement après*”, dodaje, że kara za dzieciobójstwo określa się jak za meurtre lub jak za assassinat, zależnie od warunków dokonania przestępstwa, a jeśli dzieciobójstwo było dokonane przez matkę na synu nieślubnym — ciężkie roboty 10—15 lat.

Odrębne stanowisko zajął kodeks francuski z 1810 r., który dzieciobójstwo uważa za przestępstwo kwalifikowane i nie wymaga dla podmiotu zabójstwa żadnych warunków: dzieciobójstwo może popełnić matka, ojciec i każda osoba postronna. Sąd kasacyjny nieraz podkreślał, że przyczyną stosowania do dzieciobójstwa tak surowych kar jest wzgląd na to, że życie niemowlęcia nie jest jeszcze ochraniające przez gwarancje ogólne, stąd dla winnego wytwarza się możliwość łatwego zatarcia śladów przestępstwa. Podobnie dzieciobójstwo było przestępstwem kwalifikowanym w rosyjskim prawie z 1649 r., dopiero „ułożenie” z r. 1845 wprowadza wyraźne zmiany: „kara ulega zmniejszeniu o trzy stopnie w tym wypadku, jeśli zabójstwo nielegalnego syna lub córki zostało dokonane przez matkę ze wstydu i strachu przy samem urodzeniu i jeśli przytem nie zostało udowodnione, że sprawczyni już przedtem była winna tego samego przestępstwa. Jeśli zaś dzieciobójstwo było spełnione bez premedytacji, w szczególności

jeśli kobieta jest niezamężną i urodziła po raz pierwszy, to jest karana tylko pozbawieniem praw stanu i zesłaniem na osiedlenie do Syberji (2 cz. 1451 wyd. 1866 r.).

Obecnie powszechnie, mówię o państwach cywilizowanych, dzieciobójstwo, chociażby nie stanowiło przestępstwa *sui generis*, jak to ma miejsce, np., w *common law* angielskim, spotyka się z tą czy inną karą, innemi słowy weszło pod działanie reakcyj ujemnych.¹

Przejdziemy do spędzenia płodu. Trzeba zwrócić uwagę na to, że wykonawcą tej działalności może być matka, ojciec lub osoba postronna. Jeżeli chodzi o rodziców, to spędzenie przez nich własnego płodu w okresie silnych reakcyj władczo-indywidualnych głowy rodziny, było składową częścią rozporządzania się dzieckiem, nie mogło więc wchodzić pod działanie reakcyj ujemnych. Z drugiej strony żeby płód mógł stać się przedmiotem przestępstwa, musiał ulec pewnej emancypacji. Prawnicy rzymscy nie uważali *partus in utero* jako *infans*, lecz jako *spem animantis*, płód więc, dopóki się nie oddzielił od matki, stanowił jej część (*partus mulieris portio est vel viscerum*). Stąd zamach na płód spotykał się wtenczas z reakcją ujemną, gdy został dokonany przez osobę postronną i szkodził zdrowiu brzemiennej. Jeżeli matka w późniejszym prawie rzymskim była karana za spędzenie płodu, to tylko w tych wypadkach, kiedy miała na względzie pozbawienie ojca korzyści z potomstwa, lub z nienawiści ku mężowi, wreszcie jeśli była przekupiona przez spadkobierców.² Później spędzenie płodu przez matkę wejdzie do działu *crimina extraordinaria*, ulegnie karze również spędzenie płodu przez osoby postronne, chociażby się ono nie odbiło ujemnie na zdrowiu matki.

Podobnie w prawie starogermańskim z reakcją ujemną spotyka się spędzenie płodu dokonane przez osobę postronną, matka czyni to bezkarnie. Jedynie *Leges Visigotorum* karzą i matkę, płód spędzającą. W tym jednak czasie, jak widzieliśmy, praktyka

¹ *Kom. Kod.*, I, zesz. 2, 17—21; Bourbon, *L'infanticide*, 7—29; Wehrli, *D. Kindsmord*; 7—33, 128—130; Boduszyński, *o. c.*, 196—207, 239—246; Liszt, *Lehrbuch*, 292—294; Łochwickij, *Kurs ugoł. prawa*, 523, 525—528; Poznyszew, *Osob. cz. rus. ugoł. prawa*, 49—58.

² L. XXXIX Dig. de poenis, 49, 19; L. 4 Dig. de extr. crim., 47, 11.

ustawodawcza nie wydziela w sposób wyraźny płodu, jako samodzielnego przedmiotu przestępstwa, uczyni to prawo kanoniczne. Została wprowadzona zasada: *homo est, et qui est futurus*, przytem odróżniano *foetus non animatus* oraz *animatus*. Płód staje się *animatus* z chwilą sformowania. Glossatorowie okres ten określili na dni 40. Spędzenie płodu *animatus* było surowiej karane.

Odtąd spędzenie płodu emancypuje się jako przestępstwo, mające za przedmiot płód, znajdujący się w macicy, niezależnie od jego rozwoju i zostaje uwzględniane powszechnie przez przepisy karne, oczywiście z pewnemi różnicami w konstrukcji, innemi słowy działalność spędzenia płodu weszła pod działanie reakcyj ujemnych.¹

Narażenie na niebezpieczeństwo i pozostawienie w niebezpieczeństwie również należą do działań, które długi czas nie były spotykane reakcjami ujemnemi. Taki stan rzeczy jest zrozumiały ze względu na to, że narażenie na niebezpieczeństwo lub pozostawienie w niebezpieczeństwie przedewszystkiem nawiązuje się do niemowląt, do dzieci, jako istot bezradnych, te zaś długi czas były tylko przedmiotem reakcyj władczo-indywidualnych rodziców. Zmiany wprowadzi chrześcijaństwo i pozostawienie niemowlęcia w niebezpieczeństwie spotykają reakcje ujemne poczynając od Walentyniana, Walensa i Gracjana aż do Karoliny, która szczegółowo określi pozostawienie bez pomocy lub podrzucenie nieprawego niemowlęcia przez matkę, a to celem uniknięcia troski i starania o dziecko (art. 132).

Tu w przebiegu historycznym działalność omawiana ulega stopniowemu rozszerzeniu. Prawo rzymskie w późniejszym okresie rozróżniało porzucenie niemowlęcia w miejscu odludnem oraz porzucenie w miejscu publicznem. Tylko pierwszy rodzaj spotykał się z reakcją karną w ścisłem znaczeniu, drugi zaś pociągał za sobą wyłącznie pozbawienie sprawcy władzy rodzicielskiej lub

¹ *Kom. Kod.*, I, zes. 2, 21—24, Bo duszyński, *o. c.*, 246; Corre, *L'Ethnogr. crim.*, 97; Tagancew, *o. c.*, 247—260; Lonne, *D. Problem d. Fruchtabtreib.*, 15—20; Liszt, *o. c.*, 316—317; Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, IV, 334—336, Harris, *o. c.*, 164—165.

opiekuńczej nad porzuconem, ujmowane jako skutki cywilne.¹ Średniowiecze daje rozszerzenie: pod działanie jednego rodzaju reakcyj ujemnych podchodzą oba rodzaje porzucenia niemowląt, różniąc się jedynie ciężkością kary.

Później zarówno teoria jak i praktyka ustawodawcza rozwinięta przedmiot i podmiot omawianej działalności. Carpsov wskazywał na to, że podmiotem porzucenia niemowlęcia może być nie tylko matka, lecz i ojciec, o ile działał w zamiarze zgubienia dziecka lub żeby uwolnić się od swych obowiązków ojcowskich. Następnie za podmiot przestępstwa należy uważać każdego krewnego wstępnego, mającego obowiązek opieki nad dzieckiem (Feuerbach, Martin), wreszcie każdego, komu była powierzona opieka nad dzieckiem (Abegg). Co zaś dotyczy obiektu, to mają nim być nie tylko niemowlęta, lecz dzieci, które jeszcze wymagają opieki (Grolmann), lub wogóle osoby, które w danym czasie są pozbawione możliwości czuwania nad sobą, np. chorzy, obłąkani, głuchoniemi (Martin) i wreszcie każdy, kto z tych czy innych względów stał się bezradnym (Titman). Nabrała również szerszej treści sama działalność: z podrzucenia niemowlęcia otrzymamy wogóle pozostawienie w niebezpieczeństwie względnie narażenie na niebezpieczeństwo.

Ustawodawstwo karne poszło w tym kierunku. Kodeksy badeński, nowo-bawarski, pruski, północno-niemiecki przewidywały narażenie na niebezpieczeństwo względnie podrzucenie dzieci przez rodziców celem uwolnienia się od nich, pozostawienie bez pomocy dzieci lub wogóle osób bezradnych przez tych, których opiece i nadzorowi były zlecone (Obhut der Pflēge). Obecnie znaczna większość kodeksów karnych za przedmiot karalnego narażenia na niebezpieczeństwo uważa wszelką osobę bezradną niezależnie od przyczyny tego stanu (chilijski, bułgarski, francuski, norweski, rosyjski, sjamski, węgierski, włoski), co zaś dotyczy podmiotu przestępstwa, to będzie nim każda osoba, obowiązana do opieki (austriacki, niemiecki, rosyjski, węgierski), lub nawet osoba, nie pozostająca w żadnym stosunku formalnego opiekuństwa z osobą porzuconą (francuski, rosyjski).

¹ Owe skutki cywilne z naszego stanowiska należą do reakcyj ujemnych w znaczeniu socjologicznem.

Reasumując dochodzimy do wniosku, że obszerna dziedzina ludzkiego postępowania, zawierająca w sobie narażenie na niebezpieczeństwo przez porzucenie w stanie bezradnym osoby, znajdującej się pod opieką sprawcy, weszła pod działanie reakcyj ujemnych.

Pokrewną dziedziną będzie pozostawienie w niebezpieczeństwie, które weszło pod działanie reakcyj ujemnych w końcu XVIII-ego wieku. Ustawa francuska z 1791 r. (*sur la police municipale*) ustanowiła karę za nieokazanie, pomimo żądania władzy, pomocy przy nieszczęśliwych wypadkach, pożarach, powodziach i t. p. Podobne przepisy zawierają kodeksy karne: austriacki (314), bułgarski (469), chilijski (496), duński (199), fiński (R. 44, 2), norweski (383), rosyjski (491) i inne. W niektórych kodeksach karnych jest wydzielone przestępne zaniedbanie niesienia pomocy przez osoby, szczególnie do niesienia jej zobowiązane (kapitanowie statków, służba okrętowa, lekarze, akuszerki i t. p.), lecz działanie podane mieści się w syntezie nieokazania pomocy, czyli nie może być uważane za swoistą działalność, która weszła pod działanie reakcyj ujemnych.¹

Noszenie i wogóle używanie takiej czy innej broni długi czas nie spotykało się z reakcjami ujemnymi. Będzie to zrozumiałe dla tych okresów życia grupowego, kiedy broń była jednoznacznym narzędziem napadu i obrony, kiedy górowały w życiu reakcje władczo i walkowo-indywidualne, a samoobrona osobista nie była monopolizowana przez państwo.

Formy postępowania z bronią, które pierwsze spotkały się z reakcjami ujemnymi, to było zjawienie się z bronią w miejscach publicznych, co było zabronione w Atenach i Rzymie pod karą *aquae et ignis interdictio*, a nawet pod karą śmierci.² W kapitułach Karola Wielkiego z 806 r. znajduje się ustęp „*de armis non por-*

¹ *Kom. Kod.*, I, zesz. 2, 39—42; II, 297—334; Harris, *Princ. of crim. law*, 168—169; Tagancew, *O priest. protiv žizni*, II, 447—452; Bietogric-Kotlarewski, *Uczeb. rus. ugoł. prawa*, 362—364.

² „...*de capite eius, qui cum telo ambulaverit (qui cum telo occidendi hominis causa fuit u Cic. p. Rab. perd. 6) hominis necandi furtive faciendi causa, hominemve occiderit, cuius in dolo malo factum erit*” — jest różnie interpretowane, zob. Rein, *Das Crim. d. Römer*, 409.

tandis". Edykt Franciszka I z 1546 r. grozi natychmiastową, na miejscu przyłapania z bronią, egzekucją.

Z biegiem czasu rozpiętość postępowania, mającego związek z posiadaniem, użyciem i t. p. broni, zwiększa się i współcześnie reakcje ujemne dotyczą moment broni bądź jako przestępstwo *sui generis*, bądź jako składnik, należący do istoty określonego przestępstwa, bądź wreszcie jako okoliczność obciążającą przestępstwo, przenoszącą je do rzędu kwalifikowanych (np. *furtum armatum*).¹

Postępowanie, skierowane przeciwko ludzkiej wolności, mogło bezpośrednio dopiero wtenczas podpaść pod działanie reakcyj ujemnych, kiedy została wypracowana sama koncepcja wolności jako samodzielnego dobra z jednej strony, z drugiej zaś, kiedy reakcje władczo-indywidualne zostały przejęte przez państwo lub kiedy nad nimi stanęło prawo. We Francji stosunkowo niedawno, bo przed Wielką Rewolucją, każdy mógł być uwięziony na podstawie *lettre de cachet* i dopiero konstytucja z 3—14 sierpnia 1791 r. zagwarantowała „la liberté à tout homme d'aller, de rester, de partir, sans pouvoir être arrêté ni détenu que sous les formes déterminées par la Constitution”. Pomimo tego społeczeństwo francuskie musiało jeszcze sporo lat walczyć z samowolą administracyjnych aresztowań. W innych państwach zabezpieczenie obywateli od pogwałcenia wolności osobistej ze strony organów państwowych było wytworzone wcześniej, jak np. słynny angielski Habeas Corpus Act, oraz nasze *nihil captivabimus sine jure victum*.

Jeśli w prawie rzymskim zjawi się *crimen vis*, to będzie polegało na naruszeniu przez zbiorowisko spokoju publicznego, chociażby wyrażało się ono w napadzie na osoby prywatne. Samodzielnem przestępstwem natomiast było porywanie ludzi (*plagium*), a to na mocy *lex Fabia*, które karało uczynienie z osoby wolnej niewolnika i osoby niewolnej, uzależnionej od przestępcy. Również Karolina nie знаła przestępstw przeciwko wolności osobistej, germańskie zaś średniowiecze karało w okresie późniejszym śmier-

¹ Ameline, *Le port d'Armes et le droit pénal*, 6—15 i in.; Borowski, *Zas. pr. karnego*, II, 258; Goyet, *Précis de dr. pénal spécial*, 152—157; Rein. o. c., 409—410, 747; Fojnickij, *Kurs...*, 231—235, 239.

cią porywanie ludzi. Zwierciadło saskie zrównywało porwanie mężczyzny z zabójstwem, szwabskie zaś uważało je za ciężką kradzież. Statuty włoskie karały porywanie ludzi, poczynając od połowy XIII-ego wieku (Bolonja—1250).

Dopiero XVIII-y wiek ustalił pojęcie o zatrzymaniu przemocą człowieka, o pozbawieniu go wolności przez zatrzymanie, o zmuszeniu człowieka do czegoś wbrew jego woli i zbuduje odpowiednie przestępstwa, przytem podmiotem ich będzie zarówno urzędnik państwowy, jak i każdy obywatel kraju.

Obecnie kodeksy karne państw kulturalnych znają w tym czy innym zakresie przestępstwa przeciwko wolności osobistej¹, innemi słowy postępowanie ludzi, gwałcące wolność osobistą, weszło pod działanie reakcyj ujemnych.

Handel niewolnikami spotkał się z reakcjami ujemnymi w końcu XVIII-ego stulecia. Początek dała Anglja przez walkę z handlem murzynami na otwartem morzu, wydając nieco później ustawy o zakazie handlu niewolnikami z r. 1807 i o skasowaniu niewolnictwa z r. 1833. Kongresy międzynarodowe w Wiedniu (1814—1815) i w Weronie (1822) uznały handel niewolnikami za naruszenie europejskiego prawa międzynarodowego. Nie wszystkie jednak państwa odrazu poparły to uznanie odpowiedniami przepisami karnymi. Austryja, Francja, Prusy, Brema, Hamburg, Lubeka, Meklemburg, Oldenburg zapoczątkowały pomiędzy latami 1826—1876 wydanie dekretów, ustaw, które wprowadzały kary za handel niewolnikami.

Współcześnie kodeksy powszechnie znają przestępne zaprzękanie lub oddanie do niewoli, przytem treść przestępstwa uległa rozszerzeniu.²

Stosunek zależności, jaki się wytworzył pomiędzy właścicielami domów rozpusty, a kobietami, uprawiającemi nierząd zawo-

¹ Liszt, *Lehrbuch...*, 338—339; Garraud, *Traité...*, III, 636—638, 646 — 669; Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, IV, 372—377; Rein, *Das Criminalrecht der Römer*, 746—748, Garçon, *Code penal annoté*, I, 928—933.

² Liszt, *Lehrbuch...*, 354—356; Finger, *Das Strafrecht*, II, 186—189; Biełogric-Kotlarewski, *o. c.*, 381; Fojnickij, *o. c.*, 95—96; Kenny, *o. c.*, 316.

dowo, szczególnie wyraźnie występujący przy umieszczeniu ich w takich zakładach zagranicą po wywiezieniu z kraju, wywołał na gruncie międzynarodowym zajęcie się sprawą handlu żywym towarem i wprowadzenie działalności, polegającej w syntezie na nakłanianiu do zawodowego nierządu, pod działanie reakcji ujemnych.

Po konferencjach paryskich w przedmiocie ochrony przeciwko handlowi kobietami zostało wyniesione porozumienie i umowa z dn. 4 maja 1910 r., ratyfikowana przez szereg państw europejskich, w ich liczbie i przez Polskę. Treść przestępstw, które są przewidziane w umowie, jest następująca: „Każdy, kto dla zaspokojenia cudzych namiętności zwierbował, uprowadził, albo uwiódł kobietę albo dziewczynę nieletnią, chociażby za ich zgodą, dla celów rozpusty, winien być karany nawet wtedy, gdyby poszczególne czyny, wchodzące do istoty przestępstwa, były dokonane w różnych państwach” (art. 1). „Winien być również karany każdy, kto dla zaspokojenia cudzych namiętności, za pomocą oszustwa lub gwałtu, groźb, użycia władzy, czy innych środków przymusu, zwierbował, uprowadził lub uwiódł kobietę albo dziewczynę pełnoletnią dla celów rozpusty, chociażby poszczególne czyny, wchodzące do istoty przestępstwa, były dokonane w różnych państwach” (art. 2).

Szereg przepisów prawnych wewnątrzno-państwowych uwzględnia sprawę nakłaniania do nierządu, w szczególności handel kobietami. Kodeks karny rosyjski zna nakłanianie do zawodowego uprawiania nierządu, przytem jeżeli chodzi o osoby dorosłe, wymaga kwalifikowanego środka: gwałtu, groźby, nadużycia władzy, wykorzystania bezradności (526), przytem wydziela wypadek nakłaniania osoby nieletniej poniżej lat 21 do wyjazdu z kraju dla celów uprawiania zawodowego nierządu, względnie użycie w tym celu do osoby bez różnicy wieku gwałtu, groźby, nadużycia władzy, lub wykorzystanie bezradności (526 a). Omawianemi sprawami w węższym lub szerszym zakresie zajmują się również: ustawa francuska z 1903 roku, niemiecka ustawa emigracyjna z 1897 r., takąż ustawa włoska z 1901 r., angielskie Criminal Law Amendment z 1885 r., kodeks karny norweski, przytem ostatni wychodzi poza pojęcie działalności, mającej na względzie skłonienie do nierządu zawodowego, karząc każdego, kto nakłania ko-

goś do stworzenia sobie zawodu z nierządu, niekoniecznie nawet w domu rozpusty (202).¹

Reasumując dochodzimy do wniosku, że postępowanie, mające na względzie handel żywym towarem, weszło pod działanie reakcyj ujemnych w XIX-ym, a nawet w niektórych państwach dopiero w XX-ym wieku.

Należy przypuszczać, że nieodłącznym towarzyszem handlu były w tej lub innej formie oszustwa handlowe. W Rzymie karano surowo tych, co sprzedawali posługując się fałszywą miarą lub wagą. W średniowieczu były wydawane liczne rozkazy policyjne, zabraniające kładzenia do napoju zbożowego (*cervoise*) jagód, pieprzu tureckiego, żywicy i t. p. W dawnym prawie francuskim poza paroma rozporządzeniami królewskimi, które karały pewne oszustwa, istniał cały szereg nakazów policyjnych, administracyjnych, które miały na względzie zmuszenie handlujących do stosowania się do przepisów, zabezpieczających od oszustw handlowych oraz zawierających represję w wypadku ich popełnienia. Było tu więc oszustwo na miarze i wadze, na rodzaju lub pochodzeniu towaru, na jego jakości i t. d., przytem główna uwaga była zwrócona na prewencję od oszustw handlowych: nadzór oraz inspekcja nad miejscami sprzedaży. Tego samego rodzaju są usiłowania ustawodawców rosyjskich, którzy, poczynając od połowy XVI-ego w., wprowadzali państwowe miary i wagi w poszczególnych początkowo miejscowościach i karali za używanie dawnych. Taki stan rzeczy trwał aż do czasów Piotra Wielkiego.

Te przepisy jednak miały na względzie wyłącznie opiekę nad nabywcą, który częstokroć pozostawał na łasce sprzedającego, był bezsilny przy osobistym sprawdzaniu miary czy wagi, wykrywaniu fałszyfikatów itp. Interesu publicznego można się jedynie dopatrywać w tych wypadkach, kiedy władza przy koncepcji miru targowego, chcąc uniknąć zwad pomiędzy kupcami i kupującymi, prewencją i represją broniła pośrednio interesów nabywców.

¹ *Kom. Kod.*, II, 228—233; *V. D. d. S.*, Bes. T., 193—197; Decante, *La lutte contre la prostitution*, 222—225; Glaser, *Przestępstwa przeciwko moralności*, *G. A. i P. P.*, 1925, Nr. 39; Poznyszew, *Os. cz. rus. ugoł. prawa*, 494.

Dopiero w czasach nowożytnych została przeprowadzona nowa racjonalizacja oszukańczego postępowania sprzedających, a mianowicie oświetlono je pod kątem widzenia interesów publicznych handlu lub finansów z jednej strony, z drugiej zaś pod kątem widzenia zdrowia publicznego. Odtąd będzie się datowała rozpiętość przestępstw w dziedzinie oszukańczego postępowania handlowego oraz powszechne spotykanie ich reakcjami ujemnymi o charakterze kar publicznych.

Weźmy dla przykładu ustawodawstwo francuskie w stosunkowo wąskiej dziedzinie oszukańczego postępowania handlowego, a mianowicie nowsze przepisy, dotyczące oszukaństw (falsyfikacji) przy fabrykacji i sprzedaży artykułów żywnościowych i napojów: ustawa z 16 kwietnia 1897, z 19 lipca 1904, z 1 sierpnia 1905, z 6 sierpnia 1905, z 11 lipca 1906, z 8 i 23 lipca 1907, z 29 czerwca i 15 lipca 1907, z 5 sierpnia 1908, z 19 sierpnia 1921, z 25 marca 1924. Reakcje ujemne są silne: ustawa z 1 sierpnia 1905 r. przewiduje więzienie, grzywnę, konfiskatę i opublikowanie wyroku skazującego.¹

Reasumując dochodzimy do wniosku, że od końca XIX-ego, a właściwie w XX-ym stuleciu rozszerzyła się liczba przestępstw, związanych z pojęciem oszustwa handlowego, że zostaje ono podciągane z reguły pod działanie kar publicznych, czyli wzrosła siła i natężenie reakcji ujemnych, stosowanych do oszukańczego postępowania w handlu.

Dziedziną zbliżoną jest spotykanie reakcjami ujemnymi postępowania, które bez momentu oszustwa dotyka porządku ekonomicznego, obejmując różnego rodzaju spekulacje handlowe.

Najdawniejsza z nich — gromadzenie towaru celem podbicia ceny w okresie wzmożonego popytu — była śmiercią karana w Atenach, karano również ciągnących zyski na gruncie wykorzystywania ciężkiej sytuacji ekonomicznej ludności. W Rzymie również było zabronione spekulacyjne skupowanie towarów (*lex Julia de annona*), przytem prawo rzymskie zwiększa rozpiętość podanego postępowania, obejmując i wypadek, kiedy skupiony to-

¹ Roux, *Traité de fraude...*, 2—9, 329—488; Garçon, *Code pénal an.*, I, 1310 i n.; Fojnickij, *Moszennichestwo po rus. pr.*, I, 6—12, II, 133—162; Borowski, *Zas. prawa karnego*, II, 248—253.

war nie został nawet odprzedany, a jego właściciel jedynie oczekiwał zwwyżki cen.¹

Średniowiecze w tym przedmiocie zna dekret Karola Wielkiego z 806 r., następnie dekret królewski z lipca 1482 r., poprzednio zaś w 1355 r. był wydany w stosunku do officiers publicis zakaz zajmowania się handlem zboża. Wiek XVI daje coraz większą ilość reakcyj ujemnych, skierowanych przeciwko różnorodnym formom postępowania spekulacyjnego.

Z biegiem czasu, w miarę wzrastania ważności równowagi ekonomicznej i zyskania przez nią momentów, obejmujących istotne strony życia społecznego, postępowanie spekulacyjne, czerpiąc materiał ze złożoności warunków ekonomicznych, zyskuje na bogactwie form, które stają się przedmiotem przepisów prawno-karnych. Szczególnie okres ostatniej wojny europejskiej wytworzył niemal we wszystkich państwach ogromną ilość przestępstw niedozwolonej spekulacji, na których czele stoi lichwa w obszernym znaczeniu tego wyrazu. Całe dziesiątki dodatkowych ustaw karnych lat ostatnich dopełniają kodeksowe zakazy,² innemi słowy szereg nowych rodzajów postępowania ludzkiego wszedł pod działanie reakcyj ujemnych, przytem niektóre z dawniej znanych zyskały, w przecięciu represji współczesnej, na sile i natężeniu.

Późne wejście pod działanie reakcyj ujemnych oraz wzmoczenie ich siły i natężenia daje się zaobserwować w dziedzinie rozpowszechniania, wystawiania, ogłaszania pism nierządnych, wizerunków oraz przedmiotów, służących do nierządnego użytku.

Uprzednio walka z podanemi faktami należała przeważnie do przepisów policyjnych, stopniowo zostały one uwzględniane w kodeksach karnych, w szczególności wprowadzenie do nich wystawiania, ogłaszania i t. p. przedmiotów, służących do nierządnego użytku, ma miejsce dopiero od końca XIX-ego stulecia.

¹ Ne ab his qui coemptas merces supprimunt, aut a locupletioribus qui fructus suos aequis pretiis vendere nollent, dum minus uberes proventus expectant, annona oneratur. L. 6 Dig., De extraordinariis criminibus, 1. 47, t. II.

² Pella, *Le délit de speculation illicite*, 17—20, 57—62, 109; Saillard, *La speculation illicite*. Ilość naszych przepisów w dziedzinie zwalczania lichwy i drożyzny, zob. Hausner, *Skorowidz ustaw. pol.*, 511—514, 246, 264, 380, 426.

Podane stany faktyczne ujmowane są szeroko i różnorodnie w obowiązującym ustawodawstwie karnem. Kodeks niemiecki kazuistycznie wymienia w charakterze rozpowszechniania pism, odwzorów lub utworów nierządnej treści — ich wystawienie na sprzedaż, samą sprzedaż oraz rozdawanie, wystawianie lub naklejanie w miejscach dostępnych dla publiczności, przygotowanie w celu rozprzestrzenienia, trzymanie na składzie w tym samym celu, ogłaszanie o nich i reklamowanie (184), dawanie lub ofiarowywanie za pieniądze nieletnim poniżej lat 16 pism, odwzorów lub utworów, które, nie będąc nierządne, obrażają poczucie wstydu (184a), publiczne podawanie wiadomości o posiedzeniach sądowych, które przez swoją treść mogą wywołać zgorszenie, a które z tego właśnie względu były prowadzone przy drzwiach zamkniętych, lub też ogłaszanie dokumentów, dotyczących tych posiedzeń (184b), publiczne ogłoszenie dla nawiązania nierządnych stosunków, t. j. służących do zaspakajania pozamałżeńskiego pożądań płciowych (184c). Ustawa francuska z r. 1898 wymienia ogólnie ogłoszenia lub korespondencje publiczne, sprzeciwiające się dobremu obyczajom (art. 1), wreszcie kodeks rosyjski przewiduje również trzymanie na sprzedaż nierządnych pism i t. p. (281). Walka z literaturą pornograficzną została w czasach ostatnich przeniesiona na teren międzynarodowy, czego wyrazem jest porozumienie, podpisane w Paryżu 4 maja 1910 r., do którego rząd polski zgłosił swe przystąpienie 12 stycznia 1921 r.

Co zaś dotyczy rozpowszechniania, ogłaszania przedmiotów nierządnych, t. j. takich przedmiotów, które mogą być stosowane przy stosunkach płciowych, w szczególności służą do nienaturalnego zaspakajania popędów płciowych, do uniknięcia zapłodnienia lub chorób wenerycznych, to podane stany faktyczne zostały wprowadzone do przepisów karnych również w końcu XIX-ego stulecia. Zna je prawo angielskie, duńskie, francuskie, norweskie, niemieckie.¹

Dręczenie zwierząt spotykało się z reakcjami ujemnymi wcześniej, niż w tym przedmiocie zostały wydane przepisy prawne.

¹ zob. *Kom. Kod.*, II, 235—242; *V. D. d. S.*, Bes. T. IV, 197—204; Glaser, *Przest. przeciwko moralności*, *G. A. i P. P.*, 1925, Nr. 41, 42; Finger, *Das Strafrecht*, II, 777—780; Borowski, *Zas. prawa karnego*, II, 320—323.

W Saksonji jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku znane były wyroki karne, wydawane za dręczenie zwierząt, przytem opierano się na dedukcji z postanowień prawa rzymskiego (*de extraordinariis criminibus*) oraz na ogólnych zasadach o zadaniach władz administracyjnych w zakresie policji. Dopiero w k. k. saskim z 1838 r. zostały pomieszczone przepisy o dręczeniu zwierząt, powtórzone następnie przez wszystkie państewka niemieckie. Wcześniej, bo w XVIII-ym wieku Anglja posiadała przepis prawny, na mocy którego dręczenie zwierząt ulegało karze.

Wzrost współczucia w stosunku do zwierząt wywołał szeroki ruch opieki nad nimi i starania o coraz szerszą ingerencję reakcyj ujemnych do dziedziny zapewnienia należytego obchodzenia się ze zwierzętami.

Obecnie męczenie zwierząt, w szczególności domowych (francuski *code rural* z 1898, k. k. rosyjski z 1903 i włoski z 1889), w tej lub innej koncepcji oraz ścieśnienie swobody wiwisekcji, wreszcie złe obchodzenie się ze zwierzętami, są znane ustawodawstwu angielskiemu, austriackiemu, amerykańskiemu, belgijskiemu, duńskiemu, francuskiemu, norweskiemu, szwajcarskiemu, włoskiemu i innym.¹

Wzrost siły i natężenia reakcyj ujemnych daje się stwierdzić niemal w każdym wypadku tam, gdzie reakcje walkowo-indywidualne zostały przejęte przez reakcje zbiorowości lub przez państwowe reakcje publiczne.

W samym charakterze reakcyj indywidualnych leży ich pewna dowolność w formie uzależnienia samej reakcji ujemnej od przechodzenia powodów do niej przez indywidualność bio-psychiki osoby dotkniętej. Podmiot więc reakcji indywidualnej może reagować *in concreto*, może również nie podjąć reakcji. Inaczej się sprawa przedstawia przy reakcjach zbiorowości. Tu naprzeciw spełnionego czynu stoi ta część bio-psychiki zbiorowej, która jest szablonowa lub zszablonowana, więc reakcja ujemna zachodzi z większą dozą konieczności, niż przy reakcjach indywidualnych. Ten przebieg jeszcze silniej się uwydatni przy państwowych reak-

¹ Łoziński, *Prawo zwierząt*, 21—24, 69—72, 72—78, Liszt, *Lehrbuch* ..., 623; V. D. d. S., Bes. T. II, 241—263.

ciach ujemnych, gdzie dołączy się moment celowości samego ścigania przestępstw.

Następnie reakcje walkowo-indywidualne, jak widzieliśmy przy badaniu ich przechodzenia w coraz to nowe formy, z natury swojej dopuszczały możliwość pojednania, kompozycji. Z chwilą zmonopolizowania ich przez państwo w charakterze publiczno-prawnych, reakcja ujemna, za nielicznymi wypadkami spraw skargowo-prywatnych i ściganych na wniosek, musi zaistnieć, oczywiście o ile sprawca jest znany i osądzony, wskutek czego siła i natężenie reakcyj ujemnych w dziedzinie dawnych stosunków walkowo-indywidualnych — wzrosła. To samo już miało miejsce, aczkolwiek w słabszym stopniu, kiedy władza państwowa uczyniła kompozycję obowiązkową.

Z wypadkami przejścia przez państwo walkowo-indywidualnych reakcyj ujemnych oraz późniejszego wzrostu ich siły i natężenia spotykaliśmy się już wyżej, tu więc przykładowo damy obraz podobnego stanu rzeczy w dziedzinie przedewszystkiem kradzieży, w stosunku do której ilość stosowanych współcześnie reakcyj ujemnych jest największa.

Kradzież, rozważana historycznie, ma dwie wyraźnie zarysowane formy: kradzież u swoich, wewnątrz grupy, oraz kradzież u obcych, zewnątrz danej zbiorowości ludzkiej. Ostatnia dłużej nie spotykała się z żadnymi reakcjami ujemnymi w porównaniu z kradzieżą wewnątrz grupy. Jeszcze za czasów Cezara w Galji kradzież, dokonana poza granicami kraju, nie spotykała się z żadną reakcją ujemną, co więcej, młodzież zachęcano do kradzieży tego rodzaju, ażeby ją odciągnąć od lenistwa. Co zaś dotyczy kradzieży wewnątrzgrupowej, to ona wywoływała długi czas jedynie reakcje walkowo-indywidualne, co się odbija przy późniejszej reglamentacji tej dziedziny przez władzę państwową. W traktacie Olega złodziej winien zwrócić trzykrotną wartość rzeczy. Traktat Lubeczan pozwala złodziejowi, który ukradł rzecz mniejszej wartości, wykupić się od kary dwiema grzywnami; za wartującą więcej niż pół grzywny — dziesięcioma grzywnami, w wypadku zaś niemożności zapłacenia traktat grozi różgami i piętnowaniem twarzy. Niemniej charakterystyczne odbicie będzie posiadała okoliczność, że według § 11—17 statutu morawskiego (prawa Konrada) kradzieże stadnin i rogacizny w zwyczajnych sądach

rozpoznawano, kradzież kóz i owiec rozważały sądy polubowne, a o kradzież odzieży i t. p. nie udawano się nawet do sądu, lecz poza nim godzono sprawę.

W klasycznym prawie rzymskim kradzież jest jeszcze uważana za *delictum privatum*. Prawo pretorskie znało jedynie kary na rzecz poszkodowanego. Prawo epoki cesarstwa wydzieliło niektóre rodzaje kradzieży w charakterze *crimina extraordinaria* i karało je kryminalnie. Zgodnie z określeniem kradzieży przez Pawła — „*furtum est contrectatio rei fraudulosa lucri faciendi gratia, vel ipsius rei vel etiam usus ejus possessionisve*” — rozpiętość jej jest tak szeroka, że podejdzie tu nie tylko kradzież w dzisiejszej koncepcji prawnej, lecz również przywłaszczenie zguby, pozbawienie posiadania, rozbój i oddzielne rodzaje oszustwa. Właściciel miał *condictio furtiva*, skierowane na otrzymanie rzeczy zpowrotem, każdy zaś poszkodowany — *actio furti*, skutkującą infamją.

Statuty włoskie — w wypadku kradzieży — od końca XIII-ego wieku przeprowadzają przeważnie kary pieniężne w wysokości wartości ukradzionego, w razie niezapłacenia następują kary cielesne, a nawet kara śmierci. Kapitułarze germańskie patrzą na kradzież jak na przestępstwo, pociągające za sobą reakcję publiczno-prawną, w wypadkach nawrotu winnego czeka śmierć. Średniowiecze już podkreśla w kradzieży tajemność i zabór cudzej rzeczy. Później kradzież zostaje rozdrobniona kazuistycznie i spotykana przez reakcje ujemne o dużej sile i natężeniu. C. C. C., np., traktuje o kradzieży w art. 157 — 175, wyliczając drobiazgowo jej poszczególne wypadki, obłożone przeważnie karą śmierci.

U słowian za wyjątkiem prawa polskiego i rosyjskiego, do XV-ego wieku kradzież nie była wydzielona z innych zamachów na własność. U nas do czasów Kazimierza Wielkiego kradzież była spotykana karą pieniężną. Statut wiślicki karze obcięciem ucha temu, kto kradnie w pałacu królewskim, prawo późniejsze wprowadzi za kradzież karę główną. W Rosji kradzież, jako zabór tajny cudzych rzeczy, zostanie rozwinięta w końcu XV-ego stulecia, przytem początkowo pojęcie kradzieży (*taťba*) było istotnie związane z przyłapaniem na gorącym uczynku. Kary: bicie knutem, okaleczenie, więzienie, pozbawienie życia.¹

¹ Maciejowski, *Hist. prawodawstw słow.*, III, 144—145; Stephen, *Hist. cr. law*, III, 121—176; Władimirskij-Budanow, *Obzor irtorji rus. prawa*, 361,

Obecnie kradzież wchodzi do działu przestępstw przeciw majątkowych, które, zajmując poważne i obszerne miejsce w kodeksach karnych, są spotykane przez reakcje ujemne o dużej sile i natężeniu w porównaniu z innymi przestępstwami.

Należy wskazać jeszcze na jedną okoliczność, a mianowicie, że stanowe ustawy amerykańskie w ostatnich latach zwiększyły siłę kar, w szczególności za przestępstwa przeciwko osobom, a więc siłę dawnych, przeważnie walkowo-indywidualnych reakcyj ujemnych. Zadanie komuś uderzeń i ran przez osobę w kapturze, który zasłania całkowicie głowę, jest przestępstwem kwalifikowanym (wzgląd na Ku Klux Klan); nieostrożne zranienie lub pozbawienie życia jest występkiem, lecz nieostrożne zabicie przez prowadzącego w stanie nietrzeźwym samochód stanowi zbrodnię (Idaho, Nevada, New Hampshire, Virginia, Colorado); przechowanie skradzionego samochodu zostało zakwalifikowane jako „felony“, a więc należy do grupy najcięższych przestępstw, i t. d.¹

Przesuwanie szkody prywatnej do dziedziny publicznej, a więc kreowanie z niej nowych przestępstw, a tem samem reakcyj ujemnych, nie jest zakończone. W Anglii, np., dopiero w r. 1868 (31, 32 Vict. c. 116) dołączono do liczby przestępstw kradzież majątku stowarzyszenia przez jego członka².

Postępowanie, skierowane przeciwko prawu autorskiemu do niedawna nie spotykało się z żadną reakcją prawną-karną. Poczynając od XV-ego wieku samo prawo autorskie zaczęło się rozwijać w drodze nadawania przywilejów na stosunkowo krótkie terminy. Pierwszy przywilej był wydany Piotrowi Raweńskiemu za utwór *Phoenix*. Dopiero w XVIII-em stuleciu wybija się pogląd, że plagiat narusza prawo autorskie i winien być karany, i odtąd szereg przepisów rozwija przestępstwa, których objektem jest pra-

367—370; Tissot, *Intr. philos. à l'étude du dr. pén.*, 159—189; Kohler, *Studien...*, IV, 420—445; Zumpt, *Das Crim. der Römischen Rep.*, I B., I Ab., 374—380; Liszt, *Lehrbuch...*, 410—412; Harris, *Princ. of cr. law*, 189—221.

¹ Chamberlain, *Amer. pen. leg.*, R. in. de d. p., 1925, Nr. 3.

² Kenny, *Outlines of cr. law*, 24, przykłady inne tamże, 24—25.

wo autorskie,¹ i przewiduje sankcje. To samo dotyczy ochrony karnej prawa autorskiego przemysłowego i wynalazków.²

Przemysł brania w przedsiębiorstwo podróży emigrantów i wyszukiwania im na nowej siedzibie odpowiednich źródeł zarobkowania stworzył pole do wyzysku i nadużyć ze strony agentów emigracyjnych. Stąd odpowiednie przepisy, zawierające kary, jak np., austriacka ustawa z 21 stycznia 1897 r. (Dz. u. p. 27) przewidująca nielegalne i nieuczciwe prowadzenie agentury handlowej.³

Nie chcę mnożyć więcej przykładów, dodam więc tylko, że istnieje jeszcze szereg dziedzin postępowania, które niedawno weszły pod działanie reakcyj ujemnych, np., przestępstwa wyborcze, przestępstwa przeciwko czci, jeśli chodzi o reakcje ujemne o charakterze publicznym, werbowanie do służby wojskowej obcego państwa, czynienie się niezdolnym do służby wojskowej, piraterja, w 1924 r. w jednym ze stanów amerykańskich—wstąpienie w związki małżeńskie mając chorobę weneryczną lub będąc obciążonym dziedzicznie epilepsją⁴ i t. d.

Jeszcze bogatszy materiał, potwierdzający wystawioną tezę (drugą część, obecnie udowodnianą) daje powstawanie nowych, a rozwijanie się dawnych działów prawa administracyjnego, które wprowadzają stosowanie reakcyj ujemnych bądź formy sądowo karnej bądź administracyjno-karnej do swoistych dziedzin postępowania ludzkiego. Ustawodawstwo robotnicze (czas pracy, higiena i bezpieczeństwo pracy, ochrona pracy, odpoczynek niedzielny, i t. d.), opieka społeczna, ubezpieczenia społeczne, zdrowotność publiczna, zdrowotność zwierząt domowych, ustawodawstwo wodne, prawo skarbowe pewnych działów, monopole, daniny i t. d. — każde opatrzone mniejszą lub większą ilością kar sądowych lub

¹ zob. ogromną rozpiętość przestępstw przeciwko prawu autorskiemu, proponowaną w art. 36 *Projektu* E. Krzymuskiego *przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego*. Tenże projekt daje dwa typy prawa autorskiego: prawo autorskie majątkowe i godność autorską, co sprzyja rozpiętości odpowiednich przestępstw. *C. p. i e.*, 1921, 17—18 i n.

² *Kom. Kod.*, I, zes. 3, 22—41; Lanza, *La tutela pen. del prodotto im. del lavoro...*, *La S. P. U.*, 1925, 164—168; Liszt, *Lehrbuch*, 394—395, 398; Poznyszew, *Osob. cz. ugoł. prawa*, 158—189.

³ Krzymuski, *Wykł. pr. k.*, II, 415—416.

⁴ cyt. Chamberlain, *Amer. pen. leg.*, *R. in. de d. p.*, Nr. 3, 1925.

administracyjnych. Wogóle każda nowa forma ustawodawstwa społecznego daje pole do przestępstw,¹ co pociąga za sobą wchodzenie pod działanie reakcyj ujemnych nowych rodzajów postępowania ludzkiego względnie zwiększanie się ich siły i natężenia.

ROZDZIAŁ III.

Pozorne zanikanie reakcyj ujemnych.

Trzeba zwrócić uwagę na pewne zmiany w dziedzinie reakcyj ujemnych, które powodują mylne wrażenie, że kary upadają ilościowo, a więc dążą do zera. Takie złudzenie wytwarza zanikanie pewnych form reakcyj ujemnych,

Okoliczność, że reakcja ujemna będzie racjonalizowana w ten czy inny sposób, co w poszczególnych wypadkach wpłynie na treść, formę lub nazwę stosowanej reakcji, nie zmienia postaci rzeczy: reakcja ujemna pozostanie sobą, o ile będzie zawierała połączenie z poprzednikiem ją wywołującym w płaszczyźnie dotknięcia określonego instynktu lub budowy racjonalizowanej u podstawy (przestępstwa sztuczne). Potwierdzeniem więc, a nie zaprzeczeniem stałości bilansu reakcyj ujemnych będzie powstawanie nowych ich form przy zanikaniu poprzednich, gdyż nowe reakcje ujemne w pewnym zakresie nadal utrzymują dawne powody, czyli otrzymamy w ten sposób mniej więcej równoliczbowość.

Reakcje władczo-indywidualne, jakżeśmy widzieli, w znacznej swej części przeszły poprzez reakcje zbiorowości do reakcyj państwowych względnie publicznych, pozostając w dawnej formie w wąskim zakresie kar dyscyplinarnych i porządkowych. Takie samo przesunięcie nastąpiło w dziedzinie reakcyj walkowo-indywidualnych, które zostały przejęte przez państwo, pozostawiając jedynie ślady procesualne, świadczące o dawnym stanie rzeczy.

Zmniejszenie się liczby przestępstw, a więc i reakcyj ujemnych w kodeksach karnych, co daje się stwierdzić w nowszym ustawodawstwie, szczególnie w projektach kodeksów karnych, nie dowodzi bynajmniej zmniejszenia się ilościowego reakcyj ujemnych.

¹ por. Nast, *Les lois sociales...*, R. in. de d. p., Nr. 2, 120.

Nadmierna, biorąc porównawczo, ilość przewidywanych reakcyj ujemnych przez dawne przepisy prawne może być wynikiem specjalnych warunków tworzywa ustawodawczego i nie jest wykładnikiem rzeczywistego stanu rzeczy. Autorzy chińscy podają dynastje, za których przepisy prawne zawierały około sześciuset dziesięciu przestępstw, pociągających za sobą karę śmierci i około sześciu tysięcy opatrzonych innemi karami. Ta ogromna ilość przestępstw i związanych z niemi reakcyj ujemnych wynikała z tego, że zasadniczą podstawą chińskiego prawa karnego było to, że do sędziego należy jedynie ściśle rozpoznanie rodzaju popełnionego czynu i zastosowanie kary takiej, jaką prawo przewiduje, sędzia nigdy nie może zmienić kary z powodu jakichś specjalnych okoliczności przestępstwa, któreby tego wymagały.¹ Stąd prawo musi drobniawo przewidywać wszelkie ewentualności formy jednego i tego samego przestępstwa, co prowadzi do wielkiej, jak widzieliśmy, ilości reakcyj ujemnych, co jednak nie dowodzi, aby w rzeczywistości stosowania nie odpowiadały one mniejszej ilości przy syntetycznem ujmowaniu przestępstw. Podanemu twierdzeniu nie przeczy fakt, że im dawniejsze przepisy prawne, tem większa ich ilość jest poświęcona prawu karnemu,² gdyż jest to wskazanie stosunku pomiędzy tym czy innym rodzajem przepisów prawnych, a nie rozpatrzeniem w oddzielności reakcyj ujemnych, zawartych w normach prawno-karnych w ich przebiegu historycznym.

Usuwanie z kodeksów karnych przestępstw, pomijając zaniekanie tych, o których wyżej mówiliśmy, a co się odbywa na przestrzeni wielowiekowej, dzieje się na rzecz wzbogacenia zakazów i nakazów administracyjnych względnie policyjnych, dyscyplinarnych, pociągających za sobą również reakcje ujemne, co znów sprowadza do minimum, o ile nawet to minimum ma miejsce, stan faktycznego zmniejszania się reakcyj ujemnych typu kar publiczno-kryminalnych.

Nie potwierdza się również „prawo” upadku kar w dziedzinie rozpowszechnionego przypuszczenia, że reakcje ujemne prze-

¹ Philastre, *Code annam.*, I, 3.

² por. Durkheim, *De la division...*, 115—117; Summer Maine, *Ancien Droit*, 347.

staną istnieć lub będą istniały w dobie minimalnej przy zmianie kapitalistycznego ustroju państw i przejściu do socjalistycznej lub komunistycznej budowy życia gospodarczo-grupowego. Przeciwnie, daje się ustalić na podstawie doświadczenia współczesnej Rosji bolszewickiej, że nowe dziedziny postępowania ludzkiego, przy zachowaniu dawnych, podpadły pod działanie reakcyj ujemnych.

Turati twierdzi, że przyczyny przestępstw nie należy szukać w indywiduum, a w społeczeństwie, którego zasadniczą cechą jest eksploatacja jednych przez drugich. Dochodzi on do wniosku, że przestępstwo jest przywilejem klasy biednej i jest zdania, że z urzeczywistnieniem ideałów doktryny socjalistycznej, kiedy każdy członek danego społeczeństwa będzie miał porcję stawy duchowej i cielesnej (*porzione di pane fisico e di pane morale*), przestępstwo zniknie. Należy zauważyć, że Turati dalej zwęża swe zdanie, twierdząc, że ilość przestępstw zmniejszy się o dwie trzecie, zostaną tylko przestępstwa, spowodowane degeneracją osobnika lub z afektu.

Podobne stanowisko, aczkolwiek odrębne w ujęciu, zajmuje Piontkowski, współczesny kryminalista rosyjski, stojący na gruncie komunizmu: jeżeli jest utopją mówienie o absolutnem zgaśnięciu przestępstw, jako zachowania się, naruszającego przepisy komunistycznej społeczności, to jednak możemy mówić o zakańczaniu się procesu zamierania przestępczości, jako o przejściu jej z dziedziny masowego zjawiska społecznego do dziedziny zjawisk rzadkich, wyjątkowych, indywidualnych, dla walki z którymi już nie potrzeba całego złożonego systemu sprawiedliwości karnej.¹

Lafargue, wychodząc z założenia, że przestępstwo jest koniecznym produktem warunków, bezpośrednio związanych z formą wytwarzania narodowego bogactwa w kapitalistycznym społeczeństwie, wyprowadza zniknięcie przestępstwa w nowym ustroju socjalistycznym. Na tem samem stanowisku, aczkolwiek z zastrzeżeniem na rzecz przestępstw przeciwko moralności, stoi Baks.²

Wykracza poza plan niniejszej pracy poruszenie sprawy źródeł przestępczości i z tem związanego istnienia czy też nieistnie-

¹ Piontkowski, *Ugoł. pr. R. S. F. S. R.*, 48.

² zob. mój *Socjalist. kier. w teorji pr. karnego*, *G. S. W.*, 1920, Nr. 30—32. Tamże literatura.

nia w przyszłości reakcyj ujemnych, weźmiemy zagadnienie z innej strony, a mianowicie uzależnimy istnienie przestępstw, a więc i reakcyj ujemnych, od sprawy organizacji nowego ustroju socjalistycznego lub komunistycznego, co dla naszego celu oświetli w odpowiedni sposób postawione zagadnienie.

Zacniemy od pytania, czy w ustroju socjalistycznym będą istniały: państwo lub chociażby władza i normy prawne.

Engels twierdzi w pracy *O pochodzeniu rodziny, własności i państwa*, że państwo będzie oddane do muzeum starożytności, gdzie spocznie obok wyszłych z użycia narzędzi pracy, w drugiej—*Rozwój socjalizmu od utopji do nauki* pisze, że władza, która obecnie rozciga się nad ludźmi, będzie panowała tylko nad rzeczami.

Jeśli jednak przy socjalistycznym ustroju będą istniały fabryki, zakłady przemysłowe, środki lokomocji, wymagające dużej ilości ludzi, którzy będą spełniali określone funkcje, to siłą konieczności będą potrzebne nie tylko jakieś techniczne prawidła dla władzy nad rzeczami, ale i normy, któreby obowiązywały ludzi. Przedewszystkiem w okresie przejściowym socjaliści żądają dyktatury dla proletariatu względnie dla ludu, dyktatura zaś jest wzmocnieniem nateżenia władzy. Ma być to stanem przejściowym, ale i dalej, już przy ukonstytuowaniu się ustroju socjalistycznego, władza będzie konieczna, wypływająca z tego, że nowy ustrój przewiduje rozwój przemysłu, którego organizacja będzie spoczywała w ręku nie jednostek lecz społeczeństwa. Zorganizowanie takiego mechanizmu i zarządzanie nim, dopóki ludzie pozostaną ludźmi, będzie bezwątpleni wymagało wypracowania nowych norm prawnych, a więc i władzy, która by zapewniała stosowanie się do przepisów. A władza ta będzie posiadała szersze kompetencje, niż obecna władza państwowa, jak wyprowadza to Antoni Menger. A jeśli dalej będą istniały normy prawne oraz władza o szerokiej kompetencji, to będą zachodziły i przekroczenia, aczkolwiek w innej formie i z inną treścią.

Socjaliści powołują się zwykle na to, że w ustroju socjalistycznym będzie skasowane prawo własności prywatnej, będące obecnie źródłem wielu przestępstw, a więc i owe przestępstwa znikną. Menger słusznie twierdzi, że prawo własności prywatnej nie może być unicestwione: moja koszula, moje ubranie i rzeczy

w moim pokoju nie mogą stanowić własności publicznej.¹ Skoro zaś tak będzie, to będą i zamachy na cudzą, w tem rozumieniu, własność, chyba żeby całkowitej zmianie uległa psychika człowieka, czego przypuszczenie nie może podlegać w czasie obecnym naukowej argumentacji.

Z tej więc strony nie mamy danych na to, aby w ustroju socjalistycznym względnie komunistycznym przestępstwa, a więc i kary publiczne, jako jedna z form reakcyj ujemnych, przestały istnieć, a nawet się zmniejszyły w sposób wydatny. Zresztą rzeczywistość, rozgrywająca się w Rosji przy bolszewizmie, jest co prawda jedynem ale dosadnem i wyrazistem obaleniem złudnej hipotezy o „raju” bez przymusu i sankcyj.² Co więcej siła i natężenie reakcyj ujemnych w Rosji niepomrotnie wzrosła. Częste stosowanie kary śmierci, surowość pozbawienia wolności, konfiskaty majątku i t. p. są tego dowodem, który nie może być usunięty przez zdanie, że to jest okres przejściowo-rewolucyjny, a to wobec długości jego trwania i braku przesłanek, żeby miał się skończyć w prędkim czasie, odwrotnie, ciągle nurtowanie „kontr-rewolucji” podaje stale nowy materiał pod działanie reakcyj ujemnych.³

Reasumując dochodzimy do wniosku, że pod kątem widzenia usuwania się pewnych dziedzin postępowania ludzkiego z pod działania reakcyj ujemnych względnie zmniejszania się ich siły i natężenia, oraz wchodzenia pod ich działanie nowych dziedzin postępowania ludzkiego względnie zwiększania się ich siły i natężenia — bilans reakcyj ujemnych utrzymuje się na przeciętnie stałym poziomie.

ROZDZIAŁ IV.

Ograniczanie i zwężanie obiektu reakcyj ujemnych, racjonalizowanych metafizycznie i teleo-walkowo.

Dalszym materiałem dowodowym dla wystawionej tezy jest z jednej strony ograniczanie i zwężanie obiektu reakcyj ujemnych,

¹ ibidem; Menger, *Nowa nauka o państwie*, 271 i nast.

² por. Nowgorodcew, *Ob obščestw. idieale*, 225—500.

³ zob. Galin, *La Russie révol.*, 47—49.

racjonalizowanych teleo-walkowo i metafizycznie, z drugiej zaś rozwinięcie i rozszerzenie tegoż obiektu w stosunku do reakcji ujemnych, racjonalizowanych teleo-obronnie.

W okresie przebiegu bio-instynktowego reakcji ujemnych przedmiotem ich mógł być każdy obiekt, czy był nim człowiek, zwierzę, czy martwa natura.

Są podawane przykłady chłostania morza, wysyłania strzał ku niebu i t. p. Pomimo wątpliwości z jakiego rodzaju reakcjami ujemnymi w tych wypadkach mamy do czynienia, możemy przypuszczać, że wogóle reakcje ujemne w stosunku do przedmiotów martwej natury w czasach pierwotnych miały miejsce. Przypuszczenie opiera się na tem, że przy reakcjach bio-instynktowych nie odgrywa roli podmiot ujmowany jak najszerzej, którego zachowanie się jest powodem do reakcji, a ono samo przez się. Drzewo, które samo zważyło się na człowieka lub które zostało na niego obalone przez inną osobę, wytworzy tożsamy stan faktyczny, który sam przez się wywoła reakcję ujemną, przy jej przebiegu bio-instynktowym, nieuspołecznionym. Pozatem są dane bardziej szczegółowe i późniejsze, które pozwalają bezpośrednio stwierdzić, że mamy tu do czynienia z martwym przedmiotem, jako obiektem reakcji ujemnej. W Atenach ludzie poważni zbierali się w trybunale, w bliskości świątyni, ażeby sądzić kawałek drzewa lub topór i jeśli skazali obwiniony przedmiot, to szli ceremonjalnie i rzucali go poza granice: czynili to nie tylko dlatego, żeby ich kraj został oczyszczony, lecz i w tym celu, ażeby każdy wiedział, że nie masz innego winnego.¹ Można się również dopatrywać odpowiedzialności rzeczy (Sachhaftung) przy noxae deditio przedmiotów martwej natury.

Co zaś dotyczy stosowania reakcji ujemnych do zwierząt, to na to są liczne przykłady, obejmujące zarówno plemiona barbarzyńców, jak i ludy, stojące na wysokich szczeblach cywilizacji.

Według ustawodawstwa Zoroastra pies, któryby złośliwie kąsał jakiegokolwiek inne zwierzę, miał stosownie do wielkości swego przewinienia utracić najprzód ucho prawe, następnie lewe, potem ogon i t. d., w końcu życie.²

¹ Glotz, *Solidarité...*, 444—445; Girardin, *Du droit...*, 225.

² Krzymuski, *O odpow. kar. zwierząt*, 11—12 i in.

U Mangu zwierzę domowe, które spełniło przestępstwo, jest natychmiast zabijane, wymagane jest tylko uprzednie zawiadomienie właściciela zwierzęcia, aby mógł je sobie zabrać.¹ W starożytnym Rzymie istniało prawo, przypisywane Numie, na mocy którego consecratio w wypadku przestawienia granic pól groziło zarówno człowiekowi jak i wołom. U Izraelitów kamienowano zwierzę, które było splamione przez spółkowanie z człowiekiem, uśmiercano byka, który zabił człowieka, sprawiano egzekucję koguta, który spowodował śmierć.² Również w Rzymie i w Grecji zwierzęta były przedmiotami reakcji ujemnych. Zwierzę skazane, podobnie jak trup zdrajcy i bezbożnika, było rzucone poza granice. Platon w swych *Prawach* zachowuje stosowanie kar do zwierząt: „jeśli zwierzę pociągowe albo inne pozbawi życia człowieka, krewni zmarłego mogą je ścigać prawnie z wyjątkiem wypadku, kiedy zabicie miało miejsce podczas igrzysk publicznych... jeśli zwierzę zostanie uznane za winne, ulega zabiciu i rzuceniu poza granice”.

Wśród wyroków sądowych XIV, XV i XVI-ego stulecia istnieje je spora ilość takich, które skazują na powieszenie lub ucięcie łba świniom, koniom, kogutom i t. p. W roku 1266 około Paryża została spalona świnia za pozbawienie życia dziecka, w roku 1386 w Faler — skazana na ucięcie łba i nóg oraz powieszenie.³ Między rokiem 1120 a 1741 wydano we Francji przeciwko rozmaitym gatunkom zwierząt, poczynając od osła aż do szarańczy, 80 wyroków śmierci lub ekskomuniki.⁴ W roku 1474 w Szwajcarii osądzono, skazano na karę śmierci i spalono ę na stosie koguta za czarownictwo.⁵ W Anglii w końcu XIX-ego stulecia został skazany na śmierć kogut, który zabił dziecko.⁶ Przykłady procesów przeciwko zwierzętom, pomijając kary przy bestjalstwie zebrane przez Amira, dają następujący obraz: początek daje Francja w XIII-ym wieku, dalej pod koniec XIV-go — Sardynja, pod koniec XV-go — Flandria, w drugiej połowie XVI-go — Nider-

¹ Asmis, *D. Stammesrechte des Bezirkes Sausane-Mangu*, 82.

² Kohler, *Darst. d. Talmud. R.*, 225.

³ Fojnickij, *Na dosugie*, I, 299.

⁴ Krzymuski, *O odp. kar. zwierząt*, 13.

⁵ Agnel, *Procès contre les animaux*, 20.

⁶ Geib, *Lehrbuch...*, II, 197, 198; zob. Łoziński, *Prawo zwierząt*, 15.

landy, Niemcy, Włochy, Szwecja, w XVIII-ym — Anglja. Według tegoż autora sędzenie zwierząt posiada jeszcze aktualne znaczenie w praktykach ludowych niektórych krajów Europy (w Kalabrii i Czarnogórze).

Dotychczas była mowa o jurysdykcji świeckiej. Pozatem zwierzęta były przedmiotem kościelnych reakcyj ujemnych. Tutaj przedmiotem reakcyj nie były zwierzęta indywidualne, a gatunki zwierząt szkodliwych, przeciwko którym były stosowane środki quasi—zabezpieczające. Myszy, szczury, koty, węże i t. p. podlegały klątwie lub wyklęciu.¹

Z rozwojem racjonalizacji reakcyj ujemnych upada stosowanie ich do zwierząt; współczesne przepisy prawa karnego nie znają odpowiedzialności tego rodzaju.

Ograniczanie przedmiotu reakcyj ujemnych początkowo jedynie do osób żyjących powstaje stopniowo, drogą powolnych zmian i z tej całości wydzielają się później pewne grupy, względem których albo wogóle nie są stosowane reakcje ujemne, albo też są stosowane reakcje o odmiennej racjonalizacji, niż do ogółu przestępców.

Stosowanie reakcyj ujemnych do zmarłych, wykonywanie kar in effigie oraz procesy przeciwko pamięci zmarłego przestępcy należą do reakcyj ujemnych względem osób.

Są dane, że prawo karne egipskie znało egzekucje pośmiertne. Według Plutarcha, Ptolomeusz Filopator kazał rozpiąć na krzyżu ciało Cleomena, króla Sparty, który, schroniwszy się do Aleksandrii, wziął udział w buncie i został zabity z bronią w ręku. Podobnie u Persów Artaxerxes kazał ściąć i okaleczyć ciało swego brata, który zbuntował się przeciw niemu i został zabity w walce. W starożytnej Grecji miały miejsce wypadki kończenia egzekucji lub jej całkowitego wykonywania na trupach, znany jest również przepis o pozbawieniu praw nieboszczyka. Chińskie Ta-Tsing-Leu-Lee karze trupa ojcobójcy, stanowiąc: „jeśli winny ojcobójstwa umarłby w więzieniu przedtem nim byłby stracony, wykonane nad nim będą tortury, którym byłby poddany za życia.”

¹ Glotz, *Solidarité...*, 460 — 461; Fauconnet, o. c., 47 — 50; Corre et Aubry, *Documents...*, 41 i n.

We Francji rozporządzenie z sierpnia 1570 r. (XXII art. 2) regulowało postępowanie przeciwko zmarłym lub pamięci po winnym samobójstwie. Trupa należało nie grzebać jak najdłużej, a to żeby przykład uczynić najbardziej uderzającym, ale jeśli zapach smrodliwy ciała albo inna przyczyna nie pozwalały na dłuższe zatrzymanie trupa, wykonywana była wola prawa przez wytoczenie procesu pamięci. Proces przeciwko pamięci w dawnej Francji mało się różnił od procesu przeciwko zmarłemu, był podejmowany wtenczas, kiedy trup nie był „istniejący“, t. j. zagubiony lub też zbyt zepsuty.¹

Tendencję, ograniczającą przedmiot reakcji ujemnej, można zauważyć dopiero wówczas, kiedy postępowanie przeciwko pamięci występuje nie zastępczo, jak widzieliśmy wyżej, a samoistnie. W tejsze Francji od roku 1724 względem pewnych heretyków oraz od 1770 względem samobójców stosowano jedynie proces przeciw pamięci i sędziowie winni byli po śledztwie zaraz zarządzić pogrzebanie trupa, nie mając prawa pod żadnym pozorem odwlec pochowanie zmarłego.

Reakcje ujemne przeciwko zmarłym były znane również sądownictwu duchownemu. Teofil Aleksandryjski wyklął Origenesa w 200 lat po jego śmierci, również sobór w Konstantynopolu w roku 553 wyklął Teodora z Mopsuestji długo po jego śmierci, wogóle kacerze i inni grzesznicy byli przez biskupów wyklinati po śmierci.²

Po ograniczeniu przedmiotu reakcyj ujemnych do osób żyjących przebieg dalszy będzie się posuwał w dwóch kierunkach: pierwszy to stosunek psychiczny sprawcy do popełnionego czynu, wywołującego reakcję ujemną; drugi — stan psycho-fizyczny przestępcy w chwili popełnienia przestępstwa lub też wogóle.

¹ Fauconnet, *o. c.*, 63 — 64.

² X. Opieliński w tych wypadkach nie dopatruje się cenzur w ścisłym znaczeniu, a jedynie publicznego i uroczystego oświadczenia, że ten, co w kłątwy popadł był za życia, umarł jako wyklęty, albo prostej deklaracji, że umarły dla występku, który dopiero po śmierci jego stał się jawny, nie jest godzien wspólności z kościołem. *O cenzurach*, 74. Same okoliczności, w których występuje kłątwa pośmiertna, wskazują na to, że jeśli tu nawet nie mamy do czynienia z cenzurą kościelną w rozumieniu autora, to jednak podane wypadki są reakcjami ujemnymi w stosunku do zmarłych grzeszników.

Stosunek psychiczny sprawcy będzie się rozwijał w koncepcji winy, zwęzi on przedmiot reakcji, gdyż sprawca przestępstwa będzie odpowiadał jedynie w wypadku zawinienia.

Pierwotnie jak przy reakcjach międzygrupowych tak i przy wewnątrzgrupowych było rzeczą obojętną, czy ten, kto wywołał reakcję, zawinił czy też nie. „Ściganie“ miało rację bytu nie w zawinieniu, lecz w samym zaistnieniu stanu faktycznego, dotyczącego instynkt upodobnienia, nienaruszalności, samozachowawczy. Nie można jednak twierdzić, ażeby u dzikich przy każdej reakcji ujemnej była uwzględniana wyłącznie strona przedmiotowa, odpowiedzialność jest często również podmiotowa, co przeważnie będzie wpływało na ciężkość samej reakcji,¹ co świadczy o pewnym uspołecznianiu się danej grupy. Będzie to powolne wyczuwanie różnic, leżących pomiędzy działaniem umyślnem, nieostrożnym i wypadkiem, obracające się przeważnie około sprawy zabójstwa, wyczuwanie, które przyjmie coraz wyraźniejsze formy, np., w prawie greckiem, gdzie działanie zawinione lub nieostrożne było już znane w przepisach Drakona, a jeszcze wcześniej nie było obce i praktyce.

Koncepcja winy w prawie karnem wyrabiała się powoli i jeszcze japoński Kujikata-Osadamegaki z roku 1767 przewiduje wypadki karania niewypełnienia obowiązku nadzoru niezależnie od zawinienia sprawcy. Pastuch, jeśli koń lub byk z jego stada zabił kogoś lub pokaleczył, w pierwszym wypadku jest karany śmiercią, w drugim wygnaniem średniego stopnia.²

Karze więc początkowo podlegał każdy, kto w ten czy inny sposób był połączony przez współczesne faktowi koncepcje z zaistnieniem stanu, który pociągał za sobą reakcje ujemne. W zakresie prawa, nie mówiąc o budowie winy w systemach religijnych, pierwsze jej konstrukcje dali prawnicy rzymscy, później zaś wina poprzez prawo kanoniczne weszła do dziedziny prawa karnego.

Dla naszego celu ważne jest to, że sama koncepcja winy ulega zmianom: rozszerzeniu i pogłębieniu, co w efektach da ograniczenie obiektu stosowania reakcji ujemnych. Początkowo

¹ zob. Fauconnet, *o. c.*, 128 i inne.

² Preiss, *o. c.*, 87.

rozróżnianie działania o tym czy innym stopniu zawinienia oddziaływało jedynie na wysokość lub ciężkość reakcji, jej samej jednak nie usuwało.

Sprawa winy była i jest z reguły dotychczas ujmowana jako psychiczny stosunek sprawcy do popełnionego przestępstwa w obrębie przewidywania go, chcenia, lub też możliwości przewidzenia. Takie ujęcie winy spotyka się z zarzutami i ulega rozszerzeniu. Allfeld, np., zachowując szablonową winę psychiczną, wymaga jednak dla zdecydowania jej stopnia zwrócenia uwagi wogóle na postępowanie przestępcy pod kątem widzenia jego wrogości względem porządku prawnego i społecznego.¹ Również Finger jest zdania, że do koncepcji winy powinien wchodzić i szereg momentów genetycznych, z których powstała działalność przestępna.²

Czynniki, wskazywane przez zwolenników rozszerzania koncepcji winy, formują w syntezie nastrój przestępny, który ma wystąpić jako kryterjum do zbudowania tej czy innej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Na dalszy więc plan odchodzi przestępstwo zawinione, a na pierwszym miejscu zjawia się przestępca, względem którego dla poczytania mu spełnionego czynu wymagane będą warunki wystawione, np., przez Tarde'a: tożsamość osoby i podobieństwo socjalne.³

Obecnie zasadą ogólnie przyjętą w praktyce ustawodawczej jest ustalenie kary, pomijając inne warunki, wyłącznie dla wypadków zawinienia, co ogranicza obiekt stosowania reakcji ujemnych.

Stan psychofizyczny przedmiotu reakcji ujemnej w chwili popełnienia przestępstwa lub wogóle obejmie początkowo drugi ze wskazanych momentów, znajdując swój wyraz w zwolnieniu od odpowiedzialności obłąkanych i dzieci w pewnych granicach wieku.

Ze zdania Gaius'a — *infans et qui infanti proximus est non multum a furioso differt* — należy sądzić, że w prawie rzymskim stosunek do obłąkanych był mniej więcej taki, jak do najmlod-

¹ Allfeld, *o. c.*, 60, 61.

² Finger, *D. Strafrecht*, I, 330 i inne.

³ Tarde, *Phil. pén.*, 86; por. podobny pogląd Niemirowskiego, *o. c.*, 215—216; zob. Sauer, *Grundlagen d. Strafrechts*, 554—565.

szych nieletnich. Jeżeli nawet w końcu II-go stulecia reskrypt Marka Aureliusza wyraźnie nie każe stosować kary do przestępcy niewątpliwie obłąkanego, to jednak powodem takiego stanowiska jest uważanie szaleństwa samego przez się za karę dostateczną. Stanowisko takie, bądź co bądź działające na korzyść obłąkanego, w średniowieczu i później zostaje niemal całkowicie zapomniane. Wyjątkowo przy poszczególnych przestępstwach niektóre statuty miast włoskich od XIII-go wieku ustalają bezkarność obłąkanych: Nowara (1277), Bologna (1525), Genua (1556). Charakterystyczny pod tym względem jest przepis statutu z 1553 r. (Macerata): *furiosi et dementes et mente capti detineantur in carceribus communis vel in eorum domibus ad sensum et voluntatem eorum consanguineorum... ad hoc ut aliam personam non offendant*.¹

Obłąkani, szczególnie w okresie silnych kar na czarownictwo, magję, stanowili bogaty materiał dla represji, gdyż obłąkany z powodu swej anormalności łatwo był posądzany o związek z djabłem. Później spotykamy znów pewne dane, że obłąkany jest wyróżniony jako przedmiot reakcji ujemnej. W wieku XVIII-ym, według praktyki parlamentu paryskiego, sędziowie pierwszej instancji mają orzekać przeciw obłąkanemu karę zwykłą, parlament zaś pozostawia sobie możliwość przy apelacji zmniejszenia kary lub uwolnienia od niej skazanego. Jednak w jurysprudencji było pewne, że, np., za obrazę majestatu obłąkany winien był ponosić karę bez złagodzenia.²

Wogóle dopóki nie została naukowo wyjaśniona istota stanu psycho-patologicznego chorych na umyśle i przyjęte odpowiednie stanowisko, obłąkani są przedmiotem reakcyj ujemnych, z czego nie wynika, aby pewne ustawodawstwa, karząc obłąkanego, zapoznawały jego stan wogóle: owszem, wiedzą, że są przestępcy obłąkani, lecz uważają, że ten stan nie zwalnia od obowiązku karania ich.

Według Statutu Litewskiego z r. 1588 obłąkanie nie zwalnia od kary: „Szalony, któryby zabił, siedzieć ma w więzy rok i sześć tygodni, jeżeli wyzdrowiawszy wpadł znów w szaleństwo i zabójstwo popełnił, ma być na gardle karany, bo wiedząc o swej cho-

¹ cyt. Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, III, 188.

² Fauconnet, *La responsabilité*, 41—42.

robie, powinien był mieć baczenie na siebie i być strzeżonym.“¹ Według już powołanego japońskiego Kujikata-Osadamegaki, jeśli kto w chwili szaleństwa zabił kogo z rodziców lub panów, zostaje skazany na karę śmierci (shizai), chociażby obłąkanie sprawcy było całkowicie widoczne (II, 78). Przepis ten z całą bezwzględnością był przeprowadzany w praktyce, czego dowodem niech będzie wypadek następujący. Pewien obłąkany, wzięwszy twarz za głowy końskie, ze strachu przed nimi ciężko pokaleczył rodziców. Obłąkanie było bezsporne, rodzice i krewni błagali o łaskę, lecz wyrok śmierci został wyniesiony.² Kodeks annamicki w wypadkach zabicia przez osobę pozbawioną rozumu jednej osoby, przewiduje jedynie zapłacenie rodzinie 12,42 uncji srebra na koszt pogrzebu, w wypadku zaś jeśli obłąkany zabije jedną po drugiej dwie osoby spokojne lub więcej, będzie skazany na uduszenie.³ Prawo chińskie również karze obłąkanego, aczkolwiek przy pewnych przestępstwach zamiast stracenia spotyka go więzienie i kajdany; zranienie ojca przez obłąkanego syna bywa przedmiotem specjalnego raportu do władzy najwyższej i kara ulega zmniejszeniu.⁴

W tej płaszczyźnie rozwijać się będzie konstrukcja niepo czytalności, obecnie bezpośrednio uzależniona od rozwoju psychiatrii względnie medycyny sądowej.⁵ O ile zaś stwierdzenie stanu niepo czytalności u przestępcy prowadzi do zwolnienia go od wszelkiej reakcji ujemnej, a nie tylko racjonalizowanej metafizycznie względnie odwetowej, będziemy mieli w tych wypadkach zwężenie obiektu reakcyj ujemnych.

Drugi ze wskazanych kierunków idzie po linii, jakżeśmy wspomnieli, zwrócenia uwagi na tego rodzaju stałą organizację psychofizyczną obiektu reakcyj ujemnych, która będzie łączona ze sprawą podstaw i celowości stosowania danej reakcji ujemnej.

Tu będziemy mieli do czynienia z wydzieleniem dzieci i nie-

¹ Roz. VII, art. 34.

² Preiss, *o. c.*, 83.

³ T. XIV, art. CCLXI, D. X, XIII.

⁴ Fauconnet, *o. c.*, 43.

⁵ Do Zacchias'a, ojca medycyny sądowej (XVII w.) należy znane zdanie: Furientes non puniuntur iis quae tempore furoris patrarunt, quia tales voluntate carent.

letnich z zakresu stosowania do nich szablonowych reakcyj ujemnych, co się odbywa poprzez koncepcję warunkowej odpowiedzialności w ramach ustalania wysokiej granicy wieku niestosowania kar odwetowych względnie racjonalizowanych metafizycznie, a nawet teleo-walkowo.

Według japońskiego Kujikata-Osadamegaki nieletni poniżej lat 15 są odpowiedzialni za zabójstwo, podpalenie, kradzież, chociażby przestępstwo zostało spełnione „z sensem dziecka” (II, 79, 1—4). W wypadku zabójstwa lub podpalenia są oni oddawani krewnym pod opiekę do dojścia do lat 15-tu, poczem ulegają spaleniu. W wypadku kradzieży prostej — wygnanie, jeśli zaś wartość skradzionego wynosi 10 yen lub więcej, to wypędzenie z kraju ciężkiego stopnia, przy wartości niższej — kara chłosty. (II, 56, 11; 103, 19). Charakterystyczne jest to, że prawo chińskie, różniąc w dziedzinie odpowiedzialności karnej trzy okresy nieletniości, odstępuje od nich w wypadku zdrady: dziecko niezależnie od wieku będzie dotknięte karą, która obejmuje zbiorowo jego rodzinę. Synowie zdrajców poniżej lat 15-tu oraz wszystkie córki stają się niewolnikami; dzieci płci męskiej podlegają kastracji; jeśli liczą mniej niż 6 lat, trzymane są w więzieniu do lat 11-tu i wtenczas podlegają tej operacji.

W Europie jeszcze w XVII-ym wieku mają miejsce liczne wypadki palenia dzieci na stosach w wieku od 1 do lat 12, przeważnie za czarownictwo.¹ W Anglii do końca XVIII-ego stulecia 7 lat było uważane za okres, od którego zaczyna się stosowanie kary śmierci za ciężkie przestępstwa. Jurysprudencja angielska na równi z rzymską przeprowadzała zasadę: *malitia supplet aetatem*. Kara śmierci w rzeczywistości była stosowana, o ile przyśięgli stwierdzili, że dziecko działało ze zrozumieniem. W podanym stuleciu zostali za zabójstwo czy też za podpalenie straceni 13-letnia dziewczyna i 8-letni chłopiec, o dwa lata starszy chłopiec również został skazany na śmierć, której uniknął dzięki ułaskawieniu.²

¹ Soldau, *Geschichte d. Hexenpr.*, 383, 387—392, cyt. Kistjakowski, o. c., 93.

² Pastoret, *Des lois pénales*, II, 147; Fauconnet, o. c., 37; zob. granice odpowiedzialności nieletnich w statutach włoskich XII—XVI w., Kohler, *Studien aus dem Strafrecht*, III, 181—188.

Obecnie sprawa wykreślenia granicy odpowiedzialności karnej nieletnich idzie w kierunku podwyższenia wieku, od którego rozpoczyna się stosowanie szablonowych, w ramach klasycznych kodeksów karnych, reakcyj ujemnych, przytem jest ustalany tylko jeden wiek graniczny. Według kodeksu norweskiego granicą wieku jest lat 16, kodeks holenderski stawia 18, belgijski z reguły lat 16, w niektórych wypadkach — 18, wskazane lata uwzględniają również prawie wszystkie stanowe ustawy amerykańskie.¹

Kodeksy, uznające okres przejściowy odpowiedzialności nieletnich, również mają tendencję do podwyższenia granicy wieku, szczególnie w projektach kodeksów karnych. Kodeks niemiecki i węgierski — lat 12, francuski — lat 13, duński i norweski — 14, szwedzki — 15, projekty: austriacki, niemiecki, szwajcarski, jugosłowiański — 14, hiszpański Saldana — 15. Okres, po którym zaczyna się całkowita odpowiedzialność przestępcy jako dorosłego, waha się w granicach 16—23 lat.

Rzut oka więc na sprawę odpowiedzialności nieletnich daje nam możność stwierdzenia, że ta grupa, jako obiekt stosowania reakcyj ujemnych, coraz bardziej zwęża się, zmniejsza. Nie będzie to jednak w całej rozciągłości ograniczenie i zwężenie obiektu reakcyj ujemnych, jak zobaczymy niżej, podane momenty będą obejmowały jedynie granicę wieku, do którego bezwzględnie nie jest stosowana żadna reakcja ujemna, niezależnie od jej treści i racjonalizacji; pozatem możemy tylko twierdzić, że tutaj obiekt ulega ograniczeniu i zwężeniu w stosunku do reakcyj odwetowych względnie racjonalizowanych metafizycznie i teleo-walkowo. Pod tym kątem widzenia słusznie pisze Mogilnicki, że wielkimi krokami zbliżamy się do chwili, kiedy ani jedno dziecko nie będzie siedziało na ławie oskarżonych.

ROZDZIAŁ V.

Rozszerzanie obiektu reakcyj ujemnych, racjonalizowanych teleo-obronnie.

Mówiąc dotychczas o ograniczaniu i zwężaniu obiektu reakcyj ujemnych, braliśmy reakcje odwetowe względnie racjonalizo-

¹ zob. *Kom. Kod.*, I, 2 zes., 61 i in.

wane metafizycznie i teleo-walkowo. W stosunku do tych reakcyj pierwsza część tezy przeprowadza się bez zastrzeżeń. Jeżeli jednak weźmiemy reakcje ujemne wogóle, to tu nastąpi przebieg przeczący powyższemu, a potwierdzający drugą część wystawionej tezy, a mianowicie, że obiekt reakcyj ujemnych również rozwija się i rozszerza.

Przedewszystkiem niezastosowanie określonej kary do pewnego obiektu określonej reakcji nie wyklucza, aby do tegoż obiektu nie została zastosowana reakcja ujemna o innej racjonalizacji i z tem związanej treści. Daje się to ustalić w dziedzinie, dającej największy efekt zewnętrzny ograniczania i zwężania reakcyj ujemnych, a mianowicie w stosunku do osób niepoczytalnych oraz do nieletnich.¹

Osoby, których niepoczytalność została stwierdzona, podlegają reakcji ujemnej o racjonalizacji teleo-obronnej, która wchodzi na miejsce poprzednich reakcyj odwetowych i teleo-walkowych. Tu powstaje przymusowe ich umieszczanie w domach dla obłąkanych przestępców, na co wywarła silny wpływ szkoła antropologiczna.² Jeżeli więc będziemy na przebieg stosowania reakcyj ujemnych względem obłąkanych patrzyli od momentu, kiedy przestano do nich stosować kary odwetowe względnie racjonalizowane metafizycznie lub teleo-walkowo, a kiedy później zastosowano reakcje ujemne, racjonalizowane teleo-obronnie, to zobaczymy, że w tej dziedzinie obiekt reakcyj ujemnych zostaje rozszerzony.³

¹ Obecnie nie stosują się żadne reakcje ujemne do przedmiotów martwej natury i do zwierząt, aczkolwiek zabijanie wściekłych zwierząt może być uważane za reakcję teleo-ochronną, jednak ten fakt nie będzie odgrywał roli dla naszej tezy z powodu znikomej ilości reakcyj względem przedmiotów martwej natury i zwierząt, które miały miejsce w czasach dawnych.

² por. Adler, *Über d. Unschädlich. d. sg. „geisteskr. Verbr.“*, M. K.S., 1925, 191—193; Verger, *L'évol. des idées médic. sur la respons. des délq.*, 204—207, 231—241.

³ Nie wprowadzając względnie nie wprowadzają zmian do stanu obiektu reakcyj ujemnych osoby o zmniejszonej poczytalności. Jest to grupa osób, które ze względu na swój ogólny stan psycho-fizyczny lub też na pewne jego właściwości nie mogą być przedmiotami szablonowych reakcyj ujemnych na równi z człowiekiem zdrowym, normalnym. Będą to osoby upośledzone pod względem zdolności psychicznych, zdrowia psychicznego, świadomości z istotnem ograniczeniem zdolności rozumienia wykonywanego działania albo

Dalej idą nieletni. Aczkolwiek granica ich odpowiedzialności karnej ulega, jak widzieliśmy, przesunięciu wzwyż, co skutkuje ograniczenie obiektu reakcji ujemnej w formie kar, racjonalizowanych metafizycznie lub teleo-walkowo, to jednak nieletni stają się obiektami reakcji, racjonalizowanych teleo-obronnie. Środki zabezpieczające najwięcej się rozwinęły właśnie w stosunku do nieletnich, innemi słowy, nie usunął się ten obiekt z pod reakcji ujemnych, wprost przeciwnie, obiekt się rozszerzył, gdyż stosowanie środków zabezpieczających nie jest brane pod kątem widzenia ciężkości przestępstwa, co było pewnem ograniczeniem przy reakcjach ujemnych odwetowych, a jest uwzględniana potrzeba wychowania nieletniego, przystosowywania go do życia społecznego z jednej strony, z drugiej zaś zabezpieczenia się przed jego przestępczością.

Weźmy dla przykładu ustawę krajową dla Krocacji, Sławonii i Dalmacji z 6 lutego 1902 r. o przymusowem wychowaniu dzieci. Na mocy tej ustawy nieletni, który nie ukończył lat 14, może być oddany na wychowanie publiczne, jeśli mu zupełnie brakuje wychowania domowego, albo jeżeli wychowanie domowe, szkolne i religijne nie wywarło nań odpowiedniego wpływu dodatniego i jeżeli tenże nieletni albo spełnił czyn, uważany za przestępstwo według ustaw karnych, albo też wykazuje pociąg do próżniactwa, włóczęgostwa i żebractwa i jeżeli z całego sposobu jego życia można dojść do wniosku, że jest dzieckiem zaniedbanem.¹

kierowania czynami, degeneracji fizycznej i umysłowej, upośledzeni umysłowo i t. p. Zob. Radziwiłłowicz, *Niepoczytalność...*, 17 i n.; Wachholz, *Psychop. sqd.*, 18; Delaquis, *Welche Massnahmen sind gegen erwachs. gef. Anor. ang.*, Z. f. d. q. S., B. 46, 98—111; K. K. norw. (44), projekty: polski (art. 17 § 2), austriacki (37) i inne. Przy uznaniu przez dany kodeks karny lub projekt k. k. przestępców o zmniejszonej poczytalności stają się oni obiektem bądź stosowania zwykłych szablonowych kar, przeważnie z zastosowaniem ich łagodzenia, bądź — tychże kar po lub przed zastosowaniem środków zabezpieczających. Kodeks norweski (39), proj. austriacki (37), niemieckie—rządowy i naukowy — (65, 14) względem osób o zmniejszonej poczytalności stosują łagodną karę i po jej odbyciu przekazują skazanego do zakładów zabezpieczających, natomiast proj. szwajc. z 1915 r. (15), polski (art. 76 § 2) osoby skazane o zmniejszonej poczytalności od razu przekazują do zakładów odpowiednich, później dopiero następuje sprawa ewentualnego odbycia kary.

¹ cyt. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, 160 — 161.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że o oddaniu na przymusowe wychowanie orzeka sąd, że z chwilą tego oddania ustaje władza rodzicielska lub opiekuńcza, o ile dotyczy wychowania dziecka, że jest ten środek stosowany na zasadzie ocenienia postępowania nieletniego, to widzimy, że mamy do czynienia z reakcją ujemną, a jeśli w końcu uwzględnimy to, że przymusowe wychowanie może być stosowane i w wypadkach niepełnienia przez nieletniego przestępstwa, to dojdziemy do wniosku, że obiekt reakcji ujemnych w dziedzinie ich stosowania do nieletnich uległ rozszerzeniu.

Ten sam charakter reakcji ujemnej posiada oddanie pod dozór opiekuńczy według ustawy holenderskiej z 5 lipca 1921: jeżeli dziecko z jakiegokolwiek powodu wychowuje się w otoczeniu, w którym grozi mu niebezpieczeństwo pod względem moralnym lub fizycznym, sędzia dla nieletnich może na wniosek samego wychowawcy, bliskich krewnych lub powinowatych dziecka, albo prokuratora, oddać dziecko pod dozór opiekuńczy, przytem dziecko, które się nie stawia, sprowadza się pod przymusem.¹

Na tych przesłankach rozwija się specjalna gałąź wiedzy, znajdująca swoje zastosowanie w państwach o rozwiniętej walce z przestępczością nieletnich, a mianowicie kryminalna pedagogika, która obejmuje swojemi środkami nie tylko przestępców nieletnich, lecz wogóle walkę z zaniedbaniem młodzieży. Pod tym względem Ameryka jest przodowniczką, za którą posuwają się państwa europejskie.²

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że dawne reakcje ujemne stosowano względem dzieci i nieletnich stosunkowo rzadko, a to wobec późnego wprowadzenia przepisów prawnych w tym

¹ ibidem, 200—201; zob. jeszcze belgijski projekt obrony społecznej w stosunku do anormalnych, przestępców z przyzwyczajenia oraz nieletnich przestępców, *R. de d. p.*, 1924, 93; ustawę zuryską z 24 maja 1925 o opiece nad nieletnimi, pozbawionymi opieki i alkoholikami, Ludwig, *Die Versorgung von Jugendlichen...*, Gs. XCI, 447—453; Rosenfeld, *Neueste Kriminalpolitik*, 11—24, 35—53 i in.

² Karman, *Einf. in d. Kriminalpädagogik*; Baernreither, *Jugendfürsorge und Strafrecht in den Ver. S. v. Amerika*; Foerster, *Schuld und Sühne*; Georgiadès, *Sciences de la criminalité et sciences d'éducation*, *R. de d. p.*, 1921, 743 i n.

przedmiocie, więc uzależnienie karania nieletnich od praktyki nie dawało tej stałości, która ma miejsce przy wyraźnem stanowisku ustawodawcy, co wpłynie na efektywne rozszerzenie tego obiektu reakcyj ujemnych w czasach rozwiniętego ustawodawstwa karnego.

Reasumując otrzymamy potwierdzenie zdania, że nieletni, wychodząc z pod działania reakcyj ujemnych, racjonalizowanych metafizycznie i teleo-walkowo, wchodzą pod działanie reakcyj ujemnych, racjonalizowanych teleo-obronnie, przytem obiekt stosowania ostatnich ulega rozszerzeniu.

Wreszcie jeżeli w przyszłości racjonalizacja teleo-obronna reakcyj ujemnych weźmie górę nad jej innymi typami, na co wskazuje doświadczenie ostatnich dziesiętków lat,¹ a również przeprowadzi stosowanie środków zabezpieczających i w stosunku do osób, które jeszcze nie popełniły przestępstwa lub przestępstw, to otrzymamy dalsze rozszerzenie obiektu reakcyj ujemnych. Znamienna pod tym względem jest uchwała ostatniego międzynarodowego kongresu więziennego w Londynie (1925): Byłoby pożądane, aby każda osoba dorosła, ujawniająca niebezpieczne skłonności, ulegała z decyzji sądu umieszczeniu w zakładzie lub kolonji, nie mającej charakteru karnego, w której podlegałyby właściwemu regulaminowi i gdzie byłaby pod strażą, aż do czasu zwolnienia warunkowego. O zwolnieniu orzekałaby właściwa władza w porozumieniu z komisją rzeczoznawców. Byłoby pożądane, aby nieletni tej kategorii ulegali takiemuż sposobowi traktowania.

W ramach więc ustalenia ogólnego, kto może być obiektem reakcyj ujemnych, stwierdzamy, że chociaż w tem ujęciu obiekt brany pod kątem widzenia stosowania reakcyj ujemnych pewnego typu (racjonalizowanych metafizycznie i teleo-walkowo) ulega zwężeniu, to jednak in concreto ulega rozszerzeniu, o ile chodzi o reakcje ujemne innego typu (racjonalizowane teleo-obronnie), co będzie potwierdzało drugą część tezy, związanej z wykazywaniem stałości bilansu reakcyj ujemnych.

Oprócz podanych wypadków, kiedy przy zwężaniu się obiektu reakcyj ujemnych jednego typu, rozszerza się obiekt stosowania reakcyj ujemnych typu drugiego, można wykazać, że w prze-

¹ por. rozdział V, część I, tom I pracy niniejszej.

biegu historycznym, w ramach reakcyj ujemnych jednego i tego samego typu, następuje rozszerzenie obiektu ich stosowania.

Widzieliśmy w poprzednim dziale, że pewne rodzaje postępowania ludzkiego coraz więcej wchodzi pod działanie reakcyj ujemnych, przytem w niektórych wypadkach mieliśmy do czynienia z rozwinięciem się różnorodności i bogactwa tej treści, która obejmuje przestępstwa danej grupy. Odbywa się ten przebieg również w formie rozszerzenia obiektu stosowania reakcyj ujemnych. Weźmy przykłady. Rozbudowanie przestępstw urzędniczych z jednej strony, z drugiej zaś powstawanie nowych działów służby państwowej prowadzi do tego, że obiekt stosowania reakcyj ujemnych zarówno dyscyplinarnych, jak i publiczno-karnych in concreto rozszerza się, aczkolwiek w zasadzie uległ zwężeniu. To samo będzie miało miejsce w każdym wypadku podpadania jakiegokolwiek nowego postępowania pod działanie reakcyj ujemnych. A więc włączęga z chwilą spotkania się jego postępowania z reakcją ujemną, redaktor odpowiedzialny z chwilą zjawienia się przestępstw prasowych, sutener z chwilą zakwalifikowania jego postępowania jako przestępnego i t. d., i t. d., rozszerzą in concreto obiekt stosowania reakcyj ujemnych.

Szczególnie plastycznie omawiana sprawa przedstawi się na tle wojskowo-karnego ustawodawstwa. Tu rozszerzenie obiektu stosowania reakcyj ujemnych wynika z tego, że zostaje zbudowany cały szereg przestępstw charakteru wojskowego (*delicta militaria propria*), które mogą popełnić jedynie osoby, należące do armji lub takie, które ustawodawca poddaje działaniu prawa wojskowego, względnie reakcje ujemne kodeksów karnych wojskowych z reguły obejmują swoistą grupę osób przy swoistych rodzajach ich postępowania.¹

Dla przykładu weźmiemy kod. kar. wojskowy niemiecki z 20 czerwca 1872, który z późniejszymi zmianami obowiązuje na obszarze Rzplitej Polskiej. Postanowienia jego stosują się całkowicie lub częściowo, bez ograniczeń lub z pewnymi ograniczeniami do osób następujących: a) osoby wojskowe, a więc osoby

¹ Na zwiększenie obiektu stosowania reakcyj ujemnych nie wpłyną te wypadki, kiedy przestępstwo jest ogólne i spełnienie go przez podane wyżej osoby pociąga jedynie zwiększenie represji (*delicta militaria impropria*).

stanu wojskowego i urzędnicy wojskowi, należący do armji lub marynarki polskiej (4); b) osoby stanu urlopowanych w czasie znajdowania się na służbie (6); c) wszystkie osoby, podczas wojny przeciwko Rzplitej Polskiej, które się znajdują na mocy jakiegokolwiek stosunku służbowego lub umownego przy armji wojującej lub wogóle przy niej przebywają albo jej towarzyszą (155); d) oficerowie cudzoziemscy, dopuszczeni do armji wojującej, o ile Naczelnik Państwa nie wyda specjalnych postanowień (157); e) jeńcy wojenni (158); f) cudzoziemcy lub obywatele polscy, którzy się dopuszczają podczas wojny przeciw Rzplitej Polskiej na terenie wojennym określonych przestępstw, jako to: zdrada wojenna, zabranie w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia jakiegokolwiek przedmiotu członkowi wojsk polskich lub sprzymierzonych, pozostałemu na placu boju i t. d. (160, 57—59, 134).¹

Podany materiał łącznie z rozpatrzonym w odpowiednim miejscu poprzedniego działu, pozwala nam stwierdzić, że w dziedzinie ustawodawstwa karno-wojskowego obiekt stosowania reakcyj ujemnych w przebiegu historycznym uległ rozszerzeniu i rozprężeniu.

Rozszerzeniem obiektu stosowania reakcyj ujemnych jest dalej rozwijanie zasad, uzupełniających krajowość ustaw karnych i uwzględnianie ich w praktyce ustawodawczej. A więc zasada narodowości podmiotowej, polegająca na tem, że do własnego obywatela nie stosuje się obcej ustawy, lecz przepisy prawne jego przynależności państwowej bez zastrzeżeń lub z zastrzeżeniami.

Niektóre kodeksy karne, jak francuski, norweski, rosyjski, dla zastosowania ustawy rodzimej wymagają, aby spełniony czyn był karalny przez ustawy obce. Kodeks karny niemiecki również uwzględnia ten warunek, jednak czyni wyjątek dla zdrady stanu, zdrady kraju, zbrodni menniszej, zbrodni lub występku w urzędzie (4), austriacki zaś bezwzględnie przeprowadza zasadę narodowości podmiotowej, wdrażając postępowanie karne bez względu na ustaw miejsca popełnienia przestępstwa, sprawca zbrodni musi zaw-

¹ zob. Dietz, *Militärstrafrecht...*, Holtzendorff, *Enz. d. Rechtswissenschaft*, V, 215—225.

sze ulec postępowaniu karnemu w kraju, karę odcierpianą odlicza się jedynie od kary przez sąd krajowy orzeczonej (36).

Stosowanie zasady narodowości podmiotowej zwiększa obiekt stosowania reakcyj ujemnych, a to ze względu na tę okoliczność, że z reguły, za wyjątkiem Anglii, państwa nie wydają własnych obywateli państwu obcemu dla ukarania.

Zasada narodowości przedmiotowej polega na tem, że do obcokrajowca, który popełnił zagranicą przestępstwo, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio interesy określonego państwa, mają być stosowane ustawy karne dotkniętego państwa. Podana zasada o tej lub innej pojemności obligatoryjnie (k. k. rosyjski, austriacki) lub fakultatywnie (k. k. niemiecki) jest przeprowadzana we współczesnych kodeksach i projektach karnych, będąc syntetycznie ujęta w projekcie sekcyjnym kodeksu karnego polskiego: „ustawa polska ma zastosowanie do cudzoziemca, który popełnił zagranicą przestępstwo, skierowane przeciw dobru lub interesom Państwa Polskiego lub obywatela polskiego“ (art. 5).

Zwracając uwagę na to, że ustawy karne określonego państwa mogą nie przewidywać przestępstw w tej koncepcji, o jaką chodzi państwu, dotkniętemu przez pewien czyn, widzimy, że przeprowadzenie w kodeksach karnych zasady narodowości przedmiotowej skutkuje rozszerzenie obiektu reakcyj ujemnych.¹

Ten sam skutek pociąga za sobą zasada światowości karnoprawnej pieczy, która obejmuje ściganie przestępstw wszędzie niezależnie od tego, gdzie zostały popełnione i czyje interesy zostały dotknięte.

W ustawodawstwie współczesnem podana zasada jest przeprowadzana w dwóch formach: pierwsza, to światowe ściganie przestępstw o charakterze międzynarodowym (handel żywym towarem, niewolnictwo, pornografia i t. p.), druga, to ściganie zastrępcze każdej zbrodni (k. k. austriacki, rosyjski).

¹ W tej samej płaszczyźnie leży odpowiedzialność za przestępstwa wojenne, spełnione na obszarze państwa nieprzyjacielskiego, o konstrukcji przestępstw międzynarodowych. Przeciwno temu wypowiada się Triepel, Oetker i inni. Oetker, *Über Kriegsverbrechen*, Gs., XCI, 400 i n.; zob. koncepcję powszechnej obrony społecznej, mieszczącej w sobie i obronę karną przed przestępstwami ponadnarodowymi i międzynarodowymi, Saldana, *La défense sociale univ.*, 18, 21, 23, 30.

Biorąc pod uwagę to, że przy przeprowadzaniu zasady światowości pieczy karno-prawnej sprawa walki z niektórymi zbrodniami przenosi się na teren międzynarodowy, z czym spotykaliśmy się, i następuje wspólne opracowywanie koncepcyj przestępstw, a więc i podmiotu odpowiedzialności karnej pod kątem widzenia jak najskuteczniejszego zwalczania przestępczości danego rodzaju, czy też wogóle przestępczości pod kątem widzenia interesów państwowych, czy też idei sprawiedliwości,¹ to w skutkach otrzymamy rozszerzenie obiektu reakcyj ujemnych.

Reasumując otrzymamy ogólne potwierdzenie drugiej części wystawionej tezy, a mianowicie, że w pewnych wypadkach obiekt stosowania reakcyj ujemnych ulega rozszerzeniu i rozprzestrzenieniu, co łącznie z udowodnioną pierwszą częścią tezy da nam dalsze potwierdzenie stałości bilansu reakcyj ujemnych.

ROZDZIAŁ VI.

Zmniejszanie się w pewnych dziedzinach rzutowania reakcyj ujemnych.

Podamy jeszcze materiał, potwierdzający stałość bilansu reakcyj ujemnych, a który wykaże, że z jednej strony zmniejsza się ich rzutowanie, z drugiej zaś powstają stany faktyczne, w których mamy tendencję odwrotną.

Zostało ustalone, że odpowiedzialność historycznie przeszła od zbiorowej do indywidualnej. Taki stan rzeczy odpowiada rzeczywistości, ale nie obejmuje w całości swoistej w przebiegu historycznym tendencji, zawierając tylko jej część.

Mówiąc o odpowiedzialności zbiorowej rozumiemy przez to odpowiedzialność wielu ludzi w ten czy inny sposób połączonych z faktem przestępstwa, lub nawet odpowiedzialność jednego człowieka, o ile jest on przedmiotem reakcji ujemnej nie jako osoba w oddzielności, lecz jako członek określonej grupy.² Takie postawienie sprawy nie obejmuje stanów faktycznych tego rodzaju,

¹ zob. Donnedieu de Vabres, *Introduction a l'étude du dr. pén. intern.*, 459—464.

² por. Fauconnet, *o. c.*, 67—68.

kiedy reakcja ujemna ma za przedmiot nie tylko ludzi, lecz i zwierzęta oraz w ogóle przedmioty, mające przypadkowo-techniczną, urojoną lub realną styczność z zaistnieniem przestępstwa. Fakt wskazany nie będzie czemś swoistym w ramach zagadnienia o przedmiotach reakcyj ujemnych, a przeciwnie, będzie tem samem zjawiskiem, do którego należy odpowiedzialność kolektywna osób, o ile popatrzymy szerzej i wychwycimy treść przebiegu.

Będzie to tendencja, którą nazwiemy upadkiem rzutowania reakcyj ujemnych. Ten upadek będzie się wiązał z pierwszą częścią podanej tezy, a mianowicie ze sprawą zwięzania obiektu reakcyj ujemnych.

Pierwotne reakcje ujemne, będące przebiegami bio-instynktowemi, działają prostopadliniennie i ślepo, rzutując nie tylko na te przedmioty, które są związane z naszego stanowiska z zaistnieniem czynu, dotyczącego instynktu ludzkie, lecz również na takie, które są połączone z poprzedniami w sposób przypadkowy i techniczny.

W tym okresie rzutowanie reakcyj ujemnych jest szerokie i niezawierające żadnych logicznych przesłanek, w które byśmy mogli włożyć tego rodzaju „odpowiedzialność”, obejmuje ona wszystkich i wszystko, co wypadkowo i technicznie związane jest z zaistnieniem przestępstwa, fragmentem czego będzie niszczenie majątku, złupienie, o których pisaliśmy przy rozpatrywaniu racjonalizacji poszczególnych reakcyj ujemnych.¹

Ślady tego rzutowania będą miały miejsce w okresie uspołeczniania się reakcyj ujemnych i ulegną racjonalizowaniu. Bóstwo i ludzie uważają rodzinę za jedność, stąd dzieci są karane razem z ojcem, chociażby według naszych pojęć były niewinne.² Są dowody, że Rzymianie naruszających prawa sakralne składali w ofierze bogom razem z rodziną i majątkiem. U dawnych Greków zasada, sformułowana w dekreście Teosa, nakazuje, aby za najcięższe zbrodnie przeciwko religji i państwu kara śmierci była stosowana do rodziny sprawcy narówni z nim samym. Według Denis d'Halicarnasse Grecy zawsze zabijali dzieci tyranów. Przy przestępstwach politycznych ginęły całe rodziny za winy swych

¹ zob. t. I, 217—220 niniejszej pracy.

² por. *Numeri*, XVI, 27, 31.

ojców.¹ Waparowie (Bantu) zabijają nie tylko czarownika, lecz i jego dorosłych synów, z krewnych zaś robią niewolników.²

Prawo polskie XIII-ego i XIV-ego wieku znało odpowiedzialność kolektywną rodu przy upaństwowionych reakcjach indywidualnych i zbiorowości. Kara za przestępstwa przeciw państwu lub panującemu zwrócone spadała na cały ród. Według księgi prawa zwyczajowego XIII-ego wieku w razie znalezienia zabitego, gdy sprawca jest nieznany, wieś może zrzucić odpowiedzialność na ród. Ród od tej odpowiedzialności może się zwolnić albo przez oczyszczenie się w drodze sądu bożego, albo przez złożenie winy na jakiegoś człowieka — zapewne członka rodu.³ Pozostałością tej odpowiedzialności rodu będą kary, które spadają na potomstwo krewnobójcy. Statuty małopolskie Kazimierza Wielkiego postanawiają, iż mężobójstwa na krewnych dopuszczający się do spadku po zabitym nullum accessum habebunt, choć więc nie ponoszą winy, synowie mężobójcy tracą za karę obok ojca prawa sukcesji.⁴ Dzieje się to w okresie, kiedy Statuty Kazimierza Wielkiego wyrażają zasadę odpowiedzialności indywidualnej: quod pena suos tantum modo teneat auctores (art. 19 małopolskiego), quod iniquitas unius alteri non debeat obesse (art. 158 wielkopolskiego) i znoszą odpowiedzialność syna za ojca, ojca za syna, brata za brata i w ogóle krewnych.⁵

Nieco wcześniej, bo w roku 1388, znajdujemy ciekawy przykład swoistego ograniczenia rzutowania kary na majątek przestępcy. W Statucie Władysława z tego roku jest postanowione, że połowa majątku skazanego na śmierć złodzieja, po zaspokojeniu pokrzywdzonego, odrachowuje się na rzecz żony lub dzieci lub bliskich — aliam furis mediatem (bonorum) pro furis uxore, vel ipsius pueris, aut affinibus relinquat.

W *Correctura Statutorum et Consuetudinem Regni Poloniae* z roku 1532 jest również wypowiedziana zasada odpowiedzialności

¹ Kistiakowski, *o. c.*, 87; Glotz, *Solidarité...*, 413; Fauconnet, *La responsabilité*, 7.

² Kohler, *D. Banturecht in Ostafrika*, 66.

³ zob. Kutrzeba, *Dawne...* 9, *Mężob.*, 99; Helcel, *Starod. pr. polskiego pomniki*, II, 18—19.

⁴ Kutrzeba, *Mężob.*, 101.

⁵ Handelsman, *Pr. karne w Stat. K. W.*, 154; Kutrzeba, *Mężob.*, 99—100.

tylko za winę własną. Cum iure divino et humano caveatur, filium iniquitatem patris et e contra portare non debere et ut poenae teneant suos auctores, ideo statuimus et irrefragibiliter observari decernimus: quod pater pro nequam filio et e converso minime coerceatur vel puniatur. Et idem de fratribus germanis vel aliis consanguineis quibuscunque observandum esse declaramus. Również jest usunięta odpowiedzialność zbiorowa z nielicznymi wyjątkami. Do wyjątków, np., należy wypadek, kiedy zostaje stwierdzone, że w pewnej miejscowości żyd zabił chrześcijańskiego chłopca; wówczas in detestationem tanti facinoris Judaei omnes a civitate vel oppido, ubi haec commissa fuerint... expellantur.¹

Stosunki prawno - karne w dawnej Bułgarji również wskazują na istnienie zbiorowej odpowiedzialności. Responsa ad consulta Bulgarorum Papieża Mikołaja I dają możność przypuszczenia, że w IX-em stuleciu u Bułgarów odpowiedzialność karna nie ograniczała się do osoby sprawcy, lecz obejmowała całą jego rodzinę (art. XVII). Odpowiedzialność rozciągała się i na inne osoby, posiadające łączność osobistą lub terytorjalną ze sprawcą, jak to uwidacznia tekst art. 52 tegoż źródła prawa: „Za każdą niewierność i za każde przestępstwo nie powinien być pociągany do odpowiedzialności ani brat za brata, ani ojciec za syna, ani krewny za krewnego, jeśli oni rozdzieleni w swoich domach mieszkają, a są niewinni, tylko dom tego, który zawinił, musi odcierpieć karę”.²

Corpus juris Tripartitum Hungariae z roku 1514 zawiera znamienne załamanie się rzutowania reakcyj ujemnych, zachowując odpowiedzialność zbiorową przy ciężkich przestępstwach, przy lżejszych zaś ma miejsce odpowiedzialność indywidualna. Upadek rzutowania wyraźnie przebiega w par. 2, Tyt. 61, cz. II, który stanowi: Filius pro delictis et excessibus patris et e converso pater pro demeritis filii nec in persona, nec iuribus possessionariis vel aliis rebus condemnari solet.³

Rzutowanie reakcyj ujemnych na rodzinę przestępcy ma miejsce w Rosji długi czas, gdzie jeszcze na zasadzie ukazu z dnia.

¹ por. Kohl, *Schuld u. Strafe...*, 21, 30 i in.

² cyt. Djoritsch, *Verbr. u. Straf...*, 366, 387.

³ cyt. Auer, *D. Strafbest. in Verb...*, 248—249.

10 września 1679 roku przestępcy byli zsyłani na Syberję wraz z żonami i dziećmi.

Najdłużej stosunkowo rzutowanie reakcyj ujemnych utrzymało się w prawie chińskim, gdzie przy ciężkich przestępstwach (zdrada i przestępstwa pokrewne, morderstwo w specjalnych okolicznościach) kara polegała na ścięciu głów krewnym zstępnym i wstępnym lub na wygnaniu, chociażby oni nic nie wiedzieli o zamierzonej lub dokonanej zbrodni.¹ Ta-Tsing-Leu-Lee w wypadku dokonania zabójstwa w związku z magją stanowi, że żona zabójcy, jego synowie, mieszkańcy domu, chociażby byli niewinni, zostają wygnani na wieczne czasy. Motywy dodatkowe wprowadzają pewne złagodzenie do odpowiedzialności zbiorowej, jednak sama zasada trwa. Pokrewne przepisy prawa japońskiego, koreańskiego oraz annamickiego stosują w podobnych wypadkach jak prawo chińskie — odpowiedzialność zbiorową.²

Szerokie rzutowanie pierwotnych reakcyj ujemnych znajdzie swój wyraz i w reakcjach ujemnych, ujmowanych jako kara za grzech.

W religii Izraela prorocy, głosząc zemstę Boga na niewiernych, za przedmiot reakcyj biorą lud, nie czyniąc wyjątków dla poszczególnych osób. Deuteronomium żąda zniszczenia miasta bałwochwalczego, nie zastanawiając się wcale nad tem, że tam mogą być ludzie wierni Jehowie.³ W ten sposób zginęła Sodom i Gomorra. Chrześcijański grzech pierworodny jest zbudowany według odpowiedzialności zbiorowej i dziedzicznej. Przyjęcie przez Chrystusa odkupienia win ludzkości będzie przesiąknięte również tym momentem, aczkolwiek w odwrotnem ujęciu.⁴ Kara boska za niedotrzymanie przysięgi spadała także i na żonę i dzieci przysięgającego. Zapiska sanocka z roku 1429 mówi: *Ita quod quilibet ipsorum debet super pueros suos iurare, qui autem pueris careret, ille super suam uxorem debet iurare.*⁵

¹ Farjanel, *La morale chin.*, 243—244. Przepis o tem znajdował się w prawie do 5 kwietnia 1905 r.

² zob. Fauconnet, *o. c.*, 73.

³ *Deut.*, XIII, 15, 16.

⁴ zob. odmienne ujmowanie śmierci Chrystusa — Sabatier, *La doctrine de l'expiation*, 78 i inne.

⁵ cyt. Dąbkowski, *Litkup*, 63.

Ta sama tendencja przejawia się w rozwoju reakcyj ujemnych szkolnych, gdzie przedmiotem dla nich często bywała cała grupa uczniów, wychowawców, co obecnie w praktyce, o ile się nawet spotyka, to w innym charakterze: jako środek zdobycia zeznań o winnym.

Dotychczas mówiliśmy o rzutowaniu reakcyj ujemnych głównie na osoby, związane więzią krwi, w formie rodziny czy też rodu. Oprócz tego rodzaju rzutowania spotykamy inne, gdzie jego przedmiotem będzie związek terytorjalny, podporządkowany władzy państwowej.

W powoływanych już Responsa ad consulta Bulgarorum art. 145 przewiduje wysiedlenie wsi, w której został znaleziony rozbójnik lub złodziej.¹ W prawie serbskiem zniewaga sędziego lub nawet „prystawa” karana była konfiskatą majątku, a gdy ją popełnili chłopci, wówczas — rozsiedleniem całej ich wsi.² W prawie fińskiem istniał przepis o „duldadräp”, to jest o zabójstwie, którego sprawca nie został wykryty w ciągu roku i jednej nocy: za niego odpowiada karą pieniężną powiat. Odpowiedzialność ma miejsce wtenczas, jeśli jest powód i zostało stwierdzone, że śmierć nastąpiła wskutek zabójstwa, a nie wskutek samobójstwa, choroby, uderzenia piorunu i tym podobnych przyczyn.³ W dawnym prawie rosyjskiem istniała „wira”, która w XII-ym wieku przyjmuje znamiona upaństwowionej reakcji walkowo-indywidualnej. Obok zwykłej wiry, ściąganej z jednego przestępcy, istniała t. zw. „dikaja wira”, ściągana z grupy społecznej — „wierwi” w dwóch wypadkach: jeśli zostało dokonane zabójstwo nie obmyślane i przestępca znajduje się z członkami swej grupy w „krugowej porukie”, jeśli zostało spełnione zabójstwo obmyślane, lecz wierw nie poszukuje przestępcy (ukrywa go lub nie wydaje).⁴

U nas odpowiedzialność opoli, miast oraz wsi za mężobójstwo była określona przez księgę prawa zwyczajowego z XIII-ego

¹ cyt. Djoritsch, o. c., 387.

² Namysłowski, *Ustrój sąd. w śred. Serbji*, 26.

³ Fojnickij, o. c., I, 71.

⁴ por. Władimirskij - Budanow, *Obzor istorji...*, 337. Inne znaczenie „dikoj wiry” podaje Jiri Vernadskij, *Dikaja vira*, *Sbor. věd. prav.*, ses. 1.

wieku.¹ Odpowiedzialność opola za mężobójstwo we wspomnianym pomniku — blibet... yen gamordet man uf dem velde adir uf der strose legende, und weis man nicht, wer in geslagen hat, zo ledet der herre dy gegende vor sich und gibt der schuld umb den toten. To samo, jeśli w granicach opola zostanie znaleziony topielec.² Inne źródła XIII-ego wieku potwierdzają istnienie tych samych zasad odpowiedzialności kolektywnej opoli dla innych dzielnic Polski.³ W Prusach Wschodnich i na Pomorzu odpowiedzialność solidarną przyjmowali mieszkańcy za zabójstwo, grabież i kradzież, popełnione albo zaszłe w obrębie opola, jeśli zbrodniarz się ukrył lub przyczyny utonięcia nie można było dojść.⁴

Odpowiedzialność opoli w XIV-ym wieku ostatecznie znika dzięki rozwojowi immunitetu, który obejmował również i tę odpowiedzialność, co zaś dotyczy odpowiedzialności wsi i miast, to ślady jej spotykają się i w czasie późniejszym. „Incole de Łączyn (Łączyn)” odpowiada w roku 1426, jak widoczna, za mężobójstwo: *quequidem pena ibidem pro dolor per ortulanum et incolam quen-dam extitit perpetrata*.⁵

Odpowiedzialność wsi obejmuje i ten wypadek, kiedy mężobójstwo w granicach jej lub koło niej w pobliżu zostało popełnione, a mieszkańcy nie gonią wślad za zabójcą aż do wsi innej. Powinność ta, nazywana w przywilejach „śląd”, polega na tem, że jeżeli we wsi lub jej okolicach dokonano zabójstwa, grabieży lub kradzieży i przestępca udało się zbiec, mieszkańcy obowiązani są z krzykiem go ścigać do następnej wsi. Wieś, która usłyszała krzyk i nie rzuciła się w pogoń za przestępcą, płaci karę.⁶

Co się tyczy odpowiedzialności miast u nas, to miała ona miejsce w wieku XIV-ym i XV-ym w wypadkach mężobójstwa; Kutrzeba przypuszcza, że przedewszystkiem wtedy, kiedy zabójca nie był znany, aczkolwiek wypadek zabicia Tenczyńskiego w Kra-

¹ Opole było połączeniem kilku lub kilkunastu sąsiednich osad względnie rodów, przytem każde opole miało swoje miejsce obronne, miejsce, gdzie się odbywały wspólne wiece i nieliczne obrzędy religijne. Wskutek przewagi jednego „związku” czoło jego opola mogło się przemieniać na gród.

² cyt. Kutrzeba, *Mężob.*, 102.

³ Hube, *Pisma*, II, 470; Rundstein, *D. Blutrache*, 215.

⁴ Kujot, *o. c.*, 331—332.

⁵ Kutrzeba, *Mężob.*, 103, *Dawne ...*, 11.

⁶ Winawer, *o. c.*, 109.

knowie w roku 1461 wskazywałby na odpowiedzialność miasta i wtenczas, kiedy mężobójca jest znany.¹ Jeszcze w wieku XVI-ym konstytucja z roku 1536 przewidywała kary na miasta w razie rozruchów przeciwko żydom, którym władze gminne miały zapobiegać.² Jako winni występują wszyscy oppidani, lub universitas i consules, consules cum tota communitate, wójt i rajcy, wójt, rajcy i ławnicy, consules et artiste alias czechy. Te osoby występują tu jako reprezentujące miasto. Gdy idzie o przedmieście wolborskie, odpowiada biskup i cives przedmieścia.³

Upadek rzutowania reakcyj ujemnych na związki terytorjalne przypada u nas na wiek XVI-y, aczkolwiek już Statuty Kazimierza Wielkiego dążyły do zniesienia odpowiedzialności rodzinnej, opolnej i odpowiedzialności panów za sługi.⁴ W dawnym prawie francuskiem była przewidziana odpowiedzialność związków, gmin, wsi, miast i miasteczek. Prawo z r. 1670 regulowało sprawę procesu i kar odpowiednich: grzywna, odebranie przywilejów, zrujnowanie murów, budowli i t. p. Ustawa z d. 10 vendémiaire osądzała gminy na płacenie grzywny na rzecz Republiki w wypadku, kiedy jej mieszkańcy brali udział w przestępstwach, popełnianych na terytorjum gminy przez zbiorowisko lub tłum. Prawo to zostało uchylone 5 kwietnia 1884 r., a wprowadzono na miejsce odpowiedzialności karnej odpowiedzialność cywilną gmin.⁵

Na zasadzie powyższego materiału dochodzimy do wniosku o tendencji upadku rzutowania reakcyj ujemnych, przez co zostaje udowodniona pierwsza część postawionej tezy.

Wskazana tendencja znajduje swój wyraz jeszcze w dziedzinie rozbijania konstrukcji udziału w przestępstwie, opartego na akcesoryjnej odpowiedzialności, które ma miejsce nie tylko w teorii, lecz znalazło swój wyraz również w przepisach ustawodawczych. Rozbijanie odbywa się w dwóch formach: pośredniej i bezpośredniej.

Pierwsza forma, to odrzucenie zasady odpowiedzialności i karygodności równej dla wszystkich uczestników jednego prze-

¹ Kutrzeba, *Mężob.*, 103—104; Makarewicz, *Pol. prawo karne*, 79.

² Kutrzeba, *Dawne...*, 11; zob. jeszcze konstytucje z 1520 i 1538 r.

³ tenże, *Mężob.*, 104.

⁴ Handelsman, *o. c.*, 204.

⁵ Magnol - Vidal, *Cours de droit criminel...*, 84—85.

stępstwa, znajdujące swój wyraz w różnicowaniu ich odpowiedzialności, w szczególności wprowadzenie w kodeksach w tej lub innej formie mniejszej karygodności pomocnika (rosyjski, niemiecki, węgierski, bułgarski, portugalski i inne).

Druga forma — bezpośrednia — to konsekwentne przeprowadzenie tezy: każdy uczestnik przestępstwa, dokonanego wspólnie, za porozumieniem, wspólnymi siłami, lub też wogóle zbiorowego w tej lub innej formie (przestępstwa tłumu), ma odpowiadać wyłącznie za to, co sam uczynił, czego dokonał. Żadne rzutowanie odpowiedzialności jednych osób na drugie nie może mieć miejsca, nie może więc pomocnik ani podżegacz wyjść wolno, o ile sprawca główny odstąpił od działania i t. p.

Ideję tę w różnych koncepcjach wyrażają, jak wiadomo, Fojnickij, Getz i Nicoladoni. Została ona pod wpływem Getza wprowadzona do najnowszego kodeksu karnego norweskiego, który w ogólnej części nie przewiduje udziału w przestępstwie, jako formy dokonania przestępstwa i z tem związanej odpowiedzialności.

Powracając do sprawy rzutowania reakcyj ujemnych, rozpatrzmy dwie kwestje, które nam wyjaśnią do pewnego stopnia wskazaną tendencję.

Na początku niniejszej pracy starałem się udowodnić, że pierwotne reakcje ujemne, zarówno międzygrupowe jak i wewnątrzgrupowe, były przebiegami bio-instynktowymi.¹ Jeżeli tak było i nasza teoria jest prawdziwa, to szerokie i niczem z naszego punktu widzenia nieusprawiedliwione rzutowanie reakcyj ujemnych, będzie zrozumiałe, a uzależnione od warunków wypadkowych i technicznych. Zarówno sam sprawca czynu, dotyczącego instynkt, który odpowiada reakcją ujemną, jak i jego otoczenie osobowe i materialne, że się tak wyrażę, mogły stać się przedmiotami rzutowania, a że historia i etnologia nie znają człowieka żyjącego zupełnie samotnie, to nie potrzebują innego tłumaczenia fakty szerokiego rzutowania pierwotnych reakcyj wewnątrzgrupowych.

Kiedy zjawi się rozwój intelektualny człowieka, to wtedy powstaną, jak widzieliśmy przy rozpatrywaniu treści i istoty reakcyj międzygrupowych i wewnątrzgrupowych, racjonalizacje

¹ tom I, 32—44, 121—129 i in.

tego zachowania się ludzkiego, które dotychczas było bio-instynktowe.¹ Ten przebieg będzie miał miejsce również w stosunku do rzutowania reakcyj ujemnych, szczególnie na osoby, połączone więzią krwi.

Timoresowie w wypadku czarownictwa zabijają całą rodzinę, ponieważ sądzą, że czarownictwo jest dziedziczne i przechodzi na członków rodziny.² Ludy starożytne wierzyły, że jeśli przestępstwo nie zostanie ukarane, to bóstwo ześle zło na cały kraj, gdzie przestępstwo zostało spełnione. U starożytnych Greków, u Babilończyków, a również u Chińczyków, niecny postępek wielkiego przestępcy dotyczył całego ludu. „Często — powiada Hezjod — całe miasto ponosi karę za przestępstwo jednego człowieka”.³

Rzymscy prawnicy zracjonalizowali odpowiedzialność potomstwa za ojca przez pogląd, że filii preasumuntur similes patri, lub że można się obawiać, że w dzieciach odnowią się przestępstwa ojcowskie.⁴ W tej samej płaszczyźnie oparcie znajdzie hereditas bis damnosa.⁵ Przysłowie greckie powiada, że trzeba być bez rozumu, ażeby pozwolić żyć dzieciom po zabiciu (tytułem kary) ojca.⁶ Znacznie później angielska jurysprudencja znajduje racjonalizację odpowiedzialności tego rodzaju w przesłance o zepsuciu krwi (corruption of the blood): przestępcy przekazują swym dzieciom krew zepsutą, a razem z nią i swoją przestępczość.

Jak ten typ racjonalizacji rzutowania kary na dzieci przestępcy był silnie wszczepiony w umysły ogółu tego okresu, są dowodem akta sprawy u nas z roku 1558, to jest z czasu, kiedy w przepisach prawnych zasada odpowiedzialności indywidualnej była już przeprowadzana, jednak w świadomości społeczeństwa jeszcze żyła zasada dawna odpowiedzialności zbiorowej. W roku podanym Jerzy Piasecki został ogłoszony wyrokiem królewskim za infamisa. Żona tego Piaseckiego, Barbara, stanęła przed sądem ziemskim i uroczyście oświadczyła, iż przed wydaniem na jej

¹ tom I, część I, rozdz. II, część II, rozdz. III.

² Kohler, *Z. Rechte d. Timoresen*, 340.

³ cyt. Proal, *Le crime...*, 333.

⁴ cyt. Henriot, *Moeurs jurid. de l'an. Rome*, II, 98—100.

⁵ zob. ustęp konst. z r. 1424 o dzieciach heretyków, Makarewicz, *Pol. pr. k.*, 74.

⁶ wg. Proal, *La criminalité politique*, 25.

męża wyroku, poczęła z nim i jest brzemienna, co zeznaje w tym celu, aby na mającym przyjść na świat potomku nie ciążył jakiś zarzut (*nequid in posterum eo nascitur aliquid bonae aestimationi noceret*).¹

Jeżeli teraz określone lub wogóle przestępstwo będzie uważane za nieczystość, zarazę, to takie stanowisko będzie podstawą do racjonalizacji rzutowania reakcji ujemnej na wszystko, co może być zarażone, zakażone. W tych warunkach może wystąpić nie tylko podtrzymanie bio-instynktowego rzutowania reakcji ujemnych, lecz nawet jego rozwinięcie. Przestępstwo — to zaraza, która dotyka wszystkich tych, którzy mają stosunki, nawet przypadkowe, z osobą skalaną. Małżeństwo nieczyste przedstawia groźne niebezpieczeństwo. „Mędrzec nie powinien mieszać krwi zbrodniczej z krwią niewinną, albowiem Bóg, łącząc przeznaczenia, każe spaść nieszczęściom z winnego na tego, który wcale nie zbłądził!” (Eurypides).²

Ciekawe jest to, że taki sposób ujmowania przestępstwa czy innej działalności czy też faktów, pociągał za sobą obok reakcji ujemnych lub też samoistnie reakcję innego rodzaju w stosunku do przestępcy lub innego obiektu, a mianowicie oczyszczenie (puryfikacja). Nieczystość rozprzestrzeniała się na wszystko, co miało jakąkolwiek styczność z osobą nieczystą, a więc na rodziców, dzieci, na zbiorowość wogóle skąd pochodzi nieczysty, na zwierzęta, przedmioty, nawet na miejsce zamieszkania, na kraj.

W starożytnej Grecji w określonej epoce stosowano oczyszczanie przy zabójstwie zarówno umyślnem jak i nieostrożnem. Orestes podlegał takiemu oczyszczeniu w Delfach. Ten rodzaj reakcji niema nic wspólnego z reakcją ujemną, jest, według Pa-

¹ cyt. Białkowski, *Podole w XVI w.*, 128. Ciekawe jest to, że odpowiedzialność rodzinna może działać również in favorem winnego. Dopatrywać się tego można w przepisie kodeksu annamickiego, który stanowi, że każda osoba, skazana za pewne przestępstwo, pociągające za sobą karę śmierci, będzie o ile jej dziadek, ojciec lub jeden z synów lub wnuków był zabity walcząc dla państwa, przedmiotem raportu do monarchy z prośbą o łaskę. Ten przywilej będzie mógł mieć miejsce tylko raz jeden... *Code annamite*, II, art. 5, D. I.

² cyt. Glotz, *Solidarité...*, 563.

reto, związany z naruszeniem uczucia nieskazitelności indywidualnej (*l'altération de l'intégrité personnelle*), które się objawia w całym szeregu wypadków, wymagających puryfikacji. W Grecji, np., kontakt ze zmarłym lub patrzenie na niego pociągało za sobą potrzebę oczyszczenia: waza z wodą, wzięta z innego domu, była stawiana przed domem zmarłego i służyła do oczyszczania wychodzących.

U wielu ludów dzikich lub barbarzyńców stosunek płciowy zarówno nielegalny jak legalny, menstruacja u kobiet, pociągały za sobą konieczność oczyszczenia.¹ U Herero wojownik zroszony krwią obcą, zanim nastąpi z nim obcowanie u swoich, jest oczyszczany zwykle przez pokropienie go święconą wodą.² Często jest nawet trudno odróżnić, czy mamy do czynienia z oczyszczeniem, czy też z odkupieniem, pokutą, reakcją ujemną. „Dla ludzi, którzy jedzą martwego psa lub człowieka, niema oczyszczenia... tym ludziom trzeba zniszczyć domostwo i wyrwać serce, tym ludziom będzie wydarte jasne oko z orbity... zostaną nieczyści na zawsze i na wieki” (*Vendidad*).³

Jako środek oczyszczający przeważnie występuje woda, aczkolwiek u niektórych ludów tę własność posiada krew. Dla Izraelitów ma ona własność oczyszczania wyższego, zmywa skalanie, dlatego skrapia się krwią nie tylko składającego ofiary, lecz wszystkie przedmioty, które chce się poświęcić Bogu, a uczynić je czystymi; skrapia się ołtarz, narzędzia ofiary, ubranie, domostwa skalane, uleczonych trędowatych i t. d.⁴

Powracamy do rzutowania reakcyj ujemnych. Na podtrzymanie rzutowania reakcyj ujemnych na osoby związane więzią krwi lub miejsca wpływało w sposób wydatny stanowisko jednostki w dobie uspołeczniania się grup ludzkich. Jednostka była pochłonięta przez grupę, do której należała, i dzięki której mogła bytować.

Ślady ujmowania pewnych grup jako jedności zachowały się

¹ Pareto, *o. c.*, I, 672, 675—677; liczne przykłady zob. Dubois, *Moeurs...*, t. I., Chap. III, IV.

² Kohler, *Ueber d. Recht d. Herero*, 31.

³ cyt. Fauconnet, *o. c.*, 137, 142.

⁴ Sabatier, *La doctrine de l'expiation...*, 13—14, 38.

niemal dotychczas. Nie tak dawno jeszcze, pisze Farjenel, umysł chiński ujmował rodzinę in globo jako indywiduum rzeczywiste.¹

Omawiana jedność pierwotnej zbiorowości uwydatni się i w dziedzinie rozwoju duchowego ludzi: literatura oddzielnych indywidualności jest poprzedzona przez twory zbiorowe, to samo ma miejsce w dziedzinie sztuki; religja posiada długi czas formę ludową zanim wielcy twórcy religij nie wystąpią na linii jej rozwoju; jeszcze plastyczniej ten przebieg uwydatnia się w dziedzinie moralności, gdzie indywidualne systemy etyczne są objawem późnym. Wybijanie się indywidualności w dziedzinie religii znajduje sobie odpowiednik w załamaniu się religijnej odpowiedzialności zbiorowej. W okresie, kiedy w Izraelu zjawiają się Prorocy, w Indjach — Buddha, u Persów — Zaratustra, zjawiają się pierwsze próby wytworzenia indywidualnej odpłaty. U Izraela powstanie żądanie, aby dzieci z ojcami nie były tracone, jednak koncepcja indywidualnej odpowiedzialności znajdzie bezpośrednio swój wyraz dopiero w Ewangeljach.

Znacznie później w okresie racjonalizacji teleo-walkowej reakcyj ujemnych rzutowanie kar na rodzinę zostanie oparte na przesłance o więzi uczuciowej pomiędzy członkami rodziny, a więc na skuteczniejszym oddziaływaniu zagrożenia karą przy rozciąganiu odpowiedzialności na osoby bliskie i drogie.

Przechodząc do rzutowania reakcyj ujemnych na związki terytorjalne, należy przypuszczać, że wskazane rzutowanie reakcyj ujemnych początkowo było przebiegiem bio-instynktowym, aczkolwiek wtenczas mamy do czynienia już z grupami uspołecznionymi.²

Dowodem, że tu miał miejsce przebieg bio-instynktowy, u podstawy nieracjonalizowany, będzie to, że w okresach powrotu do form tego typu reakcyj (podczas wojen, rewolucyj, zaburzeń)

¹ Farjenel, *o. c.*, 243—244. Jest możliwe, pisze Fauconnet, że stosując vendettę albo karę do rodzin, pewne społeczeństwa wyobraziły sobie dośownie rodzinę jako indywiduum. *o. c.*, 208.

² Związki terytorjalne, wsie, miasta, opola, powstały wówczas, kiedy warunki bytu zmusiły do stałości osiedlenia się, przytem początkowo przy niektórych związkach terytorjalnych siłą rzeczy uwzględniany był moment związku krwi, lecz on, jako nieistotny, stopniowo ginął, dając miejsce połączeniu się sztucznemu ludzi w jednym miejscu.

odnawia się rzutowanie reakcyj na miasta, wsie, na pewne grupy ludności.¹

Rzutowanie reakcyj ujemnych tego typu odbija się następnie na określonym rodzaju racjonalizacji, którą możemy odtworzyć na zasadzie treści tych wypadków, kiedy odpowiedzialność kolektywno-terytorjalna miała miejsce. Jeżeli złoczyńca popełnił przestępstwo w obrębie danego opola, wsi, miasta, a nie był wykryty, to powstawało przypuszczenie, że jest ukrywany lub wprost niewydawany, co było podstawą do rzutowania reakcyj ujemnych na dany związek terytorjalny. „Predpokladalo se, pisze Jireček, że rod, osada, neb okolina zlacince budto newydaly nebo, newypatraly”.² Ta racjonalizacja nie była jednak źródłem rzutowania samych reakcyj, a przebiegiem późniejszym, gdyż zdarzała się odpowiedzialność związków terytorjalnych, jeśli przestępca był znany, z czym spotykaliśmy się poprzednio.

Załamanie rzutowania kar na związki terytorjalne wprowadziła racjonalizacja teleo-walkowa, a mianowicie stosowanie jej w tych wypadkach, kiedy członkowie danego związku nie przyczynili się do ścigania przestępcy. Tu właściwie nie będzie już rzutowania kary za dane przestępstwo, a odrębna i sztuczna reakcja na czyn, który ze względów ścigania przestępstw uznany jest przez władzę państwową za powód do reakcji, aczkolwiek formalnie źródło jej tkwi w dawnym rzutowaniu. Został stworzony specjalny obowiązek dla wsi gonięcia przestępcy, który, np., na Pomorzu nosił nazwę „nastawa”, a gdzieindziej „ślad”. Tu przejawia się chęć niewyrobionej organizacji państwowej do otrzymania pomocy przy ściganiu przestępstw, mającej przede wszystkim na względzie danie odszkodowania stronie pokrzywdzonej, a więc starającej się zawsze wyszukać winnego, choćby przez przyjęcie prezumpcji co do winy. To sztuczne wprowadzenie reakcji ujemnej, prowadzące do wytworzenia jakby nowego stanu faktycznego, jako powodu reakcji, będzie zgubą dla niej z chwilą, kiedy warunki poprzednie zginą: państwo okrzeple włoży na własne organa ściganie prze-

¹ Pod tym względem charakterystyczny jest art. 50 umowy haskiej z r. 1899 i 1907: żadna kara zbiorowa, pieniężna lub innego rodzaju, nie będzie mogła być zastosowana do ludności za czyny spełnione indywidualnie za które ludność nie może być uważana za odpowiedzialną solidarnie.

² Jireček, o. c., I, 161—165.

stępstw i poszkodowany zostanie usunięty w cień przez moment publiczny.

Upadek rzutowania reakcyj ujemnych przejawia się jeszcze w innej dziedzinie, a mianowicie w usuwaniu tych kar, które, aczkolwiek wymierzane indywidualnie, dają realny rzut na krewnych, oraz w usuwaniu samego rzutowania przy utrzymywaniu kary, mającej tę właściwość.

W pierwszym wypadku chodzi o konfiskatę majątku, która ma tę właściwość, że przy wymierzeniu kary indywidualnie rzutuje na rodzinę. Konfiskaty pozbawiają mienia niewinne dzieci, narażają je na głód, niszczą rodzinę wtenczas, kiedy chodzi tylko o ukaranie właściwego winnego (Montesquieu, Voltaire). Konfiskata ogólna, jako kara zasadnicza, została usunięta ze współczesnego prawa karnego. Powrót do niej w formie zmienionej dał się zauważyć w czasie ostatniej wojny europejskiej (prawo polskie, francuskie), lecz fakt ten jest wyjątkowy, nie przeczący tendencji upadku konfiskaty ogólnej (przypadek instrumenta sceleris nie wchodzi tu w rachubę jako rzecz całkiem odrębna).¹

W drugim wypadku chodzi o moralny stosunek społeczeństwa do skazanego. Kary zbiorowe podtrzymywały ujemną ocenę tych, którzy nie byli winni, pozostawiały w psychice ślady, posiadające powolną tendencję zanikania. Pod tym względem ciekawe są ustępy w niektórych memoriałach Stanów Generalnych z r. 1789. Stan trzeci z Metzu proponuje „wyraźne oświadczenie, że dzieci i krewni straconych będą mogli posiadać wszelkie godności, zajmować stanowiska w urzędach cywilnych, wojskowych i duchownych, gdy będą mieli, skądinąd, zdolność uzyskaną”. „Żąda się — pisze Stan trzeci z Domfront (art. 6) — zniesienia, unicestwienia przesądu kar hańbiących; napróżno ktoś powie, że monarcha nie może wiązać opinii, odpowiedź jest na to, że jeśli ciało duchowne, cywilne i wojskowe nie będzie odrzucało nieszczęśliwego, którego krewny słusznie poniósł surowość praw, ten przesąd, który jest

¹ Uchylenie rzutowania reakcji ujemnej przejawia się również w dziedzinie nieściągania grzywny ze spadkobierców majątku zmarłego na nią skazanego. Zob. Prins, *Science pénale...*, 542 — 543; na stanowisku długu cywilnego, który obciąża spadkobierców, stoją Stoos, Krzymuski, *System prawa karnego*, 198.

podtrzymywany jedynie dotąd przez to niedopuszczanie do urzędów, zgaśnię, a monarcha może wydać prawo w tym przedmiocie, będzie ono przyjęte z zapalem przez wszystkie klasy obywateli." Stan trzeci z Saintes (Lettres de cachet) idzie dalej: „Niechaj wszystkie korporacje państwa, uważając odtąd błędy jako osobiste, będą napomniane, aby faworyzowały, popierały przez wyróżnienia i zajęcie zaszczytne tych, których uczucia, obyczaje i patriotyzm najbardziej kontrastują z postępowaniem krewnego znanego z hańby.“¹

ROZDZIAŁ VII.

Odnawianie się rzutowania reakcyj ujemnych.

Dotychczas ustaliliśmy pierwszą część podanej tezy, a mianowicie, że w pewnych dziedzinach reakcyj ujemnych ich rzutowanie zmniejsza się, upada. Jest to wyraźny przebieg, obok którego jednak powstaje odwrotność, a mianowicie wznowianie rzutowania reakcyj ujemnych w nowej formie. Będzie to dotyczyło wprowadzania do przepisów prawnych odpowiedzialności osób prawnych oraz odpowiedzialności tłumu, innemi słowy, wprowadzanie rzutowania reakcyj ujemnych.

Odpowiedzialność karna korporacyj w Anglii wyrobiła się w początku XX-ego stulecia w drodze orzecznictwa sądowego, co jest niezmiernie charakterystyczne jako duch czasu. Jeszcze w r. 1886 sąd angielski w sprawie niejakiego Abrata przeciwko Północno-Wschodniemu Towarzystwu kolei żelaznych zajął stanowisko, że przeciwko korporacji nie można wytoczyć sprawy karnej o niesumienne oskarżenie, natomiast w r. 1904 w sprawie Towarzystwa Ubezpieczeniowego (Life Assurance Company) przeciwko Brown'owi sąd apelacyjny zajął stanowisko wprost przeciwnie. Jeden z sędziów silnie się wyraził, że niemożność poczytania przestępstwa w stosunku do organizacji korporacyjnej wydaje się dla sędziów sprzeczna ze zdrowymi zasadami prawniczemi.

Jest ciekawe to, że sądy angielskie chciały wprowadzić ogól-

¹ Desjardins, *Les cahiers...*, 33—34.

na odpowiedzialność karną trade-union'ów, jednak parlament w roku 1906 wydał prawo, że w dziedzinie konfliktów przemysłowych (trade disputes) trade-union'y nie są odpowiedzialne karnie, są uważane za quasicorporations. Trzeba nadmienić, że prawo angielskie patrzy na „osobowe” istnienie korporacji nie jako na fikcję, a jako na rzeczywistość.¹

Odpowiedzialność karną osób prawnych zna jeszcze Ameryka, we Francji jest ona wyjątkiem i spotyka się w materji leśnej i dróg publicznych,² następnie kościół rzymsko-katolicki, najbardziej rozpowszechniony, stale stosuje reakcje zbiorowe, obejmujące i osoby prawne, zarówno przy koncepcji kar pozagrobowych jak i doczesnych.

Pomimo tego, że ustawodawstwo współczesne jeszcze zbyt słabo przyjmuje odpowiedzialność osób prawnych, to jednak należy za słusne uważać przypuszczenie Fauconnet'a, że szeroki ruch teoretyczny za odpowiedzialnością karną stowarzyszeń, fundacyj, syndykatów i t. p. pociągnie za sobą jursprudencję i ustawodawstwo.³ Na kongresie antropologii kryminalnej w Brukselli w r. 1882 dyskutowano nad tą sprawą i zostało podkreślone, że prawo karne współczesne charakteryzuje zwrot ku dawnej zasadzie odpowiedzialności zgrupowań. Już w wieku poprzednim w memoriałach francuskich Stanów Generalnych jest poruszana sprawa odpowiedzialności zbiorowej, aczkolwiek bardzo nieśmiało: „chyba że znaleziono w procesie oczywisty dowód, że ci, którzy powinni byli pilnować (skazanych), zaniedbali tego uczynić...” (Maximes fondamentales, art. 9).⁴

Charakterystyczne jest to, że w teorji starają się obronić, że to nie jest, mówiąc naszym sposobem ujmowania, wznowienie lub rozszerzenie rzutowania reakcyj ujemnych, że dzisiejsza odpowiedzialność osób prawnych jest czemś zgoła innem, niż dawna odpowiedzialność zbiorowa. Nie wchodząc w to, czy można widzieć

¹ Kenny, o. c., 62 — 65; Harris, o. c., 23; King, *Problems of modern amer. crime*, 127 — 141; Winogradow, *Oczerki po teorji prawa*, 47 — 51, 60, 79.

² Magnol-Vidal, *Cours de dr. cr.*, 85.

³ Fauconnet, o. c., 339 — 340.

⁴ Desjardins, *Cahiers...*, 35.

możliwość zawinienia osób prawnych na tej zasadzie, że im się nada-
je zdolność prawną, że udziela im się nagród,¹ że się liczy z wolą ko-
lektywną, niektórzy uczeni rzecz biorą z innej strony, a mianowicie
starają się ustalić, kto jest właściwie przedmiotem stosowania reakcyj
ujemnych względnie podmiotem odpowiedzialności. Pella, np., prze-
prowadza tezę, że tu nie chodzi o odpowiedzialność wszystkich
członków danego stowarzyszenia, korporacji i t. p. za zawinienie
jednego z nich, co by stanowiło formę dawnej odpowiedzialności
zbiorowej, a o odpowiedzialność danego skupienia ludzi, samego
w sobie, stanowiącego „indywidualność wyższą”, posiadającą
własną wolę, prawa, zobowiązania, najzupełniej różne od woli,
praw, zobowiązań członków tegoż skupienia.² Następuje więc
uznanie istoty zbiorowej za zdolną do zawinienia, chęć, aby kara
uderzała osobę moralną, jako taką, a nie jednostki, które ją sta-
nowią. Dla niektórych teoretyków prąd, jaki się objawia w dzie-
dzinie wprowadzania odpowiedzialności osób prawnych lub wogóle
skupień, jest uważany za wyraz dążenia do zindywidualizowania
odpowiedzialności, innymi słowy, do zmniejszenia rzutowania
reakcyj ujemnych.³

Podane stanowisko nie odpowiada rzeczywistości, jest sztucz-
ną koncepcją nowego podmiotu odpowiedzialności karnej, która
pozostaje w sprzeczności ze współczesnymi warunkami stosowania
reakcyj ujemnych, racjonalizowanych metafizycznie i teleo-walko-
wo, gdyż w płaszczyźnie tego typu reakcyj rozgrywa się sprawa
odpowiedzialności osób prawnych. Jeżeli prawo karne współczes-
ne operuje warunkiem zawinienia jako przeżyciem psychicznym
lub stosunkiem psychicznym sprawcy do spełnionego przestępstwa,
to o takim zawinieniu w stosunku do osób prawnych nie może
być mowy, wszelkie więc koncepcje „indywidualności wyższej” nie
mogą wyprowadzić z sytuacji bez wyjścia.⁴ Zresztą odrzucając

¹ Magnol-Vidal, o. c., 86.

² Pella, *L'esprit de corps...*, 73 — 74.

³ Fauconnet, o. c., 340, 341, 343.

⁴ Chęć ze strony teoretyków udowodnienia, że wznowiana odpowie-
dzialność karna osób prawnych jest dalszym rozwinięciem tendencji jej indy-
widualizowania, stanowi znamienne próbę racjonalizacji stanu faktycznego,
który przeczy współczesnym zasadom prawa karnego.

możność zawinienia osób prawnych, nie wyklucza się możliwości stosowania do nich reakcyj ujemnych. Przykładem będzie stanowisko Hackera, który rozstrzyga zagadnienie w ten sposób, że, odrzucając moment zawinienia i kary, proponuje stosowanie środków zabezpieczających.¹

Z naszego stanowiska jest rzeczą obojętną, czy do osób prawnych są stosowane reakcje ujemne o racjonalizacji teleo-walkowej lub metafizycznej (kary), czy też o racjonalizacji teleo-obronnej (środki zabezpieczające); również jest obojętne, czy osobę prawną nazwiemy podmiotem odpowiedzialności *sui generis*, co, jak wskazaliśmy, jest sztucznością, mającą na względzie uratowanie zasady indywidualizacji odpowiedzialności i z tem związanego zawinienia. Natomiast ważne jest to, że przy każdej z wysuwanych koncepcyj¹ ma miejsce rozszerzenie rzutowania reakcyj ujemnych. Jeśli do pewnego stowarzyszenia zostanie zastosowana reakcja ujemna w formie zamknięcia go, to niezależnie od tego, czy owo zamknięcie nazwiemy karą czy też środkiem zabezpieczającym, w skutkach będzie miało miejsce dotknięcie wszystkich członków stowarzyszenia zupełnie niezależnie od tego, w jakim stosunku pozostawali do spełnionego przez osobę prawną przestępstwa. Faktem więc będzie to, że reakcja ujemna będzie rzutowała na osoby, które bezpośrednio mogły nie uczynić nic, coby w życiu potoczno-prawnym miało wywołać reakcje ujemne.

Dochodzimy więc do wniosku, że wprowadzenie odpowiedzialności osób prawnych w formie stosowania reakcyj ujemnych, racjonalizowanych metafizycznie, czy teleo-walkowo, czy też teleo-obronnie, jest potwierdzeniem drugiej części wystawionej tezy, a mianowicie tendencji do rozszerzenia rzutowania reakcyj ujemnych.

Ten sam przebieg będzie miał miejsce w stosunku do tłumu zbrodniczego. Tu albo otrzymamy robienie z tłumu, jako swobodnego skupienia, samoistnego podmiotu odpowiedzialności prawno-karnej, albo też uwzględnienie przy badaniu odpowiedzialności uczestnika tłumu zbrodniczego wpływu, jaki na niego wywarł tłum.

Pierwsze stanowisko z natury rzeczy będzie rozszerzeniem rzutowania reakcyj ujemnych na osoby, które *in concreto* mogły

¹ Hacker, *Les corporations...*, R. in. de d. p., N. 13, 137.

nie uczynić (per commissionem lub omissionem) nic takiego, co by sprzeciwiało się przepisom prawno-karnym ogólnym, a nie w stosunku do tłumu, jako podmiotu odpowiedzialności *sui generis*. Przy drugim stanowisku otrzymamy efekt ten sam, aczkolwiek w słabszym stopniu. Stosując szablon ustawodawczy, będzie odpowiadał nawet ten uczestnik tłumu, który przypadkowo znalazł się w tłumie (co jest częste), a ze względów technicznych lub z obawy przed samym tłumem nie opuścił go po wezwaniu władzy do rozejścia się. Zastosowanie do takiej osoby kary będzie rzutowaniem reakcji ujemnej, skierowanej przeciwko innemu obywateli. To samo będzie dotyczyło podżegacza, który jest karany w pewnych wypadkach, chociażby tłum nie przeszedł do działań przestępnych. Sytuacji nie zmieni to, że ustawodawca zbuduje tu podżeganie jako przestępstwo *sui generis*. Fakt pozostanie faktem, że na podżegacza będzie rzutowała ta reakcja ujemna, której bezpośrednim przedmiotem miała być działalność, którą miał spełnić tłum podżegany.

Co zaś dotyczy ustawodawstwa współczesnego, to ono do przestępstw zbiorowych przeważnie nie stosuje udziału w przestępstwie, przewidzianego w części ogólnej kodeksów, natomiast wydziela osoby najbardziej winne, co jest budowane według kryterium swoistego. Następnie przy niektórych przestępstwach zbiorowych wszyscy ich uczestnicy odpowiadają narówni, niezależnie od tego kryterium ustalenia winy, jakie dany kodeks stosuje w innych wypadkach przestępstw zbiorowych. Wreszcie są wypadki, kiedy odpowiedzialność osób, które popełniły czyn przy zbiorowym przestępstwie, który jest opatrzony karą wyższą niż samo przestępstwo zbiorowe, jest złączona nie tylko z sankcją za tę działalność, ale i za tamtą, cięższą pod względem kary.

Odpowiedzialność uczestników przestępstw zbiorowych według K. K. ros. z 1903 r. jest budowana nie pod kątem widzenia udziału w przestępstwie przewidzianego w art. 51. Kodeks ten wydziela z ogólnej masy tłumu osoby podżegające (120), urządzających lub podżegających do urządzenia zbiegowiska (121), kierujących przy popełnianiu czynów (122, 123), reszta, to zwykli uczestnicy, którzy odpowiadają narówni, o ile który z nich nie popełnił przestępstwa cięższego, niż samo przestępstwo zbiorowe. Podobną budowę odpowiedzialności tłumu, która w gruncie rzeczy

będzie zbiorowa, przewiduje K. K. niemiecki, austriacki, francuski oraz ustawa francuska z 7 czerwca 1848 r. o zbiorowiskach (*atroupements*).¹

Reasumując, otrzymamy potwierdzenie tezy o wznawianiu rzutowania reakcyj ujemnych przez prawo współczesne, co wobec ustalonej poprzednio tendencji odwrotnej da dalsze potwierdzenie stałości bilansu reakcyj ujemnych.

Następnie wydawałoby się mogło, że indywidualizacja odpowiedzialności, odbijająca się na konstrukcji udziału w przestępstwie (por. wyżej), wpływa na zmniejszenie reakcyj ujemnych. Nie będzie to zgodne z rzeczywistością. Im bardziej jest usuwana wina akcesoryjna, tem większa ilość reakcyj ujemnych wypada na wspólne dokonanie przestępstwa. Przy winie akcesoryjnej pomocnik, a według niektórych ustaw i podżegacz, wyjść mają wolno, o ile tylko sprawca główny odstąpi od działania (por. art. 24 K. K. portugalskiego z r. 1884), albo o ile działanie głównego sprawcy jest przestępstwem *sui generis* ze względu na podmiot, czyli nie podpadają oni pod działanie reakcyj ujemnych, odwrotnie zaś będzie przy wytrzymaniu zasady odpowiedzialności indywidualnej każdej z osób wskazanych.

Wreszcie podkreślimy to, co wynika z genezy reakcyj ujemnych, a potwierdza tezę o utrzymaniu się stałego bilansu reakcyj ujemnych.

Jakżeśmy parokrotnie w toku badań widzieli, reakcje ujemne pierwotnie były przebiegiem bio-instynktowym, a następnie pierwiastek ten utrzymał się i utrzymuje dotychczas pomimo całych wieków racjonalizacji ludzkiego postępowania i ogólnego rozwoju uspołeczniania się człowieka, czego wykładnikiem będą kultura i cywilizacja. To, co występowało w czasach pierwotnych jako określnik reakcyj ujemnych zbiorowości, a mianowicie instynkt upodobnienia się, oraz inne instynkty, będące pośrednim lub bezpośrednio źródłem dawnych reakcyj władczo-indywidualnych i walkowo-indywidualnych — nie zanikły, aczkolwiek są przygłuszone całym balastem czynników uspołeczniających, przeprowadzających

¹ zob. moje *Przestępstwa tłumu*, cz. II; Buonocore, *I reati della folla...* Droandi, *L'incubo dei delitti collettivi*, *La S. P.*, 1925, 401 — 407.

człowieka z organizacji bio-instynktowej, poprzez organizację bio-psychiczną, do bio-społecznej. Przykłady potwierdzające wskazany przebieg dawaliśmy w pracy niniejszej.

W związku z tem należy przypuszczać, że instynkt upodobnienia, jako podstawowy i istotny dla życia grupowego, nie przestanie istnieć i działać, dopóki istnieć będzie zbiorowość ludzka w tej lub innej formie, z czego wynika, że i reakcje zbiorowości, stanowiące główną i najsilniejszą część reakcyj ujemnych, a oparte na podanym instynkcie, będą istniały w dalszym ciągu, stanowiąc jądro stałości bilansu reakcyj ujemnych.

SKOROWIDZ.

- Adat I, 57.
 Administracja więzienna I, 259,
 II, 140.
 Adoptowanie I, 78, 79, 169
 Ajencja handlowa II, 188.
 Akceptacja kary II, 13.
 Amnestje II, 46.
 Animizm I, 45.
 Antropologiczna szkoła zob. szkoły.
 Apelacja II, 42.
 Artyści II, 70.
 Autorytet I, 149, II, 126.
 Azyle I, 58—59.

 Bandytyzm II, 35.
 Banicja I, 199, II, 22.
 Bankructwo II, 135.
 Barbarzyńcy I, 73, 94, II, 222.
 Bartnictwo I, 188
 Bezkarność II, 39, 43, 45.
 Bezprawie I, 99, 242.
 Bicie I, 181, II, 98.
 Bliźnięta I, 125, 126.
 Bluźniercy II, 38.
 Bluźnierstwo II, 145—146.
 Bóg I, 224, 225, 226, 227, II, 113.
 Bogowie I, 45, II, 128.
 Bolszewizm II, 36, 193.
 Bóstwo I, 45, II, 111, 128, 130,
 212.
 Braterstwo krwi I, 86.
 Bratobójstwo I, 176.
 Broni posiadanie II, 176—177.
 Bunt II, 6.

 Carcan II, 52, 88.

 Cele kary I, 187, 196, 202, II, 19.
 Celowość II, 17.
 — kary I, 247, II, 18.
 Chłosta I, 91, 196, II, 5, 50, 84,
 88, 89, 90, 98.
 Choroby nerwowe I, 261.
 Chwalba wojenna I, 26.
 Consecratio bonorum I, 193
 Crimina ecclesiastica I, 165.
 Cudzołóstwo I, 109, 134, 151,
 164, 196, 197, 198, 199.
 Ćwiartowanie I, 217, II, 22, 84,
 Cywilizacja I, 251.
 Czarownictwo I, 17, 115, 124,
 210, 211, 214, II, 147—149,
 220.
 Czarownik I, 17, 105, 124, 139,
 131, 187, 196, 202, II, 95.
 Czarny Kodeks I, 179.
 Czary I, 105 II, 147.
 Cześć I, 27, 39, 40.
 Częstotliwość kar II, 59, 60.
 Czułość synowska I, 175.

 Dekalwacja I, 196.
 Długotrwałość kar II, 56.
 Dłużnik II, 134, 135.
 Dobra II, 48.
 Dotkliwość kar II, 47.
 Dręczenie zwierząt II, 183—184.
 Duchowieństwo I, 85.
 Duchy I, 132, 131.
 Działalność karząca I, 225.
 Dzicy I, 17, 35, 73, II, 40, 222.
 Dzieci I, 53, II, 34, 41, 66, 71, 201
 —293, 205, 206, 225.

Dzieciobójczyni I, 214.
Dzieciobójstwo II, 171—173.

Egzekucje II, 21, 35, 51, 53.
— pośmiertne II, 196.
Emancypowanie się jednostki I, 174,
Ekskomunika I, 164, II, 102, 103, 127.
Ekspiacja II, 24.
Etyka I, 232.
Exsecratio capitis I, 193.

Fakty społeczne I, 7, 12.
Fałszowanie monety I, 214.
Funkcje krewniaczych reakcyj
międz. zob. krwawa pomsta.
— wewnątrzgrupowych reakcyj
ujemnych zob. reakcje.

Galery II, 86, 152.
Głowa rodziny I, 147, 148, 150, 174.
Głównoszczyzna I, 57, 86, 87, 89, 177.
Gniew I, 34, 35, 42, 43, 113, 114, 117, 118.
Godność osobista I, 39, 40, 97, 98, II, 49, 50.
Goël I, 43, 51.
Gościnność I, 27, 58, 106, 111, 112.
Gra na giełdzie I, 132, 133, 135.
Grób I, 46, 75.
Groźba I, 225.
Grupy polityczne I, 179.
Gwałcieciel I, 88, 254.

Handel niewolnikami II, 178.
— żywym towarem II, 179 — 180.

Handlowe oszustwa zob. oszustwa.
Hedonizm I, 231.
Heretycy I, 190, 195, II, 197.
Herezja II, 149.
Honor I, 39, 40.

Humanistyczna szkoła zob. szkoły.
Humanitarność II, 39, 126.

Instynkt nienaruszalności I, 41 — 43, 93, 94, 97, II, 49.
— płciowy I, 12, 31.
— samozachowawczy I, 31, 32, 96, II, 44.
— społeczny II, 15.
— upodobnienia I, 121—123, 128, 134, 135, 136, II, 232.
Instynktowość I, 10, 18, 31.
Interdykt II, 107.
Interes władcy zob. władca.

Jednacze I, 67, 76, 80.
Jednanie I, 54, 67, 68.
Jeńcy I, 79, 180.
Jurysdykcja kościelna I, 165, 179.
— patrymonjalna I, 167.
— więzienna II, 136, 137.

Kamienowanie I, 214, 215, II, 74.
Kapłan I, 114, 164.
Kara zob. reakcje ujemne.
Kara śmierci I, 91, 178, 184, 188, 211, 212, 213, 214, 217, II, 7, 34, 55, 81, 84.
Karania podmiot zob. podmiot.
Karność szkolna I, 170.
Kary administracyjne II, 153.
— boskie I, 172—173, 184, II, 41, 103, 215.
— cielesne I, 181, 183, II, 7, 38, 78, 85, 95, 99, 124, 125.
— dyscyplinarne II, 136, 142.
— hańbiące II, 51, 52, 76, 225.
— kaleczące II, 84.
— kanoniczne II, 102, 106.
— majątkowe II, 4, 87.
— państwowe II, 61.
— pośmiertne I, 222.
— pozbawienia wolności II, 3, 4, 21, 27.
— religijne II, 37.
— symboliczne I, 216.

- Kary szkolne I, 170—172, 180—184, II, 38, 43, 50, 60, 76, 98, 124, 125.
 — zbiorowe II, 57.
 Kazirodztwo I, 128, 129, 186, II, 22.
 Klasyczna szkoła zob. szkoły.
 Kłątwa II, 104, 109—111, 118, 121, 126, 127.
 — przysiężna II, 130, 131.
 Koalicje II, 163—164.
 Kobieta I, 29—32, 142, 143, 151.
 Kochanek I, 151, 152.
 Kompozycje I, 61, 75, 83, 144.
 Komunizm II, 7.
 Konfiskata I, 4, 197, 220, II, 87, 225.
 Konieczność państwowa I, 247.
 Konserwatyzm II, 75.
 Kontrahenci II, 126.
 Kościół I, 163, II, 120, 136, 227.
 Kościoła przepisów niezachowanie II, 150—151.
 Kradzież I, 27, 132, 138, 145, 188, 197, II, 7, 185—187.
 Krew I, 82, 92, II, 131.
 Krewni I, 91, 92, 95.
 Król II, 119, 120, 121.
 Krwawa pomsta: funkcje I, 95—99.
 — ograniczenia I, 52—61, 86, 88, 92.
 — podmiot względnie przedmiot I, 21—25, 53, 54, 60, 61.
 — powody I, 26—29, 31—36, 38, 41, 42.
 — przebieg I, 33, 52, 53, 55—57, 65, 74, 84, 85, 91.
 — racjonalizacja I, 45—51, 77, 83.
 — reglamentacja I, 85, 87.
 — ślady I, 89—93.
 Kryminologia I, 14.
 Krzywda I, 27, 28, 35, 36.
 Krzywoprzysięstwo II, 128.
 Krzywoprzysięzca II, 129.
 Kult II, 144.
 — imperatorów I, 227.
 Kultura II, 75, 78, 95.
 — umysłowa I, 223, II, 97.
 Kumostwo I, 71, 80.
 Lekarza odpowiedzialność II, 124.
 Lichwa II, 182.
 Literatura II, 223.
 Logizacja praktyczna I, 188.
 Łoże masońskie I, 179.
 Ludożerca I, 105, 107.
 Ludy pierwotne I, 24, II, 222.
 Ludzie pierwotni I, 19, 94, 96, 115, 116, II, 4,
 Lżenie I, 27.
 Łagodnienie kar II, 72, 81.
 Łagodność kar II, 72, 82.
 Łagodzenie kar II, 270—271.
 Łamanie kołem I, 215, II, 84.
 Łaska sądowa I, 270.
 Magja I, 45, 109, 124, 130, 185.
 Majątek przestępcy II, 213.
 Materiał dla racjonalizacji zob. racjonalizacja.
 Matrjarchat I, 23, 30.
 Mąż I, 150—153.
 Męczenie I, 95.
 Metafizyka I, 234—237, 252.
 Metoda I, 1, 7.
 Mężobójstwo I, 89, 141.
 Miasta odpowiedzialność II, 216, 217, 218.
 Miłosierdzie sądu I, 199.
 Ministrów odpowiedzialność II, 156—157.
 Mir I, 87, 191.
 — kościelny I, 193.
 — monarszy I, 157, 192.
 — publiczny I, 191.
 — targowy I, 108, 191.
 Mnogość I, 103.
 Monarcha I, 162, II, 121, 225.
 Monstrum zob. potworek.
 Moralność II, 65.
 Morderca I, 24, 186.

Mściciel I, 26, 33, 43, 46, 49, 50,
58, 59, 67, 68 70—72, 76, 80.
Myślenie I, 6, 7.

Nadzieja II, 44, 57.

Nagrody I, 100, II, 139, 140.

Narażenie na niebezpieczeństwo
II, 174—176.

Narodowości podmiotowej zasada
II, 209—210.

— przedmiotowej zasada II, 210.

Naśladowanie II, 21.

Naśladownictwo I, 41, 123, II,
35, 69.

Nastrój przestępny II, 199.

Nawrót II, 42.

Neoklasycy I, 255.

Nieboszyk zob. zmarły.

Niechybność kar II, 43.

Nieletni II, 201—203, 205, 207.

Niemowlę I, 29, 67, 71.

Niepewność więźnia I, 260, 261.

Niepoczytali II, 204.

Niepójście do kościoła I, 166.

Nierządne pisma II, 182—183.

Nieskazitelnosc indywidualna II,
222.

Niewola II, 178.

Niewolnictwo I, 169, 179, 180.

Niewolnik I, 78.

Niezachowanie postów I, 164.

Noxae deditio II, 194.

Obcinanie członków II, 38.

Obcogrupowiec I, 34, 36, 38, 39, 42.

Obida I, 38, 39.

Objekt reakcyj ujemnych zob. re-
akcje.

Obłąkani II, 199—201, 204.

Obywazek posłuszeństwa I, 241.
— prawny I, 241.

Obraza I, 29, 38—40, 42, 91, 140.
— rodzinna I, 176.

Oburzenie I, 113, 114, 118.

Ocena I, 6, 7, 16, 17, 19, 31, 120.

Ochrona prawa II, 25.

Oczyszczenie I, 216, II, 221—222.

Odczuwanie II, 73, 78.

Odkupienie I, 224, II, 215.

Odplata I, 233, 234.

Odpowiedź I, 58, 140, 141

Odpowiedzialność osób prawnych
II, 226—229

— tłumy II, 229—231.

— zbiorowa II, 58, 211—231

Odstępstwo od wiary II, 149.

Odszkodowanie II, 12.

Odwet I, 98, 200—202, 209, 234,
253, 267.

Ofiara I, 48, 81, 82, 83, 187, 188,
II, 74, 128.

Ojciec I, 148—151.

Okrutność kar II, 39, 72, 73, 77.

Okup I, 57, 62, 64, 68, 75, 76,
77, 86.

Opole II, 216—217, 224.

Opór II, 69, 71.

Organizacja plemienna I, 23.

— rodowa I, 23

— społeczna I, 243.

Organizacje zbrodnicze I, 179.

Organizm I, 248—250.

Oskarżyciel I, 91.

Osoby prawne zob. odpowiedzial-
ność.

Oświata II, 68.

Oszustwa handlowe II 180—181.

Otrucie I, 115.

Palenie na stosie I, 105, II, 74,
84, 202

Pamięć po zmarłym II, 196—197.

Państwo I. 227, 228, 239, 242,
243, II, 38.

Pańszczyzna I, 166, 167.

Parole I, 269.

Parricidium II, 85.

Paskarstwo I, 133, 135.

Patrjarchat I, 151.

Pedagogika kryminalna II, 206.

Pena pepli I, 177.

Penal servitude I, 268.

- Penologia I, 14.
 Pielgrzymki I, 75, II, 86, 105.
 Piętnowanie II, 76, 85, 88.
 Piliory II, 88.
 Pisma nierządne zob. nierządne.
 Plagi I, 183, II, 4.
 Plagiat II, 187.
 Plastyczność reakcyj II, 53, 54.
 Plemię I, 22, 23.
 Pocałunek pokoju I, 79, 80.
 Poczytalność zmniejszona II, 204—205
 Podmiot karania I, 5, 6.
 Podpalenie I, 214, II, 202.
 Podżeganie do samobójstwa II, 169—170.
 Porzucanie niemowląt II, 175.
 Pogwałcenie święta I, 165.
 Pojednanie I, 54, 56, 59, 60, 62, 63, 64, 68, 69, 70, 72, 75.
 Pojedynek I, 53, 92, II, 164—167.
 Pokarmowe przepisy I, 185.
 Pokój I, 68, 83.
 — targowy zob. mir.
 Pokora I, 63, 64, 70—75.
 Pokrewieństwo I, 61.
 Pokup I, 87.
 Pokuta I, 70, 75, 187, II, 4, 105.
 Polityczne przestępstwa II, 35, 61.
 Polityka karna I, 14, 15, II, 29, 30, 31, 117.
 — kryminalna II, 32.
 Polowania przepisy I, 115.
 Poniżenie II, 49.
 Poprawa przestępcy II, 23, 24.
 Pornografja II, 182—183.
 Porywanie kobiet I, 30.
 — ludzi II, 177, 178.
 Postępowanie I, 10, 18, 19, 44.
 Potępienie I, 118.
 Potworek I, 125—127.
 Powieszenie II, 84, 85.
 Powściąg I, 195, II, 1, 31.
 Powtarzalność przeżyć II, 63.
 Pozbawienie miru I, 217.
 — wolności II, 178.
 Pozbawienie życia na żądanie zob. zabójstwo.
 Pozostawienie w niebezpieczeństwie II, 174—176.
 Pożożca I, 114.
 Praca I, 8.
 Prakseologia I, 101.
 Praktyka sądowa I, 265.
 — ustawodawcza II, 199.
 — więzienna II, 29
 Prasowe przestępstwa II, 159—160.
 Prawność karania I, 242.
 Prawo administracyjne II, 188—189.
 — autorskie II, 187—188.
 — bartne II, 8, 22.
 — kanoniczne I, 196.
 — karne I, 12, 13, 14, II, 14, 31.
 — naturalne I, 237.
 — pokrzywdzonego I, 240.
 — rozkazywania I, 242.
 — skarbowe zob. skarb.
 — umowne II, 126—134.
 Prewencja II, 42.
 Prezydenta odpowiedzialność II, 153—154.
 Proces karny I, 246.
 Profugus I, 57.
 Progresywny system II, 141.
 Przebaczenie I, 90.
 Przedawnienie I, 56.
 Przedmioty humanistyczne I, 8, 9, 10, 11.
 — zoologiczne I, 8, 9, 10, 11.
 Przepowiedzenie śmierci I, 186.
 Przeproszenie II, 12.
 Przestępczości badanie II, 2, 3.
 — opanowanie II, 7.
 — rodzaje II, 15.
 — walka II, 28, 30, 40, 211, 272.
 — wzrost II, 2, 4, 7.
 — źródła II, 191, 192.
 Przestępcy II, 9—10.
 Przestępstwa pierwotne I, 115.
 — socjologiczne II, 62.
 — sztuczne II, 15.

Przestępstwo I, 3, 114, 115, 119, 121, II, 15, 94.
 Przewrotne akty płciowe I, 214.
 Przeżywanie kary II, 63.
 Przymus I, 85, 228, II, 143.
 Przysięga II, 111—115, 122, 123.
 Przysięgi siła II, 128—134.
 Przywileje więźniów II, 134—140.
 Psychiatria II, 201.
 Publiczne wykonanie kar II, 51, 53.
 Puryfikacja zob. oczyszczenie.
 Pustoszenie I, 220.

Racjonalizacja, materiał I, 45, 48, 185, 226—228, 232—233, 234—238, 245—246, 249—251.

- pojęcie I, 12, 44.
- rodzaje: animistyczno - utylitarna I, 45—47.
- — bio-społeczna I, 247.
- — magiczna I, 185—186.
- — magiczno-uitylitarna I, 187.
- — metafizyczna I, 195, 202, 223—224, II, 194, 204, 229.
- — mieszana I, 251—253.
- — moralna I, 49.
- — państwowo - teologiczna I, 211, 224—226.
- — praktyczna I, 188.
- — prawna I, 50—51, 238—244.
- — religijna I, 199.
- — religijno-teologiczna I, 193.
- — sakralno-religijna I, 48.
- — teleologiczna I, 194, 247.
- — teleo - metafizyczna I, 196.

Racjonalizacja, rodzaje: teleo-obronna I, 209, II, 194, 204, 229.

- — teleo-państwowa I, 246.
- — teleo-religijna I, 199.
- — teleo-walkowa I, 203, II, 194, 204, 229.
- — utylitarna I, 195, 230—231.
- typy: gminna I, 44, 185.
- — filozoficzna I, 200.
- — sądowa I, 197.
- — ustawodawcza I, 193.

Racjonalizm I, 235.

Rajfurstwo II, 160—161.

Rany I, 141.

Reakcje dodatnie zob. nagrody.

Reakcje ujemne międzygrupowe zob. krwawa pomsta.

Reakcje ujemne wewnątrzgrupowe, funkcje II, 1, 11, 12, 14, 15, 16, 25, 28, 36.

- kierunki oddziaływania II, 31, 33, 40, 43, 47, 49, 53, 55, 57, 58, 59, 61, 62, 66, 69, 70.
- monopolizacja I, 173, 179, 180, II, 11.
- obiekt II, 194—211.
- pierwotne I, 105, 106, 215, II, 18, 84, 219.
- pojęcie I, 136, 138, 146.
- racjonalizacja I, 184—223, II, 17.
- reglamentacja I, 179, 180, II, 10, 11.
- rzutowanie II, 211.
- skutki II, 20.
- sztuczne I, 163, II, 20, 61.
- walkowo - indywidualne I, 137—146, II, 185, 189.
- władczo-indywidualne I, 146—174, II, 102, 116, 185, 189.
- wykonanie I, 92, II, 20, 21, 22, 28, 51, 53.
- zbiorowości I, 100 — 109, 112, 113, 129, II, 77.

- Reakcje—zmiany okresowe II, 92, 96, 117.
 Reakcji pojęcie I, 15, 16, 19.
 Recydywa zob. nawrót.
 Reformatorje I, 259.
 Religijne przestępstwa II, 144—151.
 Religijny człowiek II, 63.
 Religja I, 45, 230, II, 54, 144, 223.
 Represja II, 7.
 Rewolucje II, 6, 9, 36, 97.
 Ród I, 22, 23, 59, II, 213.
 Rodzina I, 22, 24, 53, 147, II, 212, 214.
 Równowaga społeczna II, 9.
 Rozbójnik I, 190, II, 7, 35.
 Rozejm I, 56, 67, 68.
 Różgi I, 111, 181, 197, II, 126.
 Rozszarpanie końmi I, 217.
 Rozumowania prądy zob. racjonalizacja.
 Rozumowanie gminne II, 82.
 Ruszyce zob. pena pepli.
 Rzadkość kar II, 60.
 Rzucenie psom I, 177.
 Sąd studencki I, 182.
 — synodalny II, 131.
 — szkolny II, 101.
 — więzienny II, 138.
 Sądy nadzwyczajne II, 42.
 Samobójstwo II, 167—169.
 Samorząd szkolny II, 101, 126.
 Ścięcie II, 84, 85, II, 215.
 Sędziowie—odpowiedzialność II, 121—123.
 Seminarja nauczycielskie I, 172.
 Skarb państwa II, 152.
 Skrócenia kary teoria I, 267.
 Ślubowanie II, 115, 116.
 Śmierć I, 36, 37, 94, 130, 131.
 Socjalistyczny kierunek I, 14.
 — ustrój II, 191—193.
 Socjologiczna szkoła zob. szkoła.
 Socjologizacja I, 11—12.
 Socjologia I, 7, 14, 248, 250.
 Solidaryzm I, 97, II, 15, 16, 117.
 Spalenie I, 216, II, 85.
 Spędzenie płodu II, 173—174.
 Spekulacje handlowe II, 181—182.
 Spokój mogiłny II, 146—147.
 Społeczeństwo I, 228, 239, 249, 250, 251, II, 16.
 Społeczne reakcje I, 113, 114.
 Społeczność I, 241, II, 117.
 Sporów zakańczanie I, 82.
 Spóźnianie się na robotę I, 166.
 Sprawiedliwość I, 62, 98, 201, 224, 233, 234, 246, II, 14, 24, 59, 211.
 — boska I, 197, 199, 224, II, 58.
 Sprowadzenie choroby I, 105.
 Sprzedanie krwi I, 62.
 Środki zabezpieczające I, 206—209, 255, 264, II, 82, 90—92, 207.
 Starszeństwo I, 149.
 Statyka społeczna II, 16.
 Strach I, 113, 116, 117.
 — jako powściąg I, 94—96, II, 33.
 — przed zmarłymi I, 52.
 Strajk I, 133, 134.
 Studenci II, 125, 126.
 Surowość II, 38, 39, 73, 76.
 Suspenza II, 107—108.
 Sutenerstwo II, 161—162.
 Świadek II, 133, 143.
 Świadomość zwierzęcia I, 7, 17.
 Światowości zasada II, 210—211.
 Świętokradztwo I, 115, 198, II, 146.
 Syn I, 175.
 System więzienny I, 261.
 Szablon psychiczny II, 9.
 Szaman I, 30.
 Szczep I, 22.
 Szkoda I, 27.
 Szkoły angielskie II, 101.
 — francuskie I, 183—184.
 — galicyjskie I, 183.
 — klasztorne II, 100.
 — magdeburskie I, 171.
 — miejskie I, 171.

- Szkoły norweskie I, 184.
 — pijarskie I, 181.
 — protestanckie I, 171.
 — rosyjskie I, 180 181.
 — rzymskie I, 170, II, 98.
 — szwajcarskie II, 101.
 Szkoły prawa karnego:
 — antropologiczna I, 13.
 — humanistyczna II, 14.
 — klasyczna I, 12, 245.
 — socjologiczna I, 247.
 Szlachta I, 166.
 Szybkość kar II, 41.

 Tabu I, 164, 188.
 Talion I, 55, 98, 214, 216.
 Targ I, 108.
 Technika kar II, 27, 31.
 Teokracje I, 226, 227.
 Teorie łaski I, 263.
 Teror II, 7.
 Tłumu odpowiedzialność zob. odpowiedzialność.
 — reakcje I, 101, 104, 105 — 107, 109.
 Tortury II, 142.
 Tradycja II, 75.
 Trucicielka I, 214.
 Trup samobójcy II, 196, 197.
 Trybunał do spraw kościelnych I, 179.

 Ucieczka jeńca I, 189.
 — więźnia II, 46.
 — zabójcy I, 54.
 Uczniowie II, 124, 125, 126.
 Udział w przestępstwie II, 218 — 219.
 Układ społeczny I, 103, 104.
 Umowa II, 126.
 — społeczna I, 238—240.
 Umysłowość II, 67, 68.
 Upomnienie II, 127.
 Upoważnienie boskie I, 226.
 Urowadzenie stada I, 29—31.
 Uprzywilejowania stanowe I, 167.

 Uraza I, 38.
 Urlop od kary I, 266.
 Urzędnicze przestępstwa II, 154 — 156.
 Ustawodawczy materiał zob. materiał.
 Ustawodawstwo społeczne II, 188 — 189.
 Uszkodzenie ciała I, 139.
 Utopienie II, 83, 84.
 Utylitaryzm I, 252
 Użyteczność kar I, 246.

 Walka klasowa II, 164.
 — o byt I, 242.
 — wojna symboliczna I, 69.
 — z przestępczością I, 272.
 Walki — wojny międzygrupowe I, 21, 25, 26, 29, 65, 68, 73, 74.
 Wartość II, 47, 48, 49.
 Warunkowe skazanie I, 262.
 — zwolnienie I, 265.
 Wbicie na pal I, 177, 216, 217, II, 74, 84.
 Wiara II, 143.
 Wiarołomna żona I, 190.
 Wiarołomstwo I, 109, 141, 142, 152, 153, 176, II, 111.
 Wiedźmy II, 78.
 Więź krewniacza I, 22, 25, 96, 174.
 — społeczna II, 15.
 Więzienia II, 24, 26, 55, 89, 95, 137, 142.
 Więziennictwo I, 14, II, 27.
 Więźniowie II, 135, 139, 140, 141.
 Wierzyciel II, 134.
 Wina I, 209, II, 198 — 199, 228.
 Wira II, 216.
 Wiwisekcje II, 184.
 Wkręcanie na koło I, 217, II, 74.
 Władca I, 110, 111, 146, 147, 153.
 Władcy interes I, 161, 189.
 — odpowiedzialność II, 119 — 121.
 Władza II, 116.

- Władza kościelna I, 163, 178.
 — monarsza I, 155—157, 229.
 — państwowa I, 84—89, 173, 244.
 — rozrządzająca I, 245.
 — sądowa I, 158—160.
 Właściwość sądów duchownych I, 165—166, 178.
 Włóczęgostwo II, 162—163.
 Wojny I, 28, II, 9.
 — międzynarodowe I, 93—94.
 Wojskowo-karne przepisy II, 157—159, 208, 209.
 Wójt I, 159.
 Wola prawa I, 245.
 Wolność II, 86.
 Wrażliwość II, 75.
 Wróżba I, 56.
 Wróżda I, 36, 60.
 Wrzucenie do morza I, 187, 215, II, 83.
 Wsi odpowiedzialność II, 216, 217, 224.
 Współczucie II, 39, 81.
 Współdziałanie I, 9, 10.
 Współuczestnictwa zasada I, 81.
 Współzachowanie się I, 10.
 Współżycie płciowe I, 186.
 Wychowawcy szkół wyższych zob. studenci.
 Wychowanie przymusowe II, 205—206.
 Wychowawcy I, 180.
 Wygnanie I, 220, II, 90.
 Wyklęcie II, 104.
 Wykonanie kary śmierci I, 215.
 Wykonawca reakcji ujemnej I, 104, 106, 107.
 Wykup I, 144.
 Wykupienie się I, 158, II, 75.
 Wyobcowanie I, 219.
 Wypędzenie II, 83.
 Wyręczenie II, 4.
 Wyroki nieoznaczone I, 256.
 Wystawienie na widok II, 52, 54.
 Wyświęcenie I, 186.
 Wytwory społeczne I, 11.
 Wywędrowanie I, 161.
 Wywoływacze burz, I, 196.
 Zabijanie dzieci II, 170.
 — pszczoł I, 188.
 Zabójca I, 70, 71, 72, 75, 78, 80.
 Zabójstwo I, 27—29, 31—37, 41, 42, 46, 56, 130—132, 177, 199, II, 202.
 — na żądanie I, 254, II, 169.
 — rodzinne I, 176.
 Zachowanie się I, 10, 18, 19, 35, 44.
 Zadanie rany I, 27.
 Zadośćuczynienie I, 60, 65, 204, II, 12, 13.
 Żądza zemsty I, 32, 34.
 Zakłęcie I, 62.
 Zaklinanie II, 109.
 Zakopanie żywcem I, 217, II, 74, 84, 154.
 Zapobieżenie I, 203, 204, 205, 260, II, 24.
 Zapowiedź I, 66.
 Zaręczenie II, 115, 116.
 Zasłużoność II, 70.
 Zaspokojenie bóstwa I, 216.
 Zastraszenie I, 195, 203, 217, II, 8, 9, 37.
 Zawieranie pokoju I, 82.
 Zawstydzenie II, 50.
 Zbicie I, 198.
 Zbiór I, 102, 103.
 Zbiorowa odpowiedzialność zob. odpowiedzialność.
 Zbiorowe reakcje zob. społeczne.
 Zbiorowisko I, 104.
 Zbiorowość I, 10, 73.
 Zbiorowości reakcje zob. reakcje.
 Zbójnictwo II, 4.
 Zbytek II, 151—152.
 Zdrada I, 105, 109, 115, 125, 127, 217, II, 215.
 — narzeczonych I, 189.
 Zdrajczyni I, 214.

Żebractwo II, 162—163.

Zemsta I, 32 — 35, 42, 43, 76,
113, 117, 118, 139, 248.

— prywatna I, 137, 138.

Zesłanie I, 268

Zgwałcenie I, 88, 197.

Złodziej I, 28, 145, 146, 154,
189, 190, 197.

Złodziejka I, 214.

Złupienie I, 219, 220.

Zmarły I, 45—48, 64, 77.

Znieważenie I, 175.

Zniszczenie I, 221, II, 83.

Żona I, 142, 143, 151—153.

Zrzucenie ze skały I, 215.

Zszablonowanie II, 69.

Związki krwi I, 21.

— pierwotne I, 97.

— tajemne I, 179.

— terytorjalne I, 21.

Zwierzęta I, 18, 19, 25, II, 74,
194, 195, 196.

Zwymyślanie I, 177.

Życie pierwotne I, 135—136.

SPIS NAZWISK.

- Abegg II, 129, 175.
 Adam L. II, 147.
 Adler A. II, 204.
 Agnel II, 195.
 Alexander M., II, 67.
 Allfeld-Meyer I, 14, II, 199.
 Alpy E. II, 169.
 Althusius I, 239.
 Altmann W. I, 195.
 Ameline L. II, 177.
 Arnold I, 191.
 Arystoteles I, 201, 239, 247, II, 76.
 Aschrott I, 263.
 Asmis I, 78, 91, 92, 109, II, 195.
 Aubry P. II, 35.
 Auer G. II, 88, 196, 214.
 Augustyn św. I, 227.
 Autenrieth I, 29, 86, 124, 126.
 Autin A. II, 60, 71.
 Ayrault I, 222.
 Bacon I, 229.
 Baernreither II, 206.
 Balcer O. I, 146, 175, II, 123, 132.
 Bandtkie-Stężyński J. W. I, 160,
 167, II, 78, 143, 149.
 Barbar L. I, 149, 174.
 Barrow I, 257.
 Barth P. I, 250.
 Baruch M. II, 150.
 Bastian I, 116, II, 126.
 Bauch B. I, 233.
 Beccaria I, 238, II, 38, 43, 57,
 59, 139.
 Bentham-Dumont I, 205, 231, II,
 43, 50, 54, 57, 62, 136, 139.
 Berenger I, 262, 264.
 Bergson I, 236.
 Bertauld A. I, 226, 242
 Betz H. II, 89.
 Beugnot A., I, 159, II, 38.
 Białkowski I, 88, 141, II, 5, 221.
 Biart II, 83.
 Biełogric-Kotlarewski II, 176, 178.
 Bignet I, 188.
 Binding K. I, 189, 201, 241, 263.
 Birkmeyer K. I, 118.
 Blakstone I, 178, 205.
 Bobrzyński M. I, 195.
 Bodin I, 211, 228.
 Boduszyński S. I, 126, II, 169,
 171, 173, 174.
 Bogusławski E. I, 251.
 Böhmer H. I, 162.
 Bon G. le I, 115.
 Bonneville de Marsanguy I, 267.
 Borowski M. I, 101.
 Borowski W. M. II, 160, 177, 181,
 183.
 Bossowski J. J. II, 142, 165.
 Bouchardon P. II, 56, 79, 80.
 Bourdon E. II, 173.
 Boys A., I, 25, 55, 149, 158, 168,
 II, 4.
 Braam van I, 117.
 Braas II, 88, 89.
 Brands B. I, 234.
 Breithaupt II, 169.

- Brett I, 52.
 Brodziński II, 99.
 Brun I, 226.
 Brunnemeister I, 214.
 Brunner I, 87, 137, 189, 219, II, 111.
 Brunner-Heymann I, 46, 167.
 Buch I, 142.
 Bugajski i Neymark II, 138, 140.
 Bujak F. I, 198.
 Buonocore P. II, 231.
 Buzek I, 183, 184, II, 101, 125.
 Bystroń J. S. I, 188, 190, II, 23, 147.

 Caesar I, 164.
 Calker F. II, 65.
 Campe M. du II, 97.
 Cantipratanus Th. I, 50.
 Capart I, 111.
 Carnevale E. I, 203.
 Carpzov I, 203, 211, 225, II, 168, 175.
 Carrard B. II, 20, 39, 43, 50, 51.
 Cauchy E. II, 166.
 Chamberlain J. II, 187, 188.
 Charvèriat F. I, 40.
 Charuzin N. I, 23, 78, 97, 148.
 Chwostow W. M. I, 230.
 Ciszewski S. I, 30, 32, 46, 50, 52, 54, 56, 62, 63, 64, 67, 68, 70, 71, 80, 81.
 Cohen I, 201.
 Collin P. II, 163.
 Comenius J. A. I, 205.
 Condorcet I, 154.
 Corre I, 110, 155, II, 122, 133, 174.
 Corre et Aubry II, 51, 148, 196.
 Coulin A. I, 218, 220.
 Cousin I, 230.
 Crantz I, 96.
 Cuche R. II, 14.
 Czacki T. I, 182.
 Czechowicz II, 171.

 Dąbkowski P. I, 22, 32, 70, II, 104, 114, 128, 133, 215.
 Dantec Le I, 7.
 Dargun I, 143.
 Daumas I, 40.
 Decante R. II, 180.
 Delabost II, 140.
 Delaquis E. II, 205.
 Demczenko I, 144.
 Descartes I, 235.
 Desjardins A. II, 40, 43, 151, 226.
 Dicker J. I, 199, II, 51, 150.
 Dietz H. II, 158, 209.
 Djoritsch S. I, 118, II, 214, 216.
 Dobrowolski K. I, 51, 54, 56, 70, 75, 97.
 Dodge I, 52.
 Dohna zu I, 206, 209.
 Donnedieu de Vabres H. II, 211.
 Dostojewskij T. I, 40, 71, II, 39.
 Draganescu G. II, 85.
 Dril I, 264.
 Dreyer I, 218.
 Droandi G. II, 231.
 Dubieński I, 177.
 Dubois J. A. I, 154, 176, II, 84, 94, 134, 154, 176, 221.
 Dunin K. I, 57, II, 22.
 Durkheim E. I, 20, 115, II, 15, 72, 118, 190.

 Eeastman I, 52.
 Eichmann E. I, 165, 179, II, 103, 105, 108.
 Ellis I, 117, 143, 256.
 Engelbrecht E. II, 7.
 Engels II, 192.
 Enrici II, 92.
 Erman A. I, 201.
 Esmein II, 153.
 Espinas I, 7.
 Estreicher S. I, 81, 116, II, 111, 127, 128.
 Ettinger A. II, 10, 67.
 Ewers I, 149.
 Eyre I, 152.

- Farienel F. II, 215, 223.
 Fauconnet P. I, 25, 53, 197, II, 196, 197, 200, 201, 211, 213, 215, 222, 223, 227, 228.
 Federowski II, 147.
 Feldszejn G. S. I, 246.
 Ferneck H. A. I, 3.
 Ferri E. I, 205, 248, 270, II, 16, 40, 45, 169.
 Feuerbach II, 175.
 Fichte I, 230.
 Filangieri I, 203, 246.
 Filmer I, 229.
 Finger A. II, 161, 164, 178, 183, 199.
 Foerster F. II, 43, 71, 101, 206.
 Fojnickij I. I, 189, II, 12, 80, 136, 177, 178, 181, 195, 216.
 Fouillé I, 251.
 Fourier I, 247.
 Frank R. I, 204.
 Frauenstädt P. I, 54, 64, 75, 89, 105, 106.
 Fridman B. A. I, 149.
 Friedrichs K. I, 142.
 Frieze I, 219.
 Fritsch I, 125.
 Frycz Modrzewski A. I, 212, II, 37.
 Fuld I, 48, 59, 88.
 Fustel de Coulanges, I, 227, II, 110.
 Gaius II, 199.
 Galin L. II, 193.
 Gandinus I, 204, II, 13.
 Garçon E. I, 65, 93, 202, 226, II, 43, 81, 86, 178, 181.
 Gardicas C. I, 55, 91.
 Garofalo I, 204, 213.
 Garraud R. I, 178, 252, 262, II, 144, 155, 157, 163, 178.
 Gautier I, 263.
 Geib I, 196, II, 195.
 George L. I, 264, 265, 269.
 Georgiades J. B. II, 206.
 Gerland I, 45.
 Gibert M. II, 13.
 Gierke I, 239.
 Girardin E. I, 169, II, 124, 135, 151, 169, 194.
 Glaser S. II, 180, 183.
 Glotz I, 59, 96, II, 58, 194, 196, 213, 221.
 Gluziński II, 147.
 Głowacki F. II, 41, 142.
 Godvin I, 247.
 Goetz L. K. I, 39.
 Gönner II, 245.
 Goyet F. II, 135, 155, 160, 164, 177.
 Grąbczewski B. I, 160, 208, II, 95, 143.
 Grassberger II, 73.
 Grasserie de la I, 7, 151, II, 16, 72.
 Gressly E. II, 166.
 Grimm I, 30, 87, 189, 190, 215, II, 86, 123, 131, 132.
 Grocius I, 237, 239.
 Grodecki R. I, 159.
 Grolmann II, 175.
 Grünhut M. I, 258, II, 51, 75.
 Gruzewski B. I, 158.
 Günther L. I, 194, II, 73.
 Guyau M. II, 81.
 Hacker M. E. II, 229.
 Halperin I, 33, 116.
 Halmann J. J. I, 229.
 Hamczyk II, 67.
 Hamel van I, 206, 247, 256, 259.
 Hamelet II, 164.
 Hamilton I, 230.
 Handelsman M. I, 88, 92, 144, 157, 162, 192, 195, II, 13, 87, 213, 218.
 Hanoteau-Letourneau II, 22.
 Harris F. I, 205, 265, 268, II, 166, 170, 174, 176, 187, 227.
 Hausner R. II, 182.
 Hegel I, 230.
 Heinze I, 243.
 Helbing II, 72.

- Helcel A. Z. I, 198, II, 213.
 Hélié II, 43.
 Henke I, 234.
 Henricus a Segusio I, 2.
 Henriot II, 220.
 Hernet II, 36, 80.
 Herodot I, 143.
 Herr P. I, 256, 257, 259, 269.
 Hessen II, 157.
 Hiller K. II, 169, 170.
 Hinschius I, 165, 179, II, 106, 108.
 Hippel I, 206.
 Hobbes T. I, 117, 237, 239.
 Höffding I, 230.
 Holtzendorff F. I, 243, 267, II, 158, 209.
 Horacy I, 170.
 Horn I, 258.
 Howard II, 136.
 Hube R. I, 2, 87, 118, 157, 203, 204, II, 106, 217.
 Hürbin II, 30, 140.
 Ignatius I, 263.
 Ihering R. I, 147.
 Iovanovič M. I, 67.
 Iwaszkiewicz J. II, 26.
 Izoulet J. I, 250.
 Jakobi I, 230.
 Jakuszkin I, 218.
 James I, 52.
 Jan z Pilzna I, 212, 225.
 Janet I, 230.
 Jennings I, 7.
 Jireček I, 84, 91, II, 224.
 Jobb-Duval II, 95.
 Joly I, 202, 206.
 Jones I, 186.
 Kahl W. II, 145.
 Kant E. I, 233, 234, 235, 236, 237, 239.
 Kantorowicz I, 211, II, 78, 143, 148.
 Karman E. I, 180, II, 60, 206.
 Karst J. I, 22, 51, 75, 137.
 Kenny C. S. II, 12, 57, 163, 169, 178, 187, 227.
 King V. II, 227.
 Kistiakowskiej A. F. I, 168, II, 202, 213.
 Kistiakowskij B. A. I, 102.
 Klaproth I, 52.
 Klee K. I, 212, 214, II, 22, 90.
 Klemm K. I, 82, II, 109, 127.
 Knapp T. II, 123, 131.
 Kober I, 179.
 Kodisowa I, 81.
 Koehne C. I, 108, 154, II, 94, 120, 130.
 Kohl A. II, 214.
 Kohler J. I, 17, 22, 37, 47, 50, 53, 58, 65, 68, 78, 81, 83, 86, 91, 106, 109, 125, 131, 144, 148, 152, 174, 177, 186, 193, II, 34, 130, 147, 150, 161, 174, 187, 195, 213, 220.
 Kohler und Gericke I, 106, 111, 126, 131, II, 149.
 Kohlrausch I, 257.
 Komarnicki W. II, 154.
 Konczyński T. II, 67.
 Korowicki A. II, 133.
 Korzon T. II, 60.
 Köstlin I, 192.
 Kot S. I, 170, 171, 181, 182, 183, 187, II, 76, 100, 124.
 Kotlarewskij II, 151.
 Kowalewsky M. I, 52, 77, 115, 220.
 Krasnosielski T. II, 125.
 Krause I, 148.
 Krepelin I, 256.
 Kriegsmann H. I, 267, 268.
 Kromer M. I, 162.
 Krzymuski E. II, 88, 92, 161, 163, 188, 194, 195, 225.
 Krzywicki L. I, 48, 149, 168, 169, 180, II, 8.
 Kujot I, 192, II, 217.
 Kulischer I, 54, 217, II, 72.
 Kunicyn II, 109.

- Kutrzeba S. I, 27, 32, 54, 57, 60,
 63, 85, 87, 89, 118, 137,
 141, 177, 192, 210, II, 166,
 213, 217, 218.
- Lacoste G. I, 256, 257.
 Lafargue II, 191.
 Laistner I, 240.
 Lammasch I, 263.
 Lancre P. I, 211.
 Lanessan J. L. I, 212.
 Langer G. I, 269, II, 141.
 Lanza V. II, 14, 66, 188.
 Lasch II, 112, 113, 129.
 Laurent H. II, 77, 88, 89.
 Lecour E. II, 162.
 Leibnitz I, 235.
 Lenz A. I, 258, 262, 264, 266.
 Letourneau H. I, 7, 61, 115, II, 77.
 Levi II, 166.
 Lévy-Bruhl L. I, 81, 115, 130.
 Lilienfeld I, 249.
 Liszt F. I, 14, 118, 204, 206, 246,
 247, 265, II, 19, 135, 158,
 173, 174, 178, 184, 187, 188.
 Littré I, 115.
 Liwingston I, 256.
 Loeb I, 7.
 Löffler I, 65, 202, 255, 263, 267,
 II, 141.
 Loiseleur I, 150, 216.
 Lönne F. II, 174.
 Loquercio L. II, 66.
 Lorulot A. II, 10, 65, 71.
 Lublinskij I, 161.
 Lubodziecki S. II, 7, 158.
 Lucas I, 256.
 Lucchini L. II, 6, 43.
 Ludwig K. II, 206.
- Łochwickij II, 173.
 Łonginow I, 80, II, 110, 114.
 Łoziński B. II, 74, 184, 194.
- Mably II, 59.
 Macciavelli I, 228.
- Maciejowski W. A. I, 75, 165, II,
 135, 158, 186.
 Magnol-Vidal II, 218, 227, 228.
 Mahrburg A. I, 236, 237.
 Maistre J. M. I, 224.
 Majchrowicz I, 171, 182, II, 77, 124.
 Majewski E. I, 31, 251.
 Makarewicz J. I, 2, 32, 52, 65,
 106, 115, 118, 138, 145, 156,
 160, 200, 220, II, 18, 65,
 155, 218, 220.
 Makowski W. I, 34, 61, 64, 81,
 133, II, 35, 81, 92.
 Malinowski B. I, 117.
 Mansel I, 230.
 Markovitsch A. I, 204.
 Markow E. I, 54, 57.
 Markowski F. I, 170, 171, II, 76,
 98, 125.
 Maurović M. I, 149.
 Mayer S. I, 51, 59, 219, II, 95, 129,
 Mayer-Homburg II, 111, 129, 133.
 Maxwell J. I, 7, 48, 59, II, 88.
 Mazurkiewicz-Mierosławski II, 158.
 Menger II, 192, 193.
 Meyer I, 143.
 Michon E. I, 40, II, 35.
 Miklositsch I, 27, 112.
 Mill J. S. I, 231, 232.
 Mirande II, 55, 124.
 Miricka II, 88.
 Młynarski F. I, 41.
 Mogilnicki A. I, 253, II, 52, 85,
 89, 97, 203, 205.
 Mommsen Th. II, 154, 156.
 Montaigne M. II, 48, 75.
 Montesquieu II, 50, 159, 225.
 Moore I, 233.
 Morus I, 247.
 Mroček-Drozdowski I, 38.
 Muyart de Vauglans I, 197, 226.
- Namysłowski I, 156, II, 216.
 Nast M. II, 189.
 Neymark i Bugajski II, 138, 140.
 Niceforo A. II, 118.

- Niedźwiecki M. II, 43, 60.
 Niemirowskij II, 199.
 Nietzsche I, 119.
 Nikolskij D. P. I, 143, 151, II, 7, 97.
 Nowgorodcew P. II, 193.
 Oetker F. I, 263, II, 210.
 Opiełński I, 164, 179, II, 103, 104, 197.
 Oppenheimer H. I, 105, 108, 115, 116, 124, 137, 188, 219.
 Oroschakoff H. II, 85, 105, 218.
 Ortolan J. II, 15.
 Orzechowski S. I, 173.
 Ossenbrüggen I, 219, II, 151.
 Ossowski S. I, 122.
 Ostrowski I, 159.
 Ostrożyński W. I, 134, 152, 153.
 Ostwald W. I, 18.
 Ottolenghi S. II, 10.
 Oven I, 247.
 Pareto V. I, 19, 39, 94, 116, 121, II, 9, 16, 81, 83, 95, 222.
 Pastoret I, 149, II, 202.
 Paulian A. II, 163.
 Paweł Apostoł I, 225, 237.
 Pawiński A. I, 140.
 Pazdro Z. II, 12, 51, 114, 122.
 Pella V. V. II, 82, 228.
 Perrin F. I, 263, II, 154, 157.
 Petrażycki L. I, 115, 238, II, 72, 75, 118, 135.
 Petzoldt J. II, 81.
 Philastre P. L. F. I, 159, 191, II, 54, 75, 190, 221.
 Phillips I, 165, II, 133, 190, 221.
 Piontkowskij A. II, 7, 191.
 Pitagoras I, 201.
 Platon I, 48, 203, 213, 237, II, 76, 195.
 Poittevin G. II, 160.
 Polanskij, II, 164.
 Poniatowski S. I, 116.
 Popper-Lynkeus I, 32, 118.
 Post I, 22, 32, 52, 55, 65, 84, 89, 150, 192, II, 84, 109.
 Potkański K. I, 22, 116.
 Potocki II, 50, 60.
 Pozdniejew II, 5.
 Poznyszew S. W. I, 2, 204, 234, 260, II, 145, 162, 173, 180, 188.
 Preiss H. I, 160, II, 198, 201.
 Prins A. I, 247, 262, II, 10, 163, 225.
 Pritsch E. II, 120.
 Proal L. I, 55, 115, II, 81, 220.
 Protagoras I, 203.
 Pufendorff I, 237, 239.
 Pułaski F. I, 212, 225, II, 50.
 Pustoroslew P. P. I, 205.
 Quételet A. II, 43.
 Radziwiłłowicz II, 205.
 Rafacz J. I, 168, 196, 199, 200, II, 5, 122.
 Rakowiecki J. B. II, 110, 120, 130.
 Rappaport E. S. I, 265, 270, II, 136.
 Rathenau W. I, 202.
 Ratzel I, 45.
 Ravaisson I, 230.
 Raynal I, 79, 150.
 Rein W. II, 95, 146, 176, 177, 178.
 Reinhold J. I, 206, 255, II, 91.
 Remigius I, 211.
 Révész G. I, 45, 47.
 Ribot Th. I, 35.
 Riedel I, 186, 187.
 Rivière L. I, 257, II, 163.
 Rochefaucault-Liancourt I, 256.
 Rochefort I, 52.
 Roger J. II, 160.
 Rollin Couquerque L. II, 142, 143.
 Rosenfeld E. II, 206.

- Rostisławlew II, 172.
 Rousseau J. J. I, 212, 237, 239.
 Roux-Dessarps G. I, 270.
 Roux J. A. II, 2, 14, 35, 45, 72, 91, 169, 181.
 Roux W. I, 18.
 Rosenkampf I, 84, II, 122.
 Rozwadowski J. M. I, 44.
 Rundstein S. II, 217.

 Sabatier A. II, 113, 215, 222.
 Saillard II, 182.
 Saint-Simon I, 230, 247.
 Saisset I, 230.
 Saldana Q. I, 15, 258, 269, II, 19, 210.
 Saleilles I, 206.
 Sauer I, 2, 202, 206, 254, II, 199.
 Sawicki L. I, 22, 24, 131, 148, II, 119.
 Schäffle A. I, 250.
 Schelling I, 230.
 Schleiermacher I, 225, 230.
 Schiele-Zcharnack I, 45, 124, 143.
 Schmidt L. I, 201.
 Schmidt M. I, 22, 47, 66, 67, 78, 80, 105, 109, 130, 147, 189.
 Schmidt R. I, 253.
 Schneickert II, 76.
 Schopenhauer I, 236.
 Schorr M. II, 132.
 Schrenk I, 30, 49, 50, 95, 97, 117.
 Schreuer I, 38, 46, 48, 50, 62, 64, 77, 82.
 Schultze I, 81.
 Schurmann I, 143.
 Schwerin I, 219.
 Schwicker I, 143.
 Semkowicz W. II, 112, 129, 131.
 Seuffert A. II, 141.
 Siarkowski II, 147.
 Siergiejewskij I, 206, 243, 244.
 Sieroszewski W. I, 29, 30, 36, 52, 82, 129, 131, 136, 153.
 Sidrach I, 156.
 Sieyès I, 134.

 Silwanskij N. I, 167.
 Skousés II, 140.
 Skrzetuski X. I, 166.
 Smith H. M. I, 13.
 Smolka I, 156.
 Sochaniewicz S. I, 159.
 Sokrates I, 121.
 Soldan II, 202.
 Solovief II, 19.
 Sontag II, 39.
 Sorokin I, 102, II, 33, 72, 75, 118.
 Spasowicz II, 7.
 Spencer I, 45, 73, 115, 250.
 Spieth J. I, 45.
 Spinoza I, 172, 235, II, 38.
 Squillace I, 249.
 Sriezniewskij I, 38.
 Stahl F. J. I, 224.
 Stammler I, 238.
 Steinberg I. I, 114.
 Steinen K. I, 115.
 Steinmetz I, 23, 32, 36, 52, 56, 61, 65, 82, 95, 105, 114, 115, 150, 186.
 Stephen, I, 186.
 Stoos C. I, 206, 255, 263, II, 225.
 Strauss I, 230.
 Studnicka J. II, 53.
 Summer Maine II, 190.
 Sutherland I, 74, 136.
 Szczepański W. I, 150, II, 77, 78.
 Szczerbicz P. I, 218, 253.
 Szerer M. I, 95, 118, II, 19.
 Szolkowicz S. I, 90.
 Szymanowski II, 143.

 Tagancew I, 126, 176, 204, 242, II, 169, 174.
 Taine II, 97.
 Tarde G. I, 9, II, 118, 199.
 Tepcow I, 149.
 Thonissen II, 129.
 Thurnwald R. I, 53, 129.
 Timofiejew I, 150, 181, II, 39, 78.
 Tissot J. I, 202, 204, II, 38, 39, 43, 57, 67, 141, 152, 187.

- Titman II, 175.
 Tolstoj L. II, 13.
 Tomasz z Akwinu I, 212, 228.
 Tompson I, 247.
 Tournel I, 134.
 Triepel II, 210.
 Tschulok S. I, 18.
 Turati II, 191.
 Turcewicz A. I, 166
 Turner I, 105.
- Ueberweg F. I, 230, 237.
 Ulanowski B. I, 70.
 Ulpian I, 237.
 Ustinow W. M. I, 239.
- Verger H. II, 204.
 Vernadskij J. II, 216.
 Verrati II, 140.
 Vervaeck II, 10.
 Vierkand A. I, 116.
 Viollet P. I, 156, 162.
 Voltaire II, 159, 225, 236.
- Wach I, 246, 263.
 Wachholz L. II, 205.
 Wächter C. G. I, 242.
 Waitz I, 45.
 Wahl I, 168.
 Walther I, 218.
 Wartenberg M. I, 236, 237.
 Wehrli J. II, 173
 Wegner A. II, 81.
 Weiss II, 138.
- Westnitsch I, 22, 24, 27, 32, 53,
 56, 75, 85, 144.
 Westermark I, 115.
 Wilczyński I, 18.
 Wilda I, 65, 129, 137, 177, 219.
 Winawer M. I, 90, 156, 197, II,
 132, 217.
 Wines T. H. II, 142.
 Winiarz I, 22.
 Winogradow P. G. I, 147, II, 227.
 Władimirskij — Budanow I, 28,
 105, II, 186, 216.
 Wolff I, 234, 235, 237.
 Woods I, 143.
 Word I, 9.
 Worms I, 251.
 Wróblewski B. I, 15, 101, 119,
 123, 202, 247, 255, II, 15,
 19, 29, 62, 64, 191, 231.
 Wulfert A. I, 248.
- Zacchias II, 201.
 Zachariä I, 234.
 Zachorowski S. I, 166, 204, II,
 106, 131.
 Zahn F. II, 2.
 Zamoyski A. I, 196, II, 166.
 Zawadzki W. II, 48.
 Żeromski S. II, 148.
 Ziber I, 32.
 Zimmel I, 9.
 Znamierowski C. I, 9.
 Znaniecki F. I, 9, 102.
 Zumpt A. W. II, 156, 187.
 Żyżylenko I, 206, 263.
-

LITERATURA i ŹRÓDŁA.

- Actes du premier Congrès international d'antropologie criminelle, 1886—1887.
- Adam L., Stammesorganisation und Häuptlingstum der Haida und Tsimstian, Z. f. v. R., B. 30.
- Stammesorganisation und Häuptlingstum der Tlinkitindianer Nordwestamerikas, Z. f. v. R., B. 29.
- Adler A., Über die Unschädlichmachung der sg. „geisteskranken Verbrecher“, M. K. S., 1925.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej, tomów 15, 1868—1891.
- Akty wydawajemyje Wilenskoju Komisjeju dla razbora drewnich aktow, tomów 39, 1867—1915.
- Alexander M., Contribution à l'étude de la psychologie des délinquants, R. de d. p., 1923.
- Allfeld-Meyer, Lehrbuch des deutschen Strafrechts, 1922.
- Alpy E., De la répression du suicide, 1910.
- Altmann W. und Bernheim E., Ausgewählte Urkunden, 1920.
- Ameline L., Le port d'armes et le droit pénal, 1919.
- Archiw Istoryczno-juridycznych swiedienij, 1850.
- Arnold, Władztwo biskupie na grodzie Wolborskim w wieku XIII, R. h. T. N. W., tom I, zeszyt I.
- Aschaffenburg, Das Verbrechen und seine Bekämpfung, 1903.
- Asmis, Die Stammesrechte des Bezirkes Sausanne-Mangu, Z. f. v. R., B. 27.
- Die Stammesrechte des Bezirks Atakpame, Akpossogebiet, Z. f. v. R., B. 25.
- Aubry P., La contagion du meurtre, 1896.
- Auer G., Die Strafbestimmungen im Verböczyschen Corpus juris Tripartitum Hungariae (1514), Z. f. v. R., B. 27.
- Autenrieth, Recht der Kissibaleute (Bezirk Bukoba), Z. f. v. R., B. 21.
- Autin A., Autorité et discipline en matière d'éducation, 1920.

- Balcer O., Sądownictwo ormiańskie, 1909.
- Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z roku 1519, 1910.
- Bandtkie-Stężyński J. W., Rozprawy o prawie i sądownictwie karzącem, wyd. Heylman, 1868.
- Barbar L., Gewohnheitsrechtliches aus Bulgarien, Z. f. v. R., B. 29.
- Barrow, The reformatory system in the United Staates, Reports prep. for. the Inter. pr. Com., 1900.
- Barth P., Die Philosophie der Geschichte als Soziologie, 1915.
- Baruch M., Pabianice, Rogów i wsie okoliczne, 1903.
- Battaglini G., Della tutela giuridica e della correzione del reo come finalità della pena, Riv. p., 5, 1925.
- Bauch B., Etyka, tł. ros., Nowyja idieji w filozofji, N. 14, 1914.
- Beccaria, Über Verbrechen und Strafen, übers. von J. Glaser, 1876.
- Behringer G., Die Gefängnisschule, 1907.
- Beling E., Die Vergeltungs idee und ihre Bedeutung für das Strafrecht, 1908.
- Bendix L., Einzelbegnadigung und Rechtskraft, M. K. S., 1926.
- Bentham-Dumont, Théorie des peines et des récompenses, 2 tomy, 1818.
- Theory of Legislation, 1896
- Bertauld A., Cours de code pénal, 1873.
- Betz H., Chinesische Strafrechtsfälle, Z. f. v. R., B. 21.
- Beugnot A. fils, Essai sur les institutions de Saint Louis, 1821.
- Białkowski, Podole w XVI wieku, 1920.
- Biblja, to jest księgi starego i nowego Testamentu, przekł. J. Wujka, 1898
- Bielogric-Kotlarewskij, Prestuplenija protiwn religji, 1886.
- Binding K., Die Entstehung der öffentlichen Strafe im germanisch-deutschen Recht, 1909.
- Die Normen und ihre Uebertretung, I, 1922, II, 1914—1916, III, 1918, IV, 1919.
- Birkmeyer K., Enzyklopädie der Rechtswissenschaft, 1901.
- Strafe und sichernde Massnahmen, 1906.
- Blakstone, Commentaire sur les lois anglaises, 1823.
- Bobrzyński M., Starodawne prawa polskiego pomniki, III, MDCCCLXXIV.
- Boduszyński S., O zabójstwie ze stanowiska teorji i prawodawstw obowiązujących, 1871.
- Böhmer H., Kirche und Staat in England und in der Normandie in XI und XII Jahrhundert, 1899.
- Borowski M.,² Aktywizm i pasywizm, P. F., 1923, zeszyt I i II.
- O rodzajach czynu, P. F. 1924, zeszyt I i II.
- Borowski W. M., Zasady prawa karnego, 2 tomy, 1922—1924.
- Bossowski J. J., Ewolucja postępowania dowodowego w procesie karnym, 1924.

- Bouchardon P., La peine de mort en Belgique, R. de d. p., 1926, N. 1.
 — Le crime du château de Bitremont, 1925.
 Bourdon E., L'infanticide, 1896.
 Boys A. du, Histoire des peuples modernes, 1858—1860.
 — Histoire du droit criminel des peuples anciens, 1845.
 Braas, Du projet de rétablissement des châtimens corporels, R. de d. p., 1923.
 Brands B., Zur Strafrechtsphilosophie des Thomas von Aquin, Z. f. v. R., B. 18.
 Breithaupt, Volenti non fit iniuria, 1891.
 Brun, L'introduction à l'étude du droit, 1887.
 Brunner-Heyman, Grundzüge der deutschen Rechtsgeschichte, 1913.
 Bugajski Z. i Neymark E., Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa, tom I, 1925.
 Bujak F., Żmija, wieś powiatu limanowskiego, 1903.
 Bulletin de la Commission pénitentiaire internationale, Livraisons I—II, 1889; II—III, 1889; I—II, 1890; II—III, 1890.
 Bulletin de l'Union Internationale de Droit Pénal, wyd. Guttentag.
 Buonocore P., I reati della folla e la riforma delle leggi penali, 1923.
 Buzek, Studya z zakresu administracji wychowania publicznego, 1904.
 Bystroń J. S., Studya nad zwyczajami ludowymi, R. P. A. U., tom 60, 1917.
- Calder F. van, Strafrecht und Ethik, 1897.
 Capart, Esquisse d'une histoire du droit pénal égyptien, 1900.
 Carnevale E., Critica penale, Studio di filozofia giuridica, 1892.
 Carpvov, Practica nova imperialis saxonica rerum criminalium, 1677.
 Carrard B., De la jurisprudence criminelle, 1785.
 Cauchy E., Du duel considéré dans ses origines..., 2 tomy, 1846.
 Chamberlain J., American penal. legislation, R. i. de d. p., N. 3, 1925.
 Charvèriat F., A travers la Kabylie, 1889.
 Charuzin N., Etnografja, 2 tomy, 1901.
 — Kirgizy Bukiejewskoj Ordy, 1889.
 Chwostow W. M., Socjologia, 1917.
 Ciszewski S., Wróżda i pojednanie, 1900.
 Collin P., Aperçus sur le vagabondage, 1907.
 Condorcet, Esquisse d'un tableau historique, 1795.
 Corpus juris polonici, Balcer, 4 tomy, 1906—1910.
 Corre, L'ethnographie criminelle, bez daty wydania.
 Corre et Aubry, Documents de criminologie rétrospective, 1895.
 Correctura Statutorum et consuetudinem Regni Poloniae, ed. Bo-brzyński, MDCCLXXIV.
 Coulin A., Die Wüstung, Z. f. v. R., B. 32.
 Cuhe R., Traité de science et de la législation pénitentiaires, 1905.
 Czacki T., O litewskich i polskich prawach, 2 tomy, 1860.

- Dąbkowski P., Bartnictwo w dawnej Polsce, 1923.
 — Zemsta, okup i pokora na Rusi Halickiej, 1898.
- Daumas, La Kabylie, 1857.
- Decante R., La lutte contre la prostitution, 1909.
- Delaquis E., Welche Massnahmen sind gegen erwachsene gefährliche Anormale angebracht, Z. f. d. g. S., B. 46.
- Demczenko, Nakazanje po Litowskomu Statutu, 1894.
- Desjardins A., Les cahiers des Etats Généraux en 1789, 1896.
- Dicker J., Pokuta kościelna w prawie wiejskiem polskiem, 1925.
- Dietz H., Militärstrafrecht und Militärstrafverfahren, Holtz. Enz. d. Rechtswissenschaft, B. V, 1914.
- Djoritsch S., Verbrechen und Strafen im Gesetzbuch des serbischen Zaren St. Dušan, Z. f. v. R., B. 30.
- Dobrowolski K., Wróżda i pojednanie w sądownictwie polskich wsi beskidowych XVI i XVII wieku, 1924.
- Dohna, Graf zu, Die Sicherungsstrafe, Z. f. v. R., B. 44, H. I.
- Donnedieu de Vabres H., Introduction a l'étude du droit pénal international, 1922.
 — System więzienny we Francji, G. A. i P. P., N. 30, 1925.
- Dostojewskij, Zapiski iz mierzawo doma, wyd. VIII.
- Draganescu G., Quellen des rumänischen Rechts, Z. f. v. R., B. 24.
- Droandi G., L'„incubo“ dei delitti collettivi, La S. P., 1925, N. 8—9—10.
- Dubois J. A., Moeurs, institutions et ceremonies des peuples de l'Inde, 2 tomy, 1899
- Dunin K., Dawne mazowieckie prawo, 1880.
- Durkheim E., De la division du travail social, 1922.
 — Les formes élémentaires de la vie religieuse, 1912.
 — Deux lois de l'évolution pénale, L'A. s., IV, 1901.
- Eichmann E., Das Strafrecht des Codex Juris Canonici, 1920.
- Engelbrecht E., Przestępczość we Włoszech, tł. pol., G. A. i P. P., 1925, N. 4.
- Entwürfe zu einem Deutschen Strafgesetzbuch, 3 części, 1921.
- Epoka wielkiej reformy (Studyja i materiały do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku), 1923.
- Erman A., Die ägyptische Religion, 1909.
- Esmein A., Précis élémentaires de l'histoire du droit français de 1789 à 1814, 1911.
- Estreicher S., Początki prawa umownego, R. P. A. U., tom 41, 1902.
- Ettinger A., Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii, 1924.
- Farienel F., La morale chinoise, 1906.
- Fauconnet P., La responsabilité, 1920.
- Feldsztejn G. S., Lekcji po ugołownomu sudoproizwodstwu, 1915.
- Ferneck H. A., Die Rechtswidrigkeit, 2 tomy, 1903, 1905.

- Ferri E., I diritti sulla propria persona, e l'uccisione del consenziente, *La S. P.* 1925, N. 6—7.
- La justice pénale, 1898.
 - La justice pénale, *R. in. de d. p.*, N. 1.
 - La sociologie criminelle, 1893.
 - Le misure di sicurezza, *La S. P.*, 1925, N. 1—2—3
- Filangieri, La scienza della legislazione, 5 tomów, Napoli, MDCCLXXXV.
- Finger A., *Das Strafrecht*, 2 tomy, 1912—1914.
- Finlandskoje ugołownoje ułożenje, 1907
- Foerster Fr. W., *Schuld und Sühne*, 1920.
- *Schule und Charakter*, 1910.
- Fojnickij J., *Moszennicestwo po russkomu ugołownomu prawu*, 1871.
- *Na dosugie, Sbornik juridiczeskich statiej i izsledowanij*, tom I, 1898, tom II, 1899.
- Frank J., *Discours sur la police médicale de prisons*, 1806.
- Frank R., *Vergeltungstrafe und Schutzstrafe*, 1908.
- Frauenstädt P., *Blutrache und Todschlagsühne in deutschen Mittelalter*, 1881.
- French Educational, *Ideals of Togday*, 1919.
- Fridman B. A., *Juridiczeskija wozzrenja i obyczaji krestjan..*, 1890.
- Friedrichs K., *Das Eherecht des Islam*, *Z. f. v. R.*, B. 7.
- Frycz A., *O naprawie Rzeczypospolitej*, przekł. Cyprjana Bazylika (1577), 1914.
- Fuld, *Das Asylrecht im Alterthum und Mittelalter*, *Z. f. v. R.*, B. 7.
- Fustel de Coulanges, *La cité antique*, 1922.
- Galin L., *Justice et système pénal de la Russie révolutionnaire*, trad par. Oulevey, 1920.
- Garçon E., *Code pénal annoté*, 2 tomy, 1901—1906.
- *Le droit pénal, Origines—Évolution—État actuel*, 1922.
- Gardicas C., *Quelques considerations sur le droit pénal attique, et les oeuvres des tragiques grecs*, *R. de d. p.*, 1923.
- Garraud R., *Précis de droit criminel*, 1909.
- *Traité theoretique et pratique du droit pénal français*, tomów 5, 1913—1924.
- George L., *Du sursis conditionel et de la liberation conditionelle*, 1895.
- Georgiadès J. B., *Sciences de la criminalité et sciences de l'éducation*, *R. de d. p.*, N. 7.
- Gibert M., *Le droit pénal en Andorre*, *R. p.*, 1924, N. 6.
- Gierke, *Johannes Althusius*, 1902.
- Girardin E. de, *Du droit de punir*, 1871.
- Glaser S., *Przestępstwa przeciw moralności*, *G. A. i P. P.*, 1925, N. 27—42.

- Glötz, La solidarité de la famille dans le droit criminel en Grèce, 1904.
- Głowacki F., Międzynarodowy kongres więzienny w Londynie, G. A. i P. P., N. 38—43, 1925.
- System więzienny w Wielkiej Brytanji, G. S., N. 39, 1925.
- Goetz L. K., Das russische Recht, Z. f. v. R., B. 24.
- Goldschmidt, Strafen, V. D. d. S., 1908, Allg. T., tom IV.
- Gönner, Teutsches Staatsrecht, 1804.
- Goyet F., Précis de droit pénal spécial, 1925.
- Grabczewski B., Kaszgarja, 1923.
- Grasberger, Erziehung und Unterricht im klassischen Alterthum, 2 tomy, 1870—1881.
- Grasserie de, De la criminologie des collectivités, 1903.
- Des principes sociologiques de la criminologie, 1901.
- Gressly E., Das Zweikamfdelikt, 1896.
- Grimm, Deutsche Rechtsalterthümer, 2 tomy, 1922.
- Grodecki R., Mincerze w wczesniejszym średniowieczu polskim, 1921.
- Grünewald M., Strafe für den Missbrauch geistiger Getränke ?, M. K. S., 1926.
- Grünhut M., Die Abschaffung der Ehrenstrafen, Z. f. d. g. S., B. 46, 1926.
- Grużewski B., Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego, 1906.
- Günther L., Die Idee der Wiedervergeltung in der Geschichte und Philosophie des Strafrechts, Abteilung I, 1889; Abt. II, Abt. III, 1895.
- Guyau M., Esquisse d'une morale sans obligation ni sanction, 1912.
- Hacker M. E., Les corporations et le problème de leur activité et responsabilité pénale, R. i. de d. p., N. 13.
- Hafter E., Die kommenden Strafgesetzbücher, D. Z. d. S., 1920.
- Halperin, Oczerki pierwobytnawo prawa, 1893.
- Hamczyk S., Wyniki badania inteligencji nieletnich przestępców, 1917.
- Handelsman M., Die Strafe im ältesten polnischen Recht, Z. f. v. R., B. 21.
- Konstytucje polskie 1791—1921, 1922.
- Prawo karne w Statutach Kazimierza Wielkiego, 1909.
- Harris F., Principles of the criminal law, 1919.
- Hausner R., Skorowidz ustawodawstwa polskiego za czas od 1-go stycznia 1918 r. do 30 kwietnia 1925 r., 1925.
- Heilborn P., Die kurze Freiheitstrafe, 1908.
- Helcel A. Z., Bobrzyński, Piekosiński, Ulanowski, Starodawne prawa polskiego pomniki, tomów 12, 1856—1921.

- Hellwig A., *Miszellen aus der ethnologischen Jurisprudenz*, Z. f. v. R., B. 18.
- Hernet, *Ugołownoje prawo*, 1913.
- Herr P., *Das moderne amerikanische Besserungssystem*, 1907.
- Hessen, *Osnowy konstitucjonnowo prawa*, 1917.
- Hiller K., *Das Recht über sich selbst*, 1908.
- Hobbes T., *Oeuvres philosophiques et politiques*, An. III de la République.
- Hoehl W., *Das „Absehen von Strafe“ in den Strafgesetzentwürfen...*, Gs., XCI, 1925.
- Hoernes M., *Kultur der Urzeit*, 3 części, 1921—1923.
- Höffding H., *Dzieje filozofji nowożytnej*, przeł. A. Mahrburg, 2 tomy, 1907—1910.
- Holtzendorff F., *Enzyklopädie der Rechtswissenschaft*, 5 tomów, 1913—1914.
- Horn, *Die unbestimmte Verurteilung in der Geschichte der alt-österreichischen Strafgesetzgebung*, 1907.
- Hube R., *Historja prawa karnego ruskiego*, 2 części, 1870.
- *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, 1830.
 - *Prawo polskie w wieku trzynastym*, 1874.
 - *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14 wieku*, 1886.
 - *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego (XIV wiek)*, 1881.
- Hugueney M. P., *Le droit pénal et l'aviation*, R. i. de d. p., N. 15.
- Ihering R., *Geist des römischen Rechts*, 1880 — 1883.
- Iovanovič M. P., *Montenegrinische Rechtsgeschichte*, Z. f. v. R., B. 15.
- Istoriko-juridiczeskije materijały, izwleczennyye iz aktowej knigi Wilenskoj i Mogilewskoj gubernji, tomów 32, 1871—1906.
- Iwaszkiewicz J., *Plemię Sarmatów*, A. W., 1923, N. 3 — 4.
- Izoulet J., *La cité moderne*, 1911.
- Jacob G., *Altarabisches Beduinenleben*, 1897.
- Jakuszkin, *Obycznoje prawo*, 2 tomy, 1896.
- Jamontt J., *Zagadnienia kryminologiczne w mitologii greckiej*, 1924.
- Jarra E., *Ogólna teoria prawa*, 1920.
- Jennings, *Behavior of the lower Organism*, 1906.
- Jireček, *Slovanské pravó v Čechách a na Moravě*, 2 tomy, 1864.
- Jobbé-Duval, *Les morts malfaisants*, R. h. de d. f., 1923, N. 3, 4.
- Jolly J., *Die juristische Abschnitte aus dem Gesetzbuch des Manu*, Z. f. v. R., B. 4.
- Joly, *Le combat contre le crime*, 1892.
- Kahl W., *Religionsvergehen*, V. D. d. S., Bes. T., tom III.
- Kallab J., *Zasady przewodnie czechosłowackiego kodeksu karnego*, P. p. u., 1922, zeszyt I.

- Kant E., Krytyka praktycznego rozumu, tł. pol., 1911.
 — Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, tł. pol., 1918.
 — Uzasadnienie metafizyki moralności, tłom. pol., 1906.
 Kantorowicz, Sriedniewiekowyje processy o wiedmach, Juridyczeskaja Biblijoteka, N. 9.
 Karman E., Einführung in die Kriminalpädagogik, 2 części, 1923.
 Karst J., Grundriss der Geschichte des armenischen Rechtes, Z. f. v. R., B. 20.
 Kenny C. S., Outlines of criminal law, 1920.
 Keutgen F., Untersuchungen über den Ursprung der deutschen Stadtverfassung, 1895.
 Kierski F., Podręczna encyklopedia pedagogiczna, 1923.
 King V., Problems of modern american crime, 1924.
 Kistiakowski A. F., Izłożenie naczał ugołownawo prawa po Nakazu Imperatricy Ekateriny II, Uniw. Izw. Kijew., 1864, N. 10.
 — Izsledowanje o smiertnoj kazni, 1896.
 Kistiakowski B. A., Socjalnyja nauki i prawo, 1916.
 Klee K., Die Strafrechtstheorie der Carolina und des Carpvov, Z. f. v. R., B. 15.
 Klemm K., Ordal und Eid in Hinterindien, Z. f. v. R., B. 13.
 Knapp H., Das Lochgefängnis, Tortur und Richtung in Alt-Neurnberg, 1907.
 Knapp T., Gesammelte Beiträge zur Rechts- und Wirtschaftsge-
 schichte, 1902.
 Kodisowa, Okres przedlogiczny w myśli człowieka i echa jego
 w dobie obecnej, P. F., 1912, zeszyt III.
 Koehne C., Das Recht der Kalmüken, Z. f. v. R., B. 9.
 — Markt-, Kaufmans- und Handelsrecht in primitiven Cul-
 turverhältnissen, Z. f. v. R., B. 11.
 Kohl A., Schuld und Strafe in der Correctura Statutorum et Con-
 suetudinem Regni Poloniae 1532, Z. f. v. R., B. 25.
 Kohler J., Altsyrisches und armenisches Recht, Z. f. v. R., B. 19.
 — Aus dem chinesischem Civilrecht, Z. f. v. R., B. 6.
 — Bemerkungen zu den Stammesrechten von Sausane-
 Mangu, Z. f. v. R., B. 27.
 — Darstellung des Talmudischen Rechtes, Z. f. v. R., B. 20.
 — Das Banturecht in Ostafrika, Z. f. v. R., B. 15.
 — Das buddhistische Recht der Khmers in Kambodja,
 Z. f. v. R., B. 18.
 — Das Recht des Arandas und Loritjas, Z. f. v. R., B. 34.
 — Das Recht der Dajaks in Borneo, Z. f. v. R., B. 22.
 — Das Togorecht, Z. f. v. R., B. 27.
 — Die Ionsage und das Vaterrecht, Z. f. v. R., B. 5.
 — Die Rechte der Urvölker Nordamerikas, Z. f. v. R., B. 12.

- Kohler J., Frauenwerbung und Frauenraub im finnischen Heldenepos, Z. f. v. R., B. 6.
- Indische Gewohnheitsrechte, Z. f. v. R., B. 8.
 - Recht auf den Salomoinselfn und den Bis. nach Thurnwald, Z. f. v. R., B. 29.
 - Rechte der deutschen Schutzgebiete, Z. f. v. R., B. 15.
 - Rechtsvergleichende Skizzen, Z. f. v. R., B. 8.
 - Rechtsverhältnisse auf dem ostind. Archipel und den westl. Karolinen, Z. f. v. R., B. 6.
 - Studien aus dem Strafrecht, I—V, 1890—1897.
 - Studien über den künstlichen Verwandtschaft, Z. f. v. R., B. 5.
 - Studien über Frauengemeinschaft, Frauenraub und Frauenkauf, Z. f. v. R., B. 5.
 - Ueber das Recht der Australneger, Z. f. v. R., B. 7.
 - Ueber das Recht der Goajiroindianer, Z. f. v. R., B. 7.
 - Ueber das Recht der Herrero, Z. f. v. R., B. 19.
 - Ueber das Recht der Papuas auf Neu-Guinea, Z. f. v. R., B. 7.
 - Ueber das Recht der Urstämme von Malakka, Z. f. v. R., B. 21.
 - Ueber den vorislamischen Arabern, Z. f. v. R., B. 8.
 - Weiteres über die Australstämme, Z. f. v. R., B. 19.
 - Zum Islamrecht, Z. f. v. R., B. 17.
 - Zum Negerrecht in Surinam, Z. f. v. R., B. 27.
 - Zum Rechte der Timoresen, Z. f. v. R., B. 17.
 - Zum Rechte der Tschinuk (Chinook Texts by Franz Boas, 1894), Z. f. v. R., B. 17.
 - Zur Lehre von der Blutrache, 1885.
 - Zur Rechtsgeschichte Afrikas, Z. f. v. R., B. 30.
- Kohler J. und Gericke O., Zur Rechtsgeschichte Afrikas, Z. f. v. R., B. 34.
- Kohlrausch, Sicherungshaft, Z. f. d. g. S., B. 44, H. I.
- Komarnicki W., Polskie prawo polityczne, 1922.
- Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział karny, Sekcja prawa karnego, tom I, zeszyt 1, 2, 3, tom II.
- Konczyński T., Stan moralny społeczeństwa polskiego, 1911.
- Koran le, traduit par M. Kazimirski, 1841.
- Korowicki A., Proces cywilny litewski, 1826.
- Korzon T., Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, tomów 6, 1897—1898.
- Köstlin, Geschichte des deutschen Strafrechts, 1859.
- Kot S., Historia wychowania, 1924.
- Wpływ starożytnych klasyków na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewia, 1911.
- Kowalewsky M., Coutume contemporaine et loi ancienne, 1893.

- Krasnosielski T., Wychowanie publiczne w Anglii, At., 1878.
 Kriegsmann H., Einführung in die Gefängniskunde, 1912.
 Kromer M., Polska (1577), tł. Syrokomla, 1853.
 Krzymuski E., Historia filozofii prawa, 1923.
 — O odpowiedzialności karnej zwierząt, 1882.
 — Projekt kodeksu karnego polskiego, 1918.
 — Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autor-
 skiego..., C. p. i /e., 1921, N. 3—4.
 — System prawa karnego, 1921.
 — Teoryja karna Kanta, 1882.
 — Wykład prawa karnego, 2 tomy, 1911.
 Krzywicki L., Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości
 i barbarzyństwa, 1914.
 Kujot, Dzieje Prus Królewskich, R. T. N. T., tom XX, 1913.
 Kulischer, Untersuchungen über das primitive Strafrecht, Z. f. v.
 R., B. 16, 17.
 Kunicyn, Istoriceskoje izobrażenje drevniawo sudoproizwodstwa,
 1843.
 Kutrzeba S., Dawne polskie prawo sądowe w zarysie, 1921.
 — Mężobójstwo w prawie polskim, R. P. A. U., tom 50,
 1907.
 — Pojedynki w Polsce, 1909.
 Lacoste G. de, Étude historique sur l'idée de sentences indéter-
 minées, 1909.
 Lanessan J. L. de, La lutte contre le crime, 1910.
 Langer G., Der progressive Strafvollzug in Ungarn, Kroatien und
 Bosnien, 1904.
 Lanza V., La tutela penale del prodotto immateriale del lavoro...,
 La S. P. U., III—IV, 1925.
 — L'Umanesimo, La S. P. U., I, 1925.
 Lasch, Der Eid, Studien und Forschungen zur Menschen und
 Völkerkunde, 1908.
 Laurent H., Le fouet contre le crime, 1913.
 Lecour E., De la répression du métier de souteneur, 1911.
 Lenz A., Die anglo-amerikanische Reformbevegung in Strafrecht,
 1908.
 Letourneau F., L'évolution juridique dans les diverses races hu-
 maines, 1891.
 Levi, Zur Lehre vom Zweikampfverbrechen, 1889.
 Lévy-Bruhl L., La mentalité primitive, 1922.
 — Les fonctions mentales dans les sociétés inférieures,
 1910.
 Liszt F., Lehrbuch des deutschen Strafrechts, 1919.
 — Strafrechtliche Aufsätze und Vorträge, 2 tomy, 1905.
 Löffler, Die Strafrechtliche Behandlung Jugendlicher, 1908.

- Lois de Manou, trad. par Loiseleur-Deslongschamps, bez roku wydania.
- Loiseleur, Les crimes et les peines, 1863.
- Lönne F., Das problem der Fruchtabtreibung, 1924.
- Loquercio L., Del Diritto in rapporto alla Morale..., La S. P. U., I, 1925.
- Lorulot A., Crime et société, 1923.
- Lublinskij, Oczerki ugołownawo suda i nakazanja w sowremiennoj Anglii, 1911.
- Lubodziecki S., Przestępstwa wojskowe w Kod. Kar. R. S. F. S. R., Przegl. Tow. Wiedzy Wojskowej, 1924, N. 10.
- Uwagi do rozdziału VII proj. polskiego k. k., G. S. W., N. 36, 1925.
- Lucchini L., Le droit pénal et les nouvelles théories, trad. par H. Prudhome, 1892.
- Ludwig K., Die Versorgung von Jugendlichen, Verwahrlosen und Gewohnheitstrinkern im Kanton Zürich, Gs., XCI, 5/6, 1925.
- Łochwickij A., Kurs ugołownawo prawa, 1871.
- Łonginow, Mirnyje dogowory russkich s griekami, 1904.
- Łoziński B., Prawo zwierząt, 1895.
- Mably l'abbé de, Oeuvres complètes, 12 tomów, 1789—1792.
- Maciejowski W. A., Historja prawodawstw słowiańskich, 6 tomów, 1856—1865.
- Magnol-Vidal, Cours de droit criminel et de science pénitentiaire, 1921.
- Mahrburg A., Pisma filozoficzne, 2 tomy, 1914.
- Maistre J. M. de, Les soirées de St. Petersburg, 2 tomy, 1888.
- Majchrowicz, Historja pedagogiki, 1922.
- Majewski E., Co jest przedmiotem woli ludzkiej?, S. T. N. W., zeszyt III, 1917.
- Teorja człowieka i cywilizacji, 1920.
- Makarewicz J., Einführung in die Philosophie des Strafrechts, 1906.
- Klassizismus und Positivismus in der Rechtswissenschaft, Jurist. Abhandlungen, 1907.
- Polskie prawo karne, cz. ogólna, 1919.
- Zbrodnia i kara, 1922.
- Źródła przestępczości, 1911.
- Makowski W., Kodeks karny, obowiązujący tymcz. w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, 3 tomy, 1921—1922.
- Kodeks karny wojskowy, 1921.
- Podstawy filozofji prawa karnego, 1917.

- Makowski W., Projekt odrębny polskiego kodeksu karnego, R. p. e. i s., 1925, kw. III.
- Sprawiedliwość kryminalna podczas wielkiej rewolucji francuskiej, Th. p., tom V., poszyt 1 i 2.
- Malinowski B., Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego, 1915.
- Marion H., Questions of discipline, French Educational Id., 1919.
- Markovitsch A., Das Gefängniswesen in Österreich, 1899.
- Markow E., Oczerki Kawkaza, 1904.
- Markowski F., Kara cielesna w teorii pedagogicznej, 1908.
- Maurowiś M., Opća prawna povijest, Die I, bez roku wydania.
- Mayer-Homberg, Beweis und Wahrscheinlichkeit nach älterem deutschen Recht, 1921.
- Mayer S., Geschichte der Strafrechte, 1876.
- Maxwell J., Le concept social du crime, 1914.
- Le crime et la société, 1920.
- Mazurkiewicz W. i Mierosławski L., Zasady i przepisy do prawa karnego wojskowego, 1864.
- Menger A., Nowa nauka o państwie, tł. pol., wyd. II.
- Mérignhac, La conférence internationale de la Haye, 1900.
- Michon E., Un peu de l'âme des bandits, bez roku wydania.
- Miklositsch, Die Blutrache bei den Slaven, 1888.
- Mill J. S., Utilitarianizm, tł. ros., 1896.
- Mirande, Les lois de Hammurabi, 1913.
- Miricka A., La législation pénale et sa réforme en Tschéco-Slovaquie, R. i. de d. p., N. 20.
- L'homme au masque de fer en droit pénal moderne, R. i. de d. p., N. 2 ex 1925.
- Młynarski F., Zasady filozofji społecznej, 1919.
- Młynarski T., Pojęcie usiłowania wedle Statutu Litewskiego z r. 1588, A. W., 1923, N. 3—4.
- Mogilnicki A., Dziecko i przestępstwo, 1925.
- Kary dodatkowe, 1907.
- Pierwiastek zemsty w pojęciu kary, Th. p., tom IV, poszyt 1 i 2.
- Zasady walki z przestępczością dzieci, G. A. i P. P., N. 4—11, r. 1925.
- Mommsen Th., Römisches Staatsrecht, 3 tomy, 1871—1888.
- Römisches Strafrecht, 1899.
- Zum ältesten Strafrecht der Kulturvölker, 1905.
- Montaigne M., Pisma, tłum. Boy, 5 tomów, 1917.
- Montesquieu, Oeuvres, 7 tomów, 1875—1878.
- Mroček-Drozdowski, Izsledowanja o Russkoj Prawdie, Uczeń. zapiski Mosk. Uniw., Otd. jurid., IV, 1885.

- Namysłowski, Ustrój sądowy w średniowiecznej Serbji, 1922.
 Nauka polska, tom IV, 1923.
 Narodnyj sud litwinow nad kołdunami 1615 g., 1896.
 Nast M., Les lois sociales et la répression pénale, R. i. de d. p., 1925, N. 2.
 Neymark E. i Bugajski Z., Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa, tom I, 1925.
 Niceforo A., Les Indices numeriques de la Civilisation et du Progrès, 1921.
 Niedźwiecki M., Dom i szkoła, 1924.
 Niekludow N. A., Rukowodstwo k osobiennoj czasti ugołownawo prawa, t. II, 1876.
 Niemirowskij, Osnownyje načzala ugołownawo prawa, 1917.
 Nikolskij D. P., Baszkiry, 1899.
 Nowgorodcew P., Ob obszczestwiennom idieale, 1917.
- Oetker F., Über Kriegsverbrechen, Gs., XCI.
 Opieliński X. J. N., O cenzurach kościelnych, 1894.
 Oppenheimer H., The rationale of punishment, 1913.
 Oroschakoff H., Ein Denkmal des bulgarischen Rechtes, Z. f. v. R., B. 33.
 Ortolan J., Éléments de droit pénal, 2 tomy, 1875.
 Orzechowski S., Rozmowa albo djałog około egzekucyje polskiej Korony (1563) i Quincunx (1564), Wendego Bibl. Klas. Polskich.
 Ostrożyński W., O przestępstwie cudzołóstwa ze stanowiska prawno-historycznego, 1885.
 Ostwald W., Die allgemeine Kennzeichen der organisierten Substanz, Die Kultur der Gegenwart, T. III, Allg. Biologie, 1915.
 Ottolenghi S., Urząd antropologii kryminalnej, G. A. i P. P., 1924, N. 35.
- Pareto V., Traité de sociologie générale, 2 tomy, 1917, 1919.
 Paulian A., La reconnaissance dans le droit anglais, 1911.
 Pawiński A., O pojednaniu w zabójstwie według dawnego prawa polskiego, 1884.
 Pazdro Z., Organizacja i praktyka żydowskich sądów podwojewódzińskich w okresie 1740—1772 r., 1903.
 Pella V. V., Le délit de spéculation illicite, 1920.
 — L'esprit de corps et les problèmes de la responsabilité pénale, 1920.
 Péritsch J. M., L'unification de la législation pénale dans le royaume des Serbes, Croates et Slovènes, R. i. de d. p., N. 22.

- Perrin F., De la responsabilité pénale du Chef de l'État et de Ministres en France, 1900.
- Petrażycki L., Akcji, birżewaja igra i teoria ekonomiczeskich kriezisow, 1911.
- O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego, tł. pol., 1925.
 - Teoria prawa i gosudarstwa w swiazi z teoriąj nrawstwiennosti, 2 tomy, 1909—1910.
- Petzoldt J., Biologische Grundlagen des Strafrechts, D. Z. d. S., 1920.
- Philastre P. L. F., Le code annamite, 2 tomy, 1909.
- Piontkowskij A., Ugołownoje prawo R. S. F. S. R., 1924.
- Platons Gesetze, übers. von O. Appel, 2 tomy, 1916.
- Poittevin G. le, La liberté de la presse depuis la Révolution, 1901.
- Poniatowski S., O metodzie historycznej w etnologji i znaczeniu jej wyników dla historii, P. h., tom 21.
- Popper-Lynkeus, Philosophie des Strafrechts, 1924.
- Post, Bausteine für eine allgemeine Rechtswissenschaft, 1880.
- Potkański K., Pisma pośmiertne, tom I, 1922.
- Postrzyżyny u słowian i germanów, 1913.
- Pozdniejew, Mongolja i Mongoły, 1896.
- Poznyszew S. W., Oczerki tiurmowiedienja, 1915.
- Osnownyje woprosy uczenia o nakazanji, 1904.
 - Religioznija priestuplenija s toczki zrienja religijnoj swobody, 1906.
 - Zadaczi obszczestwiennych nauk, 1908.
- Preiss H., Die Bestrafung des unverschuldeten sozialschädlichen Tatbestandes im japanischen Recht, Z. f. v. R., B. 29.
- Prins A., La défense sociale et les transformations du droit pénal, 1910.
- Science pénale et droit positif, 1899.
- Pritsch E., Ein Beitrag zum orientalischen Königsrecht, Z. f. v. R., B. 25.
- Proal L., La criminalité politique, 1908.
- Le crime et la peine, 1899.
- Prudhomme H., Le nouveau code pénal argentin, R. p., N. 4—6, 1925.
- Puławski F., Nowe szczegóły o Biernacie z Lublina, S. T. N. W., 1911; zeszyt 4.
- Pustoroslew P. P., Analiz prestuplenja, 1898.
- Quétalet A., Układ społeczny i jego prawa, tł. pol., 1874.
- Radziwiłłowicz, Niepoczytalność i poczytalność zmniejszona, 1922.
- Rafacz J., Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku, 1922.

- Rakowiecki J. B., *Prawda Ruska*, 2 tomy, 1882.
- Rappaport E. S., *Bankructwo*, 1917.
- *Ustawa o przebaczeniu*, 1916.
- *Walka o reformę prawa karnego w Niemczech*, 1909.
- Rathenau W., *Die Zukunft des Strafrechts*, D. Z. d. S., 1920.
- Rein W., *Das Criminalrecht der Römer*, 1844.
- Reinhold J., *Polityka kryminalna*, C. p. i e., N. 5—6, 1921.
- *Środki zabezpieczające przeciw przestępcom*, 2 części, 1913, 1916.
- Relazione sul progetto preliminare di codice penale italiano*, Libro I, 1921.
- die Religion in Geschichte und Gegenwart*, Schiele und Zcharnak, 5 tomów, 1909—1913.
- Révész G., *Das Trauenjahr der Witwe*, Z. f. v. R., B. 15.
- Rietschel S., *Markt und Stadt in ihrem rechtlichen Verhältniss*, 1897.
- Rivière L., *L'Eglise et les institutions pénitenciaires*, R. p., 1893, 1139.
- *L'évolution du vagabondage*, R. p., 1898, 52—60.
- Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, 1924.
- Roger J., *Délits de presse*, 1882.
- Rollin Couquerque L. M., *Die Folter in den Niederlanden*, A. Kr., B. 78, 1926.
- Rosenfeld E., *Neueste englische Kriminalpolitik*, 1909.
- Rostisławlew, *Zapiski, Russkaja Starina*, 1892, 1893.
- Rousseau J. J., *Umowa społeczna*, tł. Peretjatkowicz, 1920.
- Roux-Dessarps G., *De la grâce*, 1898.
- Roux J. A., *Cours de droit pénal et de procédure pénale*, 1920.
- *Répression et prévention*, 1922.
- *Traité de la fraude dans la vente des marchandises*, 1925.
- Rozenkampf, *Obozrenje kormczej knigi*, 1829.
- Rozwadowski J. M., *Zjawisko dysautomatyzacji i tendencji energii psychicznej*, K. f., 1922 zeszyt I.
- Rundstein S., *Die Blutrache und das System der Comp. in zwei Urk. poln. Rechts des 13 J.*, Z. f. v. R., B. 14.
- Russkaja Starina*, tom XXXVII, 1883.
- Sabatier A., *La doctrine de l'expiation et son évolution historique*, 1903.
- Saillard, *La speculation illicite*, Extrait du *Juris-Classeur pénal*, art. 419—420.
- Saldana Q., *La défense sociale universelle*, 1925.
- *La réforme de l'homme criminel en Espagne*, R. de d. p., 1924.
- *Moderne Strafrechtsauffassungen in Spanien*, 1923.
- Saleilles, *L'individualisation de la peine*, 1898.

- Sammlung ausserdeutscher Strafgesetzbücher, J. Guttentag.
 Sauer W., Grundlagen des Strafrechts nebst Umriss eines Rechts —
 und Socialphilosophie, 1921.
 Sawicki L., Studya nad Abisynją, 1913.
 Sbornik prawowiedienja, tom IV, 1895.
 Schäffle A., Bau und Leben des sozialen Körpers, 4 tomy 1875 —
 1878, 2 tomy, 1896.
 Schleiermacher, Die christliche Sitte nach den Grundsätzen der
 evangelischen Kirche, 1843, wyd. zbiorowe XII.
 Schiele und Zarnack, Die Religion in Geschichte und Gegen-
 wart, 5 tomów, 1909—1913.
 Schmidt L., Ethik der Griechen, tom I, 1882.
 Schmidt M., Ueber das Recht der tropischen Naturvölker Südame-
 rikas, Z. f. v. R., B. 13.
 — Zur Rechtsgeschichte Afrikas, Z. f. v. R., B. 35.
 Schmidt R., Die Aufgaben der Strafrechtspflege, 1895.
 Schneickert H., Piętnowanie, G. A. i P. P., N. 52, 1924.
 Schorr M., Kodeks Hammurabiego, R. P. A. U., tom 50, 1907.
 Schrenk, Ob inorodcach Amurskawo kraja, 3 tomy, 1889—1903.
 Schreuer, Das Recht der Toten, Z. f. v. R., B. 34.
 Schultze, Psychologie der Naturvölker, 1900.
 Semkowicz W., Przysięga na słońce, 1916.
 Seuffert A., Die Bewegung im Strafrechte während der letzteren
 dreissig Jahre, 1901.
 Seyfarth H., Forderungen für den Strafvollzug der Zukunft,
 D. Z. d. S.
 Siergiejewskij, Russkoje ugołownoje prawo, 1913.
 Sieroszewski W., Jakuty, 1896.
 — Korea, 1905.
 Silwanskij N., Feodalizm w drewniej Rusi, 1907.
 Skórski A., O prawie zwierząt, 1895.
 Skrzetuski X., Prawo polityczne narodu polskiego, 2 tomy, 1784.
 Smith Hamblin M., The psychology of the criminal, 1922.
 Smolka, Mieszko Stary i jego wiek, 1881.
 Sochaniewicz S., Wójtostwa i sołtystwa pod względem praw-
 nym i ekonomicznym w ziemi Lwowskiej, 1921.
 Solovief, La question pénale au point de vue éthique, 1897.
 Sontag, Beiträge zur Lehre von der Strafe, Z. f. d. g. S., 1881.
 Sorokin, Prestuplenje i kara, podwíg i nagrada, 1914.
 Spasowicz, Najnowsze prądy w nauce prawa karnego, 1894.
 Spieth J., Die Ewe-Stämme, 1906.
 Spinoza B., Dzieła, tł. Halpern, 1916.
 Sriezniewskij, Matierjały dla słowaria drewnie-russkawo jazyka, 1902.
 Stahl F. J., Die Philosophie des Rechts, 2 tomy, 1854.
 Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, 1819.

- Steinberg I., Rechtswidrigkeit und Schuld im Strafrecht des Talmud, Z. f. v. R., B. 25.
- Steinen K., Unter den Naturvölkern zentral Brasiliens, 1894.
- Steinmetz, Ethnologische Studien zur ersten Entwicklung der Strafe, 2 tomy, 1894.
- Stoos C., Der Geist der modernen Strafgesetzgebung, 1898.
- Strafe und sichernde Massnahme, Schweiz. Zeitschrift, XIV.
- Strafgesetzentwurf (Serb. Kroat. Slov.), Z. f. d. g. S., B. 44, H. 11.
- Strassen O. zur, Die Zweckmässigkeit, Kultur den Gegenwart, 1915.
- Studnicka J., Materjały do sprawy Michała Wołłowicza 1833 r., A. W., 1923, N. 3—4.
- Sutherland, Proizchożdienje i razwitje nrawstwiennawo instinkta, tł. ros., 1900.
- Szczepański W., Najstarsze cywilizacje Wschodu klasycznego, tom I, Egipt, 1922, tom II, Babilon, 1923, tom III, Egea i Hatti, 1923.
- Szczerbic P., Prawo mieyskie maydeburskie, 1581.
- Szerer M., Kara, 1910.
- Sziriajew, Religioznyja priestuplenja, 1909.
- Szołkowicz S., O kopnych sudach, Sbornik statiej raz. polskoje dzieło, 1887.
- Tagancew, Russkoje ugołownoje prawo, 2 tomy, 1902.
- Taine, Les origines de la France contemporaine, 1907.
- Taranowski, Uczebnik encyklopedji prawa, 1917.
- Tarde G., Études de psychologie sociale, 1898.
- La criminalité comparée, 1924.
- La philosophie pénale, 1900.
- Taubenschlag, Proces apostoła Pawła w świetle papyrusów, R. P. A. U., tom 62, 1921.
- Thòt L. von, Das persische Rechtssystem, Z. f. v. R., B. 22.
- Thurnwald R., Forschungen auf den Salomoinseln und dem Bismarckarchipel, 3 tomy, 1912.
- Timofiejew, Istorja tielesnych nakazanij w russkom prawie, 1897.
- Tissot J., Introduction philosophique à l'étude du droit pénal, 1874.
- Tschernowitz Ch., Beitrag zur Erforschung der Geschichte des jüdischen Rechts, Z. f. v. R., B. 27.
- Tschulok S., Das System der Biologie, 1910.
- Turcewicz A., Russkije krestjanie pod władyczestwom Litwy i Pol-szy, 1911.
- Ueberweg F., Grundriss der Geschichte der Philosophie, II, 1915, III, 1914.
- Ulanowski B., O pokucie publicznej w Polsce, R. P. A. U., 1888, XXIII.

- Ustinow W. M., *Uczenie o narodnom przedstawicielstwie*, 2 tomy, 1915.
- Verger H., *L'évolution des idées médicales sur la responsabilité des délinquants*, 1923.
- Vergleichende Darstellung des deutschen und ausländischen Strafrechts, tomów 16, 1906—1909.
- Vernandskij Jiži, *Dikaja vira*, *Sbornik věd pravnich a statnich*, 1924, ses. 1.
- Vervaeck, *Le traitement de tous les délinquants dans le cadre pénitentiaire*, *R. de d. p.*, 1924.
- Vierkand A., *Naturvölker und Kulturvölker*, 1896.
- Viollet P., *Histoire des institutions politiques*, 1898.
- Volumina legum, 1859—1860.
- Wach, *Die Reform der Freiheitsstrafe*, 1890.
— *Struktur des Strafprozesses*, 1914.
- Wachholz L., *Psychopatologia sądowa*, 1923.
- Wächter C. G., *Deutsches Strafrecht*, 1881.
- Wahl, *Le crime devant la science*, 1910.
- Wartenberg M., *Obrona metafizyki, krytyczny wstęp do metafizyki*, 1902.
- Wehrli J., *Der Kindsmord*, 1889.
- Wegner A., *Strafrechtliches aus England*, *Z. f. g. S.*, B. 46, 1915.
- Weiss, *Wie wirken sich die Reichs-Grundsätze für den Vollzug von Freiheitsstrafen...*, *M. K. S.*, 1925.
- Wendel M., *Ein Beitrag zur Lehre vom Kindesmorde*, 1891.
- Westnitsch Milenko R., *Die Blutrache bei den Südslaven*, *Z. f. v. R.*, B. 8, 9.
- Wilczyński, *Biologja*, I, 1923.
- Winawer M., *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, 1900.
- Wines F. H., *Punishment and Reformation*, 1923.
- Winogradow P. G., *Gospodstwo prawa*, 1911.
— *Oczerki po teorji prawa*, 1915.
- Władimirskij-Budanow, *Obzor istoriji russkawo prawa*, 1905.
- Word, *Sociologie pure*, 1906.
- Wróblewski B., *Przestępstwa tłumu*, 1922.
— *Socjalistyczny kierunek w teorji prawa karnego*, *G. S. W.*, 1920, N. 30 i nast.
— *Wstęp do polityki kryminalnej*, 1922.
- Wulfert A., *Antropologo-pozitiwnaja szkoła ugołownawo prawa w Italji*, 2 części, 1887, 1893.
— *Lekeji po osob. czasti russkawo ugołownawo prawa*, 1899.
- Zachorowski S., *Jakób biskup płocki*, 1915.
— *Sądy synodalne w Polsce*, 1911.

- Zahn F., *Kriegskriminalität*, odbitka.
 Zamoyski A., *Zbiór praw sądowych na mocy Konstytucji 1776, 1778*.
 Zawadzki W., *Teoria produkcji*, 1923.
 Ziber, *Spraw. izuczenje pierwobytnawo prawa*, *Jurid. Wiestnik*, 1884, kn. 11.
 Zimmel, *Sociologie*, 1908.
 Znamierowski, *O przedmiocie i fakcie społecznym*, P. f., 1921.
 Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, 1922.
die Zukunft des Strafrechts, herausgeg. von F. Dehnow, 1920.
 Zumpt A. W., *Das Kriminalrecht der Römischen Republik*, 2 tomy, 1865—1869.
 Żyżylenko, *Nakazanje*, 1914.

WAŻNIEJSZE SKRÓTY.

- A. Kr. — *Archiv für Kriminologie*.
 At. — *Ateneum*.
 A. W. — *Ateneum Wileńskie*.
 C. p. i e. — *Czasopismo prawnicze i ekonomiczne*.
 D. Z. d. S. — *Die Zukunft des Strafrechts*, herausgeg. von Dehnow.
 G. A. i P. P. — *Gazeta Administracji i Policji Państwowej*.
 Gs. — *Der Gerichtsaal*.
 G. S. W. — *Gazeta Sądowa Warszawska*.
 K. f. — *Kwartalnik filozoficzny*.
 K. K. R. P. — *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*.
 L' A. s. — *L'année sociologique*.
 La S. P. — *La Scuola Positiva*.
 La S. P. U. — *La Scuola Penale Umanista*.
 M. K. S. — *Monatsschrift für Kriminalpsychologie und Strafrechtsreform*.
 P. f. — *Przegląd filozoficzny*.
 P. h. — *Przegląd historyczny*.
 P. p. u. — *Przegląd polski ustawodawstwa cywilnego i kryminalnego*.
 R. de d. p. — *Revue de droit pénal et de criminologie*.
 R. h. de d. f. — *Revue historique de droit français et étranger*.
 R. h. T. N. W. — *Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*.
 R. in. de d. p. — *Revue internationale de droit pénal*.
 Riv. P. — *Rivista Penale*.
 R. p. — *Revue pénitentiaire et de droit pénal*.
 R. P. A. U. — *Rozprawy Polskiej Akademji Umiejętności*.
 R. p. e. i s. — *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*.
 R. T. N. T. — *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*.

- S. T. N. W. — Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
 Th p. — Themis polska.
 V. D. d. S. — Vergleichende Darstellung des deutschen und ausländischen Strafrechtswissenschaft.
 Z. f. d. g. S. — Zeitschrift für die gesammte Strafrechtswissenschaft.
 Z. f. v. R. — Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft.
-

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI
Professeur à l'Université de Wilno

P É N O L O G I E
Sociologie des peines

RÉSUMÉ

La diversité des notions et des définitions de la peine que nous rencontrons dans les sciences pénales et pénitentiaires et dans la sociologie, démontre qu'il n'y a pas de place fixée pour la peine parmi les phénomènes. La réalité des peines criminelles ne réside pas dans la législation qui est seulement une construction juridique de la peine. A la même classe des phénomènes que les peines criminelles appartiennent les peines scolaires, divines, ecclésiastiques etc. que nous nommons des réactions négatives. L'apparition de la peine ne dépend pas du fait, mais de la conception intellectuelle de ce fait. C'est seulement lorsque le sujet actif devient sujet réactif, c'est-à-dire l'action donnée est une réponse de sa part à un fait apprécié négativement, que la notion de la peine peut être conjointe avec le monde idéal, animal et humain. Il ne s'agit pas ici seulement du fait de penser ou d'apprécier, mais il s'agit d'attribuer à certains objets la faculté de penser et d'apprécier, ce qui est un phénomène social.

Parmi les phénomènes sociaux nous rencontrons des faits sociaux comme une classe spécifique, qui apparaît lorsque nous mettons un élément intellectuel dans les phénomènes physiques ou biologiques, c'est-à-dire qu'ils se sociologisent. Les peines (réactions négatives) apparaissent justement de cette façon et par conséquent elles appartiennent à la classe des faits sociaux.

L'étude des peines appartient à la pénologie qui est une partie de la sociologie. La pénologie est une des bases de la politique criminelle actuelle et de la pratique dans ce domaine.

Les réactions négatives se divisent en „entre-groupales“ et „groupales“. Par réactions entre-groupales nous entendons les réactions qui se passent entre deux groupes sociaux, d'un groupe à l'autre, et par réactions groupales — celles qui se passent dans l'intérieur d'un groupe.

C'est le groupe uni par le lien du sang réel ou fictif qui est sujet ou objet de la réaction entre-groupale. Les réactions entre-groupales primitives ce sont des guerres. Ayant examiné les causes qui produisent les réactions négatives entre-groupales et en les distinguant des autres manifestations des combats-guerres entre-groupales, nous arrivons à conclure qu'il y a un groupe de réactions spécifiques qui concernent l'instinct d'intangibilité. Ce n'est pas à cause de la mort violente de son membre (pour l'homme primitif la mort violente est une mort naturelle) que le groupe primitif „venge“ l'assassinat, c'est à cause d'irruption d'une force étrangère qui porte atteinte à l'instinct d'intangibilité de tout membre attaché par le lien de la collectivité humaine. Ainsi la „vengeance du sang“ primitive est provoquée par une offense de l'instinct d'intangibilité, et elle n'est qu'un phénomène bio-instinctif.

D'accord avec l'évolution de l'homme primitif, en particulier avec celle de son intelligence qui accompagne la socialisation de la collectivité humaine (d'abord de la pluralité animale), les processus bio-instinctifs des réactions entre-groupales consanguines subissent une rationalisation, c'est-à-dire on leur donne une signification ou une explication, par quoi elles deviennent des faits sociaux. La manière de rationaliser dépendra des éléments de la civilisation qui dominent dans l'espace donné de temps et de lieu.

Nous distinguons les rationalisations animisto-utilitaires (l'assassiné vit, demande une vengeance, il faut le satisfaire parce qu'il se trouve mal et peut nuire aux vivants), sacro-religieuses (vengeance est un devoir sacré), morales (vengeance est un devoir moral), juridiques (vengeur a le droit de se venger).

Les réactions entre-groupales consanguines dans leur mo-

difications suivent une évolution qui diminue leur caractère de guerre et de combat. La personne de l'auteur apparaît au premier plan, suivent les restrictions en temps, lieu et manière d'exécution de la réaction. C'est la deuxième partie des réactions entre-groupales consanguines, comme guerre, qu'on aperçoit plus tard au premier plan, à savoir: la paix, l'armistice, l'évaluation des pertes, la réparation, l'humiliation du vaincu et la réconciliation, conclusion de la fraternité comme garantie de la paix à l'avenir. La cause de ces modifications est le droit sociologique d'intégration des groupes sociaux, donc la disparition des guerres.

La rationalisation des réactions entre-groupales consanguines mettra dans cette évolution un autre contenu, qui, saisi par des érudits, aboutira à des théories générales de conciliation (vengeance fictive), fausses dans cette forme. D'ailleurs, l'État s'occupera des réactions entre-groupales consanguines, déjà agonisantes, pour les soutenir encore quelque temps, et puis, en les prenant entre ses mains, les interdira. On peut encore longtemps apercevoir les traces d'anciennes coutumes à travers le nouveau régime. Les réactions entre-groupales n'ont pas tout à fait disparu, on les voit encore dans les rapports internationaux. Ce sont les guerres comme effet d'une offense ou préjudice, fait à un sujet ou citoyen, réparations, expression de regrets etc. Au point de vue historique les réactions entre-groupales ont accompli des fonctions particulières: comme frein bio-psychologique, comme discipline, comme socialisation, des fonctions morales, juridiques. Toutes les fonctions nous appuyons sur des exemples ethnologiques et historiques.

Les réactions négatives groupales se divisent: en réactions de collectivité, celles de la foule et de l'individu. Le sujet des premières est la collectivité humaine que nous comprenons comme un groupe en train de se socialiser à cause des rapports durables et longs ou un groupe déjà socialisé.

Les réactions sociales constituent une partie des réactions de collectivité. On les explique par la vengeance, colère, indignation, peur etc. Ces théories sont erronées, chacun des sentiments cités ne peut pas produire ces phénomènes, car certaines causes des réactions de collectivité ont une marque de stabilité et généralité. En examinant les causes les plus fréquentes des

réactions de collectivité (sorcellerie, trahison guerrière, inceste) et en analysant leur sens en rapport avec les conditions de la vie d'alors, nous découvrons, comme base des réactions de collectivité, l'instinct d'assimilation avec les autres qui détermine la réaction. Ainsi les réactions primitives de collectivité sont un fait bio-instinctif.

Les réactions négatives individuelles, c'est-à-dire ayant comme sujet déterminant un individu, ont été considérées comme vengeance privée. L'examen des causes d'un groupe des réactions données (vols, blessures, offense, adultère d'une certaine forme) et le rapport des causes et des sujets réagissants, démontrent qu'il s'agit simplement d'une lutte pour un objet quelconque, d'une lutte qui sera déterminée par des instincts (l'instinct de conservation et d'intangibilité).

Chaque combat peut finir par la paix, réconciliation et réparation des pertes, de la même manière les réactions individuelles de lutte se termineront à une époque postérieure par la réconciliation et la composition. Sur ce terrain, comme sur le terrain, de chaque réaction négative intervient l'État, réglamente d'abord les compositions, puis lui-même y participe, enfin d'une part défend, d'autre part prend le monopole des réactions individuelles de lutte.

La deuxième classe des réactions individuelles—les réactions souveraino-individuelles s'attachent au pouvoir de n'importe quel genre. La tendance vers le pouvoir est fondée sur un instinct correspondant, aussi les réactions souveraino-individuelles ont d'abord un caractère bio-instinctif (les réactions du chef de famille, du vainqueur, souverain, prêtre, instituteur etc.). Les réactions souveraino-individuelles disparaissent ou se modifient selon les crises du pouvoir du sujet réagissant d'une part, d'autre part selon la prépondérance du pouvoir de l'État et son monopole des réactions négatives.

Les réactions négatives groupales tout d'abord bio-instinctives, au fur et à mesure subissent la rationalisation qui dure jusqu'aujourd'hui. Nous distinguons la rationalisation populaire, législative, judiciaire et la rationalisation philosophique des peines en général et des peines en particulier. Toutes les rationalisations reflètent l'état de la civilisation morale et le raisonnement propre à une période et à un milieu donnés.

Les bases de la punition sont objet d'une riche rationalisation philosophique. Chacune en emprunte son contenu des courants contemporains de pensée et de certains faits. La rationalisation d'État et théologique résulte d'une fusion réelle du pouvoir laïque et ecclésiastique, on peut donner comme exemple les théocraties de l'Est ancien et les théories des origines et des bases du pouvoir de l'État. La rationalisation utilitaire résulte du progrès des sciences naturelles ainsi que de l'éthique dogmatique et naturaliste. La rationalisation métaphysique est liée avec la métaphysique comme un fort courant intellectuel, très répandu, et avec le droit naturel. La rationalisation juridique correspond à la théorie du contrat social, elle est contemporaine à la formation des États par contrat, à la monopolisation par l'État du pouvoir judiciaire et législatif, à la dogmatisation du droit pénal. La rationalisation d'État et téléologique se développe sur le fond de lutte pratique contre la criminalité et suivant le principe que la criminalité est un phénomène social. La rationalisation bio-sociale est fondée sur l'analogie entre la société et l'organisme et sur les théories biologiques en sociologie.

Les rationalisations des réactions négatives groupales sont soumises à diverses modifications. Il faut insister sur le déperissement des rationalisations métaphysiques et de la revanche dans les réactions négatives groupales. La rationalisation téléo-utilitaire influence l'application des peines, ce qui est en rapport avec les théories nouvelles du droit pénal. Cette rationalisation obtiendra la réalisation dans les sentences indéterminées, condamnations conditionnelles, sursis conditionnels et la grâce judiciaire. Toutes ces institutions ne s'accordent pas avec la rationalisation métaphysique des peines.

En conclusion nous obtenons comme thèses principales: les réactions négatives sont des faits bio-instinctifs; la rationalisation les introduit parmi les faits sociaux; il y a des réactions négatives factices à cause de la rationalisation de la base de l'action entreprise; les théories des peines les plus répandues (vengeance, récompense, revanche) sont fausses; les mesures de sûreté ne diffèrent pas des réactions négatives au point de vue sociologique, c'est leur rationalisation spécifique, téléo-défensive.

Les réactions négatives groupales remplissent les fonctions morales, juridiques, sociales, celles de frein psychologique et de satisfaction de l'endommagé. Il importe pour la question de la téléologisation des peines de les examiner au point de vue de leurs fonctions. On attribue des buts à la peine d'une manière bien arbitraire. On peut affirmer d'après l'étude des origines des buts que c'est les buts considérés au point de vue des fonctions de la peine qui sont objectivement importants pour la peine. Les autres buts de la peine sont des constructions subjectives, il ne peut pas être question de leur vraisemblance. En outre, on confond les buts de la peine et les buts de l'exécution de la peine, ce qui mène à une autonomie des sciences pénitentiaires, inadmissible au point de vue théorique. Il faut distinguer la pratique des peines et la politique pénale, basée sur l'étude des fonctions des réactions négatives.

Malgré la diversité des peines et des structures psychiques individuelles, on peut établir certaines tendances, directions de l'influence en prenant pour point de départ ou l'uniformité des peines ou l'uniformité des structures psychiques. D'après cette méthode on peut distinguer seize tendances. Premier groupe: l'influence de la sévérité des peines (direction I), de la proximité (II), infaillibilité (III), sensibilité (IV), humiliation (V), netteté (VI), durée (VII), projection (VIII), conformité avec les conceptions des peines d'un groupe donné (IX), fréquence (X), ressemblance avec la peine sociologique et avec les autres réactions négatives (XI) — sur l'action des peines. Deuxième groupe: l'influence de la religiosité (XII), sentiment moral (XIII), intelligence (XIV), uniformisation de l'homme (XV), sa conscience que la peine infligée est méritée (XVI)—sur l'action des peines.

Certaines directions de l'influence des réactions négatives (sévérité, humiliation, projection) peuvent être et sont nuisibles à certains côtés de la vie sociale. C'est une question de la politique pénitentiaire de choisir lesquelles des directions citées doivent être appliquées. Cette décision dépend de l'état de la civilisation d'un groupe social donné et de l'idéal social.

Le droit ou tendance de l'adoucissement des peines qu'on allègue souvent n'est pas confirmé par la réalité. Les réactions négatives dépendent de la civilisation et de la sensibilité de la

société, mais non entièrement. On ne peut pas considérer une peine comme sévère lorsqu'elle ne provoque pas d'opposition de la société même. On peut seulement rappeler que la compassion pour les condamnés a grandi dans les dernières dizaines d'années. Les peines ont ressenti ce changement. Cependant on ne doit pas en conclure sur le droit ou tendance d'adoucissement des peines au point de vue sociologique.

Les réactions négatives subissent des changements. On peut les classer en trois périodes. Les réactions négatives de la première période sont dirigées contre le physique de l'homme, il est détruit, anéanti par elles. Celles de la deuxième ont pour but le psychique de l'homme — les peines afflictives, infamantes, humiliantes. Celles de la troisième portent atteinte au bien social de l'homme — les peines contre la liberté en premier lieu.

Si nous considérons maintenant les peines au point de vue du sujet réactif, ce sera la bio-instinctivité qui domine dans la première période, elle s'accuse par des réactions simples et directes. Dans la deuxième — la suprématie des émotions, de l'indignation, de la réprobation. Dans la troisième — le calcul, l'examen de l'influence des peines, la défense de la société. Il s'en suit, qu'il y a le caractère bio-instinctif, bio-psychique et bio-social des réactions négatives. On peut démontrer l'existence de ces trois périodes par l'étude de toutes les réactions de collectivité, les réactions individuelles et les réactions éventuelles accompagnant les conjurations, les serments, les jurements, qui suivent aussi les phases citées.

Souvent on rencontre dans la littérature du droit pénal et de la sociologie l'affirmation de la prochaine disparition totale de la peine. Cette thèse ne saurait pas être maintenue. On peut établir que le bilan des réactions négatives groupales demeure fixe. Certains domaines de la conduite de l'homme sortent du pouvoir des réactions négatives ou leur force et tension diminuent (conduite des souverains, juges, élèves, contractants, détenus etc.). Cependant d'autres entrent au pouvoir des réactions négatives ou leur force et tension grandit (conduite des infanticides, coupables de l'avortement, suicidés, duellants, magistrats, banqueroutiers, souteneurs etc.). De même, on ne peut pas soutenir que le régime socialiste fera périr le crime et, ce qui en suit, les réactions né-

gatives. Outre les arguments théoriques il existe un argument vivant—l'état des réactions négatives dans la Russie actuelle.

D'une part l'objet de l'application des réactions négatives, rationalisées au point de vue de la métaphysique et du téléo-combat subit la limitation et la restriction (nature morte, mineurs, aliénés); mais d'autre part l'objet de l'application des réactions négatives rationalisées au point de vue de la téléo-défense se développe et s'élargit (les enfants, mineurs, aliénés etc.). Enfin, l'objet des réactions négatives in concreto s'élargit à cause de l'introduction sous leur influence de certains domaines de l'action humaine.

Quant à la disparition de la projection des réactions négatives et tendance à l'individualisation de la responsabilité pénale, il faut souligner le revirement actuel vers la responsabilité collective. On dit que c'est un degré supérieur de la responsabilité individuelle, mais in concreto de ce revirement résulte l'augmentation de la projection des réactions négatives. C'est sur ces observations que nous établissons la stabilité du bilan des réactions négatives groupales.

Ważniejsze omyłki druku.

<i>Strona</i>	<i>Wiersz</i>	<i>Zamiast</i>	<i>Powinno być</i>
13	8 g.	sprawcy	pokrzywdzonego
14	1 d.	<i>Le nuova Scuola...</i> , <i>L. S. p. u.</i>	<i>La nuova Scuola...</i> , <i>La S. P. U.</i>
47	16 d.	uchwalenie	uchwalenia
"	4 d.	obejmowane	odejmowane
48	18 d.	wcale	wielce
50	4 d.	<i>Oevres</i>	<i>Oeuvres</i>
58	3 d.	Zob. Rozdział XI	zob część III, Rozdział VI.
75	2 d.	343 I.	343 i n.
144	14 d.	Religionsgesellschaften	Religionsgesellschaften
"	5—4 d.	klasyfikowania	klasyfikowanie
173	5 d.	Bourbon	Bourdon
175	12 g.	opie-	opieka
186	1 d.	<i>irtorji</i>	<i>istorji</i>
204	9 d.	<i>déliq.</i>	<i>délinq.</i>
